

Protokół Nr LI/2018
z LI Sesji Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 4 lipca 2018 r.

Miejsce obrad: sala konferencyjna.
Listy obecności stanowią załącznik do protokołu.

Porządek Sesji:

1. Otwarcie Sesji, w tym:
 - stwierdzenie „quorum”,
 - przyjęcie protokołu z L Sesji Rady Miejskiej Białogardu,
 - przedstawienie porządku obrad.
2. Sprawozdanie Burmistrza Białogardu z działalności między sesjami oraz z wykonania uchwał Rady Miejskiej.
3. Interpelacje i pytania radnych oraz odpowiedzi na poruszone w nich sprawy.
4. Informacja dotycząca realizacji wniosku o przejęcie przez Miasto Białogard prowadzenia Szpitala Powiatowego w Białogardzie.
5. Informacja dotycząca organizacji „Dni Białogardu”.
6. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2017 roku.
7. Ocena zasobów pomocy społecznej.
8. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych za 2017 rok.
9. Raport z wykonania zadań Miejskiego programu przeciwdziałania narkomanii na lata 2014-2018 za 2017 rok.
10. Sprawozdanie z działalności Interdyscyplinarnego Zespołu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Białogardzie za rok 2017.
11. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego programu wspierania rodziny na lata 2016-2018 za 2017 rok.
12. Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta Białogard z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 roku.
13. Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie miasta Białogard za rok 2017.
14. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:
 - a) w sprawie projektu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie miasta Białogard – A,
 - b) w sprawie przystąpienia Miasta Białogard do Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Międzygminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami z siedzibą w Wardyniu Górnym i objęcia przez Miasto Białogard udziałów w tej Spółce - B,
 - c) zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Białogard, oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków – C,
 - d) zmieniająca uchwały w sprawie ustalenia przebiegu istniejących dróg (ulic) w Białogardzie - D,
 - e) w sprawie ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży na terenie miasta Białogard napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży – E,
 - f) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2018 - F,
 - g) w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2018-2028 – G,
 - h) w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu - H,
 - i) w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu - I.
15. Wnioski, informacje i oświadczenia.
16. Sprawy organizacyjne Rady.
17. Zamknięcie Sesji.

Ad 1. Otwarcie Sesji, w tym:

O godzinie 11⁰⁷ **S. Domański Przewodniczący Rady Miejskiej** wypowiedział formułę „**Otwieram obrady LI Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.

Przewodniczący Rady Miejskiej serdecznie powitał zaproszonych gości: Panią dyrektor ds. personalnych „Kabel Technik Polska Sp. z o.o.” Pana Piotra R., dyrektorów szkół, dyrektorów przedszkoli, prezesów spółek z udziałem Miasta, kierowników jednostek organizacyjnych, pracowników Urzędu Miasta biorących udział w obradach na czele z Burmistrzem Białogardu Panem Krzysztofem Bagińskim, radnego Rady Powiatu Pana Andrzeja Nowaka, Panie i Panów Radnych oraz wszystkich przybyłych na Sesję.

Przed przedstawieniem porządku obrad Przewodniczący Rady udzielił głosu Pani M. Szczensnowicz w/z Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych.

Następnie dokonano uroczystego wręczenia nagrody Burmistrza Białogardu Panu Piotrowi R. za przeplyniecie trasy lotewskiego maratonu kajakarskiego GAUJA XXL Ultimate na dystansie 420 km w czasie 42 godzin i 10 minut.

- stwierdzenie „quorum”,

Według listy obecności obecnych było 19 radnych.

Za pozwoleniem Rady na sekretarza obrad oraz do liczenia głosów w głosowaniach jawnych **Przewodniczący Rady Miejskiej** zaproponował **Panią Kierownik Biura Rady Panią Małgorzatę Zimmer**.

- przedstawienie porządku obrad,

Przewodniczący Rady Miejskiej przedstawił porządek Sesji. Poinformował, że w punkcie 2. Sprawozdanie Burmistrza Białogardu z działalności między sesjami oraz z wykonania uchwał Rady Miejskiej głos zabierze Pani Dyrektor ds. personalnych „Kabel Technik Polska Sp. z o.o.”

Przewodniczący Rady Miejskiej - pytał czy są uwagi do porządku Sesji?

Przewodniczący Rady – poinformował, że w związku z tym, że Pan Pełnomocnik Burmistrza Białogardu ds. realizacji Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych Pan Bogdan Mieszkowicz- Adamowicz oprócz dzisiejszego spotkania ma bardzo ważne spotkanie z Narodowym Funduszem Zdrowia, jest prośba, aby punkt 8 i 9 porządku były jako punkty 2 i 3. Następnie Przewodniczący Rady poprosił, aby Rada przychyliła się do prośby Pełnomocnika.

Radny K. Szyperski – zgłosił wniosek formalny o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży na terenie miasta Białogard napojów alkoholowych, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Radny – poinformował, że z posiadanej przez niego wiedzy Komisja Infrastruktury, jako wnioskodawca tego projektu na wniosek radnego J. Hałacza wywołała zajęcie się tematem wprowadzenia takiego ograniczenia. Chodziło o sytuację mieszkańców ulicy Dworcowej w związku z prowadzoną działalnością dwóch sklepów w tej okolicy. Osobiście dziwi Radnego postawa Burmistrza, który na ostatniej Sesji, kiedy proponował pakiet uchwał nie odważył się poruszyć tego tematu.

Projekt uchwały pojawił się mediach społecznościowych. Temat wzbudził dużo kontrowersji mieszkańców i 1/3 mieszkańców była za zakazem a 2/3 osób była przeciwna zakazowi.

Główną kwestią podnoszoną przez mieszkańców był brak konsultacji Burmistrza z mieszkańcami w tej materii. W tej kwestii po jednej stronie jest swoboda i wolność zakupu mieszkańców oraz troska o małych przedsiębiorców. Z drugiej strony prawo do życia w spokoju, bezpieczeństwo oraz porządek otoczenia lokali całonocnych.

Jest to trudna kwestia po pogodzenia, dlatego zgłasza wniosek o zdjęcie tej uchwały i Radny poprosił Burmistrza do przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej kwestii, a po zakończeniu konsultacji zajęcie się tym tematem, jeśli taka będzie wola mieszkańców. Może w ramach konsultacji społecznych uda się wypracować inne rozwiązania w tej dziedzinie, ponieważ uchwała nie może ograniczyć danej strefy w mieście tylko dotyczy całego miasta.

Radny J. Harłacz – powiedział, że był wnioskodawcą uchwały w sprawie ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży na terenie miasta Białogard napojów alkoholowych, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Opinia ludzi wyrażona w ankietach na osiedlu Chopina, Kołobrzeskiej, na osiedlu Zwycięstwa go nie interesuje w zakresie handlu alkoholem nocą chociażby z tego względu, że handel ten odbywa się tak naprawdę w dwóch punktach całodobowo. Mówiąc o tym, ma na myśli przede wszystkim wizerunek Miasta, bo jest to okolica dworca PKP ze sprzedażą alkoholu.

Chodzi o to, że ci którzy chcą nabyć alkohol mogą to zrobić do godziny 22⁰⁰, bo jest skłonny przesunąć godziny, bo do godziny 23⁰⁰, ponieważ jeszcze dwa inne podmioty handlowe funkcjonują w mieście i tam nie dochodzi do sytuacji takich patologicznych, gdzie rozbija się butelki, załatwia się swoje potrzeby na miejscu pod dworcem. Są wulgaryzmy, jest hałas. Są interwencje Policji. W ciągu pół roku było sześćdziesiąt interwencji Policji. Na co mamy czekać i patologii sprzyjać. Proszę zobaczyć co się dzieje w parkach. Proszę zapytać ludzi. Był dzisiaj przed Sesją i mieszkańcy będą oburzeni tym, że Rada nie przyjmie takiego stanowiska zakazu handlu, dlatego że nie ma siły żeby powstrzymać patologię. Mamy zadbać o tych wszystkich mieszkańców, którzy pracują i mają prawo do godnego wypoczynku, a nie ciągłych hałasów.

Radny – powiedział, Pan Panie Szyperski, jak Panu się coś nie podoba to Pan może wnieść ewentualne poprawki, na którymi będziemy głosowali, a nie ściągać uchwałę.

Mamy w tej chwili sezon wakacyjny i Radny oczekuje na pewną normalność i zajęcie stanowiska w tej sprawie przez radnych. Mamy zadbać o spokój tej społeczności, która tam mieszka, a nie żeby przeciągać i odwlekać w czasie.

Alkohol jest dla ludzi. Tu nikt nie wprowadza prohibicji, jak co niektórzy mówią, że jest prohibicja, całkowity zakaz handlu. My mamy zadbać o porządek. Tam ludzie boją się dzwonić na Policję, bo jak osoba wezwie Policję, to musi być jednocześnie świadkiem w sprawie sądowej. Nie możemy dopuszczać do tego, że lumperiada będzie tam notorycznie spożywała alkohol, a jest to wizytówka Miasta, bo to jest dworzec. Zadbajmy o bezpieczeństwo i spokój tych mieszkańców, którzy tam mieszkają, a nie ściągajmy projektu uchwały. Ktoś kto chce kupić alkohol to kupi ten alkohol do godziny 22⁰⁰. Radny poprosił aby nie ściągać uchwały. Dyskutujmy, ale niech ona pozostanie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o krótkie wypowiedzi. Stanowiska wnioskodawców są jasne.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że ma uwagę w kwestii formalnej. Skoro jest uchwała, to albo jak zgłosił radny K. Szyperski wycofujemy, albo ją procedujemy a nie wygłaszamy swoje racje, poglądy i albo ona jest albo nie i dajmy wtedy radnym się wypowiedzieć, tak jak radny J. Harłacz się wypowiedział i wszystkim radnym.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o krótkie wypowiedzi. Ustalamy porządek obrad.

Radna E. Bury – powiedziała, że pierwszą komisją opiniującą projekt uchwały była Komisja Infrastruktury i była jednym z wnioskodawców o przeprowadzenie szerszych konsultacji ze społeczeństwem.

Zgadza się z argumentami radnego J. Harłacza i zgadza się również z tym, że trzeba to również przekonsultować tylko dlatego, że ten zakaz będzie dotyczył niestety wszystkich mieszkańców. Teraz to, że są takie sytuacje koło dworca to jest nieudolność władzy, nieudolność Policji, że w dwudziestoczwartym tysiącnym mieście nie można zrobić porządku. Trzeba faktycznie wprowadzić zakaz. Mieszkańcy, Polacy nie lubią zakazów, powiedźmy sobie szczerze. Nikt nie lubi.

Autorytetem dla niej w kwestii profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych jest obecny na sali Bogdan Mieszkowicz i myśli, że w tej kwestii zajmie w swoim sprawozdaniu kilka słów.

Co się odwlecze to nie uciecze. Nie możemy patrzeć wąsko. Wszyscy wiemy, że się tam dzieją dantejskie sceny, że Policja podejmuje tam interwencje i że trzeba mieć świadka, żeby prowadzić dalsze czynności. Mieszkańcy mają tam dość tego życia.

Pozostali mieszkańcy się wypowiadają, którzy tam nie mieszkają. Proponuje kupić tam mieszkanie, jeżeli takie są odważne decyzje atakujące mieszkańców tego okręgu.

Zdaniem Radnej jest to kwestia przede wszystkim miejsca i jest o tym przekonana. Docierały różne opinie. Mamy tyle ważnych rzeczy w Białogardzie: bezpieczeństwo, monitoring, edukację a jest temat alkoholu. Zachęca do szerszej aktywności społeczeństwa przy innych, dla niej bardziej ważnych tematach. Głos społeczeństwa trzeba wysłuchać. Ten zakaz dotyczyłby wszystkich mieszkańców.

Radny R. Borkowski – powiedział, że temat alkoholu był już poruszany, jeśli się nie myli w 2016 roku i była dyskusja na temat sprzedaży alkoholu w punktach, sklepach nocnych. Już wtedy mieszkańcy się wypowiedzieli, że nawet jak powstanie ten zakaz to ten kto będzie miał chęć to kupi alkohol. Mówiono o różnych melinach. To wyszło że 2016 r. Policja wymyśliła taki pomysł, żeby taki zakaz wprowadzić, mimo że jeszcze Rada Miasta nie miała wtedy możliwości, żeby coś takie zrobić. Wtedy ukazał się artykuł w gazecie. Zdanie społeczeństwa się nie zmieniło i już wtedy 2/3 społeczeństwa stwierdziło, że taki zakaz nic nie da.

Należy jeszcze raz przychylić się do tego pomimo tego, że mamy takie możliwości i należy poczekać na te konsultacje społeczne. Należy przede wszystkim zwiększyć ilość patroli, żeby Policja zaczęła się pojawiać w tym rejonie. Jeżeli chodzi o ulicę Dworcową, to tam obok sklepu jest pub i jeżeli ktoś będzie chciał to i tak sobie kupi alkohol w tym pubie i te rozróby, które tam są to i tak one tam będą mimo, że ten sklep nie będzie funkcjonował. Tutaj potrzebna jest przede wszystkim większa ilość patroli na ulicy Dworcowej.

Radny powiedział, że chciałby zadać pytanie co robi Komisja Alkoholowa.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że to jest poza porządkiem. Ustalamy porządek. Wchodzimy w etap dyskusji, a nie ustalamy porządku.

Radny D. Glinka – powiedział, że Aktywny Samorząd będzie głosował za wnioskiem radnego Szyperskiego, żeby znieść z porządku obrad ten projekt uchwały, ale nie dlatego żeby pokazać, że tego problemu nie ma. Jak pokazują ankiety problem jest w naszym mieście.

Wprowadzenie w tym momencie takiego jednoznacznego zakazu nie rozwiąże tego problemu. Trzeba przeprowadzić jakieś konsultacje, jakieś badania. Narzędzia Pan Burmistrz też ma różnego rodzaju, żeby zastanowić się jak tej sytuacji zapobiec. Może rozwiązaniem jest też szersza współpraca z Policją. Dzisiaj będziemy za tym, żeby znieść, ale problem jest i trzeba się nad nim pochylić. Jak pokazują ankiety sporo mieszkańców jest przeciw. Też znaczna ilość jest za, tak że chodzi o to, żeby nie podzielić naszych mieszkańców.

Radny T. Strząbała – prosił Przewodniczącego Rady Miejskiej aby w punkcie dotyczącym ustalania porządku obrad nie pozwalać na merytoryczną dyskusję nad projektem uchwały.

Przewodniczący Rady miejskiej – odpowiedział, że przychylił się do wniosku Radnego i prosi o wspieranie go w tej kwestii.

Radny T. Strząbała – powiedział, że jego propozycja jest taka, że skoro problem jest, to dyskutujemy nad tym projektem uchwały i proponuje, aby został on w porządku obrad. Może uda nam się wypracować jakieś inne sposoby rozwiązania tamtego rejonu miasta, bo temat nie dotyczy bezpośrednio alkoholu, ale wzbudza on tyle kontrowersji, bo dotyczy ograniczania pewnych sfer naszego życia, pewnych swobód i jest to pokłosie jakich decyzji Parlamentu i ta odpowiedzialność została scedowana na samorząd w kwestii niedzielного handlu. Problem jest ważny do poruszenia. Samorząd powinien zająć jasne stanowisko, a nie wycofywać punkt z porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że Burmistrz wycofał projekt uchwały w sprawie przystąpienia Miasta Białogard do Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Międzygminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami z siedzibą w Wardyniu Górnym i objęcia przez Miasto Białogard udziałów w tej Spółce.

W informacji Burmistrz się odniósł, chyba że jako wnioskodawca chciałby odnieść się teraz. Nie ma faktu nad którym moglibyśmy głosować. Nie ma projektu uchwały. Możemy dyskutować o fakcie, a nie o projekcie uchwały.

Radny J. Harłacz – powiedział, że jeśli Pan Burmistrz na Komisji Infrastruktury zapowiadał pewne oszczędności w wyniku ewentualnego podpisania porozumienia z Wardyniem, to chciałby poznać przyczynę z której wycofuje dzisiejszą uchwałę.

Przyczyna miałby być taka, że to Miasto miało mieć zysk a nie konieczność mieszkańcy, dlatego chciałby poznać stanowisko w tej sprawie wycofania tejże uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że Burmistrz zapewnia, że w informacji, którą będzie dzisiaj przedstawiał odniesie się do problemu, który Radny poruszył.

Przewodniczący Rady Miejskiej- poddał pod głosowanie, żeby punkt **8 i 9** były punktami **2 i 3**, czyli sprawozdanie z realizacji Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych za 2017 rok i raport z wykonania Miejskiego programu przeciwdziałania narkomanii na lata 2014-2018 za 2017 rok.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała zmianę porządku posiedzenia, głosując: za- 19 (jednogłośnie). Porządek został zmieniony.

Przewodniczący Rady Miejskiej- poddał pod głosowanie wnioski o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży na terenie miasta Białogard napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży poza miejscem sprzedaży.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała zmianę porządku posiedzenia, głosując: za- 12, przeciw- 3, wstrzymało się - 4. Porządek został zmieniony.

Projekt uchwały w sprawie ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży na terenie miasta Białogard napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży poza miejscem sprzedaży nie był procedowany.

Radny J. Harłacz – powiedział, że proponuje, żeby ci z radnych, którzy byli za konsultacjami, za zniesieniem, aby dzisiaj po godzinie 18⁰⁰, 19⁰⁰ a to zwykły dzień nawet po 16⁰⁰ zobaczyli co się tam dzieje w ciągu dnia, nie mówiąc już o nocy.

Ad 2. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych za 2017 rok.

Sprawozdanie przedstawił i omówił **Bogdan Mieszkowicz-Adamowicz Pełnomocnik Burmistrza Białogardu ds. realizacji Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.**

Pełnomocnik - poinformował, że problemem, który wypłynął ostatnio i do którego chciałby się odnieść, chociaż nie jest to istotą sprawozdania, jest kwestia uchwały, która dzisiaj się pojawiła i kwestia sprzedaży alkoholu w tych dwóch sklepach.

Mówił już na Komisji Infrastruktury, że jego zdaniem ten problem jest źle zdefiniowany, ponieważ tam problemem nie jest sprzedaż a konsumpcja alkoholu. Sprzedaż alkoholu generalnie jest sprawą neutralną. Czy ten alkohol kupi ktoś rano czy wieczorem czy w nocy, to nie większego znaczenia. Istotne jest to, żeby to było robione w granicach prawa.

Pan radny Jerzy mówi, że tam wizytuje te lokale, a w związku z tym, że one znajdują się też w okolicach Poradni Uzależnień to jest w stanie od czasu do czasu rzucić okiem co tam się dzieje.

Wszystkie sklepy są wyposażone w niezbędną informację jak mają działać. Oczywiście jest, że nie sprzedajemy alkoholu nieletnim. Nie sprzedajemy alkoholu na kredyt, pod zastaw. Zabrania się picia alkoholu w obrębie sklepu. Pozostaje tylko kwestia, aby te przepisy, które każdy sprzedawca umieścił, żeby one były egzekwowane. Teren jest jaki jest. Tak że jeżeli byśmy mieli rozmawiać o rozwiązaniach technicznych, to osobiście uważa, że gdyby ten teren lepiej doświetlić, gdyby go otoczyć monitoringiem, gdy tam postawić na przykład przenośne toalety, to tam by się ta sytuacja, którą teraz definiujemy jako patologia, by się skończyła, albo przynajmniej by się zmniejszyła.

Pełnomocnik – powiedział, że wracając do spraw związanych z komisją, to komisja w ubiegłym roku zmieniła swój skład personalny, natomiast nie zmieniła działalności merytorycznej. Działalność merytoryczna koncentruje się na profilaktyce w szkołach, na realizacji zadań psychoprofilaktycznych dla osób uzależnionych od alkoholu, dla osób współzależnionych i zagrożonych zjawiskiem przemocy. Prowadzone są w różnej formie konsultacje dla osób, które potrzebują pomocy psychologicznej.

Dyskusja:

Radny J. Harłacz – powiedział, że cieszy go, że Pełnomocnik zajmuje się tym problemem, bo jest fachowcem. Wymienialiśmy stanowiska na komisji wcześniej. Tam jest dobre oświetlenie. Tam jest monitoring. Tam są interwencje Policji.

Szkopuł polega na tym, że mieszkańcy zgłaszając takie interwencje na Policję muszą być jednocześnie świadkami. Ludzie się po prostu boją. Ten problem nie zostanie w żaden sposób rozwiązany, dopóki nie uniemożliwi się sprzedaży alkoholu. Sprzedawcy tak jak Pan powiedział, że doskonale wiedzą i mają informacje, iż osobom niepełnoletnim, osobom nietrzeźwym alkoholu się nie sprzedaje, a mimo wszystko się sprzedaje. Jak pojedziecie Państwo wszyscy tam, to w ciągu tygodnia, codziennie zobaczycie te same osoby naprute, sikające gdzie się da, bo już są po alkoholu. Nie można w żaden sposób spodziewać się od ludzi pod wpływem alkoholu trzeźwego myślenia.

Radny – powiedział, że jest przekonany, że dzisiejsze argumenty, które by tu padły za tym, żeby utrzymać, nie utrzymać, to po części sami sprzedawcy są sobie winni, bo oni oczywiście nie ponoszą odpowiedzialności poprzez to, że zakupiony alkohol pozostaje spożywany w jego obrębie. Sprzedając osobom nietrzeźwym to już niestety ponoszą odpowiedzialność.

Druga sprawa to Policja nie jest tylko i wyłącznie od tego, żeby monitorować i przesiadywać przed dwoma sklepami, które sprzedają po godzinie 23⁰⁰ alkohol, bo są jeszcze inne interwencje i jest ich bardzo wiele. Problem jest szerszy, że ludzie po spożyciu alkoholu nie kontrolują swoich poczynań.

Radna E. Bury – powiedziała, że w sprawozdaniu jest podane, że było pięć przeprowadzonych kontroli. Czego one dotyczyły?

W kwestii, w której wypowiedział się radny J. Harłacz to co też Pan Pełnomocnik wypowiedział się odnośnie odpowiedzialności sprzedawcy i to bardzo trudno jest egzekwować i kto ma to egzekwować. W sklepie przeważnie stoją dziewczyny i wiadomo jest, że jeżeli przyjdzie ktoś pod wpływem alkoholu i zażąda tego alkoholu, to co ona ma zrobić tak naprawdę. Ona nie ma żadnych narzędzi. Na to też trzeba patrzeć, że przepis przepisem, a realne działania.

Dyskutujemy tak naprawdę nad newralgicznym punktem w mieście Białogardzie. Dobrze, że ta dyskusja się wywiązała i że mieszkańcy się wypowiadają w tej kwestii. O czym to świadczy, że my nie potrafimy zaprowadzić porządku w jednym miejscu. Tam są nie tylko osoby pod wpływem alkoholu. Tam są osoby po użyciu środków psychoaktywnych. To są okolice dworca i jest to wizytówka dla osób, które przyjeżdżają, wyjeżdżają z miasta Białogard.

To najbardziej dotyczy obrębu okolic dworca i mieszkańców, którzy tam żyją. Powinniśmy się skupić nad tym, żeby rozwiązać problem w okolicy dworca przede wszystkim i tutaj wszyscy jak siedzimy podjąć decyzję, wypracować czy w podkomisjach co z tym miejscem zrobić. To nie jest normalne, żebyśmy sobie nie mogli poradzić. Zgadza się, że tutaj powinny być interwencje Policji. W niektórych miejscach Policjanci potrafią stać i pół godziny czekać, to niech czekają pod dworcem i reagują na tych pijaków. Dlaczego mieszkańcy, którzy mają zakłócaną ciszę nocną muszą to przeżywać. Po prostu trzeba to rozwiązać.

Radny R. Borkowski – pytał czy Komisja Alkoholowa przeprowadziła jakieś konsultacje społeczne o szkodliwości alkoholu w szkołach?

Można byłoby też rozpocząć takie spotkania z uczniami raz w miesiącu, raz na dwa miesiące i aby przeszła się komisja i spotkała się w poszczególnych klasach i zaczęła po prostu przedstawiać problem picia alkoholu. Może w odpowiednim czasie zostanie to ograniczone i młodzi ludzie przestaną spożywać w takich ilościach alkohol jaki powiedźmy spożywany jest teraz.

Radny zwrócił uwagę na to, że widział Policję na ulicy Dworcowej. Stał tam radiowóz, ale stał w dzień. Stał po to żeby wlepić mandant osobie, która na przykład wyprzedza na podwójnej ciągłej, tam gdzie jest przystanek.

Jeżeli można stać w dzień, to może faktycznie należałoby dwa razy w godzinach nocnych w miejscach newralgicznych podjechać radiowozem i stanąć gdzieś z boku i zobaczyć co się dzieje w tym lokalu.

Jak to nie pomoże, to wtedy podejmiemy drastyczne kroki. Jeżeli na przykład będzie spożywany alkohol w obrębie sklepu i sprzedawany osobom małoletnim, to można złożyć wniosek o cofnięcie koncesji i wtedy zostanie problem rozwiązany. Może spróbujemy podejść do tego inaczej.

Przewodniczący Rady Miejskiej - w sprawie - powiedział, że chciałby zapewnić Pana radnego, że szkoły mają obowiązek realizować programy profilaktyczne i programy wychowawcze. Programy przeciwdziałania alkoholizmowi są tam wpisane. Zaręcza Radnego i opinię publiczną, że szkoła ma obowiązek realizować program profilaktyczny, program wychowawczy i tam są wpisane te problemy.

Radny R. Borkowski – ad vocem- inaczej jest jak przyjdzie faktycznie komisja, przyjdzie Pan Bogdan, który ma siłę przekonania. Nie mówi, że w szkole nic się nie dzieje, ale może by to faktycznie zmobilizowało młodzież i inaczej by spojrzęła na problem.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że całkiem niedawno Pan Bogdan mobilizował i był autorytetem dla nauczycieli jego szkoły i myśli, że odniosło to skutek taki, że przełożyło się to również na młodzież.

B. Mieszkowicz – Adamowicz – odpowiedział, że pierwsza kwesta, o której mówił radny J. Harłacz to znowu dotykamy tutaj problemu, który jest dla niego problemem inaczej definiowanym, czyli problem jest taki dlaczego mieszkańcy boją się zgłaszać i procedować kwestie naruszeń prawa. Być może trzeba by się zorganizować. Być może ci mieszkańcy powinni złożyć jakiś protest grupowy, ale bez podpisów, czyli bez ujawnienia ludzi, którym te zachowania ludzi tam pijących alkohol przeszkadzają.

Na Komisji Infrastruktury stanęła kwestia, o której mówił Pan z Policji, że były w ciągu półrocza trzydzieści cztery interwencje. Na jego pytanie czy któraś z tych interwencji skończyła się skierowaniem sprawy w trybie ustawowym do Sądu, to żadna się nie skończyła. To pokazuje bezradność samej procedury.

Zdaniem Pełnomocnika tej sytuacji tam tak szybko nie rozwiążemy. Istnieją pewne prawidłowości, o których też dobrze wiedzieć, że okolice dworców to są miejsca, które są nazywane „miejscami przejścia”. Tam bardzo często przemieszczają się ludzie, którzy z tym miejscem nie mają żadnego związku ani formalnego, ani emocjonalnego, ani żadnego innego. W związku z tym przebywają tam bez żadnych emocji i z reguły z negatywnym stosunkiem do norm, zasad i wartości, które tam powinni obowiązywać. Wszystkie dworce i okolice wszystkich dworców w Polsce mają podobny problem, ponieważ o tym stanowią reguły antropologiczne. To jest miejsce nie tylko dla mieszkańców. To jest miejsce dla wszystkich tych ludzi, którzy chcą się przez ten obszar przemknąć i tak wygląda sprawa z pobytem tam ludzi.

Kontrole w sklepach dokonywane są przez wydzielony z komisji zespół do spraw kontroli i dotyczą tego czy są spełniane formalne warunki na mocy których sklepy otrzymały zezwolenia i koncesje na sprzedaż, czyli czy jest to towar legalny, czy sklep posiada wszystkie atrybuty, które są prowadzenia tej sprzedaży potrzebne.

Komisja też delegowała członków tego zespołu do podejmowania działań interwencyjnych, jeżeli takie działania miałyby merytoryczne uzasadnienie, czyli gdyby były świadkiem, że w sklepie dokonuje zakupu osoba nietrzeźwa, osoba nieletnia, kiedy sprzedawca sprzedaje alkohol w sposób, który jest niezgodny z przepisami.

Pełnomocnik- powiedział, że mówiąc o szkoleniu pracowników handlu to z reguły w latach poprzednich były cykliczne szkolenia pracowników handlu. Szczególnie wiązało się to z okresem koncesyjnym, czyli kiedy uczestnicy ubiegający się o koncesje powinni być przeszkoleni zasad, które towarzyszą sprzedaży alkoholu. Przez trzy lata takich szkoleń nie było i nie ma to ani uzasadnienia finansowego, bo pieniądze na to są, natomiast jest to zdecydowany opór ze strony sprzedawców, którzy traktują to jako rzecz zbędną.

Oni twierdzą, że oni znają przepisy, że są świadomi odpowiedzialności. Tak że jeżeli chodzi o pracę u podstaw, to proponowałby zwrócić na to większy nacisk i prosiłby Radę o pomoc i wsparcie, a ze swojej strony jako pełnomocnik i przewodniczący komisji też będzie czynił starania, żeby te szkolenia znowu były, bo jest warto robić. Nic tak nie pomaga jak edukacja.

Natomiast jeżeli samorząd uchwaliłby kary, to najbardziej zasadną karą byłaby kara finansowa dla takiego punktu sprzedaży, który łamie przepisy i nie symboliczna kara finansowa 500 zł, tylko 350.000 zł i wtedy prawdopodobnie będzie to trochę inaczej oddziaływało.

Na pytania dotyczące działań Policji, to Policja też nie jest idealnym rozwiązaniem na problem, o którym mówimy. Nie ma możliwości całodobowego patrolowania, ale wystarczyłoby nasilić te patrole w miejscach, okolicach i czasie, kiedy pojawia się najwięcej skarg. To można byłoby sformułować w postaci też konsultacji, ankiety bądź pytań, czyli jaka część doby jest dla mieszkańców najbardziej problematyczna? Kiedy jest największy hałas? Kiedy jest największe zagrożenie jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na chodniku czy w okolicach? To by było wtedy pytanie, które dawałoby nam merytoryczną podstawę do tego kiedy to jest. Wtedy jeżeli mamy wiedzę, że im większe nasilenie jakiś takich zachowań dysfunkcyjnych jest między 1⁰⁰ a 2⁰⁰ to jest w tych godzinach między 1⁰⁰ a 2⁰⁰ ciągły patrol.

Radny A. Milczarek- powiedział, że radna E. Bury nie uzyskała odpowiedzi odnośnie kontroli i ponowi pytanie odnośnie patroli, które miały miejsce i jaki to był efekt.

W sprawozdaniu jest podpunkt 6 dotyczący liczby podjętych interwencji w związku z naruszeniem przepisów przestrzegania zasad i warunków korzystania z zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych i jest wpisane zero. Czy w 2017 roku nie wpłynęła żadna informacja do komisji odnośnie uwag do sprzedaży i komisja nie podjęła żadnych działań?

Na następnej stronie jest wyrwane z kontekstu i wpisany jest zwierzak, przyjaciel na łączną kwotę 11.730 zł i zakupienie karnetu na basen za kwotę 25.000 zł. Czy MOPS te karnety przeznacza? Ile ich zakupiono, na jaką kwotę każdy karnet? Kto dysponuje tymi karnetami i jakim sposobem są rozdawane?

Czy Państwo jako komisja alkoholowa opiniujecie każdy wniosek, który jest składany w ramach otwartego konkursu ofert jak również i małych grantów w zakresie zasadności tego działania w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi?

Radny M. Kopczyński – powiedział, że chciałby skierować dyskusję na logiczne tory. Dyskutujemy o tym czy mamy karać za to, że są wypadki? Czy mamy karać sprzedawców alkoholu za to, że poza strefą sprzedaży ludzie są nietrzeźwi?

Rozmawiamy o interwencjach, o nasileniu w jakimś czasie. Czy w Polsce obowiązuje cisza nocna od godziny 22⁰⁰ do 6⁰⁰? Chyba tak.

Jakie służby odpowiadają za to, żebyśmy jako obywatele, którzy chcemy spokojnie iść do pracy, wypocząć, wyspać się?

Powinniśmy rozmawiać nie tylko o problemie alkoholizmu czy jakichś interwencji nocnych przy sklepach ale w ogóle o zakłócaniu ciszy nocnej. Od tego powinniśmy zacząć. Czy Pan Bogdan widzi jakieś konkretne rozwiązanie tego problemu?

Radna B. Dragańska – zwróciła się do Rady z apelem. Poinformowała, że na początku kadencji mieliśmy problem z „Beczka”. Na ulicy Staromiejskiej jest posterunek Policji i jest sklep, który jest do 23⁰⁰. Tak samo nie było ciszy. Nie ma „Beczki” ludzie mówią, że jest spokój.

Radna – pytała czy jeżeli chodzi o sklep przy ul. Dworcowej to kto udowodni, że tam ktoś kupił alkohol i tak a nie inaczej się zachowywać a nie z piwiarni wyszedł?

Pełnomocnik mówił, że są kontrole. Nie mamy wiedzy czy ktoś pije alkohol tam czy nie kupuje pod zastaw.

To trzeba udowodnić czy osoba przyszła z alkoholem, czy po prostu napiła się w tej piwiarni. Jeżeli ma być zakaz sprzedaży alkoholu, to wprowadźmy zakaz sprzedaży piwa.

Pełnomocnik – powiedział, że jak zawsze temat problemów związanych z alkoholem jest tematem trudnym i gorącym. W odpowiedzi na pytanie dotyczące biletów z tego co wie to dysponentem były szkoły. Co do kwot i poszczególnej ceny danego karnetu to trudno odpowiedzieć. Chciałby nadmienić, że sprawozdanie dotyczy roku ubiegłego. Pełni swoje obowiązki od stycznia 2018 r. i składa sprawozdanie w zastępstwie poprzedniego przewodniczącego.

Na pytanie dotyczące opiniowania wniosków, to wszystkie wnioski, które spływają do komisji wpływają w trybie przewidzianym ustawą. Są dziennikowane, rozpatrywane na posiedzeniach komisji i przekazywane do dalszego procedowania, łącznie z podjęciem decyzji czy dany wniosek otrzyma dofinansowanie czy nie otrzyma i aby otrzymać dofinansowanie, jeżeli chodzi o środki z funduszu uzyskanego z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych trzeba spełnić warunki zawarte w art. 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i rozwiązywaniu problemów alkoholowych.

Radny A. Milczarek – w sprawie – kogo dotyczyły przeprowadzone kontrole?

Pełnomocnik – odpowiedział, że przeprowadzonych pięć kontroli nie wykazało żadnych nieprawidłowości. W związku z tym nie wpłynęły żadnego rodzaju uwagi.

W roku bieżącym jest prowadzona sprawa jednego z punktów sprzedaży, ale to dotyczy roku bieżącego w związku z tym będziemy to sprawozdanie przedstawiać w roku przyszłym.

Radny – pytał czyli żadnych interwencji nie było? Tak że wpisane zero jest prawdziwe. Czy nikt nie zgłaszał żadnych uwag co do interwencji?

Pełnomocnik – odpowiedział, że nie i interwencji dotyczących nieprawidłowości, które by były nieprawidłowościami łamiącymi zasady ustawy o wychowaniu w trzeźwości

Radny – powiedział, że Pełnomocnik wspominał, że karnety były w dyspozycji szkół i generalnie komisja tę kwotę zatwierdziła, czyli wydział oświaty dysponował nimi.

M. Szczensnowicz – w/z Naczelnik wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych odpowiedziała, że 25.000 zł kosztowało nas 250 karnetów. Zostały one rozdysponowane pomiędzy szkoły proporcjonalnie do liczby uczniów i dalej były kolejno rozdysponowane dla uczniów wedle uznania wychowawców w porozumieniu z dyrektorem. Karnety obowiązują przez dwa miesiące.

Przewodniczący Rady Miejskiej - pytał czy są uwagi do protokołu z L Sesji Rady Miejskiej Białogardu?

- **przyjęcie protokołu z L Sesji Rady Miejskiej Białogardu,**

Rada Miejska Białogardu przyjęła protokół z L Sesji Rady Miejskiej Białogardu, głosując: za -19 jednogłośnie.

Ad 3. Raport z wykonania zadań Miejskiego programu przeciwdziałania narkomanii na lata 2014-2018 za 2017 rok.

Raport przedstawił **Bogdan Mieszkowicz-Adamowicz Przewodniczący Zespołu Doradczego ds. przeciwdziałania narkomanii.**

Przewodniczący - poinformował, że na dzień dzisiejszy sytuację, którą mamy w mieście Białogard jeżeli chodzi o problem związany z narkotykami i politoksykomanią można nazwać problemem niewielkiej skali wzrostu i tak jak jest zapisane w raporcie. To nawet nie dotyczy wzrostu samych osób rejestrujących się, tylko osób biorących udział w zajęciach, to znaczy po części też utrzymujących abstynencję. Rząd wielkości, o której mówimy to jest około 13%.

Główną formą zajęć, które są realizowane w ramach Miejskiego programu przeciwdziałania narkomanii są różnego rodzaju programy profilaktyczne, m. in. „Trzymaj Formę”, programy promujące zdrowy styl życia wolny od uzależnień. W szkołach jest realizowany program „Wspólnie przeciw przemoc i uzależnieniom”.
Działają Zespół Doradczy ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

W marcu w Młodzieżowym Domu Kultury odbyły się zajęcia edukacyjne dla uczniów białogardzkich szkół w zakresie tej wiedzy. Generalnie w każdej szkole są oddelegowani pracownicy, którzy w kontakcie z Zespołem Przeciwdziałania Narkomanii albo zgłaszają swoje problemy, albo przy pomocy zespołu i też m.in. radnych realizują to w zakresie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii.

Rada nie podjęła dyskusji w/w punkcie Sesji.

Ad 4. Sprawozdanie Burmistrza Białogardu z działalności między sesjami oraz z wykonania uchwał Rady Miejskiej.

Burmistrz Białogardu zaproponował, aby w pierwszej kolejności głos zabrała Pani dyrektor ds. personalnych „Kabel Technik Polska Sp. z o.o.” i poinformowała Radę o sytuacji w firmie. Na ostatniej sesji była ożywiona dyskusja na ten temat i jeszcze wtedy nie było wiadomo jak się potoczą losy firmy.

Dyrektor – poinformowała, że przedstawi fakty o dalszym funkcjonowaniu firmy. Zwolnienia grupowe jakie firma zapowiadała i o jakich informowała pracowników zostały przeprowadzone. Jest to fakt, natomiast nie dotyczą one wszystkich pracowników. To co zostało przeprowadzone w firmie na koniec miesiąca, żeby było efektywne na koniec lipca, to wypowiedzenia otrzymało czterdzieści dziewięć osób.

W dalszym ciągu jedenaście osób, które są nieobecne w firmie, oczekują na wręczenie takich wypowiedzeń po powrocie z absencji. Pozostała ilość pracowników, czyli powyżej stu pozostają w stałym zatrudnieniu z firmą. Wiążemy przyszłość z tymi pracownikami. Jest stała komunikacja z tymi osobami. W związku z tym wszelkie informacje, które powinny posiadać i oby nie niepokoić się o swoją przyszłość na bieżąco są im przekazywane. W piątek osobiście takie spotkania przeprowadziła z pracownikami.

Dyrektor – powiedziała, że jest zdziwiona faktem, że część osób, które przebywały od jakiegoś czasu na absencji same zgłaszały się po to, żeby otrzymać wypowiedzenia, czyli niestety nie wszyscy pracownicy są zainteresowani kontynuacją zatrudnienia.

Część z radnych jest przedsiębiorcami i wie jak trudny jest rynek pracy i jak trudno mobilizować ludzi do aktywnego świadczenia pracy.

Sto dwie osoby to jest ten zespół, na którym firma w tej chwili będzie polegała. Został podpisany kontrakt z klientem, o którym wspominała.

Aktywna produkcja rozpocznie się w granicach jesieni. Nie jest możliwa wcześniejsza realizacja produkcji, gdyż firma nie ma materiałów do produkcji. Częściowo klient musi materiały zabezpieczyć. Częściowo firma musi sama je zamówić, więc ten proces będzie zorganizowany.

Pracownicy otrzymali komunikację, że po to aby efektywnie wykonywać projekty w lokalizacji Białogardu jest konieczne przeszkolenie tych pracowników, którzy wyrażają chęć uczestniczenia w tych szkoleniach. Szkolenia będą odbywały się w Czaplunku i w Drawsku.

W porozumieniu z pracownikami zostanie utworzony harmonogram szkoleń, tak żeby to nie kolidowało z ich normalnym życiem po godzinach pracy. Szkolenia będą organizowane wyjazdowo.

Nieprawdą jest to co się publicznie mówi, że pracownicy tygodniami będą musieli przebywać w innych lokalizacjach. Szkolenia będą organizowane każdego dnia transportem do miejsca szkolenia, chyba że sami pracownicy wyrażą taką chęć pozostawania w hotelu po godzinach pracy, aby nie tracić czasu na transport. Obydwie opcje są rozważane. Jest komunikacja z pracownikami. Ustalany jest harmonogram.

Na dziś część pracowników wykorzystuje urlop wypoczynkowy, ponieważ ten okres przejściowy będzie ciężki. Pracownicy wyrażają zgodę i chęć, żeby cierpliwie poczekać na pracę, która będzie.

Pracownicy którzy otrzymali wypowiedzenia, pomimo iż powinni świadczyć pracę do końca lipca, bo takie było porozumienie z pracownikami i mieli za to otrzymać dodatkową premię.

Firma chciała zamknąć projekty, które w tej chwili jeszcze funkcjonowały w firmie i niestety nie udało się podtrzymać dobrej atmosfery pracy. Było źle. W piątek firma podjęła decyzję, że wszyscy pracownicy, którzy mieli świadczyć pracę firma zwalnia ze świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Wszelkie wynagrodzenia, które pracownicy powinni otrzymać z powodu zwolnień grupowych zostały zaplanowane i będą wypłacone. Nie ma tutaj żadnego ryzyka.

Pojawia się jeszcze temat pracowników, którzy zostali zwolnieni w roku 2017. Są tacy, którzy próbują udowodnić na przykład i ocena pracowników słabych w roku 2017, że było planowanie zwolnień grupowych i oni powinni te odprawy otrzymać.

Na dzień dzisiejszy kilku pracowników zwróciło się o rozstrzygnięcie do Sądu Pracy w Białogardzie. Firma jest gotowa do tego, żeby pokazać fakty na temat pracy tych pracowników, absencji. Wyraziła nadzieję, że sprawa zostanie rozstrzygnięta tak, jak należy. Życzyła firmie współpracy z Radą lepszej niż to wyglądało na ostatnim spotkaniu.

Na dzisiaj sto osób to jest taki zespół kluczowy. Pod koniec roku zatrudnienie powinno rozrosnąć się do stu pięćdziesięciu osób. Przyszły rok to będzie około dwustu osób i końcówka roku około trzystu.

Podkreślić należy, że najprostszym sposobem i najtańszym było zamknięcie firmy w Białogardzie. Firma się nie poddała. Przyjęła to wyzwanie. Wynegocjowała kontrakty. Natomiast rzeczywiście będzie to nie lada wyzwanie, żeby znaleźć pracowników w tym rejonie i zatrudnić ich, żeby nie borykać się z problemami z jakimi firma borykała się w zeszłym roku czyli absencją 30 %.

Do dziś nie rozumie dlaczego pracownicy nie pracują, a jak widzą, że mogą otrzymać dodatkowe świadczenia z tytułu odpraw, to sami zgłaszają się po wypowiedzenia, więc oni nie byli zainteresowani świadczeniem pracy. To o czym było mówione, że firma pozbawia pracy dwieście osób zamykając firmę niestety nie było faktem.

Dzisiaj firma będzie się skupiać nad tym, żeby przygotować załogę do tego, żeby była w pełni wykwalifikowana i mogą efektywnie świadczyć pracę na rzecz klienta i na bazie tych pracowników bardzo zaangażowanych, zmotywowanych zbudować większą załogę i realizować kolejne wyzwania.

Dyskusja:

Radna B. Dragańska – pytała ile osób przebywa w hotelu i kto ponosi koszty za przebywanie w hotelu?

Dyrektor – odpowiedziała, że nikt nie przebywa w hotelu. Należy dopowiedzieć, że pracownikom również zostało zaproponowana opcja, ale to jest na przyszłość ewentualnie, zagranicznej delegacji i do dorobienia sobie bardzo dobrych pieniędzy. Mowa jest o wyjazdach do Belgii. Będzie brana pod uwagę wola pracownika. Z tego co jest jej wiadomym w zeszłym tygodniu i wczoraj i dzisiaj ośmiu pracowników wyjeżdżało do Czaplinka samochodami służbowymi w godzinach pracy.

Radna E. Bury – powiedziała, że z wypowiedzi w mediach dowiedziała się, że zwolnienia grupowe owszem są, ale rozstajecie się z pracownikami, którzy nie chcieli świadczyć pracy bądź nie widzą współpracy naszej z firmą, to o czym Pani powiedziała. Jednak pracownicy wypowiedzenia dostali z przyczyn nie związanych z winy pracownika, ale jednak z likwidacji działu w firmie.

To że Państwo z jednej strony nie mają kontraktu, to tak wygląda, że obciążają Państwo tym naszych mieszkańców Białogardu w związku z absencją i spowodowało to, że Państwo likwidują dział. To tak mają ludzie w wypowiedzeniach.

Dyrektor – odpowiedział, że decyzja o likwidacji jednostki w Białogardzie była związana przede wszystkim z utratą kontraktu. To co pracodawca wziął na siebie, to była przyczyna leżąca po stronie pracodawcy, czyli tak jakby likwidacja całej jednostki funkcjonującej w Białogardzie. To zostało zakomunikowane 29 maja i została wprowadzona i wdrożona procedura zwolnień grupowych i ona obejmowała wszystkich pracowników, którzy na ten moment pracowali w firmie.

Dzisiaj tworząc regulamin zwolnień firma przewidziała dwie opcje i dzisiaj informowała, że nie zapadła jednoznaczna decyzja o likwidacji tej jednostki. Nowe projekty będą robione może w innej dziedzinie, ale będą pracą dla tych pracowników. Zdecydowaliśmy się pomimo, że mogliśmy zrealizować zwolnienia grupowe w 100 % to jednak decyzja Zarządu była taka, że pozostawiamy ten projekt jednak planując na przyszłość działalność w Białogardzie.

Rzeczywiście musieliśmy przyjąć jakiś klucz do doboru pracowników do zwolnień grupowych. W regulaminie było zapisane, że będziemy dobierać pracowników, którzy mają słabsze wyniki w pracy. Nie ukrywa, że była to absencja, były to wyniki w pracy, było to zaangażowanie, była to jakość wykonywanej pracy, opinia przełożonego i współpracowników. Nie było to jakiegokolwiek losowanie, tylko ocena każdego pracownika.

Ci pracownicy, którzy otrzymali wypowiedzenia to były najsłabsze osoby z grupy i to też było zakomunikowane pracownikom. Część z nich sama spodziewała się, że oni są ta najsłabszą grupą. Byli też tacy, którzy chcieliby odejść, a firma nie podjęła kroku w stosunku do nich, pewnie rozważając dodatkowe pieniądze, które pracownikom w tym momencie zostały wypłacone z tego powodu.

Firma nie wskazywała przyczyn leżących po stronie pracownika, tylko realizowała proces zwolnień grupowych leżących po stronie pracodawcy.

Kończymy ten proces, który została zakomunikowany 29 maja i realizujemy go do końca lipca. W tym okresie wszyscy pracownicy, którzy otrzymali wypowiedzenia firma jest odpowiedzialna, że są zwolnieni z tego powodu iż musi zredukować zatrudnienie, gdyż jest praca w tej chwili dla załogi około stu osób.

Radna E. Bury – w sprawie – powiedziała, że w tym przekazie medialnym poszło jasno do społeczności lokalnej, z którą jest związana i zrozumiała, że to iż firma nie ma kontraktów jest przez to, że oni po prostu źle pracują. Też rozumie to, że jest ciężko znaleźć pracownika, który spełnia kryteria firmy.

Dyrektor – odpowiedziała, że nigdzie nie pojawiała się taka informacja.

Radna – odpowiedziała, że w „Radiu Koszalin”.

Dyrektor – odpowiedziała, że nigdy nie pojawiała się taka informacja, że zakład przestaje funkcjonować dlatego, że jest to wina leżąca po stronie pracowników. To pracodawca dobiera ten zespół, ocenia i ewentualnie rozstaje się z tymi pracownikami, którzy nie świadczą pracy. Do końca rzeczywiście taka sytuacja była. Jest zawsze po stronie pracodawcy jego odpowiedzialność. Natomiast nie można powiedzieć, że to jest główna przyczyna tego, że kończyły się projekty, bo o tym firma wiedziała. Firma wiedziała z góry, że nowy klient ma przyjść od połowy roku, wtedy kiedy te projekty poprzednie się zakończą. Harmonogram był zaplanowany. Później niestety trudność pojawiła się taka, iż klient nie podpisał umów w wiążącym terminie i musieliśmy sobie odpowiedzieć na pytanie czy praca na przyszłość będzie czy też nie.

Temat o którym Radna wspomniała jest tematem pobocznym, który cały czas będzie nas dotykał i cały czas będziemy się zastanawiali, którzy pracownicy chcą świadczyć pracę, chcą z firmą się związać, chcą być częścią zespołu. Będziemy cały czas ich eliminować, jeśli będą takie osoby, które nie chcą być częścią zespołu.

Większość z pracowników ma takie zdanie. Jeśli pracownik źle świadczy pracę, bądź nie ma go w pracy, to pozostali członkowie zespołu będą robić to za niego. To jest też wydzwięk pozostałych pracowników, którzy czują się bardziej zaangażowani niż ci inni.

To nie problem jakości pracowników wpłynął na decyzję o tym, że zrealizowane zostały zwolnienia grupowe.

Radny R. Borkowski – powiedział, że dopóki świadczenia i zapomogi będą wyższe niż zarobki, to będzie bardzo ciężko znaleźć pracowników do pracy.

Radny - pytał czy firma przewiduje, że te świadczenie pracy nie będzie przysłowiową najniższą krajową, bo ludzie po prostu nie pójda do pracy i powiedzą, że wolą dostać zasiłek z MOPS czy inne dofinansowanie, które będzie dużo wyższe?

Dyrektor – odpowiedziała, że w piątek odbyło spotkanie z pracownikami o podwyżkach, które są realizowane od 1 lipca. Wszyscy pracownicy „Kabel Technik Polska Sp. z o.o.” takie podwyżki odczuli już w lutym, ponieważ były one wprowadzane rotacyjnie.

Najpilniejsze potrzeby dotyczące pracowników technicznych, części magazynu, części pracowników administracji zostały zrealizowane w lutym, w kwietniu. Natomiast dla zespołu białogardzkiego była komunikacja z pracownikami, że wstrzymujemy się z realizacją podwyżek do momentu, jak będzie podjęta decyzja o dalszej działalności firmy.

Ta decyzja w tej chwili zapadła. Zapewniamy pracowników, bo też takie obawy były różne, że firma zrealizowała jedną część zwolnień grupowych a za kilka miesięcy może zrealizuje kolejną część i pracownicy boją się o swoją przyszłość. Na dowód tego dla tej lokalizacji nie będziemy wyciągać żadnych zysków z firmy, jedynie będziemy inwestować. To nie tylko płatność za halę, którą firma wynajmuje, to są comiesięczne wynagrodzenia dla pracowników, ale również inwestycja w podwyżki.

Sto procent pracowników, którzy zostają otrzymają od 1 lipca większe wynagrodzenie, średnio 15 % co oznacza, że dla niektórych będzie to 10%, a dla innych nawet 30%. Na podwyżki firma wydaje miesięcznie średnio prawie 800.000 zł. Część tego co najmniej 100.000 zł to jest dla pracowników Białogardu realizowana właśnie obecnie.

Od godz. 12³⁰ w Sesji uczestniczył radny K. Skoczyk. Na Sesji obecnych było 20 radnych.

Radny M. Kopczyński – powiedział, że nie ukrywa, że był osobą bardzo zainteresowaną dzisiejszym spotkaniem i bardzo napierał na Burmistrza, żeby Pani dyrektor zjawiała się na dzisiejszej Sesji.

Cieszy go, że są konkretne informacje, bo chcielibyśmy rzeczowo rozmawiać, a nie mówić o jakiś mrzonkach, zasłyszanych historiach. Z pierwszej ręki informacja jest bardziej rzetelna.

Na przyszłość ma prośbę do Pani dyrektor, abyśmy się również we wrześniu czy w październiku mogli spotkać i zobaczyć jaki jest dalszy ciąg, bo w końcu to są nasi mieszkańcy i chcielibyśmy wiedzieć.

Takie informacje są jasne i czytelne dla mieszkańców, że „Kabel Technik” się nie likwiduje, że nie zamykacie hali, że hala będzie opłacana, że pracownicy będą mieli pracę i jest zmiana opcji na inną produkcję, że trzeba się przebranżowić. Tak to rozumie i że w przyszłości będzie większa ilość miejsc. To jest konkret.

Dyrektor – odpowiedziała, że dokładnie potwierdza to wszystko o czym Radny powiedział. Nie jest to żadną tajemnicą dla naszych pracowników i zawsze bezpośrednio komunikowała się z tymi, którzy o ten kontrakt zabiegali i o uzyskanie tego komunikatu.

Niepotrzebnie powstała ta cała nagonka na firmę. Przypomina, że firma jest firmą prywatną i nie musi tutaj tych informacji udzielać, niemniej jednak boli to, że robiąc tyle dla pracowników szczególnie dbając o ich poczucie w pracy, satysfakcję, eksperci czy też nie zorientowane w prawie psują nam opinie. To jest bardzo przykre, bo zawsze otwarcie może rozmawiać o tym co jest faktem w firmie. Nie zadowolili się wszystkich i zawsze będą takie osoby, które będą krytycznie podchodziły do sprawy i te, które będą mówiły dobrze. Natomiast my musimy wypośredkować te opinie.

To że na zeszłej sesji pracownicy, którzy tutaj się pojawili to na początku byli pracownicy obecni i mieli chęć uczestniczyć i mieli możliwości zabrania głosu, gdyż wszystko rozciągnęło się w czasie. Zostali tylko ci, którzy już nie pracowali w firmie, którzy nawet w ostatnio pojawili się na pikniku tutaj organizowanym przez Inkubator i nawoływali obecnych pracowników do różnego zachowania, do buntu. Naprawdę sami pracownicy są zniesmaczeni tym co robią inni. Nie wiadomo dla rozgłosu, dla pogrążenia firmy.

Podsumowując, iż mimo że nie mamy obowiązku dzielenia się z Państwem tymi informacjami bardzo chętnie zawsze to robi, aby Rada wiedziała jaka jest sytuacja, a nie słuchała tych, którzy są tylko niezadowoleni.

Radna E. Bury – w sprawie – powiedziała, że to iż zajęła się tą sytuacją pracowników tak jak Pani Dyrektor powiedziała, to w większości docierają do niej osoby niezadowolone. Zwykle tak to działa. Trudno mieć o to pretensje, ponieważ to pracownik zwykle daje wizerunek firmy i on się o niej wypowiada. W zależności w jaki sposób jemu się tam pracuje taką wydaje opinię.

Druga kwestia to jest kwestia miejsca, gdzie Państwo prowadzicie firmę. Przypomina, że hala powstała przy udziale publicznych środków.

Radna – powiedziała, że zanim zaprosiła Pana Madejskiego, na swój wniosek m. in. i kolegów radnych o przyjęcie na Sesję i poinformowanie jak jest sytuacja firmy „Kabel Technik”, ponieważ Państwo dzierżawicie halę, która została wybudowana ze środków publicznych na kredyt, to wystosowała pismo do Pana Prezesa Madejskiego, który w ciągu trzech tygodni nie udzielił żadnej odpowiedzi. Jako radna E. Bury dba o środki publiczne, ponieważ Państwo macie umowę na pięć lat, kredyt jest na piętnaście lat, więc zachodzi logiczne pytanie czy w momencie gdy jest upadłość firmy to „Invest-Park” będzie spłacał kredyt i stąd się to wszystko zadziało.

Ze swojej strony życzy powiedzenia Pani Dyrektor i wie, że to nie będzie łatwe, ponieważ rynek pracy w Białogardzie jest bardzo trudny. To nie o to chodzi, że nie ma pracy, ale ludzie cały czas szukają pracy za coraz lepsze finansowanie. Chcą coraz lepszych warunków. Jeżeli Państwa firma będzie w stanie to spełnić to najbardziej życzy powodzenia.

Tutaj nie chcieliśmy Państwu zaszkodzić. Tak jak powiedziała wcześniej będzie stała po stronie słabszych, dlatego odniosła się wcześniej do wypowiedzi Pani dyrektor z „Radia Koszalin”, ponieważ ludzie czują się bardzo dotknięci. Nie chce być cenzorem, ale trzeba też patrzeć na tą drugą stronę. Ludzie pracowali tam po cztery, pięć lat a teraz raptem dostają wypowiedzenia. To co byli beznadziejni? Trzeba było dać im wypowiedzenia wcześniej. To po prostu idzie w przestrzeń. Nie można mieć o to do nich pretensji. Nie są zwalniani ludzie, którzy pracowali miesiąc, ale też kilka lat. Pani Dyrektor ma swoje racje. Życzę wam, żebyście pracowali.

Radna – poinformowała, że otrzymała sms o giełdzie pracy w Inkubatorze w poniedziałek. To też jest troszeczkę zastanawiające, bo na te chwilę nie będziecie zatrudniać ludzi, ponieważ ludzie są zwolnieni ze świadczenia pracy. Tak jakby nie macie kontraktów.

Dyrektor – odpowiedziała, że odnosząc się do wypowiedzi Radnej, to absolutnie swojej wypowiedzi nie adresowała do nikogo, mówiła ogólnie o tym co działo się na poprzednim spotykaniu. To że Państwo oczekiwaliście od Pana Madejskiego odpowiedzi, to oczywiście macie Państwo prawo i to są jak gdyby kwestie w ogóle nie do dyskusji. Natomiast potwierdza, że Pan Madejski miał takie same informacje jakie mieli pracownicy. Czekamy z decyzjami, że nie ma jak gdyby podjętej decyzji. Miał oddzielić się tym z opinią publiczną.

Państwo zadawaliście pytania jak wcześniej wiedział, to dlaczego tego nie powiedział. Potwierdza to, że nie wiedział, dlatego że my do końca czerwca też nie wiedzieliśmy czy firma się zamknie czy nie. Nie mylmy tutaj kwestii o jakiegokolwiek upadłości firmy. To jest bardzo złe słowo, które jest bardzo źle zinterpretowane.

Firma ma się bardzo dobrze, to tylko lokalizacja w Białogardzie miała przestać istnieć.

Cały czas komunikowaliśmy się z pracownikami i zwolnienia pracowników trwają na bieżąco, bo pracownicy sami się zwalniają, jak również firma ma możliwość prawną rozwiązania umowy o pracę z pracownikami. Nikt z nikim nie jest związany na zawsze.

Zawsze świadomie podchodzimy do tego, że jeśli z kimś rozwiązujemy umowę o pracę, to pracownik ma taką możliwość i my nie możemy mu tego zabronić, jak też nie możemy zabronić kontynuowania pracy z pracownikami. Umowa o pracę to jest wola z obydwu stron. Jest pełna odpowiedzialność w tym momencie, kiedy podjęliśmy decyzje o zwolnieniach grupowych, że bierzemy winę na siebie. Jeśli pojawia się jakiegokolwiek sprawy w sądzie z ekspracownikami, którzy uważają że nie zostali zwolnieni z przyczyn leżących po ich stronie to z faktami, oceną ich pracy znajdziemy się na spotykaniu w sądzie i bierzemy za to odpowiedzialność. Każdy przypadek musi być rozważany indywidualnie. Nie mówmy tutaj o masowym zwolnieniu, bo masowe zwolnienie jest i dotyczy czterdziestu dziewięciu osób.

Dyrektor – powiedziała, że potwierdza to, iż jutro odbędzie się giełda w Inkubatorze. Nie jest ona inicjatywą firmy. Jest to inicjatywa Urzędu Pracy i Inkubatora.

Pomimo iż do końca lipca, sierpnia, bo każdy związany jest z innym terminem rozwiązania umowy o pracę z firmą „Kabel Technik Polska”, to pracownicy mają możliwość zawarcia umowy i zatrudnienia u innego pracodawcy, nawet już w tym okresie. Niestety nie świadcząc pracy, zachowując wynagrodzenie mogą podjąć się innych zadań.

Dyrektor – poinformowała, że bezpośrednio do niej zwróciły się dwie firmy jedna firma produkująca wentylatory i inna produkująca okna z chęcią zatrudnienia stu pięćdziesięciu osób i wyszła z propozycją do pracowników, którzy dostali wypowiedzenia czy chcą wziąć udział w takim spotkaniu zorganizowanym w naszej firmie i oni nie wyrazi chęci. Te osoby mogą mówić o tym, że one nie zawiniły, że one pracowały pięć lat, że być może zostały w tej chwili zwolnione.

Podajemy w różnych okresach decyzje o rozstaniu się z poszczególnymi pracownikami, dajemy im szansę, rozmawiamy. Absencja jest bardzo dużym problemem. Firma jest tego świadoma i nie tylko stara się wyciągać konsekwencje zwalniając pracowników.

Są coroczne nagrody jeśli chodzi o pracowników z najlepszą obecnością. Są miesięczne premie. To nie jest tak, że pracownicy nie wiedzą co znaczy ich obecność dla pracodawcy. Każdy jest kowalem swojego losu i życzyłaby sobie współpracy z tymi pracownikami, którzy chcą z nami pracować, bo w takiej atmosferze pracy lepiej się funkcjonuje.

Radny J. Harłacz – powiedział, że następnym razem jeśli byłaby taka możliwość i okazja i sposobność, to prosiłby aby od Pani informacje wypływały nie od Pana Madejskiego. „Invest- Park” który reprezentuje Prezes Madejski o wszystkim wiedział, albo nie wiedział, albo częściowo wiedział, bo w listopadzie wiedział o tym, że będą zwolnienia na takich zasadach, o których Pani mówi.

Dyrektor – odpowiedziała, że na pewno w listopadzie nikt tego nie rozważał. Zawsze obawy i strach jest.

Radny J. Harłacz – powiedział, że jak Pani Dyrektor chce się czuć wiarygodnie na przyszłość, to niech Pani nie siada koło nędznego tła w jakim obecnie Pani siedzi.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił Radnemu uwagę.

Radny – powiedział, że uznaje te argumenty, o których mówi Pani Dyrektor. Pracownik, pracodawca i świadczenia, które Państwo gwarantujecie. Tylko od samego początku na poprzedniej Sesji zabrakło tych właściwych argumentów i szkoda, że Pani nie zabrała głosu jako pierwsza osoba, jako podmiot reprezentujący firmę, bo to byłoby właściwe.

Rozumie i wie jacy są pracownicy. Pracownicy są tacy, jak Pani powiedziała, że jedni by chcieli zarabiać a absencji mieć 30% w ciągu miesiąca. Każdy by chciał zabraniać, ale od siebie nic nie dać. Zgadza się, że w takiej grupie dwustu, trzystu osób znajdą się czarne owce. Trzeba powiedzieć publicznie, że nie wszyscy będą się angażować w strukturę organizacyjną zakładu pracy. Tak jak tu są przedsiębiorcy, którzy prowadzą własny biznes to doskonale o tym wiedzą, że znaleźć dzisiaj pracownika odpowiedzialnego nie tylko za wykonywaną pracę, ale odpowiedzialnego za funkcjonowanie zakładu jest bardzo ciężko.

Z jednej strony nie dziwi się, że są jakieś zwolnienia w tym przypadku, bo dlaczego pracodawca ma ponosić wszelkiego rodzaju koszty związane z wynagrodzeniem plus inne pochodne, a niestety inni mają wykonywać pracę za dane osoby, które nie czują się związani z tym zakładem na tyle, żeby brać za niego również odpowiedzialność.

Nam można wszystko wciskać i żałuje, że tego głosu merytorycznego nie było na poprzedniej Sesji na początku, bo pewnie rozwialibyśmy wiele wątpliwości.

Dyrektor – odpowiedziała, że dowodem tego iż dzisiaj jest to jest właściwe podejście do tego, żeby był tutaj głos z pierwszej ręki. Zaproszenie nie dostaliśmy na zeszłe spotkanie, dlatego dobrą dolą naszą tutaj było, że byliśmy i z koleżanką przysłuchiwałyśmy się siedem godzin Państwa dyskusji próbując otrzymać głos, co się udało. Dzisiaj jest tutaj i możemy podzielić się tymi wszystkimi informacjami.

Chciałaby aby ją zrozumieć z punktu widzenia firmy taką rzecz, że Państwo możecie egzekwować pewne dyskusje czy informacje ze strony Inkubatora, bo tak jak Radna powiedziała to są pieniądze publiczne zainwestowane i są zobowiązania wieloletnie i się z tym w pełni zgadza. Tylko nie należy zapomnieć, że jako firma podpisaliśmy umowę z Inkubatorem i w ramach naszych obowiązków z tego się wywiązujemy, jak również z tej obawy, która była, iż jeśli zamkniemy działalność to co dalej z halą. Do momentu nie pojawienia się kolejnego inwestora płacilibyśmy ten czynsz, bo wiemy do czego jesteśmy zobowiązani. Od tych zobowiązań nie uciekamy, tylko jako firma zostaliśmy wciągnięci w tą niepotrzebną dyskusję na temat działalności Inkubatora. Nie unikamy żadnej odpowiedzialności.

Tutaj później odniosła wrażenie, że ta zła opinia została przelana na działalność firmy „Kabel Technik Polska”. Bez względu na to jaka firma będzie działała w tym miejscu, w tej hali, to Państwo będziecie jakby oczekiwali od Inkubatora rozliczania się z Państwem i się zgadza.

Prosiła aby nie oceniać firmy, czy też nie obwiniać, bo równe mogą być jeszcze losy w przyszłości, czy to będzie firma „Kabel Technik Polska” czy inna. To nie pomaga w chęci firmy, żeby pozostała w tym miejscu, gdzie nie ma przyjezdnej atmosfery.

Państwo dyskutujcie na temat zobowiązań Inkubatora a jakby nie idźcie krok dalej, żeby rozliczać firmę, bo to nie jest potrzebne. Też pojawiały się oskarżenia, że firma nie wypłaci pieniędzy pracownikom, że oni zapewne nie są świadomi, że jakieś świadczenia im się należą. To było oskarżenie. Firma już dawno była tego świadoma i nigdy przedtem tego nie unikała. Macie Państwo do czynienia z dojrzałym zespołem, który chce rozmawiać jeśli są jakiegokolwiek obawy. Po prostu to róbmy nie obawiając się, że stanie się gorzej niż jest, bo pewne opcje się pewnie nie ziszczą.

Radny P. Anuszkiewicz – powiedział, że podpisaliście kontrakt, który umożliwia jakby utrzymanie waszej jednostki w Białogardzie.

Radny - pytał na jaki okres realizacji firma podpisała kontrakt z klientem? Pozwoli to wykazać okres na jaki firma w Białogardzie pozostanie.

Dyrektor – odpowiedziała, że na dziś mówimy o skali zatrudnienia i planach sprzedażowych, czy też produkcyjnych na dwa lata do przodu. Wiadomo że nie będzie miało znaczenia tutaj jakim powodzeniem te działania firmy się okażą. Tak jak powiedziała, że końcówka tego roku to już jest sto osób. Koniec pierwszego kwartału to sto pięćdziesiąt. Do końca roku 2019 dwieście osób i później aż trzysta osób. To są jakby zobowiązania klienta do zlecenia tych ilości sprzedażowych, tylko patrząc również wstecz obawiamy się, że może być trudne zgromadzenie takiej załogi zaangażowanej w wykonanie tego projektu. To są wyzwania, ale chcemy się ich podjąć.

Radny A. Wegner – pytał czy Pani dyrektor ma oczekiwania względem Rady Miasta co do dalszej współpracy czy ewentualnie jakieś pomocy? Czy widzi Pani taką potrzebę, żebyśmy się w jakiś sposób zaangażowali i mogli waszą firmę wspomóc?

Radny – powiedział, że cieszy się iż udało się firmie kontrakt podpisać. Pogratulował pani Dyrektor i życzył mieszkańcom stabilnej i dobrej płatnej pracy w firmie, żeby dzięki działalności całego zarządu firma mogła się w naszym mieście rozwijać i życzył serdecznie aby ludzie mieli dobre warunki pracy.

Radny T. Strząbała – powiedział, że mówimy o perspektywie dwuletniej co do ewentualnej stałości, stabilności zatrudnienia. Co do pewnej pewności czy ten okres dwuletni jest długi nie będzie się wypowiadał i oceniał. Niech każdy indywidualnie do tego podejdzie. Pozostaje nic innego jak życzyć firmie powodzenia.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że na poprzedniej Sesji mówił, że trzeba pomagać a nie przeszkadzać firmie. Wiele lat przepracował w zakładzie produkcyjnym i wie co to znaczy utrata kontraktu. Wie co to znaczy nie mieć kontraktu. To jest firma prywatna, a nie żadne jakieś działania z naszej strony. Sprawa dotyczy dyrekcji i ludzi, którzy są tam zatrudnieni. Nie potrzebnie bijemy tutaj pianę tak długo.

Radny J. Turnik – powiedział, że na poprzedniej sesji cztery godziny rozmawialiśmy na temat i teraz rozmawiamy i w ogóle nie wie o czym rozmawiamy, przecież to nie jest w ogóle żadna nasza kompetencja.

Otrzymaliśmy informacje i niektóre z tych informacji już się powielają. Otrzymaliśmy je na poprzedniej Sesji i teraz ponownie. Nie mamy na to żadnego wpływu. Działa zakład. Jest fajnie. Zajmijmy się sprawami, które są w naszej kompetencji. Może powinniśmy wrócić do ustawy o samorządzie i do Statutu Miasta, bo zajmujemy się sprawami nie należącymi w ogóle w naszej gestii. Zaczynamy wspominać kto, gdzie pracował. To jest totalnie bez sensu.

Radny R. Borkowski – powiedział, że może Burmistrz albo Pani Dyrektor udzielią informacji. Mamy firmę i dalej firma „Kabel Technik” istnieje i był taki pogląd, że firma „Kabel Technik” po pięciu latach, niech Pani Dyrektor poprawi albo Pan Burmistrz, się związa bo po prostu ulgi, które Miasto Białogard dało dla firmy, zostaną zniesione. Też chodziły takie słuchy, że to było przyczyną, iż są zwalniani pracownicy.

Tak jak Pani Dyrektor powiedziała, że firma dwa lata będzie istniała i chciałby się dowiedzieć jaki będzie też zysk dla Miasta? Poza tym, że pracownicy z miasta będą mieli po prostu pracę. Chodzi o podatek mniej więcej jaki będzie płacony.

Dyrektor - poinformowała, że przeprasza ale nie odpowie na to pytanie. Nie jest kompetentna, żeby na te pytania odpowiadać. Odpowiedzialność w firmie jest podzielona i odpowiada tylko za sprawy personalne, za zatrudnienie, za koszty pracy, za budowanie polityki personalnej. Z tego co wie firma nie ma żadnych przywilejów, jeżeli chodzi o korzystanie tutaj z tej lokalizacji i korzystanie z dodatkowych benefitów.

To na co umówiła się z Inkubatorem, jeśli chodzi o wynajęcie hali to z tego się wywiązuje. Nie jest żadna firmą chronioną. Wszelkie koszty ponosi jak powinna.

Jeśli chodzi o przyszłość to nie było żadnych takich hipotez, że po pięciu latach coś traci, nie traci. Przyszłość firmy tak naprawdę opiera się na ilościach sprzedażowych, na kontraktach. To też nie jest tak, że mówimy na przykład o dwuletnim kontrakcie, bo przypomina, że firma ma jeszcze trzy inne lokalizacje i dany projekt, który rozpoczyna się w tej lokalizacji musi się tutaj skończyć i nie musi być tylko tu realizowany.

Wcześniej mówiło się o tym jak z tej lokalizacji wywożone są maszyny, to jest taka możliwość. Przenosimy projekty pomiędzy lokalizacjami i dwa lata to wcale nie jest jakiś groźba. To jest bardzo duża szansa. To jest tak naprawdę dla firmy konkret czym firma ma się zająć w najbliższym czasie. Jest też zespół, który pracuje nad przyszłością firmy z kontrahentami i umowami dotyczącymi przyszłości. Jest to duża firma. Bardzo rozbudowana struktura organizacyjna.

Dyrektor – powiedziała, że cieszy ją że ma za sobą zaangażowanie pracowników, tych którzy zostali. Teraz nie będzie łatwo, bo trzeba będzie tych pracowników zaangażowanych przytrzymać. Po naszej stronie leży zaangażowanie tych pracowników, zorganizowanie im zaangażowanego dnia.

Od jesieni firma rusza z prawdziwą produkcją już biznesu kolejowego w Białogardzie.

Odpowiadając na pytania w czym Państwo możecie pomóc, to w niczym nie pomożecie Państwo i na przyszłość ma prośbę, jeśli będzie jakaś zła opinia to odzywajcie się Państwo do nas. Jesteśmy na tyle otwarci, że zawsze powiemy swoje stanowisko i będziecie Państwo mogli wyważyć gdzie jest prawda. Nasi pracownicy, ci którzy chcą dobrze i czują się dobrze w firmie to nie ma ich tutaj i apelujemy do nich, żeby oni byli naszym filarem, naszym głosem. Te zespół, który będziemy budować na przyszłość chcemy, aby był budowany za ich pośrednictwem i prosimy o rekomendacje ich znajomych, ich przyjaciół, rodziny bo wiemy, że oni są tym dobrym rzecznikiem miejsca pracy w firmie.

Tylko jedna prośba, żebyście Państwo nie powtarzali informacji niepotwierdzonych, bo to szkodzi wizerunkowi firmy.

Radny J. Harłacz – powiedział, że widzi iż to wszystko idzie za daleko. My przesłuchujemy tę firmę jakby to była spółka miejska. To jest firma prywatna, która ma podpisana umowę z Inkubatorem. Nie podoba mi się to, bo idziemy o dwa kroki za daleko. Mieliśmy otrzymać rzetelną informację dotyczącą obecnej sytuacji pracowników. Pani Dyrektor to świetnie wydeklamowała i bardzo czytelnie. Natomiast czepianie się teraz czy płaci podatki, to firma nie płaci żadnych podatków dla Miasta tylko dla Inkubatora, a Inkubator płaci dla nas. To jest tajemnica handlowa. Poprosił aby nie odpowiadać a szereg pytań, bo niektórzy radni nie mają pojęcia o przedsiębiorczości.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby Radny nie udzielał sobie samemu głosu. Przewodniczący zawsze udziela radnemu głosu tylko w określonym trybie.

Radny D. Glinka- powiedział, że Pani Dyrektor w swojej wypowiedzi zaapelowała do nas, żebyśmy słuchali również tych pracowników, którzy mówią dobrze o firmie. Chciałby zapewnić w imieniu swoim i kolegów z „Aktywnego Samorządu”, że również docierają do tych pracowników, którzy mówią dobrze o Państwu firmie, dlatego nie ocenialiśmy Państwa firmy i nie oceniamy.

Na ostatniej sesji padło wiele pytań. Były przez nas rozważane różne scenariusze, bo taka jest nasza rola. Byliśmy zaniepokojeni różnymi niepokojącymi informacjami medialnymi. Finalnie zapewniła nas Pani, żebyśmy poczekali, że kontrakt jest na doprecyzowaniu i na finalizowaniu. Stało się tak, jak Pani powiedziała. Cieszymy się z tego i mamy nadzieję, że kontrakt będzie bez problemu realizowany i firma będzie się dalej rozwijała.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że oczywiście jak większość tutaj jest zadowolonych z tego, że firma wychodzi powoli z kryzysu i podpisała kontrakt. Na dzień dzisiejszy ten kontrakt będzie realizowany jesienią, czyli część załogi pójdzie teraz na urlopy pewnie. Co z pozostałymi dniami, bo te urlopy się skończą? Jest to dwadzieścia sześć dni i urlop zaległy. To jest niewielka ilość dwadzieścia sześć dni urlopu bieżącego i urlop zaległy i podejrzewa, że będą urlopy bezpłatne. Czy dobrze rozumie?

Dyrektor – odpowiedziała, że być może będzie taka opcja. Natomiast w tej chwili nie jej nie zakładamy, bo chcemy żeby pracownicy zaplanowali swój czas maksymalnie na szkolenia. Jeśli będą takie osoby, a już są takie głosy, że w pewnym okresie nie będą mogli w jakiś sposób związani z rodziną, z domem i nie będą mogli wyjeżdżać. Jeśli będą woleli taką opcję uczestnictwa w szkoleniu a skorzystanie z urlopu bezpłatnego na chwilę, to oczywiście to firma to udostępni. Natomiast chce maksymalnie skupić się na szkoleniu pracowników. To są dodatkowe koszty, które firma będzie ponosiła. Firma chce zorganizować pracę w porozumieniu z pracownikami nic im nie narzucając. Ta załoga, której to dotyczy jest współpracująca. Nie powinno być żadnych problemów.

O godzinie 13⁰⁴ **Przewodniczący Rady Miejskiej** ogłosił 10 minut przerwy.

O godzinie 13²⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił Sesję i kontynuowano punkt 4 porządku Sesji - sprawozdanie Burmistrza Białogardu z działalności między sesjami oraz z wykonania uchwał Rady Miejskiej.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że od ostatniego spotkania kilka informacji zostało złożonych na piśmie. Zostało zgłoszone zamówienie publiczne na oświetlenie publiczne. Jesteśmy na etapie rozstrzygania. Wpłynęły oferty. Zostały otwarte. Propozycje firm są dla nas bardzo korzystne. O połowę mniejsze kosztowo, niż spodziewaliśmy się. Dlatego też pytamy te firmy czy są w stanie wykonać te prace za tak niską kwotę około 124.000 zł jak najkorzystniejsza oferta. W tej chwili trwa procedura sprawdzania ofert.

Odebrano budowę ulicy Jagiełły w Białogardzie. Należy przypomnieć, że jest to ten projekt przykanalików i odwodnienia całego kwartału miasta. W tej chwili pozostała jeszcze do wykonania ulica Witolda Pileckiego. W tej chwili tam są układane instalacje wodno-kanalizacyjne i odwodnieniowe. Zostały połączone prace RWiK Sp. z o. o. i nasze, żeby dwa razy nie wykonywać tych czynności. Udało się to połączyć i będzie to już docelowo wykonane.

Burmistrz - poprosił, aby zwrócić na uwagę na fakt, że wspólnie ze Związkiem Miast i Gmin Dorzecza Parsęty w ramach partnerskiego projektu „Rozwój Infrastruktury Kajakowej na terenie Dorzecza Parsęty w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego do działania 4,9 Rozwój Zasobów Endogenicznych Infrastruktura Kajakowa”. Złożone został taki program za 1.265.000 zł przy 85% dofinansowania, żeby wybudować z prawdziwego zdarzenia stanicę kajakową przy dawnym „Uniconie” nad Parsętą przy ulicy Świdwińskiej. Jeżeli będzie to pozytywnie, to będzie można się spodziewać, że już w tej innej lokalizacji powstanie taka przystań kajakowa. Turystyka kajakowa się rozwija w Białogardzie i z tego się należy po prostu cieszyć.

Burmistrz – poinformował, że trwają prace inwestycyjne przy wcześniej już rozpoczętych inwestycjach i trochę jesteśmy niezadowoleni z tempa pracy przy „Ścieżce Poetów”.

Zdaniem Burmistrza firma mogłaby bardziej się zaangażować. Terminy mają jeszcze odległe, więc pewnie się wyrobią. Jest to centrum miasta. Nie wygląda to w tej chwili dobrze, kiedy cała ulica jest rozkopana i ten skwer przy murach obronnych. On też będzie miał nowy wygląd, nową architekturę. Wszystko docelowo będzie wyglądało pięknie, natomiast w tej chwili wygląda kiepsko i w sezonie letnim mamy to niestety rozkopane.

Zostały przedstawione najważniejsze informacje, ponieważ okres między ostatnią Sesją a dzisiejszą nie był zbyt długi, więc też niewiele rzeczy się zadziało.

Dyskusja:

Radny K. Szyperski – poprosił o informację na temat wycofania uchwały w sprawie przystąpienia Miasta Białogard do Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Międzygminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami z siedzibą w Wardyniu Górnym i objęcia przez Miasto Białogard udziałów w tej Spółce.

Burmistrz mówił o wykonaniu końcowym odbioru budowy ulicy Jagiełły. Czy on już został odebrany całkowicie, czy z jakimiś poprawkami, ponieważ na ulicy Bolesława Śmiałego tej części łączącej z ulicą Jagiełły leżą na poboczu porozwalane jeszcze płyty betonowe? Na ulicy Bolesława Śmiałego nie ma jednej płyty. Jest zasypane gruzem i jest to wyrwa w ziemi, która już jest od ponad pół roku. Jeśli został już dokonany odbiór, to dlaczego to jeszcze nie zostało naprawione?

Radny – pytał odnośnie tej przystani kajakowej dlaczego jest w tej chwili ona tam zlokalizowana? Miała być przy ulicy Świdwińskiej, a nie przy ulicy Szpitalnej i początkowo kiedyś tam była planowana.

Radny – powiedział, że Burmistrz udostępnił w tym tygodniu na wniosek radnego dokumenty dotyczące umowy wsparcia. Na Sesji piątkowej, która się odbyła w Powiecie Białogardzkim usłyszeliśmy informacje od Prezesa Madejskiego, że były jednak koszty wycofania umowy wsparcia z obrotu prawnego. Burmistrz na ostatniej Sesji mówił, że nie było żadnych.

Pan R. Madejski na Sesji Rady Miejskiej potwierdził, że koszt to jest zwiększenie oprocentowania o 0,3 % i wyliczył mniej więcej, że jest to koszt ok. 200.000 zł.

Kiedy się pytaliśmy Burmistrz mówił, że nie ma żadnych kosztów, a teraz koszty się pojawiły

Radny – pytał o pismo z dnia 6 kwietnia 2018 r. wysłane z Urzędu z Agencji Rozwoju Przemysłu S. A., które dotyczy właśnie tej umowy wsparcia. Na samym końcu Burmistrz deklaruje wolę zmiany zabezpieczenia umowy pożyczki z przedmiotowej umowy wsparcia na inną formę zabezpieczenia w formie hipoteki na nieruchomości gruntowej o wartości ponad 1.000.000 zł. To jest następny przykład braku informacji przekazywanej dla Rady. Burmistrz deklaruje coś bez wiedzy Rady. To jest po raz kolejny.

Radny – powiedział, że wie dlaczego w kwietniu i w maju na jego interpelacje odnośnie tych dokumentów nie chciał Pan ich pokazać, ponieważ jeśli by to wypłynęło wtedy to byłoby to samo oburzenie jakie jest w tej chwili.

Radny A. Milczarek – powiedział, że potwierdza jeśli chodzi o ulicę Jagiełły skrzyżowanie z ulicą Bolesława Śmiałego. Odbiór odbiorem a faktycznie to, że ulica jest zdewastowana to nie znaczy, że ma być jeszcze gorzej, tym bardziej że ruch jest tak skierowany, że wszyscy muszą wyjechać na ulicę Bolesława Śmiałego, żeby dostać się na chwilę obecną do miasta z całego tego terenu, ponieważ jest tam zakaz wjazdu od ulicy Wiślanej. Być może sami mieszkańcy będą zwracać uwagę czy nie powinna tam być droga z podporządkowanym kierunkiem dla jednej czy drugiej strony, bo cały rejon musi jechać ulicą Bolesława Śmiałego, która jest zdewastowana i o tym wspominaliśmy na komisji Infrastruktury, że najwyższy czas dokonać pewnych napraw, zwłaszcza odcinek od skrzyżowania wjazdu na osiedle Bolesława Śmiałego do skrzyżowania z ulicą Zwycięstwa, tam gdzie została wybudowana kilka ładnych lat temu „Czerwona Torebka”. Zrobił się tam główny ciąg wjazdu w tej całej części mieszkańców.

Radny – pytał skoro ulica Jagiełły została zakończona to co przylegającymi ulicami? One w dalszym ciągu widnieją w tym całym programie i co tam się dzieje? Tam na razie nie ma żadnych zabudowań, są same działki, ale co dalej?

Burmistrz Białogardu -przeprosił, że zapomniał o tym powiedzieć wcześniej dlaczego zdecydował się wycofać z porządku sprawę dotyczącą wykupu udziałów w Wardyniu Górnym.

Poinformował, że w toku prac na komisjach pojawiały się pytania od Państwa o bardzo szczegółowe informacje dotyczące spółki. W skład tej spółki wchodzi wiele samorządów. Największym udziałowcem jest: Miasto Szczecinek, Połczyn-Zdrój, Świdwin, Borne Sulinowo, Sławoborze i jeszcze kilka innych samorządów.

Burmistrz – poinformował, że poprosił Panią Prezes, żeby przybyła na dzisiejszą Sesję, żeby mogła na te szczegóły odpowiedzieć. Niestety Pani Prezes mogła tylko przysłać kogoś w zastępstwie, ponieważ sama jest na urlopie i wyjechała.

Burmistrz uznał, że najlepiej będzie, kiedy Pani Prezes będzie mogła Radzie udzielić odpowiedzi na te wszystkie pytania i proponuje, żeby na początku września zorganizować spotkanie połączonych komisji, tak aby Pani Prezes nie musiała przychodzić na wszystkie komisje, żeby można było przedyskutować w formule komisji ten problem i żeby Pani Prezes mogła odpowiedzieć w szczegółach na temat kondycji spółki, o zamierzeniach inwestycyjnych, jak wyglądają udziały, jaka jest przyszłość tej spółki, jakie mają też strategiczne zamierzenia co do Białogardu. Z tych powodów Burmistrz uznał, żeby to osoba kompetentna Pani Prezes mogła na te wszystkie szczegółowe pytania odpowiedzieć. Nie ma pośpiechu. Ta decyzja równie dobrze może być podjęta we wrześniu, bo i tak my odpady zmieszane będziemy mogli dopiero w roku 2020 tam wozic do tej instalacji, ponieważ jeszcze jesteśmy związani umowa z instalacją w Sianowie.

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli chodzi o przystań, to odpowiedzi udzieli Sekretarz. Jeżeli chodzi o umowę wsparcia to pismo, na które powołuje się Pan Szyperski zostało wysłane jako pierwszy pomysł na wycofanie umowy wsparcia z obiegu. Były to negocjacje. Mówił wcześniej, że w trakcie negocjacji nie będzie informował, tylko na zakończenie. Ta propozycja nie została przyjęta.

Burmistrz – poinformował, że Radny mówił o pewnych kosztach wycofania umowy wsparcia z obiegu prawnego. Radny pytał o koszty Miasta, a więc nie ponieśliśmy jako samorząd, który podpisywał umowę wsparcia żadnych kosztów, natomiast zmieniły się warunki co było oczywiste jeżeli chodzi o oprocentowanie tego kredytu Zarząd Agencji Rozwoju Przemysłu nie chciał żadnych dodatkowych zabezpieczeń z naszej strony, uwolnił Miasto Białogard z poręczeń, natomiast koszty poniósł „Invest -Park”.

Natomiast była groźba taka, że generalnie ta umowa będzie zerwana i trzeba będzie szukać innego banku, który by udzielił kredytu a te pieniądze pożyczone z Agencji Rozwoju Przemysłu powinny być zwrócone do agencji, więc warianty były brane bardzo różne.

Burmistrz – powiedział, że Radny też robi zarzuty, że Rada na tym etapie negocjacji powinna być o wszystkim informowana, więc Radny znowu wchodzi w kompetencje burmistrza. Skoro zobowiązałem się do rozmów z Agencją Rozwoju Przemysłu i mówił, że Rada będzie poinformowana o tym jak to zostanie zakończone, to tak to zostało wykonane. Mówił Radzie, że władze agencji nie były zainteresowane medialnym rozstrzygnięciem tej kwestii.

Sekretarz Miasta – udzielił odpowiedzi na pytanie w sprawie przystani kajakowej. Poinformował, że na etapie przygotowania koncepcji tej przystani rozważane były dwie lokalizacje. Pierwsza lokalizacja ta dotychczasowa przy ulicy Wileńskiej, druga przy ulicy Świdwińskiej. W ocenie projektantów specjalistów ta lokalizacja przy ulicy Świdwińskiej jest dużo bardziej korzystniejsza, bezpieczniejsza. Jest to zakole rzeki. Dużo łatwiej będzie zlokalizować przystań kajakową właśnie w tym miejscu, stąd decyzja o lokalizacji tej infrastruktury właśnie w tym miejscu.

W. Marczyk Naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych - odpowiedział, że odnośnie skrzyżowania Bolesława Śmiałego z ulicą Jagiełły, ulica Jagiełły została odebrana.

Jest to zniżenie na ulicy Bolesława Śmiałego wokół studzienki kanalizacyjnej. Tę wadę mają usunąć do jutra do godziny 15⁰⁰. Dzisiaj ekipa „Tech-Kan” miała wejść celem usunięcia tego zniżenia, który przeszkadza w komunikacji.

Radny A. Milczarek – pytał o ulicę Krzywoustego, która jest przylegająca do ulicy Jagiellonów?

Naczelnik – odpowiedział, że to co mieliśmy zaplanowane, to zostało wykonane. Tam gdzie nie ma jeszcze nieruchomości zabudowanej to drogi nie wykonujemy, bo byłby zaraz zarzut, że robimy drogę, a nie ma kto nie uczęszczać i dojeżdżać do swoich posesji.

Radny – pytał czy ulica została wykonana zgodnie z tym dofinansowaniem już?

Naczelnik – odpowiedział, że tam odwodnienie zostało wykonane i połączone z ulicą Jagielly.

Radny – powiedział, że zgadza się z tym, że poprzednio mówiona nam, że nie ma sensu wykonywać takich instalacji i nie położyć drogi. To jest takie trochę zastanawiające, że zdanie jest zmienione. To że mieszkańcy jeszcze tam nie mieszkają, ale to trochę nie za bardzo. Najpierw nam się mówi to co chce się powiedzieć, a później się mówi co innego.

W. Marczyk – odpowiedział, że nie to co chce się mówić, tylko logicznie się myśli, bo jeżeli teraz dofinansowanie jest 95% do kanalizacji deszczowej to należy je wykonać. Jeżeli w następnym etapie pojawią się tam nieruchomości, to nie ma przeszkody, żeby zakończyć 300 metrów drogi dla tych mieszkańców. Jest to rozsądne i logiczne.

Radny A. Milczarek – powiedział, że wszystko się zgadza z tym, że próbuje nam się mówić, że należy od razu wszystko zrobić kompleksowo, bo nie ma sensu kłaść instalacji deszczowej i nie położyć drogi. Jak to się ma do tego odcinka?

Burmistrz – wyjaśnił, że wtedy kiedy mówiliśmy o tym, że należy wykonać instalacje odwadniające i nawierzchnię to dotyczyło ulic, przy których są już budynki i do których dojeżdżają dzień w dzień mieszkańcy.

Proszę sobie wyobrazić nawierzchnię gruntową z odwodnieniem jak by wyglądała ta ulica po kilku miesiącach użytkowania i jak wyglądałyby te wszystkie instalacje odwadniające. Natomiast Radny tutaj mówi o drobnym fragmencie w tym całym kwartale, który w tej chwili nie jest zamieszkały i też tam teraz nikt nie będzie jeździł, bo nie ma potrzeby, żeby tam jeździć, ponieważ będą mieszkańcy przemieszczać się ulicami już utwardzonymi.

Na siłę Radny próbuje stworzyć jakiś problem. Pan Naczelnik wyraźnie powiedział, że jeżeli tam już będą jakieś budynki i będzie potrzeba wykonania nawierzchni, to będzie wykonana, natomiast w Białogardzie mamy wiele ulic, które powinny być wykonane a nie są jeszcze. Ludzie tam mieszkają. Jest ulica Witkacego. Jest parę innych ulic, gdzie nie ma żadnego utwardzenia. Nie ma żadnej infrastruktury i zdaniem Burmistrza tam powinniśmy najpierw wykonywać te prace, a nie tam gdzie jeszcze nikt nie mieszka. Takie jest wytłumaczenie tej sytuacji, więc nie należy stwarzać jakiś sztucznych problemów i wmawiać tutaj tym, którzy to projektowali, że to jest działanie jakieś bezsensowne i ktoś tu Państwa prowadzi w błąd.

Przypomnijcie sobie Państwo jak wyglądał ten kwartał jeszcze niedawno. Robiliśmy zdjęcia z Panią E. Bury na tych ulicach, kiedy w ubiegłym roku padały deszcze i jak to wyglądało i jak to wygląda teraz, i szczerze mówiąc liczyłyby na słowo wsparcia i zauważenia, że w końcu problem został rozwiązany i podziękowanie dla Pana Naczelnika i jego pracowników, że inwestycja została zrealizowana i że mieszkańcy się cieszą, niż szukanie przysłowiowej dziury w całym. Kiedy nauczymy się, że za dobrą robotę można pochwalić?

Doczekamy się tutaj na tej sali, że za robotę dobrze wykonaną ktoś wstanie i powie „Panie naczelniku Marczyk dziękujemy, bo udało się Panu zrobić dobrą robotę”?

Radny Milczarek – pytał, że skoro Burmistrz bardzo jasno wytłumaczył, że nie ma sensu to w takim razie jaki był sens ulicę Wieniawskiego zrobić bez sieci deszczowej, jak i ulicę Jagiellonów, gdzie położono i wydane niezłe pieniądze i znów będziemy dokładali żeby nie zrobić tego? Nic nie jest bez sensu, chodziło przede wszystkim o normalne przekazanie informacji co zrobimy i nic więcej.

Burmistrz- odpowiedział, że mentalność Radnego i sposób postrzegania rzeczywistości zdążył poznać i wie co Radnemu chodzi i dlaczego zabiera głos w ten czy w inny sposób. Odnosząc się do tych ulic, bo też mieszkańcy mogą być wprowadzeni w błąd i myślą nie wiadomo co. Parę lat temu tam podjęto decyzję o ułożeniu nawierzchni płyt betonowych do czasu, kiedy Miasto będzie dysponować pieniędzmi, żeby wykonać pełną infrastrukturę. Jest to rozwiązane tymczasowe, nie docelowe.

W paru innych miejscach w Białogardzie mieszkańcy akceptują takie rozwiązanie, bo wiedzą, że tak można szybciej ułożyć nawierzchnię z płyt i jest to oczywiście sytuacja przejściowa. Ile ona będzie trwała nie wiemy. Na niektórych ulicach ta sytuacja tzw. przejściowa, prowizorka trwa kilkanaście lat czasem, albo jeszcze dłużej.

W tej chwili tutaj w tym kwartale gdzie będzie robione odwodnienie i zdejmujemy te płyty betonowe i utwardzamy z tych płyt pozyskanych w innych miejscach, żeby mieszkańcy mogli dojechać i też słyszy zarzuty, że Miasto Białogard idiotycznie postępuje, bo stare płyty betonowe w jakiś innych miejscach, a powinno się kupić nowe.

Zdaniem Burmistrza nie zawsze trzeba używać nowych płyt, skoro te stare jeszcze są w dobrym stanie i o to chodzi, żeby je przemieszczać w inne miejsca, gdzie w tej chwili mieszkańcy mają problem, żeby dojechać do swoich posesji.

Radny J. Harłacz – powiedział, że umowa wsparcia pomiędzy „Invest-Parkiem” a Agencją Rozwoju Przemysłu została wycofana o tym wiemy, ale Burmistrz trochę kluczy i ucieka od odpowiedzi. Tak naprawdę w temacie zabezpieczenia wiemy, że „Invest-Park” spółka jednoosobowa, której właścicielem jest Miasto Białogard.

Radny poprosił, aby odpowiedzieć wyraźnie jaki majątek, bo już dzisiaj wie, bo dzwonił do Agencji Rozwoju Przemysłu, jak część majątku przy „Invest Parku” i „Inkubatorze” została niejako przekazana pod zastaw tego kredytu?

Druga sprawa to Burmistrz powiedział na temat ewentualnie przystąpienia Miasta Białogard do spółki w Wardyniu Górnym i chodzi o wysypisko śmieci. Rozumie argumenty, że będzie Pani Prezes i nam tu wiele rzeczy wytłumaczył.

Radny - powiedział, że algorytm, który nam Pan przekazał na komisji od strony finansowej był korzystny dla Miasta Białogard, z czego się cieszy, bo kiedyś o tym mówił, żeby przystąpić do Wardynia.

Radny prosiłaby aby Burmistrz przygotował sekwencję finansową poza zyskami dla samego Miasta i wykupieniem udziałów w spółce w Wardyniu Górnym. Chciałby dokładnie wiedzieć jakie z tego będą korzyści dla zwykłego Jana Kowalskiego, Jerzego Harłacza, czy Pana Turnika. Miasto może zarabiać i rozumie, że efekt ekonomiczny korzystny dla Miasta, tylko chciałby wiedzieć co z tego będą mieli mieszkańcy miasta, każdy mieszkaniec. Nie ważne czy on mieszka w spółdzielni, czy ma domek jednorodzinny, czy mieszka w jakiś czworakach, to nie jest istotne. Istotne jest to jaką z tego będzie miał korzyść ekonomiczna każdy z mieszkańców.

Radny – powiedział, że nie podoba mu się taka sytuacja, że poprzedni regulamin, który gwarantował mieszkańcom, którzy mają kosze na śmieci i te odpady nie są selekcjonowane w żaden sposób przy jednoczesnym finansowaniu przez każde gospodarstwo i był wywozu śmieci cztery razy w miesiącu. Dzisiaj sekwencja wywozu śmieci tak naprawdę to jest co drugi tydzień, czyli dwa razy w miesiącu, a cena pozostała niezmienna. Radny chciałby, aby Burmistrz ewentualnie na komisję, na której będzie Pani Prezes z Wardynia Górnego, przygotował taką informację od strony korzyści każdego z mieszkańców miasta.

Radny K. Szyperski – pytał w kwestii uzupełnienia informacji odnośnie ulicy Bolesława Śmiałego i dokonania odbioru, co z płytami, które leżą porzucane na ulicy Bolesława Śmiałego na poboczu? Co z poboczami, które zostały zniszczone na ulicy Bolesława Śmiałego, co z zielenią, która tam też została zniszczona? Rozumie, że to wszystko do jutra będzie usunięte i naprawione.

Następna kwestia to kwestia oprocentowania i Burmistrz mówił, że Miasta to nie dotyczy.

Przypomni Burmistrzowi, że „Invest-Park” jest w stu procentach własnością Miasta i jego problemy są problemami Miasta, jeśli oni nie będą mieć finansowania na spłatę a jak widać z wypowiedzi Pana Roberta Madejskiego, to jest kwota wyżki 100.000 zł to poniekąd to dotyczy Miasta, więc nie można mówić, że to Miasta nie dotyczy.

To jest koszt podejmowania samemu decyzji, jeśli umowy wsparcia by nie było, to tego oprocentowania zwykłego nie było. Jeśli Rada wyraziłaby na to zgodę i byłoby to zaplanowane w budżecie i WPF jak RIO chciało, to by tych 200.000 zł nie było, a tak jest.

Radny – powiedział, że odnośnie Wardynia to na komisji pytał, tylko Pan Burmistrz nie za bardzo chodzi na nasze komisje. Nikt nie umiał udzielić odpowiedzi. Chciałby poznać umowę jaka jest z Sianowem i umowę jaka jest na przywóz śmieci do Sianowa i chciałby uzyskać informacje, może to być na piśmie, o kosztach rozwiązania tych dwóch umów jakie by były, bo informacje dostaliśmy na komisji, że ta uchwała, która dzisiaj mieliśmy podjąć to jest tzw. uchwała intencyjna, a z treści uchwały jasno wynikało, że już my wchodzimy w tę spółkę.

Nikt nie umiał odpowiedzieć na pytanie czy to jest intencja czy wchodzimy i jak wychodzimy do spółki to za jakie pieniądze. Jest dużo pytań w tej kwestii. Koszty roczne to są koszty około 60.000 zł, dlatego zadał pytanie jeśli byśmy w tej chwili rozwiązali umowę z Sianowem i tą drugą umowę, która jest na dowóz to jakie byłyby to koszty dla Miasta?

Zdaniem Radnego może warto byłoby szybciej przystąpić do tej spółki jeśli to jest tak korzystne, niż dopiero za dwa lata. Po drugie po co w tej chwili wchodzić do spółki, jeśli to nie jest intencja tylko już deklaracja wejścia, jeśli dopiero za dwa lata mamy tam wozić swoje śmieci. Jest dużo pytań i ma nadzieję, że do takiego spotkania z Panią Prezes dojdzie, bo sfera kondycji finansowej jak i trwałości tego projektu w Wardyniu też nie była na komisji wytłumaczona.

Radna E. Bury - powiedziała, że w kwestii, o której radny Szyperski mówił o tej uchwale, którą Burmistrz wycofał, to przyzna szczerze, że dawno nie spotkała się z czymś takim ze strony Burmistrza, że dostajemy projekt uchwały i mamy podjąć decyzję o wzięciu wykupu udziałów w spółce i nie wiemy ile tych udziałów mamy wykupić.

Tak naprawdę nie wiedzieliśmy nic na naszej Komisji Infrastruktury. Też zabrakło pewnie Pan Burmistrza czy też osoby, która mogłaby komisji to przedstawić. Wrzucanie nam tego na komisję, a zdaniem Radnej mieliśmy podjąć bardzo istotną kwestię wywozu nieczystości i kosztów z tym związanych i tak naprawdę nie mieliśmy żadnych informacji. Na takim etapie wiedza jest zerowa w tej kwestii, to cieszy to, że Pan Burmistrz zdjął uchwałę z dzisiejszych obrad.

Radna – powiedziała, że odnosząc się do umowy wsparcia, czy jest jakieś pismo? Jeżeli jest, to chciałby mieć je do wglądu, które mówi, że Burmistrz Miasta Białogardu wycofał się z umowy wsparcia. Tak mówimy o tej umowie wsparcia i przypomina sobie sesję zwołaną przez Klub „Niezależnych” i „Forum Obywatelskie” gdzie Państwo bronili swoich racji, że nie mamy w tej kwestii jako wnioskodawcy tej Sesji iż to nie jest prawdą, że podjęcie przez Pana Burmistrza decyzji o zabezpieczeniu pożyczki w wysokości 11.000.000 zł, że to nie rodzi żadnych skutków finansowych dla Miasta Białogard. Okazuje się, że to rodzi i to rodzi duże skutki.

Radna – poinformowała, że przeczytała pismo, które zostało skierowane do AGR o wycofaniu przedmiotowej umowy i też część stanowiska RIO w tej kwestii. W piśmie kierowanym do Agencji Rozwoju Przemysłu, że „ujęcie kwot potencjalnych spłat udzielonej gwarancji w poszczególnych latach spowoduje, że relacja, o której mowa w art. 343 ustawy o finansach publicznych nie zostanie spełniona, gdyż wskaźnik planowanej łącznej spłaty zobowiązań z tytułu spłat rat kredytów, odsetek od tych kredytów, wykupu papierów wartościowych oraz potencjalnych spłat kwot wynikających z udzielonych poręczeń i gwarancji znacznie przekroczy indywidualny dopuszczalny wskaźnik spłaty zobowiązań. W związku z powyższym Miasto Białogard nie będzie miało możliwości uchwalenia zrównoważonego budżetu w latach objętych obowiązywaniem umowy wsparcia. Dalsze skutki tych zdarzeń określone są w artykule 240a ustawy o finansach publicznych.

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej wezwie Miasto Białogard do opracowania i uchwalenia programu postępowania naprawczego na okres trzech kolejnych lat budżetowych, który będzie się wiązał m. in. z brakiem podejmowania nowych inwestycji przez Miasto Białogard finansowanych kredytem". Zdaniem Radnej czyli były realne zagrożenia, gdyby Pan Burmistrz nie wycofał się z tej umowy wsparcia i oczekuje na odpowiedź Burmistrza.

Radny D. Glinka – powiedział, że odnosząc się do umowy wsparcia, to chciałby troszeczkę poszerzyć pewne informacje. Kolega radny K. Szyperski wspominał o ostatniej Sesji Rady Powiatu, gdzie Pan Prezes „Invest-Parku”, a jednocześnie Dyrektor Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych Pan Robert Madejski oficjalnie nazwał między innymi Radnego jako donosiciela, że donosi, że działa na niekorzyść spółki. Chodziło o poinformowanie RIO o tej umowie wsparcia.

Radny – powiedział, że chciałby w tym miejscu podkreślić i wyartykułować, że jako Daniel Glinka nie ma zamiaru działać na szkodę stowarzyszenia, ani „Invest- Parku”, ani tym bardziej Miasta.

Radnemu i kolegom z „Aktywnego Samorządu” nie chodzi o to co dzieje się na osi Miasto-„Invest-Park”- stowarzyszenie, tylko jak się to robi. Chodzi nam o transparentność działań.

Zdaniem Radnego gdyby Burmistrz o tę umowę zapytał Radę Miejską i przekazałby nam te argumenty, które później usłyszeliśmy, to myśli, że każdy tutaj z radnych by to poparł.

Nam chodzi o transparentność działań, czyli nie chodzi o to, żeby ciągnąć w dół stowarzyszenie, a tym bardziej naszą spółkę. Chodzi o to, żeby jak najbardziej wspierać. Chcemy po prostu wiedzieć o tych działaniach za nim zostaną podjęte a nie dopiero po fakcie dowiadywać się z różnych dokumentów.

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że jest to istotna sprawa i chciałby być tutaj dobrze zrozumianym, jeżeli ktoś uzna słowa za niestarczająco jasne, to bardzo prosi żeby dopytać, bo nie chciałby po raz kolejny dyskutować na temat umowy wsparcia. Wtedy kiedy podpisywał umowę wsparcia jako Burmistrz miał opinię prawną i też dyskutowaliśmy czy wymagana jest zgoda Rady na podpisanie takiego dokumentu. Miał informacje w tamtym stanie prawnym, że nie potrzebuje zgody Rady, bo wszędzie tam gdzie potrzebna jest zgoda Rady są projekty uchwał i Radę prosi o zgodę bądź nie. Tam samo jakby sam dzisiaj podpisał umowę na kupno udziału w Wardyniu, bo tak by uznał, że tak może zrobić i Rady by nie pytał. Na podstawie opinii prawników musi być to zgoda Rady, więc będzie pytał Radę czy może to zrobić.

W tamtym momencie uważaliśmy, że tego typu dokument, w którym nie występują żadne zobowiązania finansowe nie musimy zapisywać żadnych kwot w budżecie, Burmistrz czy to Bagiński czy każdy inny, nie musi pytać Rady, żeby taki dokument podpisać.

Agencja Rozwoju Przemysłu potrzebowała takiego dokumentu jako dodatkowego zabezpieczenia. Wielu wtedy było zaangażowanych, żeby tę pożyczkę uzyskać i traktowano to wtedy jako sukces, że udało się takie wsparcie uzyskać.

Po jakimś czasie w jakimś dokumencie Pan Madejski na prośbę Rady zapisał informację i m. in. pokazał formę zabezpieczenia jako umowę wsparcia. Jeżeli ktoś dzisiaj stawia znak równości między umową wsparcia, którą popisałem a 11.000.000 zł to tak to nie działa. To było dodatkowe zabezpieczenie, zabezpieczeniem głównym były nieruchomości plus budynek, który został wybudowany za te pieniądze. To jest główne zabezpieczenie, natomiast umowa wsparcia była dodatkowym elementem.

Parę razy zastanawiał się nad tym jak trzeba kombinować, żeby postawić znak równości między 11.000.000 zł a właśnie umową wsparcia, a można oczywiście.

Radny J. Harłacz – w sprawie – można Panie Burmistrzu, dlatego że podpisał Pan umowę wsparcia, ale tym samym naraził Pan finanse Miasta, dlatego, że w umowie wsparcia wyraźnie zostało zapisane, że Miasto zobowiąże się do wszelkich strat, w przypadku gdyby „Invest-Park” nie pokrywał spłaty kredytów.

Kolejna sprawa i to jest bardzo ważne, tu zwraca Radzie uwagę, Panie Burmistrzu co za prawnicy Panu przygotowali tą umowę?

Też się zastanawia co za prawnicy funkcjonują w Agencji Rozwoju Przemysłu skoro się nie sprawdza przy takiej umowie wsparcia jakie Pan ma z tego tytułu w uchwale budżetowej uprawnienia nadane przez radnych Rady Miasta. Pan miał możliwość takiego wsparcia udzielić do 5.000.000 zł, a Pan przekroczył ją o 6.000.000 zł.

Burmistrz – odpowiedział, że tu jest kwestia sporna.

Radny – powiedział, że trzecia kwestia, żebyśmy mieli już sprawę zamkniętą definitywnie, to Regionalna Izba Obrachunkowa, która kontroluje finanse gmin wyraźnie napisała pismo i niech Pan do Daniela Glinki też nie ma pretensji, bo pierwszy wysłałem do RIO informację, że przekroczył Pan swoje uprawnienia. Regionalna Izba Obrachunkowa wyraźnie napisała i określiła stanowisko w sprawie, że albo Pan wycofuje z obiegu prawnego tą umowę, albo wpisuje ją Pan w wieloletnią prognozę finansową, co spowodowałoby o czym mówiliśmy, że Miasto musiałby mieć zabezpieczone środki przez okres pięciu lat na kwotę 11.000.000 zł w przypadku jakiegoś potknięcia lub jakiegoś ryzyka.

Burmistrz – poinformował, że mówił już o tym, że umowa wsparcia w tamtym stanie prawnym i wielu innych miejscach w Polsce i nikt tego nie usterkował, nie podnosił, że jest z tym jakiś problem. Za chwilę Pan Ławnikowski odniesie się do tego stwierdzenia co za prawnicy przygotowywali taką opinię.

Natomiast fragment pisma, który był odczytany przez radną E. Bury dotyczy naszej negocjacji i wymiany pism i opinii, spotkań z Regionalną Izbą Obrachunkową, ponieważ Regionalna Izba Obrachunkowa nie miała stanowiska wypracowanego.

W związku z tym jest taka metoda, że mogą samorządowcy uczestniczyć w spotkaniach z Regionalną Izbą Obrachunkową i przedstawiać swoje racje, nawet kiedy kolegium obraduje to jesteśmy zapraszani na takie spotkanie, żeby pokazać swoje racje. W związku z tym używaliśmy takich argumentów, że jeżeli RIO zbyt lekko podejdzie do tematu i zbyt pochopnie, to może się to wiązać takimi a takimi konsekwencjami dla budżetu, więc wyrwane z kontekstu zdania nie są uzasadnione, żeby coś tutaj podpierać się jakieś racje fragmentem pisma, czy fragmentem pisma które wysyłałem do agencji proponując jakieś inne formy zabezpieczenia.

Burmistrz – powiedział, że powtórzy to co już nie raz mówił na tej sali i w rozmowach prywatnych z Państwem, że gdybyśmy jako Miasto Białogard nie wywołali problemu umowy wsparcia to Regionalna Izba na pewno by się tym nie zajmowała i ani ta, ani każda inna. Skoro problem został zasygnalizowany, to Regionalna musiała się z tym zmierzyć i myśmy z nimi rozmawiali i Burmistrz mówił już o tym, że na pierwszym posiedzeniu 14 lutego, kiedy kolegium obradowało, większością głosów rozstrzygnięcie było dla nas korzystne.

Uznano nasze racje, ale po dwóch tygodniach stanowisko Regionalnej uległo zmianie. Jeżeli ktoś z Rady uznaje tę instytucję jako nieomylną, która na wszystkim się zna i we wszystkich kwestiach uznaje tylko i wyłącznie swoje opinie właściwe, to tak nie jest.

Była też kwestia dotycząca odpłatności czy przekazywania dotacji dla szkół niepublicznych i przed wakacjami było pismo, że nie należy płacić niepublicznym podmiotom dotacji w czasie wakacji, a jak Parlamentarzyści zaczęli interweniować, to się okazało, że Regionalna się wycofała ze swojego stanowiska i uznali, że jednak się pomylili i trzeba płacić przez wakacje. Takich sytuacji jest dużo więcej.

Burmistrz – powiedział, że my uznaliśmy, bo mieliśmy dwie drogi wyjścia w sporze z Regionalną Izbą Obrachunkową, że albo zgodzić się z ich sugestią i wycofać z obiegu prawnego umowę wsparcia, albo toczyć boje o szczebel wyżej i udowodniać, że nasza Regionalna Izba Obrachunkowa nie ma racji. Uznaliśmy, że skuteczniejsze, szybsze działanie będzie polegało na tym, że wycofamy umowę wsparcia i w ten sposób załatwimy temat. Wybraliśmy taką drogę.

Burmistrz – poinformował, że wyobraża sobie dyskusję przy tym stole jeszcze wielogodzinną, gdyśmy uznali, że to my mamy rację i przekazywalibyśmy te racje i dyskusja trwałaby w nieskończoność, bo tak to by było na pewno. Temat został załatwiony. Oczywiście jest, że koszty po stronie „Invest-Parku” ze względu na wycofanie umowy wsparcia to zaproponowali nieco wyższe oprocentowanie i nie chcieli żadnych innych dodatkowych zabezpieczeń, które byłyby kosztowniejsze dla nas.

Poszli nam na rękę, bo proponowaliśmy różne nieruchomości, które trzeba byłoby wyceniać, akty notarialne itd. i te koszty byłyby spore, więc poszli tutaj nam na rękę i nie prawdą jest, że „Invest-Park” jest w 100% spółką miejską, bo tak nie jest i 22,7% udziałów ma Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno- Gospodarczych. Tak, że jeżeli mamy Zgromadzenie Wspólników to nie jest tak, że tylko Bagiński się gromadzi tylko jest już Zgromadzenie Wspólników, gdzie jest jeszcze inny partner.

Burmistrz – powiedział, że wracając do pytania radnego J. Harłacza dotyczącego Wardynia Górnego jakie korzyści miasto Białogard miałyby z przystąpienia do tej spółki i dlaczego w tym momencie nie intencyjna uchwała, ale żeby objąć udziały to jesteśmy jeszcze związani jeszcze umową z Koszalinem i nie ma żadnych przesłanek, żeby tę umowę z Koszalinem zerwać, bo grozi nam wielomilionowe odszkodowanie. Nie narazi Miasta Białogard na to, żeby dla korzyści kilkaset tysięcy narażać budżet Miasta na jakieś roszczenia, które mogą się pojawić ze strony Koszalina. To po pierwsze.

Po drugie nabylibyśmy te udziały i do tego będę Radą namawiał, to mamy wpływ na rozwój Wardynia jako instalacji, która powinna się rozwijać też w takim kierunku pożądanym przez Białogard, czyli powinniśmy tam proponować pewne rozwiązania, które będą korzystne dla nas. Jeżeli nie będziemy w tej spółce to nie będziemy mogli w ogóle dyskutować i brać udziału w tym wszystkim, bo ta instalacja jest teraz na etapie rozwoju. To jest taki moment bardzo ważny, gdzie moglibyśmy jako Miasto Białogard pokazać własne potrzeby.

W tej chwili tracimy jako Miasto na przestojach naszej firmy wywozowej do Koszalina, która nie może na przykład przejechać w weekend i Pan T. Szwed zgłasza co chwilę, że ma kłopot, żeby w ogóle przejechać samochodami do Sianowa. W związku z tym ponosi koszty zupełnie nieuzasadnione i będzie wnioskował na przykład, żeby zmienić kontraktowe warunki umowy.

W Drawsku radni już podjęli decyzję o wzroście opłat za wywóz odpadów nieposegregowanych chyba do kwoty o kilka złotych wyższej niż u nas nie tylko z powodu wzrostu kosztów transportu odpadów, ale też opłaty wjazdu na wysypiska rosną już o 100 zł, o 200 zł w niektórych sytuacjach, dlatego, że zmieniły się opłaty na rzecz ochrony środowiska i to są Rządowe decyzje, które przełożą się na pewno też na koszty funkcjonowania systemu.

Burmistrz – poinformował, że chciał na sesji zaproponować, żeby na komisjach wyczuć jakie jest nastawienie, ale na początek symbolicznie stu udziałów i to byłaby kwota około 50.000 zł, a później byśmy analizowali sytuację czy bardziej kapitałowo się zaangażować w tą spółkę. Jeżeli korzyści byłyby wyceniane na 6.000 zł to i tak bylibyśmy do przodu na tym całym manewrze przystąpienia do spółki.

Burmistrz – powiedział, że będzie proponował, żeby to zrobić we wrześniu po negocjacjach, rozmowach z Panią Prezes, żeby Rada była przekonana, że to jest dobry interes dla Miasta, bo myśmy już raz byli w takim biznesie i mieliśmy instalacje w Krzywopłotach w Karlinie i gdyby nie wsparcie Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty i pieniądze Rządowe z ochrony środowiska na rekultywację tej instalacji to byłoby dzisiaj kilkadziesiąt milionów złotych, żeby zamknąć instalację w Krzywopłotach, gdzie byliśmy dominującym udziałowcem w tej instalacji, więc tu trzeba postępować ostrożnie i rozważnie.

Burmistrz – poinformował, że Pan Harłacz mówił, że wcześniej były regulacje takie, że cztery razy w miesiącu odpady zmieszane były wywożone i ze względu na ciągły wzrost kosztów mieliśmy do wyboru, albo utrzymać częstotliwość wywozu cztery razy w miesiącu, albo tę częstotliwość ograniczyć a nie podnosić kosztów dla mieszkańców. Zdecydowaliśmy, że zostawiamy to w takiej formie jaka jest, żeby rzadziej aby nie podnosić kosztów wywozów nieczystości.

Radny J. Harłacz – w sprawie – nie było żadnych decyzji radnych w tej sprawie. Nawet Rada nie była poinformowana.

Burmistrz – odpowiedział, że Rada decydowała i była uchwała podejmowana. Była dyskusja na ten temat i Pani Naczelnik Barcicka tłumaczyła na Sesji.

Radny J. Harłacz – w sprawie - powiedział, że Pani Barcicka nie miała innego wyjścia, bo tak Państwo zaplanowaliście. Natomiast nie było dyskusji na Radzie.

Owszem dyskusja była, ale nie w tym sensie, że ktoś coś proponował, tylko to były pytania do Pana dlaczego z czterech razy w miesiącu wywozu śmieci nastąpił wywóz dwa razy.

Był u Pani Barcickiej i pytał się dlaczego ta sprawa nie jest znana radnym i dlaczego radni nie mogą zająć stanowiska w tej sprawie. Mieszkańcy zresztą do nas też pisali, dzwonili i pytali dlaczego tak jest. Kwota pozostała niezmienna, natomiast ilość odbieranych śmieci zmniejszyła się w stosunku miesięcznym o 50%.

Rozumie stanowisko Burmistrza odnośnie Wardynia, bo akurat jest krótszy odcinek do przejechania i wiadomo przez Koszalin przejechać, to każdy wie jak jest, jeszcze na Sanów drogą gdzie turyście jeżdżą.

Radny – powiedział, że interesuje go symulacja biznesowa jaką korzyść będzie miał z tego każdy mieszkaniec i poprosiłby, aby Burmistrz przygotował ją na wrzesień. Rozumie że korzyści nie mogą dotyczyć tylko Miasta, bo Miasto my mieszkańcy.

Burmistrz – powiedział, że kończąc temat Wardynia, to łatwo można sprawdzić. Mamy pisane protokoły z sesji i łatwo można sprawdzić czy dyskusja była i czy decyzje były podejmowane czy też nie. Nie będzie Radnym polemizował w tej kwestii.

Natomiast jeżeli chodzi o korzyści jakie możemy już mieć, bo potem jak będziemy udziałowcem, to niektóre frakcje będzie można już do tej instalacji wozić o to będzie taka korzyść, że nie będzie musiała firma Pana Szweda wozić gdzieś daleko pewnych frakcji, pewnych odpadów i będzie można na przykład do Wardynia wozić na przykład biodegradowalne, których mamy bardzo dużo w mieście. Zacznie się za chwilę jesień i opady liści. W tej chwili jest koszenie traw.

Na szczęście dużo mniej intensywnej niż w roku poprzednim tych odpadów biodegradowalnych, ale jest bardzo dużo z miasta. Te inne i kwestia surowców wtórnych. Tak że to jest temat do omówienia z władzami spółki.

Burmistrz – poinformował, że umowę z Sianowem radny Krzysztof Szyperski dostanie na piśmie tak jak sobie życzy.

Burmistrz przypominał, że umowa z Koszalinem podpisywana była w zupełnie innych realiach. Chodziło o to, żeby zabezpieczyć strumień odpadów komunalnych do instalacji-spalarni śmieci, która miała być wybudowana w Koszalinie, dlatego też Urząd Marszałkowski przypisał nas do Koszalina i podpisaliśmy wieloletnią umowę, bo mieliśmy zagwarantowane ulgi w przyjmowaniu odpadów komunalnych.

Burmistrz – poinformował, że na temat ilości wykupu udziałów planujemy wykupić sto udziałów po 500 zł każdy.

Ad 5. Interpelacje i pytania radnych oraz odpowiedzi na poruszone w nich sprawy.

Radny J. Harłacz – powiedział, że prosiłby pilnie załatwić sprawę właściwego oznakowania skrzyżowania Batalionów Chłopskich z Piłsudskiego i Połczyńską. Jest tam złe oznakowanie. Oznakowanie znaku „Stop” jest na lampie oświetleniowej. Jest za wysoko i kierowcy w ogóle tego znaku nie widzą. Ten znak musi stać jeszcze bliżej a przy okazji należałoby jeszcze namalować na jezdni znak „Stop”. Radny apelował do Policji, aby stanęła i karała mandatami kierowców za niewłaściwą jazdę.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że za miesiąc dokładnie będziemy obchodzić Dni Białogardu i plac Wyspiańskiego będzie główną areną odchodów i chodzi o chodnik, który jest na terenie placu. Chodnik jest z połamanych, wystających płyt betonowych. Z placu korzystają dzieci. Radny poprosił, żeby coś zrobić z tymi płytami, bo ciężko jest przejść. Jeszcze mamy miesiąc czasu i można w tym temacie coś zrobić.

Radna B. Dragańska – dopowiedziała, że szczególnie przy scenie.

Radny M. Kopczyński – poinformował, że niedawno zgłaszał kwestię drzewa na ulicy Lipowej i bardzo podziękował za szybką interwencję Pani Szulakiewicz. Drzewo zostało wycięte. Mieszkańcy byli bardzo zadowoleni z tego, bo jednak było zagrożenie. Radny podziękował za szybką interwencję. Nikomu nic się nie stało i jest wszystko dobrze.

Radny P. Anuszkiewicz – powiedział, że po raz kolejny pyta o oczyszczenie ulicy Stamma. Tam w budżecie zapisaliśmy to. Pan Burmistrz mówił, że postara się jak najszybciej to zrobić. Przyszedł okres letni, kiedy można byłoby z tej drogi korzystać w ramach rekreacyjnych spacerów, a tam ciągle jest zarośnięte, droga zasypana. Jakby tutaj Burmistrz nie reaguje, choć jest to zapisane w budżecie na rok 2018.

Radny K. Szyperski – powiedział, że ponawia prośbę mieszkańców wspólnoty nowo wyremontowanego bloku na ulicy Wyszyńskiego o przycięcie drzew, ponieważ elewacja jest nowa a przyciemnienie spowoduje wyblaknięcie tej elewacji.

W imieniu mieszkańców ulicy Bolesława Śmiałego bloków poruszał w interpelacji temat nasadzania nowych drzew. Chodzi o pylące brzozy. Jest to bardzo uciążliwe drzewo w szczególności dla alergików oraz bardzo brudzące.

Radny - pytał czy nie byłoby możliwe aby w przyszłości pomyśleć, żeby jakąś inną odmianę drzew nasadzić w pasie drogowym, które nie śmiecą i które nie są dla alergików tak uprzykrzające?

Radny – powiedział, że mieszkańcy ulicy Wyspiańskiego pytają się dlaczego znowu Dni Białogardu są na ulicy Wyspiańskiego, dlaczego nie ma innych lokalizacji w mieście, żeby Dni Białogardu zlokalizować oraz dlaczego nikt z nimi tego nie konsultuje czy to im nie przeszkadza?

Radny J. Andysiak – powiedział, że proponuje posadzić platany.

Radna B. Dragańska – powiedziała, że przy szalecie miejskim przy Placu Wolności na murach obronnych rośnie trawa, drzewa, kwiaty kwitnące i poprosiła, żeby coś z tym zrobić. W lutym zgłaszała, że cegły spadają z tego muru.

Radna - prosiła aby wąż strażacki podłączyć do hydrantu, aby na Placu Wolności było trochę wody tym bardziej, że mamy latem dość wysokie temperatury.

Radna - pytała o termin zakończenia układania rur przy Szkole Podstawowej Nr 2, bo jest tam rozkopane, jest to uciążliwe i mieszkańcy mówią, że sporadycznie widać pracowników.

Radny R. Borkowski – poinformował, że w dniu 21 lipca ponownie będzie trzeci kurs autobusu z osiedla Chopina i Zwycięstwa na Pękanino, tak jak jeździł wcześniej. Kurs będzie od godziny 12⁰⁰. O godzinie 12¹⁰ będzie na osiedlu Gryfitów i o 13³⁰ będzie powrót.

Radny – powiedział, że mieszkańcy ulicy Lipowej 25, ci którzy mieszkają na wyższych piętrach zgłosili problem, że nie mają odpowiedniego ciśnienia wody i jeżeli ktoś na dole okolicy zawór, to na górze nie mają możliwości dostępu do wody.

Radny – pytał czy jest możliwość, żeby faktycznie rozpocząć inwestycję między osiedlem Obotrytów a ulicą Moniuszki chodzi o łącznik drogi? Czy jest koncepcja, żeby zrobić to jeszcze w tym roku, albo rozpocząć cokolwiek?

Radny – powiedział, że mieszkańcy z ulicy Moniuszki pytali ponownie o wymianę piasku na placu zabaw na ulicy Moniuszki i o wyrównanie tego terenu.

Mieszkańcy z ulicy Szpitalnej informowali, że został sprzątnięty staw i mieszkańcy są zadowoleni, ale chodzi też o to, żeby dopompować trochę wody do stawu, aby ten staw nie wysychał, bo tam nie ma możliwości cyrkulacji wody. Już w tej sprawie rozmawiał z Komendantem Straży Pożarnej.

Radny - poinformował, że w Parku Orła Białego mieszkańcy zgłaszali problem z ławkami, ponieważ wszystkie ławki rano są brudne przez obchody ptaków. Czy można byłoby wziąć ekipę aby karczerem ławki umyć. Miałby prośbę do Prezesa, aby z rana pojawiła się ekipa i karczerem co jakiś czas przeczyściła ławki. Mieszkańcy proszą też o dostawienie ławek w parku.

Radny J. Sosnowski – poprosił o dokończenie remontu ulicy Miłej. Radny wniósł o postawienie paru lamp na ulicy Słonecznej. Zostało to zapisane swojego czasu.

Radny podziękował Panu Prezesowi A. Nowakowi za przygotowanie terenu zielonego pod uroczystość, która odbyła się na naszym kwartale w związku ze świętem ulicy.

Radny D. Glinka – pytał czy Burmistrz ma wiedzę co dzieje się w budynku przy ul. Świdwińskiej 21, który przekazaliśmy do Starostwa? Co tam aktualnie się dzieje? Czy już ten inwestor, o którym była mowa już się tam instaluje czy jeszcze jest na etapie przygotowań?

Radny J. Harłacz – w sprawie – niech Burmistrz zwróci swojej zastępczyni uwagę, bo w tej chwili mieszka przy ulicy Klonowej, żeby przestała tam mieszać, bo przestawia sobie śmieci. Tutaj jej nie ma na Sesji, a tam organizuje jakieś spotkania wspólnoty i zastrasza.

Wspólnota miała ustawione śmietniki i okazało się, że te śmietniki przeszkadzały jej mamie, to przenieśli je gdzieś na teren miejski. Za chwilę będą musieli ci mieszkańcy ponosić opłaty z tytułu gruntu. To jest jakaś samowola, więc chciałby, żeby Burmistrz zajął stanowisko nie koniecznie na Sesji, ale żeby zwrócił swojej zastępczyni uwagę, że od śmietników to są wspólnoty, ewentualnie ekipa „Ład-San” i Prezes, do którego się mieszkańcy zwracają. Tak nie może być, że wyrzucany jest gorący popiół i pali się śmietnik. Kilka razy była Straż Pożarna a Pani Burmistrz sobie na własną rękę organizuje zebrania i zastrasza.

Radny J. Harłacz – Pani Burmistrz jak Pani chce mieć głos to proszę tu być obecnym na Sesji jak ja i wtedy ewentualnie rozwiejemy wszelkie wątpliwości, a póki co to proponuję Pani zatrudnienie w „Ład- Sanie”.

Burmistrz Białogardu – na pytanie radnego D. Glinki co dzieje w „Uniconie” odpowiedział, że z tego co się orientuje to firma dzierżawi część budynku. Trwają przygotowania do przetargu. Starosta na zlecenie Wojewody ma przygotować przetarg, żeby ta firma mogła stanąć do przetargu, bo oni chcą koniecznie być właścicielami obiektu, nie chcą inwestować w obiekt, który jest przez nich dzierżawiony. Są dalej zainteresowani tym obiektem. Ma tam być duża serwerownia i ten obiekt im odpowiada. Na razie część swoich urządzeń mają w obiektach Zakładu Energetyki Ciepłej przy ulicy Słowińskiej.

Burmistrz – poinformował, że radny J. Sosnowski przypomina o ulicy Miłej. Temat jest mu znany i oświetlenie na ulicy Słonecznej i też temat znany.

Radna B. Dragańska zgłosiła sprawę murów obronnych. Pan Prezes słyszy i pracownicy Urzędu również. Trzeba będzie się przyjrzeć murom obronnym i jeżeli chodzi tempo prac przy ulicy Kościuszki to już mówił wcześniej, że nie jesteśmy zadowoleni, ale to jest decyzja firmy, która wykonuje te prace. Oni mają określony termin. Jeżeli nie zmieszczą się w terminie to będą płacić nam kary umowne. Burmistrz wyraził nadzieję, że do tego nie dojdzie i niebawem to tempo prac będzie lepsze, bo aktualnie jest problem z kupnem materiałów budowanych.

Burmistrz – powiedział, że radny Szyperski pytał się o nasadzenia drzew na ulicy Bolesława Śmiałego i była interpelacja na piśmie w tej sprawie, również odpowiedź była na piśmie. Rozumie, że jest taka sugestia Pana, żeby nasadzenia były takich gatunków, które nie będą pyliły i nie będą uciążliwe dla alergików i tę sugestię przyjmujemy.

Na pytanie dlaczego organizowanej są Dni Białogardu na ulicy Wyspiańskiego Burmistrz odpowiedział, że będzie sprawozdanie w tej sprawie za chwilę składał Pan Dyrektor Pan Wiśniewski i odpowie na to pytanie.

Burmistrz – odpowiedział, że oczywiście przycinka drzew na ulicy Wyszyńskiego przy tym dobrze odremontowanym budynku wielorodzinnym, tam ładna elewacja jest wykonana i podwórko bardzo ładnie zagospodarowane, to jest określony harmonogram przycinki i porozmawiamy z Panem Prezesem, który jest obecny na Sesji, żeby skorygować ten harmonogram i tym ludziom rzeczywiście też pomóc, bo lipy się naprawdę rozrosły do sporych rozmiarów i rzeczywiście trzeba je przyciąć. Pamięta rozmawialiśmy o tym na ostatniej Sesji. Widocznie Pan Prezes jeszcze nie przyjrzał się harmonogramowi. Nie rozmawialiśmy jeszcze obaj a to jest dobry moment, żeby się jeszcze nad tym zastanowić.

Również to co radny P. Anuszkiewicz mówił i też prośba do Pana Prezesa A. Nowaka, żeby też uwzględnić jak już będziemy rozmawiać o przycinaniu tych drzew, żeby odkrzaczyć ulicę Stamma. To jest temat właściwie sprzed roku. Część tam została zrobiona, a część jeszcze nie.

Burmistrz – powiedział, że tutaj chwalebny wyjątek i radny M. Kopczyński podziękował Pani Naczelnik Ewelinie Szulakiewicz za szybką interwencję i wykonaną pracę. Niedawno się Burmistrz upominał się, żeby też Pana Marczyka zauważyć od czasu do czasu i podziękować. Podziękowania są dla Pani Eweliny Szulakiewicz bo działa na pierwszej linii frontu.

Radny J. Andrysiak zauważył i my też widzimy ten problem tych nie wykonanych jeszcze i nienaprawionych chodników przy placu Wyspiańskiego. Zobaczymy czy będziemy mieli pieniądze, bo za darmo nic się nie zadzieje. Trzeba mieć na to pieniądze po prostu.

Burmistrz – odpowiedział, że pytanie radnego J. Harłacza dotyczyło skrzyżowania. Nie po raz pierwszy zwraca uwagę jak należy się tam przemieszczać i kto ma pierwszeństwo i zawsze radny ma pierwszeństwo na skrzyżowaniu i to jest oczywiste.

Mamy propozycję, żeby Pan już nie był tak uprzywilejowany, to zrobimy tam rondo, żeby inni mieszkańcy przyjemniej mieli poczucie równości. Nie dowcipkuje tylko mówi całkiem poważnie.

Radny J. Harłacz – powiedział, że rondo obiecał Pan na początku poprzedniej kadencji.

Burmistrz – odpowiedział, że tak tylko problem był z terenem. Jeżeli Rada to zaakceptuje bo każdy pomysł można obśmiać i to co w tej chwili powie to też można obśmiać. Zaproponujemy takie rozwiązanie, żeby się zmieścić w tym terenie niewielkim takie rondo przejazdowe, żeby duże pojazdy mogły przejechać przez to rondo, autobus, ciężarowy samochód. Natomiast wszystkie osobowe musiałyby się zastosować do ruchu okrężnego i to jest jedyne sensowne rozwiązanie. Już trwają już takie prace koncepcyjne, aby w tym niedużym terenie można było te skrzyżowanie tak urządzić. Tych uliczek tam jest bardzo dużo, bo dwie, trzy główne i takie dwie, trzy małe uliczki. Naszym celem jest równość głoszona przez wielu. To było najtańsze rozwiązanie i możliwe do wykonania, bo gdybyśmy chcieli robić takie rondo wielkości przy „Kauflandzie” czy Krwiodawców. To jest kwestia kilku milionów złotych i pewnie długo nas nie będzie stać na to. Jeżeli Rada wstępnie się na takie rozwiązanie zgodzi, to z Panią Ewelina i z Panem Marczykiem przystąpimy już do takich prac projektowych, żeby to zrobić. To nie będzie dużo kosztować.

Radny J. Harłacz – w sprawie- powiedział, że bardzo się cieszy jakby coś takiego powstało, tylko aby nie powstało coś takiego jak powiedźmy lądowisko na Świdwińskiej, bo to jest dziadostwo. To nie jest żadne rondo.

Burmistrz – odpowiedział, że to będzie Pan głównym konsultantem i rozumie, że społecznym, nie za pieniądze.

Radny – w sprawie – odpowiedział, że dziękuje i oznakuje to rondo jak trzeba.

Burmistrz – powiedział, że radny R. Borkowski zadał pytania, lecz musiał wyjść, więc za zgodą Radnego udzielił odpowiedzi na piśmie.

Radna B. Dragańska – w sprawie- nie odpowiedział mi Pan. W związku tym, że fontanny nie ma na Placu Wolności i chodzi o wąż strażacki.

Radna - pytała czy boiska w czasie wakacji będą otwarte czy nie?

Burmistrz- odpowiedział, że boiska będą otwarte. Straż Pożarna ma taką kurtynę wodną i z Panią Prezes M. Przychodni oczywiście musimy uzgodnić, żeby się przyłączyć do hydrantu, zapłacić za zużytą wodę, a Straż musi nam użyczyć tej kurtyny i oczywiście jak będą upalne dni można spróbować. W latach minionych dzieci się cieszyły, więc można będzie to zrobić.

Radny D. Glinka – powiedział, że chciałby dopytać czy Pan Burmistrz ma jakąś wiedzę na temat ilości osób, które ta firma będzie zatrudniała, gdy go zakupi i zainstaluje się na dobre tam?

Burmistrz – odpowiedział, że odpowie od razu, bo to jest dopytanie do poprzedniego pytania i tak to rozumie. Inwestor deklarował zatrudnienie od kilkunastu do dwudziestu kilku osób, wysoko wykwalifikowanych informatyków. Tam generalnie chodzi o bieżące utrzymanie serwerów. To nie jest jakaś produkcja, też mają pomysł uruchomienia produkcji, ale to jest jeszcze daleko w przyszłości, pewnych podzespołów elektronicznych, czyli byłby powrót do tradycji tego obiektu.

Natomiast w tej chwili ma za mało informacji, żeby w tej chwili mówić o ewentualnej produkcji. Wspominał o instrumentach muzycznych wysokiej klasy, które porównywalne są z tymi tradycyjnymi fortepianami podobnej jakości, ale to tak sygnalizowane tylko było.

Radny A. Milczarek – powiedział, że kontynuując temat drzew wspominał Pan, że należałoby wykonać pewnego przeglądu m. in. weryfikacji na ulicy Wyszyńskiego i zwrócić uwagę na ulicę Zwycięstwa, gdzie w ostatnich dniach miał miejsce bardzo niebezpieczny wypadek. Jedna brzoza na działce miejskiej złamała się u podstawy. Było krok od tragedii. Uszkodzona została tylko latarnia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Wskazał już kolejną brzozę, która praktycznie w tym samym miejscu przy budynku fryzjera jest identyczna. Tam są również pozostałe brzozy, które wydaje się, że wymagają przeglądu, aby uniknąć tragedii. To są bardzo przerośnięte, pochylone. Radny wniósł aby dokonać takiego rzeczowego przeglądu. Wie o tym, że wspólnoty, spółdzielnie zwracają się o wycinki drzew na swoich terenach.

Koledzy wspominali o nasadzeniach jak najbardziej nowych gatunków, które dają się formować i będzie można na tym zapanować. Prośba, aby zwrócić uwagę m. in. na ulicy Zwycięstwa 40 i tam praktycznie drzewa były przeznaczone do wycinki, bo tam jest projekt budowy parkingu. Tak że byłoby to przyjemne z pożytecznym.

Radny – powiedział, że kolejną prośbą mieszkańców ulicy Zwycięstwa, a na Sesji jest Prezes ZKM, jest przywrócenie kursu niedzielnego, który by pozwolił parafianom Kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa uczestniczyć we mszy głównej na godzinę 11⁰⁰. Z jakiegoś powodu zostało to zmienione. Mieszkańcy praktycznie nie mają kursu, zwłaszcza osoby starsze i mają utrudniony dojazd do kościoła na tę godzinę. Pozostałe kursy to kwestia rozmów. Obecny rozkład spowodował to, że o godzinie 10⁰⁰ nie ma żadnego kursu.

Radny J. Harłacz – powiedział, że protestuje, bo w autobusie nie ma klimatyzacji i lepiej się przejść.

Radny A. Milczarek – ad vocem- powiedział, że to nie jest na miejscu Panie radny, bo Pan ma klimatyzację w samochodzie i nikt Panu tego nie mówi.

Radny poprosił o odpowiedź na piśmie odnośnie przywrócenia kursów na msze na ulicy Wyszyńskiego.

Radny K. Szyperski – powiedział, że chciałby zadać parę pytań w imieniu radnej J. Klonowskiej, która nie może być dzisiaj z przyczyn od niej niezależnych na Sesji. Radna pytała się odnośnie przycięcia gałęzi przy moście na Kisielicach. Była mowa o tym na ostatniej Sesji. Ponadto Radna pytała co z ulicą Grunwaldzką wewnętrzną czy są poczynione jakieś plany odnośnie remontu? Na ostatniej Sesji Radna pytała się odnośnie pomocy dzieciom, które biorą udział w mistrzostwach. Czy do tej pory zostały poczynione jakieś czynności w tym kierunku?

Radna apeluje o niekarmienie gołębi, ponieważ delikatnie powiedziane ławki są brudne.

Radny T. Strząbala – powiedział, że nie wolno dokarmiać gołębi Panie Jerzy, bo skutki każdy widzi.

Radny J. Harłacz – ad vocem- wolno dokarmiać gołębie.

Radny J. Turnik – powiedział, że też mu się wydaje, że można dokarmiać gołębie.

Radny T. Strząbala – pytał kto ma pierwszeństwo na skrzyżowaniu radny czy burmistrz?

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę i powiedział, że bardzo ładnie Panowie. Kto jeszcze sobie udzieli głosu? Następnie poinformował, że głosu udzielił radnemu T. Strząbale.

Radny T. Strząbala – powiedział, że nie omieszka nawiązać do tematu, który nie będzie procedowany na dzisiejszej Sesji, nad czym ubolewa, w zakresie ograniczenia sprzedaży alkoholu, bo dyskutując moglibyśmy jakieś pewne rozwiązania tego problemu, który jest związanego nie ze sprzedażą a ze spożywaniem alkoholu w obrębie ulicy Dworcowej, może znaleźć.

Problem jest nie od dziś ale od kilku lat i będzie na pewno bacznie się temu przyglądał i prosi o zdecydowaną reakcję odnośnie tego problemu. Zdaniem Radnego jest to pole do popisu dla administracji. Mogło być to pole do popisu dla Straży Miejskiej zlikwidowanej, a na pewno służb odpowiedzialnych za łamanie prawa, który powinny być może restrykcyjnie podchodzić do tych przypadków właśnie łamania prawa.

Prosiłby Pana Burmistrza o rozmowy z Panem Komendantem w tej kwestii, aby wprowadzenie takiego zakazu nie było jedynym wyjściem.

Dzisiaj Pan pełnomocnik B. Mieszkowicz – Adamowicz wskazał, że nie jest problemem tutaj sprzedaż a spożywanie takich napojów. Zdaniem Radnego być może rozwiązaniem byłoby skorzystanie z jakichś wskazówek, o których tak tylko ogólnie wspominał Pan pełnomocnik, aby nie musieć się odwoływać do takich daleko idących kroków, jakim jest w ogóle wprowadzenie zakazu. Jest to po prostu wchodzenie w pewne sfery prywatne mieszkańców, społeczeństwa. Radny poprosił aby temu się przyjrzeć, aby raz na zawsze ten problem uciąć.

Radny – powiedział, że już kilkakrotnie Panu Burmistrzowi w rozmowach i na ostatniej Sesji zwracał uwagę na filię biblioteki na osiedlu Olimpijczyków i na problem elewacji. Po rozmowie z Panem Dyrektorem problem okazuje się bardziej złożony i Radny prosiłby aby ewentualnie, bo zbliża się czas konstruowania budżetu i uwzględniania wniosków i propozycji, aby wniosek o zabezpieczenie środków na nakłady chociażby inwestycyjne, remontowe najszybsze, konieczne na ten budynek, aby taki wniosek Dyrektora uwzględnić. Radny poinformował, że będzie stał na stanowisku, że pewne sfery takiej dostępności oferty kulturalnej, rekreacyjnej, sportowej itd. nie powinny być ograniczane na osiedlu Olimpijczyków, a powinny być rozwijane.

Będzie stał na stanowisku, że sfera kulturalna jaką jest filia biblioteki nr 2 na osiedlu Olimpijczyków powinna chociażby istnieć w takim zakresie w jakim jest. Nie mówi o dalszym rozwoju, bo to jest punkt w przyszłości, ale powinno to istnieć w takim zakresie w jakim jest.

Radny J. Harłacz – w sprawie nocnej sprzedaży alkoholu, powiedział że prosi aby Burmistrz wziął jeszcze pod rozwagę jeden argument bardzo istotny z punktu nie samego zakupu a jego spożywania. Bardzo poprosił aby wziąć pod rozwagę, że jeśli byśmy nadali temu placowi tam gdzie jest ten park, jakiegokolwiek imię z regulaminem i połączyć to również z drzewostanem przy Taxi i objąć te całe środowisko przyległe pomiędzy tymi parczkami regulaminem, to wtedy spowodujemy, że Policja każdorazowo jadąc, nie jadąc i nie ważne czy to będzie zgłoszenie anonimowe, będzie miała obowiązek po prostu ukarania, jeśli w regulaminie będzie zapisany zakaz spożywania alkoholu na terenie parku.

Należałoby nadać imię parku z regulaminem włączając to hierarchię parkową przyległych terenów. To jest jedyna dobra metoda na to, aby tam nie spożywano alkoholu.

Radny D. Glinka – powiedział, że ma pytanie od mieszkańców, chociaż Pan Burmistrz powiedział wszystko co się dzieje na „Ścieżce Poetów” a propos rozpoczęcia tej inwestycji, ale mieszkańcy prosili aby zapytał jakie lampy będą na ulicy Kościuszki. Mieszkańcy przekazali taką wskazówkę, że fajnie by było, gdyby to były latarnie parkowe i dobrze by się to wkomponowało w krajobraz parku.

Radny R. Borkowski – powiedział, że ma uwagę, chyba że się przepis zmienił, bo mamy zakaz spożywania alkoholu na terenie miasta, więc czy ktoś stoi na chodniku, czy w parku to jest chyba ten zakaz.

Panie radco czy się myślę, w obrębie sklepu jest to o czym mówił kolega Radny zapis jest bez celowy, czy pojedzie Policja, czy będzie jeździć czy nie, to ma obowiązek egzekwować.

Radny – pytał czy jest możliwość aby uporządkować i przyciąć trawę na terenie przy byłym PKS? Czy teren ten jeszcze podlega pod osobę prywatną?

Radny R. Borkowski – pytał czy jest możliwość, aby wyrównać wjazd na ulicy Piastów?

Radny – powiedział, że ma prośbę do Pana Prezesa i rozmawialiśmy wcześniej o przycięcie drzew na ulicy Chopina, bo jak jedzie się do szpitala to zasłonięty był znak „Stop” i przejście dla pieszych. Drzewo przy znaku „Stop” zostało przycięte, ale znaku przejścia dla pieszych już nikt nie zrobił. Jak można to zrobić, żeby ten znak przy przejściu był widoczny?

Radny – powiedział, że mieszkańcy przy sklepie „Kama” na ulicy Grunwaldzkiej pytali o deszczówkę. Radny poprosił aby Burmistrz się wypowiedział czy w ogóle będzie ta instalacja robiona.

Radny M. Kopczyński – powiedział, że odniesie się do tematu alkoholowego. To jest też inna koncepcja, bo dowiedział się szczegółowo tutaj od radnego Andrzeja, że to nie jest cisza nocna i został poprawiony, że jest to spoczynek nocny i za naruszenie tego spoczynku jest kara do 5.000 zł. Jest problem, bo mieszkańcy niestety nie chcą zgłaszać i chcą być anonimowi.

Zdaniem Radnego jeżeli nam wszystkim radnym zależy na tym, żeby rozwiązać ten problem, a szczególnie właśnie na tej ulicy Dworcowej, to może zrobimy takie wspólne dyżury i my zaświadczymy o tym, że został naruszony spoczynek nocny i w związku z tym taki klient zostanie ukarany wysokim mandatem raz, drugi, trzeci, czwarty. Być może weźmy sprawy w swoje ręce i pomóżmy temu miastu jako radni. Dajmy przykład i może coś z tego wyjdzie.

Burmistrz – powiedział, że pytanie w drugiej turze pytań, jako pierwszy zadał radny A. Milczarek i dotyczyło ulicy Zwycięstwa, przewróconej brzozy i zbadania ewentualnie innych drzew. Burmistrz odpowiedział, że traktuje to jako sugestię i oczywiście to sprawdzimy. Burmistrz poprosił aby Pani naczelnik zanotowała, aby to sprawdzić.

Burmistrz odpowiedział, że jeżeli chodzi o kurs niedzielny to przedyskutuje to z Panem Prezesem Adamczewskim, który jest dzisiaj na Sesji, słyszy i zapewne sobie zanotował.

Burmistrz – powiedział, że radny K. Szyperki zgłosił pytania jako pełnomocnik radnej J. Klonowskiej, więc Burmistrz udzielił odpowiedzi Pani Klonowskiej. Mamy przygotowany projekt remontu ulicy wewnętrznej. Pozostaje kwestia zabezpieczenia finansowego. Natomiast co do dzieci utalentowanych to było pytanie na piśmie i poszła odpowiedź do Pani Klonowskiej na piśmie.

Na uwagę dotyczącą aby nie karmić gołębi to jest taka informacja na Placu Wolności przynajmniej żeby ich nie karmić. Jak to się odbywa to wszyscy Państwo widzicie.

Burmistrz – poinformował, że radny T. Strząbała ponownie poruszył temat spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych. Burmistrz odpowiedział, że omówi ten temat tak jak to widzi i odpowie wszystkim Państwu, którzy ten temat poruszali dzisiaj. Prawo jest. Według Burmistrza nieźle, bo w tych miejscach, o których Państwo mówicie to są tereny zielone i tam jest regulamin i tam jest zakaz spożywania alkoholu i nie trzeba tworzyć parku, bo tam się nie da stworzyć parku w miejscu przy dworcu, bo to jest za mały teren, ale są tereny zielone i są regulaminy. Według regulacji prawnej, które niedawno podejmowaliśmy tam nie wolno spożywać alkoholu.

Burmistrz zgłosił propozycję i po niedzieli zaprosi wszystkich z Rady i komu będzie pasować to przybędzie, żeby odbyć spotkanie robocze z Panem B. Mieszkowiczem-Adamowiczem jako fachowcem w tej sprawie. Zaprosi Komendanta Policji, być może jeszcze inne osoby abyśmy przedyskutowali na roboczo wszystkie sugestie radnych. Burmistrz powiedział, że zaprosi na pewno Pana Waleriana Ławnikowskiego z zasobem wszystkich regulacji prawnych w tym zakresie i zastanowimy się w czym jest problem.

Zdaniem Burmistrza wydaje się jak zwykle w życiu, że pomysły prawne są dobre, tylko kwestia realizacji tych zapisów i przestrzegania prawa jak zwykle i przez tych, którzy sprzedają alkohol i przez tych, którzy spożywają alkohol w miejscach do tego niedozwolonych.

Na uwagę Radnego dotyczącą filii biblioteki na osiedlu Burmistrz odpowiedział, że też jest zdania, tak jak radny T. Strząbała, że na takich osiedlach te funkcje kulturalne, sportowe, rekreacji powinny być rozwijane. Zgłosiliśmy wcześniej taki pomysł do spółdzielni mieszkaniowej, żeby skoordynować te działania w tym miejscu. Z tego nic nie wyszło ze względu na skomplikowane sytuacje własnościowe obiektów. Będziemy jako Miasto realizować własne pomysły. Pan Dyrektor Biblioteki próbował uzyskać dofinansowanie we własnym zakresie. To się nie powiodło, więc może wspólnie spróbujemy, żeby tą filię raz odremontować a być może i rozwinąć działalność, bo tam tylko w części tego budynku ta działalność jest prowadzona. Tak że na pewno nie ma mowy o zamykaniu, odgraniczaniu, wręcz odwrotnie należy to rozwijać.

Burmistrz – powiedział, że radny D. Glinka pytał o lampy na ulicy Kościuszki i jest sugestia, żeby to były lampy parkowe. Burmistrz odpowiedział, że nie wie czy to jest zgodne z prawem, bo oświetlenie uliczne ma swoje parametry i tam muszą być zamontowane takie lampy, które ten wymóg będą spełniały.

Pan Sekretarz o tym słyszał, bo tutaj tym tematem się zajmuje i to sprawdzimy. Jeżeli oczywiście będzie to możliwe i z przetargów wynika, że będzie można tak to oczekiwanie mieszkańców spełnić, to byśmy tak to zrobili.

Burmistrz – poinformował, że radny R. Borkowski też mówił o tym, że nie wolno spożywać alkoholu przy tych terenach zielonych.

Burmistrz odpowiedział, że teren przy PKS jest terenem prywatnym i co chwilę występujemy do tej firmy z rachunkiem za posprząatanie, za wykoszenie i rzadko jest tak, że to oni z własnej inicjatywy coś zrobili. Zawsze to jest decyzją z naszej strony porządkowania i obciążania ich kosztami. Były takie sugestie, żeby wykosić i czekał, że być może zreflektują się i zrobią to. Też nie ma takiego obowiązku, że możemy nałożyć obowiązek wykoszenia, tylko jeżeli jest bałagan i brudno, to tak. Natomiast nie ma obowiązku koszenia traw. Ktoś lubi wysokie trawy i trudno. Natomiast wykosimy i spróbujemy obciążyć ich kosztami wykoszenia i ma nadzieję, że zapłacą za to.

Kwestia deszczówki przy „Kamie” to myśmy tam już to wykonywali raz i nie wie co tam się dzieje, sprawdzimy.

Teren przy ulicy Piastów to wiadomo, że trzeba to zrobić.

Burmistrz – powiedział, że radny M. Kopczyński apelował o to, żeby samemu się włączyć w rozwiązywanie tych problemów, więc może Panie Marku na spotkaniu byśmy sobie i ten temat omówili z Policją i na ile my możemy tam aktywnie się włączyć.

Burmistrz - poinformował, że ma takie sygnały m.in. od Policji też i na ile one są prawdziwe, żeby od kiedy tam mamy kamery to ten proceder został w pewnym stopniu ograniczony. Już nie jest tak jak było, ale to dalej nie jest jeszcze stan właściwy, ale jest dużo lepiej ponoć od kiedy są te kamery. Zawsze sobie znajdują takie miejsce, które jest zasłonięte i tam kamery nie sięgną. Natomiast nie jest już tak jak bywało wcześniej. Tak że tym tematem zajmiemy się odrębnie na spotkaniu roboczym w następnym tygodniu.

Radny A. Milczarek – w sprawie - powiedział, że Burmistrz poruszył ciekawy temat monitoringu. W związku z tym na pewno będzie to przydatne na spotkanie, a chodzi o zapis o nieprawidłowościach od Policji, w szczególności o ulicy Dworcowej, tam gdzie jest ten sklep ile było zgłoszeń w 2016, 2017 i teraz w 2018 roku. To pokaże też skalę tego monitoringu, który funkcjonuje, że to się zmniejsza, ale to też będzie przydatne.

O godzinie 15⁰² **Przewodniczący Rady Miejskiej** ogłosił przerwę w Sesji do godziny 16⁰⁰.

O godzinie 16⁰⁵ **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił obrady.

Ad 6. Informacja dotycząca realizacji wniosku o przejęcie przez Miasto Białogard prowadzenia Szpitala Powiatowego w Białogardzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej powitał Pana Zygmunta Basia Prezesa RCM Sp. z o. o. w Białogardzie.

Burmistrz – poinformował, że odpowie dlaczego jest ten temat na dzisiejszej Sesji, bo to jest istotne i ważne. Wtedy, kiedy dyskutowaliśmy o szpitalu to był, z tego co pamięta, 4 kwiecień. Radni przygotowali projekt uchwały w sprawie wsparcia i pomocy dla szpitala, a to było efektem też pewnych zdarzeń, które chciałby przypomnieć. To o czym dzisiaj będzie mówił bo ma przedstawić na czym polegał mój pomysł, bo wtedy nie miał szansy. Zgłosił poprawkę, żeby Miasto Białogard poprowadziło szpital. Ta poprawka nie była uwzględniona, więc nie miał szansy w ogóle przedstawić na czym to prowadzenie szpitala miałoby polegać, więc dzisiaj Pan Przewodniczący Rady taką szansę stworzył umieszczając w porządku obrad taki punkt, ale trzeba sobie przypomnieć pewne rzeczy. Propozycja dotyczyła tamtego momentu i tamtych wydarzeń, które miały miejsce w tamtym czasie. Nie dotyczy to lipca roku 2018.

Burmistrz – przedstawił informacje w formie prezentacji multimedialnej. Poinformował, że w dniu 23 marca 2018 r. odbyło się spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie z udziałem części Zarządu Powiatu dotyczące działalności Ratownictwa Medycznego, ale też Wojewoda podjął temat jakości działania Szpitala Powiatowego w Białogardzie prowadzonego przez Spółkę „Dializa”. W skrócie można powiedzieć, że padła na spotkaniu sugestia, że praca szpitala jest na poziomie niskim, niewystarczającym i należy zerwać umowę ze spółką. Z takim przekonaniem samorządowcy wrócili ze Szczecina.

Po powrocie ze Szczecina odbyło się spotkanie Zarządu, na które Burmistrz został zaproszony w siedzibie naszego Starostwa w Białogardzie. Tamta sytuacja była omawiana jakie zarzuty miał Wojewoda. Była ożywiona dyskusja na temat jakości pracy szpitala naszego. Po długiej dyskusji padło takie stwierdzenie, podsumowanie członków Zarządu Powiatu Białogardzkiego, że należy sprawdzić wszystkie warianty prawne wypowiedzenia zerwania umowy wiążącej Spółkę „RCM” ze spółką „Dializa”.

W dniu 6 marca 2018 r., czyli kilka dni po tym jak Wojewoda stwierdził, że jest źle w białogardzkim szpitalu pojawia się opinia NFZ. W opinii zostało zapisane, że umowa z „Centrum Dializa” Spółka Sp. z o.o. w Białogardzie obowiązuje od 1 stycznia 2016 roku. Szpital został przejęty w drodze cesji Spółki „Regionalne Centrum Medyczne” w Białogardzie.

W okresie obowiązywania umowy w roku 2016 i 2017 Zachodniopomorski Oddział Funduszu przeprowadził w „Centrum Dializa” kontrolę obejmującą: leczenie szpitalne, opiekę długoterminową i rehabilitację. Kontrole wykazały liczne nieprawidłowości. W ich wyniku na szpital nałożono kary: w 2016 roku w wysokości 123.000 zł oraz w roku 2017 w wysokości 240.000 zł.

Obecnie „Centrum Dializa” Sp. z o.o. w Białogardzie po wykonaniu zaleceń pokontrolnych Narodowego Funduszu Zdrowia spełnia warunki udzielania świadczeń, co stwierdzono podczas bieżącej kontroli przeprowadzonej w marcu 2017 roku. W zakresie świadczeń pielęgnacyjnych i opiekuńczych wyliczone zostały i pozytywnie zaopiniowane zostały przez Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Koszalinie minimalne normy zatrudnienia pielęgniarek. Liczba fizykoterapeutów, psychologów i terapeutów zajęciowych realizujących świadczenia w oddziałach Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej oraz liczba godzin pracy osób prowadzących fizjoterapię jest zgodna z wymaganą. W zakresie leczenia szpitalnego wyliczone zostały minimalne normy zatrudnienia pielęgniarek. Kwalifikacje oraz liczba lekarzy realizujących świadczenia w oddziałach szpitalnych są zgodne z wymaganiami.

Obecnie z polecenia Dyrektora NFZ w szpitalu w Białogardzie ponownie prowadzone są czynności sprawdzające.

Burmistrz – poinformował, że taki dokument pojawił się kilka dni po tym jak Wojewoda mówi, że trzeba zerwać umowę ze spółką „Dializa” i następuje pewna konsternacja. My mamy 4 kwietnia Sesję. Jest projekt uchwały w sprawie stanowiska Rady Miejskiej odnośnie sytuacji w szpitalu w Białogardzie i tutaj w § 1 projektu uchwały był zapis, że jesteśmy zaniepokojeni tym co się dzieje w szpitalach prowadzonych przez Spółkę „Dializa” w innych częściach Polski. W § 2 jest zapis, że będziemy udzielać wsparcia dotyczącego zarówno bieżącej działalności szpitala w Białogardzie, jak również inwestycji budowy bloku operacyjnego i że te wszystkie pomocowe historie będą określone w czasie późniejszym.

Burmistrz – powiedział, że przygotował poprawkę do stanowiska Rady i zaproponował żeby wprost zaproponować, że Miasto jest zainteresowane prowadzeniem szpitala w Białogardzie i że taka wolę deklarujemy i wtedy Rada tego nie uznała i nie Burmistrz nie miał okazji przeprowadzić z Radą dyskusji ani rozmowy na czym to prowadzenie miałoby polegać.

W dniu 6 kwietnia 2018 r. odbyło się spotkanie w większym gronie władz samorządowych, radny P. Szyszlak był na tym spotkaniu, z Posłem Stefanem Strzałkowskim i Europosłem Czesławem Hocem i m.in. z Panem W. H. ze związków zawodowych. Też był radca prawny z Kołobrzegu, asystent, radny wojewódzki. Pan Piotr Pakuszto Wicestarosta Białogardzki i parę innych osób, których już nie pamięta.

Dyskutowaliśmy o tej sytuacji, że nie jesteśmy zadowoleni jako społeczeństwo, samorządowcy z prowadzenia szpitala przez Spółkę „Dializa” i należy zastanowić się co dalej.

Na koniec było takie stwierdzenie, że należy sprawdzić prawne możliwości rozwiązania umowy dzierżawy podpisanej przez „Centrum Dializa” wraz z „RCM”.

Burmistrz – poinformował, że już wtedy wiadomo było i na to zwrócił uwagę i Starosta, że bez zgody „Centrum Dializa” „RCM” czy inny podmiot nie będzie z automatu posiadaczem kontraktu, który przypasany jest do naszego szpitala, bo po zamianie ustawy kontrakt przypisany jest do podmiotu, który jest w sieci szpitali. W sieci zgłoszone jest „Centrum Dializa” jako operator, który prowadzi szpital i przy jednostronnym wypowiedzeniu umowy przez „RCM” skutek byłby taki, że kontrakt zastałby utracony i przez „Dializy” i rozpisany musiałby być konkurs na kontrakt na zadania medyczne przewidziane do szpitala naszego. Należałoby się zastanowić jakie szanse miałby podmiot samorządowy, żeby wejść ponownie w ten kontrakt a na ile „Dializy” czy jakiś inny podmiot, czy może szpital w Kołobrzegu, w Koszalinie, mógłby część tych zadań przejąć na siebie.

Okazuje się, że obawy były słuszne, ponieważ już wiemy dzisiaj, że podobny proces zaistniał w Pszczynie. Jest to stutysięczny powiat, gdzie z kontaktu wypadł powiat, ale też i spółka „Dializa”. Szpital jest w tej chwili zamknięty. Takie było wtedy podejście i teraz po zarysowaniu tamtego momentu i tamtych zdarzeń była propozycja Burmistrza, którą dzisiaj na Sesji chciałby przedstawić w kilku wariantach i oczywiście wolałby ją przedyskutować na komisjach w mniejszym gronie. To nie są jakieś objawiane pomysły, tylko realne sprawy możliwe do przeprowadzenia.

Pierwszy wariant to jest wejście Miasta Białogard do spółki „RCM” i należy przypomnieć i sprostować pewne nieprawdziwe informacje, które są rozpowszechniane, że białogardzki szpital jest szpitalem prywatnym. To nie jest prawda. W stu procentach obiekty są własnością Spółki „RCM” a „RCM” jest w stu procentach spółką Powiatu Białogardzkiego. W związku z tym propozycja Burmistrza była taka, żeby Miasto Białogard objęło większość udziałów, skoro mamy pomagać i mamy decydować o tym co się dzieje w szpitalu, a czterdzieści procent miałby Powiat Białogardzki i żeby też Powiat miał wpływ na to co się dzieje w szpitalu.

Jakie byłyby wyzwania i problemy, to pozostaje do spłaty 12.000.000 zł pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu. To jest takie zadłużenie na marzec 2018 roku. Roczna spłata to jest jednorazowa spłata 2.200.000 zł do Agencji Rozwoju Przemysłu. Również jest konieczność dokończenia budowy bloku operacyjnego. Wartość tych robót jest około 5.000.000 zł. konieczność rozstrzygnięcia spraw kadrowo- socjalnych.

Wartość tych roszczeń około 1.000.000 zł, bo wiemy, że ciągle związki zawodowe nie są wpuszczone na teren szpitala i tam ciągle trwa dyskusja i w sądach toczą się różne postępowania dotyczące właśnie spraw pracowniczych.

Burmistrz – poinformował, że widziałby prowadzenie szpitala przez Miasto przede wszystkim w ten sposób, aby przede wszystkim nasze środowisko lekarskie białogardzkie związać ze szpitalem, bo w tej chwili pracują w naszym szpitalu lekarze z zewnątrz, różni. Przyjeżdżają na chwilę, coś się nie spodoba, to pakują walizki i wyjeżdżają.

W związku z tym Burmistrz chciałby aby nasi lekarze dostali propozycję części udziałów i to jest kwestia do dyskusji czy z puli Miasta, czy z puli Powiatu, a może z jednej czy z drugiej puli, żeby zainteresować naszą podstawową opiekę zdrowotną naszym szpitalem, aby oni zrozumieli, że los szpitala też jest istotny dla nich. Mamy kłopoty z lekarzami. Z kolei młodzi lekarze bo protestują że mało zarabiają, nie mają gdzie mieszkać i nawet podjęliby prace w naszym szpitalu to jest kłopot z utrzymaniem się. Jest propozycja aby wydzielić dobre mieszkania z naszego zasobu, a może z budowanych aby przeznaczyć mieszkania dla kadry lekarzy, która chciałby u nas odbyć praktyki albo może nabyć działkę z programu dla młodych. Chodzi o to aby umożliwić im start.

Burmistrz - poinformował, że myślał nawet dalej, żeby za zgodą Rady zwolnić ich na przykład na rok z opłaty czynszu, a opłacaliby tylko za energię, za prąd i za to co zużywają. Natomiast żeby nie musieli też na początku płacić za czynsz, żeby przyciągnąć tu młodych lekarzy.

Również Burmistrz myślał o tym, żeby odnieść się do sygnałów, które mamy od pracowników szpitala, że komfort pracy jest kiepski mimo, że NFZ twierdzi, że te minimum spełnione to jednak może w warunkach naszego społeczeństwa i w Białogardzie należałoby pomyśleć, żeby ten komfort pracy dla tych pielęgniarek polepszyć i zwiększyć obsadę na oddziałach. Jest to sprawa bardzo indywidualna i z ordynatorami trzeba byłoby to wszystko przedyskutować.

Mamy sygnały na niedostatki sprzętu w szpitalu. Powiat ma możliwości własne wyposażenia, ponieważ dysponuje środkami PFRON, więc kwestia rehabilitacji jak najbardziej wpisuje się w te sprawy.

Współpraca z innymi ośrodkami kiedyś rozpoczęta, zaniechana i należałoby do tego wrócić z dobrymi ośrodkami medycznymi jak na przykład z Konstancinem. Takie rozmowy prowadziliśmy. Nawet miała być uruchomiona taka współpraca, że fachowcy z Konstancina mieli przyjeżdżać do Białogardu, żeby pewne procedury wdrażać u nas, te które u nich są na wysokim poziomie.

Zdaniem Burmistrza niezwykle ważne byłoby dofinansowanie rezydentury, szkolenie kadry. Na to też narzekamy. Rezydenci w tej chwili są finansowani przez budżet Państwa, natomiast to dofinansowanie jest daleko niewystarczające. Niektóre samorządy w Polsce dopłacają. Jest taka możliwość dopłacania do tych ludzi młodych, żeby zechcieli taką rezydenturę odbyć w naszym szpitalu. Do tego można też zaangażować Krajowy Fundusz Szkoleń, ponieważ Powiatowy Urząd Pracy, czyli w gestii Powiatu, ma takie pieniądze i to nie małe.

Burmistrz - poinformował, że jest szefem takiej Powiatowej Rady Zatrudnienia i wie, że takie pieniądze są rok w rok do dyspozycji i część z tych pieniędzy na przykład 40% Powiat mógłby przeznaczyć na takie szkolenia.

Zdaniem Burmistrza również można byłoby pomyśleć o pilotażowych rozwiązaniach w zakresie zarządzania mając na myśli pewne systemy komputerowe, które są, ewentualnie inne systemy, które z powodzeniem funkcjonują w innych szpitalach.

Ważnym elementem jest odpowiednia Rada Nadzorcza i Burmistrz zaproponowałby, oczywiście do dyskusji, dwie osoby, abyśmy jako Miasto mieli, skoro mielibyśmy mieć większość udziałów. Jedna osoba z Powiatu. Jedna osoba z POZ i jedna osoba jako przedstawiciel pracowników. Tak w skrócie wyglądałby pierwszy wariant.

Drugi wariant optymalny i idealny, który był możliwy do wdrożenia i były takie próby, rozmowy, nieudało się, ale może warto do tego wrócić, aby do spółki weszły wszystkie samorządy Powiatu Białogardzkiego z wielkością udziałów proporcjonalną do liczby ludności. Wyzwania są te same. Pomysły co do prowadzenia szpitala te same, natomiast Rada Nadzorcza wyglądałaby inaczej. Każdy przedstawiciel gminy miałby swojego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej, żeby też każda gmina czuła się odpowiedzialna i miała możliwość decydowania o naszym szpitalu. Jest to wariant idealny, najlepszy, ale chyba w Polsce jeszcze nigdzie nierealizowany. Bardzo trudno jest w całości zdecydować się i wziąć odpowiedzialność za szpital wspólnie, jako wszystkie samorządy.

Burmistrz – powiedział, że rozważał też wariant trzeci i z różnych powodów. Te warianty z różnych powodów mogą być trudne do wdrożenia i może będzie taka sytuacja i wtedy tak myślał, bo mówiło się, że Spółka „Dializa” może z dnia na dzień zostawić szpital, że sami mogą zrezygnować z prowadzenia szpitala, a więc pomyślał, że może Miasto Białogard mogłoby wystąpić jako operator, czyli wejść w rolę tej Spółki „Dializa” i zarządzać tym szpitalem jako operator, wtedy 100 % udziałów jest spółki Powiatu, natomiast my przejmujemy zarządzanie tym szpitalem. Oczywiście możemy zaproponować te wszystkie pomysły, o których mówił wcześniej, żeby poprawić ten sposób zarządzania i przyciągnąć lekarzy do naszego szpitala.

Jest też wariant czwarty do rozważenia, że Powiat nie będzie zainteresowany, żeby wspólnie z Miastem Białogard prowadzić szpital, więc być może warto też zastanowić się, żeby Miasto w 100% dysponowało udziałami Spółki „RCM” i wtedy pełną odpowiedzialność za szpital wzięlibyśmy za siebie. Takie rozwiązania są w niektórych miastach. Najbliżej w Nowogardzie.

Nowogard prowadzi jako samorząd szpital miejski. Był również szpital miejski w Szczecinie, który został zamknięty i tam się porozumieli z Marszałkiem.

Burmistrz zaprezentował na slajdzie siedzibę szpitala w Pszczynie. Poinformował, że tam jest problem już znany. Szpital w Pszczynie został zamknięty, ze względu na to, że postępowanie konkursowe w funduszu się nie powiodło. Jest bardzo duży szpital. Powiat stutysięczny. Zainwestowano też kiedyś tam olbrzymie pieniądze. Budynek ma dziewięć albo dziesięć pięter. Też tam transparenty wieszano, że trzeba ratować. Natomiast kiedy w grę wchodzi polityka i zbyt wielu obrońców szpitala, to te bronienie kończy się na wywieszaniu białej flagi na budynku. Biała flaga na budynku wywieszona była w czerwcu, że trzeba szpital ratować. Takimi symbolami i gestami bez decyzji niewiele to daje i szpital jest w tej chwili po prostu zamknięty, opieczętowany. Są to informacje sprzed dwóch dni. Problem polega na tym, że nie ma kontraktu. Bo szpital istnieje i jest sprzęt w szpitalu, może i lekarze są gotowi do świadczenia usług medycznych, natomiast nie ma kontraktu.

Przedstawione zostały przemyślenia z kwietnia 2018 roku, kiedy zachodziły przesłanki, że być może albo Wojewoda spowoduje, albo inne siły polityczne, albo „Dializy” zrezygnują z prowadzenia szpitala i trzeba byłoby się zastanowić co dalej z białogardzki szpitalem.

Dzisiaj już mamy lipiec 2018 roku i z tego co Burmistrzowi wiadomo dalej są problemy ze szpitalem, dalej są problemy z kadrą. Nie słyszał o jakiś deklaracjach ze strony Spółki „Dializa”, że oni są w stanie tutaj zapewnić kadrę.

Zawsze to jest działanie na zasadzie gaszenia pożaru jak nie ma jakiegoś lekarza i ktoś się zdenerwuje i rezygnuje z pracy to wtedy jest albo zamykanie na jakiś czas oddziału, albo szukanie szybko kogoś, a jak się szybko kogoś szuka to trzeba dać większe pieniądze niż ktoś miał wcześniej i nakręca się spirala.

Burmistrz – poinformował, że też zastanawiał się gdzie ewentualnie podobne rozwiązania funkcjonują i nie trzeba daleko szukać, bo w Szczecinku. W Powiecie Szczecineckim w 2008 roku Powiat doszedł do porozumienia z Miastem Szczecinek. Podzielili się udziałami po połowie i wspólnie prowadzi szpital ale nie w formule takiej jak wcześniej to było Samodzielnego Publicznego ZOZ tylko w ramach spółki prawa handlowego. Wtedy jeszcze nie było ustawy o szpitalnictwie i przymusu zmiany organizacji szpitala w spółkę. Oni sami do tego doszli. Jeszcze za nim to wymyślono. Efekt jest taki, że przy tym szpitalu jest sześć podmiotów niepublicznych. Powiązane to jest z podstawową opieką zdrowotną. Kontrakt jest dużo wyższy, bo mają 35.000.000 zł albo 37.000.000 zł na bodajże sto dziewięćdziesiąt łóżek, czyli łóżek mają mniej niż nasz szpital, ale pieniądze mają dobre w ramach kontraktu.

Współpracują z podstawową opieką zdrowotną na takiej zasadzie, że mają laboratorium, tomograf, coś tam jeszcze i ci z POZ chętnie wysyłają pacjentów swoich żeby korzystali z tego sprzętu i z tego laboratorium w szpitalu. Pieniądze zostają na miejscu. Do tego mają podmiot prywatny, który prowadzi dializy pacjentów. Mają dobrze rozwiniętą specjalistkę prywatną w obsłudze kardiologicznej. Nasi lekarze też tam jeżdżą i pracują w Szczecinku i inne podmioty medyczne, których jest sporo. Oczywiście mają też i stratę. Działalność mimo, że jest wzorowo prowadzona to mają 6.000.000 zł straty za rok 2017.

Należałoby zadać pytanie czy jeden samorząd z tak stratą mógłby sobie poradzić. Pewnie byłby kłopot. Natomiast dwa samorządy bez problemu sobie z tym radzą, bo mogą sobie poręczyć kredyty, mogą dofinansować. Pozyskują pieniądze. Jak jest możliwość pozyskania pieniędzy przez Powiat to dobrze i wspólnie się starają, ale też są takie sytuacje, że tylko Miasto może aplikować to też. Ta współpraca jest widoczna. Burmistrz mówił, że początek był pół na pół i w tej chwili 70% udziałów zgromadził powiat szczecinecki, a Miasto ma około 30 % udziałów, czyli to się zmienia, tak jak u nas w RWiK. Każde doposażenie, każdy pieniądz włożony w spółkę powoduje nabycie nowych udziałów. Te proporcje się zmieniają.

Burmistrz – powiedział, że chciałby mówić o czymś co pozytywne, przy zgodzie pewnej politycznej. Wie że ta strata 6.000.000 zł może być odczytana różnie, a jeżeli weźmiemy pod uwagę, że amortyzacja to jest 2.000.000 zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że spółka zaciągnęła 2.000.000 zł kredytu, żeby doposażyć szpital i jeszcze są tam jakieś problemy z socjałem, sprawy pracownicze i nierozliczony kontrakt, to praktycznie szpital wychodzi na zero. Strata jest w dokumentach, natomiast jakbyśmy się przyjrżeli dokładnie, to praktycznie ta działalność medyczna wychodzi na zero.

Podobne rozwiązania funkcjonują niedaleko. Natomiast my mamy Białogard, mamy nasz szpital z naszymi uwarunkowaniami i z naszymi problemami. Nasz problem podstawowy to są dwie lokalizacje, przecież o tym się mówi od dawna i trzeba ten blok operacyjny jak najszybciej zakończyć jego budowę, żeby w jednym miejscu to było.

Tak wyglądały przemyślenia Burmistrza w kwietniu, kiedy mieliśmy Sesję. Z tego co wie w niedzielę, bo dzisiaj otrzymał zaproszenie od Pana Prezesa Basia na spotkanie w niedzielę o godzinie 15⁰⁰ na spotkanie z politykami. Burmistrz potwierdził swoje uczestnictwo w spotkaniu, bo jest prośba o potwierdzenie. Zobaczymy, bo parlamentarzyści mieli zastanowić się co można zrobić, żeby bezpiecznie w tym okresie przejściowym pomiot, który wcześniej prowadził szpital mógł wrócić do kontraktu, żeby to nie było w drodze konkursowej, bo jest zagrożenie, że w konkursie tych pieniędzy nie otrzymamy.

Jest tu pewna luka, bo założono, że operator będzie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Tylko co w sytuacji kiedy się nie wywiązuje. Pieniądze powinny wrócić do systemu, ale jak wrócą do systemu to nie wiemy kto w konkursie wygra i kto zagospodaruje te pieniądze.

Dyskusja:

Radny D. Glinka- powiedział, że po pierwsze dziękuje, że Pan Burmistrz przygotował te informacje, bo o to wnioskowaliśmy. Chciałby odnieść się do pomysłu. Uchwalona przez Radę Miejską w dniu 4 kwietnia 2018 r. uchwała intencyjna w sprawie stanowiska Rady Miejskiej Białogardu odnośnie sytuacji w szpitalu w Białogardzie poniekąd niektóre warianty Burmistrza ujmuje, ponieważ § 3 mówi, że zakres i forma wsparcia będą uzależnione od możliwości finansowych Miasta Białogard i będą regulowane odrębnymi uchwałami Rady Miejskiej Białogardu, czyli wariant pierwszy, w którym Miasto ma 70% udziałów a 40% Powiat i to się wpisuje w tę uchwałę.

Drugi wariant, że wszystkie samorządy powiatu proporcjonalnie oczywiście od liczby mieszkańców są właścicielami i to też się wpisuje w tę uchwałę.

Natomiast Pan Burmistrz złożył wniosek o to, żeby Miasto przejęło funkcjonowanie, przejęło prowadzenie szpitala, czyli de facto wariant 3 i 4propozycji Burmistrza wpisuje się właśnie w poprawkę.

Radny – powiedział, że Burmistrz użył hasłowego przedstawienia swoich wariantów.

Radny – pytał jaki plan miał Pan Burmistrz w kwietniu na sfinansowanie tych wyzwań, bo zarówno wariant trzeci i wariant czwarty to tam były dokładnie takie same wyzwania? Chodzi o plan sfinansowania długu, czyli spłaty 12.000.000 zł pożyczki dla Agencji Rozwoju Przemysłu. Konieczność dokończenia budowy bloku operacyjnego i konieczność rozstrzygnięcia spraw kadrowo-socjalnych. Chodzi o takie typowe, konkretne sfinansowanie.

Radny – poinformował, że nie chce się odnosić do innych szpitali i tylko interesuje go czy Pan Burmistrz miał plan sfinansowania tych zobowiązań, które by nas czekały.

Radny J. Harłacz- powiedział, na początek Panie Burmistrzu Bagiński, Hynda i Panie Raczewski, Wam i przeprasza, że tak powie, tylko pozostanie prowadzenie kostnicy, bo to że dzisiaj szpital znalazł się w takiej, a nie innej sytuacji. To jest Wasza zasługa.

Radny – powiedział, że przypomni iż 2013 roku nie było środków na pokrycie zobowiązań finansowych szpitala, przez co szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego, której Prezesem został obecny Pan Baś, bo wcześniej był kto inny.

Musi też o historii powiedzieć, bo też jest istotne w aspekcie tego co nam dzisiaj Burmistrz proponuje i dzisiaj proponuje to co miał pokazać w kwietniu. Natomiast część z tych propozycji Burmistrza, patrząc analogicznie do dnia dzisiejszego, można byłoby z nich na pewno skorzystać i przenieść żywo na to ciało szpitala.

Niemniej jednak Burmistrz pokazuje pewien program a chyba najbardziej istotnego zarysu, o którym warto wspomnieć, zarysu od strony ekonomicznej i kosztów i Pan tego nam nie przedstawia. Oczywiście w wariantach Burmistrza pojawiają się różne hipotezy funkcjonowania szpitala. Niemniej jednak powinien Burmistrz z góry wiedzieć jako samorządowiec, uważa się Pan za samorządowca doświadczonego, w co bardzo wątpię, że jedna z tych propozycji od razu spali na panewce a to ta, że gminy będą ewentualnie, licząc na gminy sąsiednie w Powiecie Białogardzkim i mogłyby ewentualnie przystąpić do spółki. Gminy są zadłużone, mają programy naprawcze, więc zapomnijmy w tej kwestii o jednym z wariantów.

Drugi z wariantów, o którym Burmistrz mówił to jest kwestia braku przedstawienia nam tzw. wyniku ekonomicznego. Pan myśląc o przejęciu szpitala musiałby zapomnieć o funkcjonowaniu tak naprawdę działalności Miasta i trzeba sobie z tego zdać sprawę. Szpital to nie są tysiące złotych miesięcznie, ale to są miliony. Z kolei Burmistrz był Starostą przez wiele lat i słucham Pana i wyciągam wnioski. Trzeba kojarzyć pewne sprawy. Burmistrz podaje ewentualnie, że gdyby Miasto przejęło, to byśmy musieli zadbać o zwiększenie personelu średniego, pielęgniarek.

Są dwie istotne kwestie. Pierwsza to wtedy, kiedy zarządza szpitalem prywatna spółka to ma diametralnie inne zasady i warunki naboru i utrzymania personelu medycznego, w każdym aspekcie funkcjonowania szpitala. Jeśli szpital jest jednostką publiczną, to już wchodzi w inny zakres zatrudnienia i Pan Prezes tutaj potwierdzi. Jako jednostka publiczna świadczeniodawca czyli NFZ poprzez kontrole będzie domagał się automatycznie zwiększenia personelu, ale to mówimy o jednostkach publicznych.

Dzisiaj mówimy o jednostce prywatnej. Niech Burmistrz nie stara się wyręczać Starosty i Burmistrz podał Nowogard jako Miasto, które prowadzi szpital, tylko nie podał szczegółów co do wielkości budżetu Miasta, co do wielkości kontraktu z NFZ i co zasobów oddziałów w tym szpitalu. Burmistrz podał za dobry przykład szpitala w Szczecinku, tylko kontrakt 35.000.000 zł czy 36.000.000 zł rocznie to nie jest kwestia dzielności szpitala, ale tam są wysokospecjalistyczne oddziały o czym Pan wspominał też nie do końca.

Jak byśmy nie rozmawiali Panie Burmistrzu, to każdy z tych wariantów, które Pan przedstawił to w Państwa rękach: Bagińskiego, Hyndy i Raczewskiego to jest jedna wielka utopia. Utopia dlatego, że Wyście sobie nie poradzili na czas z milionową stratą tego szpitala i pokryciem zobowiązań finansowych 1.100.000 zł, aby nie doszło do przekształcenia w spółkę prawa handlowego. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia to dziwi mnie, że weszliście i to trzeba powiedzieć, na Posła Strzałkowskiego plecach do samorządu: Hynda, Bagiński i Raczewski. Wszyscy weszliście i nie wzięliście żadnego priorytetowego wzorca by właściwie funkcjonować nie tylko w samorządzie aby poprowadzić nasze jednostki.

Jak patrzymy na tzw. ekonomię z punktu widzenia od 2001 roku do 2016 roku to dzięki Wam dług w szpitalu z 1.000.000 zł niespełna urósł do 23.000.000 zł. To pokazuje waszą nieudolność w zarządzaniu finansami.

Niech Burmistrz dzisiaj nie stara się w żaden sposób przedstawiać tu nam programu naprawczego, które Pan nie znalazł na czas wtedy, kiedy ten dług był o wiele mniejszy.

Kolejna kwestia i tu za chwilę Prezes Baś odniesie się do tego, to kwestia dzisiaj pogonienia Spółki „Dializa” jest z jednej strony prosta, dlatego że Spółka „Dializa” nie wywiązuje się z umowy pomiędzy „RCM” jaką zawarła i ze świadczeniami, które na dzień dzisiejszy wykonuje. Tak naprawdę straciliśmy OIOM, poszła rehabilitacja.

Mówiąc o kwietniu, o którym Burmistrz mówił, to był i rozmawiał dwie godziny w NFZ z dyrektorami i żałują wysokopłatnej działalności jaką jest rehabilitacja neurologiczna, że zniszczyliśmy coś co funkcjonowało świetnie. Ludzie czekali w kolejkach po pięć lat, a w tej chwili to mało kto chce tutaj się leczyć. W tym wariacie tzw. medycznym i nie wiem czy Pan Prezes wie to się odpowie, że istnieją dwa grafiki. Jeden grafik na potrzeby kontroli NFZ a drugi to jest ten grafik, który funkcjonuje na co dzień w szpitalu bez tzw. kontroli, czyli jest rzeczywiście bałagan. Jest niewłaściwa opieka. Każdy wie, że szpital białogardzki dzisiaj to jest poszerzona przychodnia zdrowia a tak naprawdę świadczenia specjalistyczne wykonywane są w Kołobrzegu i w Koszalinie.

Przygotowałem się i znam sprawę szpitala i na temat szpitala wojowałem z Wami od 2009 roku i doskonale wiem gdzie jakie pęknięcia następowały w odpowiednich czasach.

Radny – powiedział, że Burmistrz mówił, że Miasto miało być operatorem. Proszę wskazać nazwę operatora z ustawy o świadczeniu leczniczym. Jeden z pomysłów bardzo mi się podobał to mieszkania dla młodych lekarzy. Kiedyś o tym mówiłem, żeby lekarzom trzeba byłoby zagwarantować mieszkania. Szkoda, że to wszystko się tak kumuluje w czasie, ale to tak zawsze jest, że mądry jest Polak po szkodzie, bo co tam radni będą zgłaszali jakieś wnioski, informacje. Nie ma co słuchać radnych, przecież to jest tylko tępota uliczna, która zasiedzi się przez cztery lata, przecież jestem Starostą, jestem Burmistrzem i wiem najlepiej. Panowie, powiem brzydko g... wiecie i dzisiaj Państwa działania powinny się przede wszystkim sprowadzać do jednej rzeczy i Pan Prezes potwierdzi słuszność mojej wypowiedzi.

Dzisiaj zerwanie umowy pomiędzy „RCM” a spółką „Dializa” to z jednej strony jest proste, a z drugiej strony budzi pewne obawy, a te obawy to są takie, że żeby szpital mógł funkcjonować, żeby NFZ przekazał kontrakt, bo on przekaże w pewnej części, ale nie dotyczy to tzw. oddziałów specjalistycznych, bo na od ręki mamy kontrakt. Na oddziały specjalistyczne: chirurgia, psychosomatyczny trzeba stawać do konkursu i byśmy musieli w ciągu siedmiu dni z chwilą rozwiązania umowy ze Spółką „Dializa” mieć zabezpieczony personel medyczny na wszystkie oddziały, żeby kontrakt mógł być podpisany z „RCM”.

Radny – powiedział, że nie trzeba daleko patrzeć, nie trzeba szukać Szczecinka i kiedyś podawał świetny przykład Złotowa i zadłużonego szpitala.

Po wprowadzeniu programu naprawczego i należy przypomnieć sobie czasy kiedy mówiłem nie budujemy basenu za 24.000.000 zł, budujemy pływalnię za 12.000.000 zł. Wprowadźmy pewnie program naprawczy. Pewne restrykcje musiały być obostrzone, ale byłoby to normalne. Prezes „RCM” niewątpliwie zrobił na początku w programie naprawczym restrukturyzację zatrudnienia. To by wystarczyło i nie trzeba byłoby brać żadnego podmiotu. Beneficjentem zobowiązań kredytowych wobec Agencji Skarbu Państwa byłby „RCM”.

Teraz należałoby zadać pytanie, bo dajemy jako Miasto majątek pod zastaw kredytu, dajemy pod zastaw mienie miejskie, „RCM” uzyskuje 16.000.000 zł kredytu na zobowiązanie spłat kredytowych wobec wierzycieli, to pytam się co za palant wymyślił aby brać kolejnego podwykonawcę z NFZ spółkę „Dializa”, którą po pierwsze stać z kontraktu NFZ zapłacić zobowiązania kredytowe dla „RCM” jednocześnie na tym zarobić i świadczyć świadczenia zdrowotne na minimalnym poziomie i o tym NFZ wie i o to z nimi się właśnie kłócił. NFZ wiedząc o tym, że to jest publiczny grosz, który ma służyć zdrowiu mieszkańców to jest po prostu ten szpital z tych pieniędzy okradany. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Radny – poprosił Prezesa „RCM” aby poinformował go kiedy jest to spotkanie z politykami.

Radny – powiedział, że nie ukrywa, że był na spotkaniu z Marszałkiem Senatu, kiedy był w Białogardzie i wyraził swoje stanowisko spółki „Dializa” i szpitala, że trzeba zrobić wszystko, aby wszystkie szpitale, które znajdują się w koszyku świadczeń gwarantowanych przez NFZ były prowadzone tylko i wyłącznie przez jednostki samorządowe. Trzeba tę patologiczną umowę i to patologiczne rozwiązanie ze spółką „Dializa” jak najszybciej rozwiązać, chociażby ze względu na przyszłość naszego pokolenia i zdrowie mieszkańców naszego miasta i powiatu.

Przewodniczący Rady – poprosił, aby Radny kończył wypowiedź, która trwała osiem minut. W następnej serii mówców Radny będzie mógł znowu zabrać głos.

Radny J. Harłacz – Szanowna Rado, do Was się zwracam. Nie dajcie się zwieść dzisiaj jakieś populistycznej idei Panom, którzy za ten szpital odpowiadali i próbują teraz wdrażać jakikolwiek system naprawczy przejęcia itd. To nie tędy droga i Panom powinniśmy podziękować w najbliższych wyborach i to mówi do mieszkańców. Za ten szpital powinni odpowiedzieć szlifując w szkołach korytarze.

Przewodniczący Rady – powiedział, że Panu Radnemu też dziękujemy.

Radny – powiedział, że do tematu wróci, bo jeszcze nie skończył.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby Radny swoje wypowiedzi dzielił po pięć minut i nie będzie problemu.

Burmistrz Białogardu – poprosił Przewodniczącego Rady Miejskiej, że chciałby odnieść się do tych informacji. Zwraca uwagę, że padło wiele informacji nieprawdziwych.

Radny J. Harłacz – powiedział, Panie Burmistrzu jest Pan najbardziej zakłamaną osobą w samorządzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę, aby nie wprowadzać nerwowej atmosfery Sesji. Możemy rozmawiać normalnie, bo tego typu dyskusje między Panem Burmistrzem a Panem Harłaczem nie muszą się odbywać na Sesji.

O głos poprosił radny R. Borkowski. Przewodniczący poprosił aby Radny zabrał głos. Uporządkujmy dyskusję. Burmistrz próbuje wprowadzić dyskusję na poziom, nad którym Przewodniczący Rady nie będzie panował i odnosi wrażenie, że jest to jego celowy zamiar.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że udziela głosu radnemu R. Borkowskiemu a później Panu Burmistrzowi. Pytał czy Pan Prezes będzie sobie życzył zabrać głos za chwilę po Panu Burmistrzu?

Radny J. Sosnowski – powiedział, że chciałby zauważyć, że jeśli kogoś dotyczy temat, to się odpowiada ad vocem.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę Radnemu informując go, że nie udzielił mu głosu. Pan radny również wprowadza tę dyskusję na niepotrzebny poziom emocji. Poprosił o zachowanie ciszy i wyhamowanie emocji.

Trzech radnych, Burmistrz, Prezes po kolei jeżeli będziecie ze sobą rozmawiali, replika i odpowiedź, replika i odpowiedź, to będziemy mieli dyskusję nad którą nikt nie panuje. Jeśli taki jest Państwa cel, to gratuluje pomysłowi.

Radny R. Borkowski – powiedział, że chciałby oddać swój głos Panu Prezesowi i później po jego wypowiedzi chciałby się dopiero wypowiedzieć. Niech tak będzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał dlaczego w związku z tym Radny zgłasza się do zabrania głosu, nie czekając co powie Pan Prezes?

Następnie pytał czy Pan Burmistrz chciałby zabrać głos?

Przewodniczący Rady Miejskiej poprosił aby wytonować emocje. Dacie radę Panowie rozmawiać ze sobą po kolei. Po Panu Burmistrzu głos zabierze Pan Prezes „RCM”.

Burmistrz Białogardu - powiedział, że kiedy otrzymał porządek obrad, to zastanawiał się dlaczego Pan Przewodniczący ujął w porządku obrad coś co mogło się wydarzyć, a się nie wydarzyło. To co Burmistrz mógł przedstawić w kwitniu nie przedstawił.

Wpłynęło oczywiście pismo od Pana Daniela Glinki jako Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, żeby na najbliższej Sesji przedstawił itd. i uważał, że ta dyskusja powinna się odbyć na komisjach, bo to nie jest taka materia, o której moglibyśmy dzisiaj rzeczowo dyskutować.

Przypomni, że jest Burmistrzem od 2010 roku, natomiast próbuje się tutaj taki zabieg socjotechniczny wprowadzić, że Bagiński zarządza szpitalem i odpowiada za szpital. Już druga kadencja się kończy, kiedy jest Burmistrzem, a Pan Harłacz ciągle przypomina trzy nazwiska najważniejsze i oczywiście prosi, aby przypomnieć kiedy był Starostą i pozyskaliśmy ponad 120.000.000 zł, żeby ten szpital wybudować. Kiedy pyta kto wybudował wiadukt w Białogardzie, to nikt nie pamięta.

Tak samo pewnie i ze szpitalem. Jeśli będzie się kiedyś rozmawiało jak to się stało, że ten szpital poradziecki został wyremontowany, to też tego nikt nie będzie pamiętał i dobrze. Natomiast nie będzie się godził na jakiegoś typy zarzuty, że Miasto Białogard odpowiada za działalność szpitala.

Było już wielokrotnie już tu w tym gronie powiedziane i nad tym się skupmy, że chcemy pomóc i były prośby w naszym kierunku, żeby zastawić nieruchomości, bo jest jakiś pomysł. Burmistrz poprosił, aby zobaczyć jaki jest skład zarządu i jacy ludzie zasiadają w zarządzie i kto podejmuje decyzje.

Dlaczego jako radni miejscy próbujecie wmówić mieszkańcom Białogardu, że to jest odpowiedzialność Miasta. My jako Miasto widzimy potrzebę, żeby ten szpital funkcjonował dobrze. Chcemy pomóc. Były prośby kierowane do nas i zawsze była odpowiedź pozytywna. Były prośby, żeby umorzyć podatek i umorzyliśmy podatek. Była prośba, żeby wesprzeć w zakupie sprzętu. Były propozycje, żeby pomóc w remoncie Izby Przyjęć na ulicy Szpitalnej to pomogliśmy. Zawsze była odpowiedź pozytywna.

Była prośba, żeby zabezpieczyć pożyczkę, to Rada na to się zgodziła, więc skąd to samobiczowanie się? Jeżeli była prośba do samorządu, żeby spróbować wspólnie poprowadzić szpital ze strony Białogardu, to była odpowiedź pozytywna. Ze strony innych samorządów nie i wie dlaczego, bo mówił o tym radny J. Harłacz, że każdy samorząd ma swoje problemy finansowe i nie był gotowy, żeby udźwignąć prowadzenie szpitala. Rozumie to, dlatego nie ma takich przykładów, żeby wszystkie samorządy zgodziły się na to, żeby odpowiadać za szpital.

Było pytanie do Burmistrza, jak to sobie wyobrażałem wtedy w kwietniu, żeby Miasto poprowadziło, więc pokazał kilka wariantów do dyskusji oczywiście, to dlaczego chcecie w lipcu rozliczać mnie za pomysł, który był zgłoszony czy mógł być zgłoszony w kwietniu? Może Państwo macie inne, lepsze pomysły? Chętnie posłucham. Realne do zrealizowania. Było pytanie skąd na to pieniądze, to przypomina, że od marca wielokrotnie już zgłaszał zmiany do porządku obrad i zmiany w budżecie. Pewne rezerwy tkwiły. To nie jest tak, że 2.200.000 zł już teraz do dyspozycji, że 5.000.000 zł to już potrzeba. Tylko wspólnie z Powiatem można by było ułożyć tak finansowanie w roku 2018 i w latach kolejnych, żeby spokojnie obsłużyć zadłużenie które jest.

Poza tym sama spółka „RCM” dawała sygnały, że pewne zasoby są możliwe i jeżeli chodzi o nasz szpital, że można szukać możliwości finansowych też na rynku usług medycznych itd.

Zdaniem Burmistrza pieniądze tutaj nie są najważniejszym problemem. Potrzebna jest zgoda społeczna jak ten szpital ma wyglądać. Jak szpital ma być prowadzony i jest zgoda w tej Radzie, że mamy dokładać do oświaty i to coraz większe pieniądze i jest przekonany, że też byłaby zgoda, żeby również dołożyć grosza publicznego do dobrze funkcjonującego szpitala. Być może byłaby to najlepsza inwestycja ze wszystkich, o których tu dyskutujemy.

Może warto zrezygnować z jednej uliczki, z kawałka chodnika, z innych inwestycji, ale żeby zadbać o szpital i chciałby takiej dyskusji, a nie ten udaczny, ten nieudaczny, ten wszystko wie, tamten nie wie itd., bo to niczego nie wnosi, co najwyżej może jeden się obrazić na drugiego i tyle.

Natomiast chyba mieszkańcom nie o to chodzi. Ci, którzy będą nas oglądać to zapewne będą się zastanawiali, że znowu się kłóć. Przecież nie chodzi o to, żeby się kłócić, tylko rozmawiać na argumenty czy chcemy, aby ten szpital w Białogardzie dobrze funkcjonował czy też nie. Pewnie w niedzielę czegoś więcej się dowiemy i jakie są nastawienia.

Burmistrz – poinformował, że ma zamiar wystąpić do Parlamentarzystów z naszego województwa z prostym pytaniem czy są w stanie zainicjować zmiany prawne, które umożliwią w okresie przejściowym powrotu kontraktu do samorządów, w sytuacji takiej, kiedy operator się nie sprawdził, bo to jest taka luka i wszyscy o tym mówią. Można zmienić ustawę o IPN w kilka godzin. Można inne regulacje prawne w nocy zrobić.

Natomiast jeżeli chodzi o podstawową rzecz o ochronę zdrowia, o bezpieczeństwo zdrowotne to trwa to pół roku. Dyskusje trwają i nic. My tu na dole radni miejscy, powiatowi mamy brać pełną odpowiedzialność za system, który jest niewydolny. Dlaczego mamy się spierać między sobą kto ma rację? Tak naprawdę należy spojrzeć na to, że problem jest ogólnokrajowy i co szpital to jest problem w większości niestety, bo rozmawia ze starostami i wie jak to niestety wygląda. Rozdajemy pieniądze jako politycy, jako Rząd na różne oświatowe przedsięwzięcia pomocowe itd., natomiast nie zabezpieczamy podstawowych rzeczy.

Burmistrz – powiedział, że bardzo by chciał, aby odnieść się ewentualnie do propozycji, które chciał ewentualnie wtedy zgłosić i o których wiedział, że mogą być omawiane, a nie chciałby dyskutować o tym jak szpital jest zarządzany i kto itd. bo nie czuje się na siłach i może odpowiadać tylko za to, co ewentualnie mógłby Radzie zaproponować. Jest przekonany, że połączenie Miasta i Powiatu jest wariantem realnym, możliwym do wykonania i funkcjonującym już w niektórych miejscach w Polsce. To zostało już przez innych wdrożone i jest z powodzeniem realizowane.

Burmistrz przypomniał, że był pomysł, żeby oddać nasz szpital do Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, lecz czy istniałby wtedy nasz szpital? Tego nie wie, trzeba by się zastanowić.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę. Powitał przybyłego na Sesję Wicestarostę Białogardzkiego Pana Piotra Pakuszto. Następnie o zabranie głosu poprosił radnego D. Glinkę oraz radnego J. Harłacza w formie repliki.

Radny D. Glinka – powiedział, że chciałby wyjaśnić skąd wziął się ten wniosek „Aktywnego Samorządu”, bo wniosek złożył w imieniu „Aktywnego Samorządu” nie jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, tylko jako Przewodniczący Klubu „Aktywny Samorząd”.

Dlatego interesuje nas pomysł Burmistrza, ponieważ w dniu 4 kwietnia poprawka Burmistrza była według nas takim zabiegiem socjotechnicznym. Była to taka wrzutka, żeby wprowadzić mały chaos na obradach.

Później gdy Pana poprawka nie przeszła i uchwała została przyjęta przez Radę Miejską, to Pan bardzo szeroko to komentował w różnego rodzaju mediach: w prasie, w telewizji, że miał Pan pomysł na prowadzenie szpitala przez Miasto i dlatego złożyliśmy ten wniosek, po to żeby sprawdzić jakimi karatami gramy. Zagrywka pokerowa, po prostu sprawdzamy jak realny jest Pana pomysł, jeśli chodzi o finansowanie i zresztą to o co Pan prosił aby nie patrzeć w historię kto rozlał to mleko. Mleko się rozlało. Pan głośno powiedział, że ma Pan pomysł.

My chcemy sprawdzić właśnie realność Pana pomysłu tego kwietniowego, tak jak Pan podkreśla, że to nie jest stan na lipiec, tylko na kwiecień. Jak na razie to tak, jak powiedział we wcześniejszej swojej wypowiedzi bez konkretów, ponieważ interesuje nas skąd chciał Pan wziąć pieniądze na sfinansowanie tych wyzwań, czyli taka analiza finansowa. Wciąż uważamy, że ten pomysł był wciąż zabiegiem socjotechnicznym, nie był to realny pomysł, ale może Pan Prezes się wypowie i może ktoś jeszcze.

Radny J. Harłacz- powiedział, że chciałby przede wszystkim najmocniej przeprosić Pana Burmistrza, bo podał nieprawdziwą informację, a ta informacja dotyczy zadłużenia szpitala w trakcie funkcjonowania Burmistrza jako Starosty i podał kwotę 23.000.000 zł za co najmocniej Pana Burmistrza przeprasza, bo Pan jest tylko odpowiedzialny za 10.000.000 zł dług, a koledzy Hynda i Raczewski za 13.000.000 zł. To tak na marginesie i za to przeprasza.

Radny – poinformował, że absolutnie z radnym D. Glinką się zgodzi. Ten program, który Burmistrz przedstawił, to jest program niby napisany, ale tak naprawdę to program widmo przy szpitalu dlatego, że tu nie ma bardzo istotnej jednej rzeczy – kosztów.

Cały czas mówi o tym, że „RCM” jest odpowiednim podmiotem, odpowiednią spółką, aby ten szpital poprowadzić. Z drugiej strony przypomnieć sobie należy, że w lipcu, dokładnie rok temu byliśmy na spotkaniu w pokoju 214 u góry i był przedstawiciel Spółki „Dializa” Prezes Pan Nowakowski i proponowałem, aby na kolejnej Sesji przygotować ewentualnie 5.000.000 zł na dodatkowe oddłużenie tego szpitala, ale jednocześnie zagwarantować sobie w tym szpitalu, żeby właściwie funkcjonowała rehabilitacja i OIOM. Jakoś to nie znalazło akceptacji.

Dzisiaj Burmistrz wychodzi z czymś co wcześniej proponował, tylko Burmistrz to jakoś zbilansował. Panie Burmistrzu nie tędy droga. Wie, że dzisiaj Burmistrz by chciał rozmawiać tylko i wyłącznie nad rozwiązaniem tego problemu. To ja jeszcze raz Panu powiem, że jako Jerzy Harłacz radny tego Miasta, który od 2009 roku mówił o szpitalu, mówił o wprowadzeniu programu naprawczego od 2009 roku i Wyście Panowie do dnia dzisiejszego nic nie robili. Mówił o przyjrzeniu się procedurom przetargowym w tym szpitalu. Nic nie robiliście. Mówił o zespoleniu tych dwóch obiektów z ulic Szpitalnej i z Chopina. Nic nie zrobiliście. Dzisiaj te działania przejmuje Spółka „Dializa”, ale w okrojonym systemie medycznym i niesienia pomocy medycznej, a jednocześnie spłacie zobowiązań kredytowych i jeszcze własnym zarobku. To jak może normalnie funkcjonować w tym mieście szpital?

Wiem, że Pan Burmistrz chciałby od radnych usłyszeć słowa otuchy, ale nie ma takich słów, które mógłby nazwać słowami ciepłymi, kiedy Pan przez tyle lat z ta jadliwą zaciekleścią atakował wszystkich tych, którzy próbowali Panu pomóc, wnosili konkretne pomysły, ale one były w sposób stanowczy przez Pana lekceważone.

Pod koniec 2009 roku Pan ubiegał się jako Starosta o stanowisko Burmistrza. Kiedy powiedział, że szpital ma niemal 9.000.000 zł dług to Państwo sobie zwołaliście konferencję prasową na oddziale rehabilitacyjnym na ul. Chopina i na mój temat były wysyłane różnego rodzaju informacje na papierze, że herezje Harłacz opowiada itd., że to jest nieprawda. Jeszcze Pan mówił niczym towarzyszu: Powiedźcie Towarzyszu generale u was wszystko w porządku. Tak wszystko w porządku. Nie ma zadłużenia. Związki zawodowe – nie ma. Miesiąc po tym fakcie okazuje się, że dyrektor Kielbratowski został zwolniony i wykazano dług 10.000.000 zł. To kto miał wtedy rację?

Możemy być kompanami Panie Burmistrzu, możemy być sprzymierzeńcami w sprawie poprawy sytuacji szpitala, ale nie możemy zapominać o istotnym fakcie historycznym, za który również Pan i Pana koledzy odpowiadają.

A proros tego, że Pan chce teraz politykom zasugerować zmianę ustawy w zakresie świadczenia medycznego, to Panu mówiłem przed chwilą, że już to zgłosił Panu Marszałkowi, aby przygotowano projekt w taki sposób, żeby szpitale, które znajdują się w sieci szpitali były tylko i wyłącznie prowadzone przez jednostki samorządowe.

Z. Baś Prezes „RCM” Sp. z o.o. – podziękował za zaproszenie i za to, że może ponownie przedstawić sytuację jaka jest obecnie w naszym białogardzkim szpitalu i co się zmieniło czy się nie zmieniło od kwietnia tego roku do dnia dzisiejszego.

Z dużym zainteresowaniem i z dużą uwagą propozycję Pana Burmistrza wysłuchał i prześledził.

Zdaniem Prezesa tylko dwa warianty z tych czterech mają duże uzasadnienie i duże poparcie, a pokłosem było to, że właśnie powstała w kwietniu umowa wsparcia dla Regionalnego Centrum Medycznego na dalszą realizację.

Prezes – powiedział, że praktycznie od zeszłego roku, od października, kiedy już szły sygnały w naszą stronę, że szpital może być przekazany z powrotem w ręce Regionalnego Centrum Medycznego, to zaczęliśmy pracować nad różnymi programami. W tym roku ten program został uszczelniony już całkowicie i został Zarząd „RCM” wykonany i przedstawiony do konsultacji dla Zarządu Powiatu.

Z tego programu restrukturyzacyjno- finansowego wynika jedno, że przy założeniach 28.000.000 zł kontraktu wraz ryczałtem jaki miał „Centrum Dializa” w roku 2017 byliśmy w stanie poprowadzić ten szpital samodzielnie przy wsparciu inwestycyjnym, gdzie nie ujęliśmy inwestycji, jeżeli chodzi o blok operacyjny, bo po prostu już nie znaleźliśmy tych pieniędzy, ale byliśmy w stanie co miesiąc 150.000 zł zapłacić raty pożyczki, która jak spółka mamy zaciągnięta.

Z tego planu restrukturyzacyjnego wynika też, o czym też dzisiaj Pan Burmistrz wspominał, że trzeba zwiększyć zatrudnienie, jeżeli chodzi o personel pielęgniarski, lekarski itd.

W tym planie jest ujęte właśnie również zatrudnienie personelu medycznego na poszczególnych oddziałach i ilu ma pracować lekarzy, chociaż to wynika też z rozporządzenia, ale ile też ma pracować pielęgniarek.

Nasz program restrukturyzacyjny budził pewne obawy ryzyka jakie mogły powstać przy wypowiedzeniu umowy przez Regionalne Centrum Medyczne dla Centrum Dializa.

Wobec powyższego Prezes zlecił opracowanie opinii przez dwie kancelarie prawne na temat wypowiedzenia czy możemy wypowiedzieć umowę i jakie skutki z tego będą się rodziły.

Kancelarie jakby w podobny sposób wypowiedziały się, że tak owszem są podstawy ku temu, a między innymi likwidacja oddziału OIOM, likwidacja reumatologii, ale też radcy prawni zadali pytania do nas czy świadczą usługi czy nie. Jakieś tam świadczą.

W związku z tym mieliśmy obawy co do wypowiedzenia bezpośredniego tejże umowy. Zwróciliśmy się również o analizę do NFZ jakby ta sytuacja wyglądała. NFZ jakby nie zajął stanowiska w tym temacie, zasłaniając się tym, że są ustawy, rozporządzenia i oni nie wnikają w zapisy umowy, które my mamy zapisane.

Od kwietnia do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło w szpitalu. Sytuacja jest na krawędzi. Jest na minimum tego jakie spółka powinna spełniać wymogi prowadząc ten szpital, chociaż niektórych przypadkach mieli niedociągnięcia i nie spełniali warunków zapisanych w rozporządzeniu i umowie.

To o czym Pan Burmistrz o kwietniu, to chciałby przypomnieć, że też był zaproszony do Wojewody i też brał udział w rozmowach z Wojewodą. Pan Wojewoda nam wtedy powiedział, że zleci swoim konsultantom medycznym, aby sprawdzili szpital pod względem udzielania świadczeń medycznych ze strony Wojewody. Owszem zlecił i mieliśmy w ostatnich trzech tygodniach kontrolę. Jedna kontrola była na oddziale dziecięcym. Druga była na oddziale ginekologiczno-położniczym i parę dni temu na oddziale anestezjologii, czyli na bloku operacyjnym.

Jeżeli chodzi o oddział dziecięcy, to faktycznie nie było tam zastrzeżeń. W tym dniu byli lekarze, były pielęgniarki i było wszystko dobrze. Natomiast jeżeli chodzi o oddział ginekologiczno-położniczy, to niestety brak było lekarza, nie była otwarta poradnia, która powinna być otwarta, brak było pielęgniarek. Brak było jakiegokolwiek grafiku dyżurów lekarskich i pielęgniarskich, gdzie dopiero ci Pani menadżer mówiła, że prześle dla Pana konsultanta na drugi dzień.

Na Sesji jeden z radnych powiedział, że grafiki są robione pod potrzeby i potwierdza to, że pod potrzeby.

Zdaniem Prezesa nie może być taka sytuacja, aby tak udzielać i świadczyć świadczeń medycznych dla naszych mieszkańców Białogardu i Powiatu Białogardzkiego. Zawsze mówił, że może być biednie, ale żeby było czysto. Niestety te warunki nie są spełniane. W ostatnim czasie pozwoliliśmy sobie o analizę, bo robimy te analizy, przygotowujemy się do tego najgorszego co może nastąpić, a mamy sygnały z Pszczyny, Opatowa, Rawy Mazowieckiej, gdzie parę dni temu powstała spółka samorządowa, po to żeby przejąć ten szpital.

Jeżeli chodzi o Pszczynę to już mniej więcej wszyscy wiemy. Za parę dni ten kontrakt zostanie wznowiony.

Popiera Pana Burmistrza w tym, że ustawodawca powinien zmienić ustawę, a jeżeli chodzi o kontrakt, to nie powinien mieć podmiot, który go prowadzi, tylko po prostu szpital powinien mieć, który znajduje się w danym powiecie.

Dlatego też dokonaliśmy wszelkich analiz, jeżeli chodzi o migrację, jeżeli chodzi o wykonanie kontraktu, kary, Powiatową Inspekcję Pracy i nie są to najciekawsze informacje. Chociażby kary, które dzisiaj były wspomniane i to jest ponad 370.000 zł ze strony NFZ i 630.000 zł ze strony Regionalnego Centrum Medycznego. To jest milion złotych, a następny milion złotych to jest za rok 2016, gdzie Sąd zasądził dla Centrum Dializa jeżeli chodzi o fundusz świadczeń socjalnych, że Centrum Dializa ma po prostu tworzyć ten fundusz i przelać pieniądze na specjalne konto za 2017 rok. Jeżeli chodzi o fundusz socjalny i sprawa jest w toku. Prawdopodobnie Sąd też podejmie taki wyrok, że przesądzi na rzecz pracowników.

Jeżeli chodzi o migrację to tylko jeden oddział i to jest Izba Przyjęć między Białogardem a Koszalinem i w 2015 roku z naszego powiatu, gdy prowadziliśmy szpital, wyjechało na SOR do Koszalina 1.300 osób a w 2016 roku i 2017 roku po 2.000 mieszkańców naszego powiatu. Wyjechali bo po prostu w taki czy inny sposób te świadczenia nie były udzielane tutaj w Izbie Przyjęć naszego szpitala.

Natomiast jeżeli chodzi o realizację ryczału i kontraktu, też w przestrzeni publicznej już była ta informacja, to NFZ dla Centrum Dializa zmniejszył ryczał o 530.000 zł na pierwsze półrocze tego roku. To jest ogromna kwota, po prostu że oni nie wyrobili tego. Teraz będą badać w miesiącu sierpniu pierwsze półrocze 2018 roku. Na dzień dzisiejszy nie ma informacji czy wykonali ryczał, czy nie wykonali.

Jeśli chodzi o oddziały specjalistyczne i o oddział rehabilitacji, to już jest kontrakt zmniejszony i po prostu nie wyrabiają tam kontraktu, bo nie mają kim. Pokłosem tego jest zmniejszenie łóżek z 70 na 50. Pokłosem tego jest niezatrudnianie lekarzy tytu, ilu powinno być zatrudnionych, jak również pokłosem jest to, że nie mają rehabilitantów do prowadzenia chorych.

Sygnaly, które do nas docierają z tych trzech miast, są naprawdę sygnałami niepokojącymi, dlatego jako „RCM” jesteśmy w jakiś sposób przygotowani do tego, zwłaszcza, że parę miesięcy temu powstała ta umowa wsparcia.

Należy podziękować Panu Burmistrzowi za udział w szpitalu. To co Burmistrz mówił o pomocy dla szpitala to potwierdza. Były umarzane podatki, były dofinansowania, były udzielane zwrotne pożyczki.

Prezes podziękował wszystkim Radnym. Były pożyczki zwrotne i mogliśmy liczyć na Miasto, że nam pomoże.

Warto przypomnieć, że we wrześniu 2015 roku odbyło się spotkanie samorządowców z naszego Powiatu Białogardzkiego i któryś z wariantów Pana Burmistrza, chyba trzeci, że samorząd przejąłby udziały wszystkie jako wszystkie gminy i łącznie z powiatem prowadziłby szpital. Tylko Burmistrz i Miasto Białogard byli zainteresowani taką pomocą. Natomiast inni wójtowie niestety mówili wprost, że nie mają na to pieniędzy, aby przystąpić do tego proceduru.

Prezes – poinformował, że dla „RCM” to co Pan Burmistrz zaproponował te dwa warranty, to nie mu należy mówić ile udziałów sprzedać, czy 50% czy 60%, bo o tym decyduje Walne Zgromadzenie i właściciel jakim jest powiat, ale tych udziałów sprzed, ale ten wariant jest dobrym wariantem pod warunkiem, że każda ze stron będzie miała po jednym głosie. Natomiast Rada Nadzorcza owszem. Pozostaje kwestia dogadania się. Może być od 3 do 5 osób i która ze stron będzie miała więcej swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej.

Gdyby doszło dzisiaj do tej najgorszej rzeczy, której nie zakłada, że na dzień dzisiejszy Centrum Dializa czy Regionalne Centrum Medyczne, będą sobie wypowiadały umowę, to dla spółki jaką jest Regionalne Centrum Medyczne i zarazem właścicielem tego prawie 80.000.000 majątku, byłaby potrzeba na sam początek pieniędzy celowych na inwestycje. Tutaj już uczuła już niektórych radnych, że pieniądze celowe są na konkretny cel i trzeba te pieniądze rozliczyć. Jeżeli chodzi o transparentność, to na pewno byłaby ona duża i przejrzysta.

Takiej pomocy na dzień dzisiejszy potrzebujemy, bo musimy sobie zadać pytanie czy nasi mieszkańcy powiatu i miasta Białogard zasługują na taką służbę zdrowia jaka jest dzisiaj i ona jest realizowana, tylko w minimum.

Nie ma tej dostępności, jaka była w czasie, kiedy była prowadzona Przez Regionalne Centrum Medyczne i mówi o czasie, kiedy był Prezesem, bo wtedy dokonywaliśmy już tam dość dużych restrukturyzacji, łącznie ze zwolnieniami, czy samodzielnymi odejściami pracowników ze szpitala.

Wiele można byłoby mówić o szpitalu, ale też trzeba sobie zadać pytanie co dalej, bo wypowiedzieć umowę jest bardzo prosto tylko, że są ogromne ryzyka z tego tytułu.

Zdaniem Prezesa „RCM” Sp. z o.o. na dzień dzisiejszy podobałoby się wspólnymi siłami dla tych ryzyk i to jest: budowa bloku operacyjnego, zatrudnienie kadry od nowa, zakup sprzętu, który przez dwa i pół roku został wyeksploatowany w 50% przez Centrum Dializa. To jest przeprowadzenie remontów bieżących.

Jeżeli chodzi o szpital na ulicy Chopina to jest utworzenie Izby Przyjęć, o której nikt nie mówi. Sam blok operacyjny to nie wszystko i trzeba Izbę Przyjęć tam zrobić, żeby można było pacjentów leczyć i przyjmować.

Wiele takich ryzyk jest i oczywiście ryzyko spłaty pożyczki, która na dzień dzisiejszy wynosi 12.000.000 zł. Wspólnymi siłami moglibyśmy tego podjąć się i moglibyśmy to realizować, dlatego też dla Pana Burmistrza i Pana Przewodniczącego pozwolił wręczyć zaproszenia na niedzielne spotkanie, które odbędzie się z czołowymi naszymi politykami, m.in. z Europosełem Hocem, Posełem Strzałkowskim, radnymi powiatowymi, ze Starostą. Będziemy w tym szerokim gronie rozmawiać.

Przedstawi te wszystkie sytuacje, które na dzień dzisiejszy są zgromadzone, wszystkie opinie prawne, ryzyka z tego tytułu i będziemy rozmawiać w temacie ewentualnie, gdyby doszło do przejęcia szpitala i na co moglibyśmy liczyć ze strony Parlamentarzystów, którzy nie oszukujemy się mają duży wkład i duży wpływ na niektóre urzędy w naszym województwie.

Prezes – powiedział, że niepokojącym jest też, że w stosunku do dyrekcji szpitala są prowadzone postępowania karne i w jednym przypadku Pani Dyrektor szpitala została prawomocnie skazana przez Sąd za nieprzestrzeganie przepisów prawa i to było w Sądzie w Katowicach.

W Sądzie w Białogardzie prowadzone jest postępowanie w stosunku do jednego z dyrektorów szpitala, jak również byłego prezesa tejże spółki i również jest zarzut za nieprzestrzeganie przepisów prawa.

To jest niepokojące dla nas, bo partner traci na wiarygodności. Niewidomo jak z takim partnerem rozmawiać, zwłaszcza niepojęte jest to, że w ostatnich dniach całkowicie zmienił się zarząd, czyli właściciel, który był prokurentem na dzień dzisiejszy nie jest prokurentem Pan Prezes, który był Prezesem Centrum Dializa również nie jest Prezesem.

Została powołana osoba, która nie jest nam znana i nie ma z nią żadnych kontraktów. Z tego o czym wie, to została powołana tydzień temu a przynajmniej wypadałoby zadzwonić i się przedstawić.

Taka jest w skrócie sytuacja, zobaczymy co będzie dalej. Państwo macie oczekiwania i rozumie, że teraz będzie się zbliżał okres wyborów i mieszkańcy będą pytać i słusznie, bo to im się należy. To są pieniądze publiczne, przeznaczone stricte na leczenie pacjentów.

Prezes - powiedział, że jeden z radnych powiedział na Sesji, że spółki nie powinny zarabiać na publicznych pieniądzach, zwłaszcza na szpitalu i to jest prawda. Popiera to, że nie powinno się zarabiać i tworzyć zysku z publicznych pieniędzy, które są przeznaczone na leczenie pacjentów, ale jak widać u nas jest trochę inny system, dlatego też jest zezwolenie na to, że w spółkach można tworzyć zysk i można zarabiać na publicznych pieniądzach.

Radny R. Borkowski – powiedział, że nam naprawdę wszystkim zależy, żeby szpital uratować i nie ma tu nikogo z nas nikogo, który powie, że mu nie zależy na tym szpitalu. Pan Prezes na Sesji parę miesięcy temu powiedział, że w razie zerwania kontraktu szpital będzie mógł funkcjonować samodzielnie przez dwa miesiące.

Prezes Z. Baś- odpowiedział, że tak oczywiście i nie mówił o finansach i jako spółka jesteśmy zabezpieczeni finansowo i przez dwa miesiące moglibyśmy dla personelu medycznego wypłacić wynagrodzenia.

Radny – odczytał artykuł: „Po trzech latach dzierżawy personel szpitala, pielęgniarki i lekarze został zredukowany niemal o połowę. Zlikwidowano kilka pięter a pacjenci tłoczą się na małej powierzchni. Wielu pobyt w szpitalu zalicza na korytarzach.

Obsada pielęgniarska nie wystarcza nawet do zapewnienia podstawowych procedur. NFZ zaś po przeprowadzonej kontroli zerwał część kontraktów z zakresu nefrologii o czym Centrum Dializa zajmuje się priorytetowo. W 2012 roku Śląski Oddział Wojewódzki NFZ przeprowadził dwie kontrole w szpitalu. Skontrolowano oddział kardiologii i nefrologii, a później również internę.

Następstwem wykrytych nieprawidłowości niezgodnych z danymi zamieszczonych w ankietach wypełnionych podczas konkursu, m.in. niezrealizowania świadczeń przewidzianych kontraktem oraz braku wymaganego sprzętu i personelu było zerwanie kontraktu z kardiologią i nefrologią bez okresu wypowiedzenia w 2012 roku. Informuje rzecznik NFZ w Katowicach.

W 2013 roku przeprowadzono dwie kontrole. Pierwsza w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, gdzie realizowana jest umowa na świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze i została zakończona. Stwierdzono nieprawidłowości, ale do czasu otrzymania świadczeniodawcę protokołu wystąpienia pokontrolnego nie możemy podać więcej informacji.

Obecnie trwa druga kontrola. Bardzo trudno mam się pracuje na zasadzie na granicy bezpieczeństwa. Jedna z pielęgniarek na dyżurze nie może sobie poradzić z obsługą wszystkich chorych. Niezadowolenie pracowników z pracy i pacjentów jest ogromne.”

Radny – poinformował, że w artykule jest też napisane o związkach zawodowych. Dalej w artykule mówi się, że szpital funkcjonował zupełnie sprawnie, nie był zaniedbany remonty w ostatnich latach były przeprowadzane ze środków, także ze zbiorów publicznych póki Centrum Dializa nie przejęła szpitala. W szpitalu pracowali lekarze, którzy mieli renomę i byli znani mieszkańcom.

Radny – powiedział, że na sali trwa harmider i poprosił Przewodniczącego Rady o zwrócenie uwagi.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie dziwi się słuchającym, ponieważ Pan Prezes dokładnie to samo powiedział. Dokładnie się do tego odniósł.

Radny R. Borkowski – odpowiedział, że moment, pozwoli Pan skoczyć. Radny odczytał: „Dzierżawca po przyjęciu placówki rozpoczął od redukcji personelu i powierzchni użytkowych. Pacjentów słoczono na pięciu piętrach, mimo że do dyspozycji jest ich dziewięć. Spowodowało to obniżenie jakości pobytu na oddziałach, szczególnie ginekologii i położnictwa. Chorzy leżą na korytarzach.

Utrudniony jest dostęp do toalet dla niepełnosprawnych na wózkach. Pacjentki ginekologii skarżą się na odmawianie podawania leków wspomagających podczas porodu. Pielęgniarki pracują w niepewnych warunkach. Do operacji przewożą pacjentów w pojedynkę, a to jest niedopuszczalne.

Zwolnienia objęły szerokie grono pielęgniarek i personelu pomocniczego. Jedna z Pań samotna matka z dwójką dzieci nie wytrzymała presji i popełniła samobójstwo. Ta historia wstrząsnęła wszystkimi. Personel zredukowano z dwustu sześćdziesięciu pięciu pielęgniarek, do stu czterdziestu.”.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował Radnemu.

Radny – odpowiedział, żeby Przewodniczący dał mu skończyć.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że radni nie chcą słuchać Pana.

Radny R. Borkowski – kontynuował: „w tym dziewiętnaście położnych. Odeszła połowa lekarzy a liczbę łóżek zmniejszono do stu.”. To jest sytuacja szpitala w Pszczynie. To nie jest w Białogardzie. To jest rok 2013. Było o tym mówione w 2015 roku, kiedy Centrum Dializa miała przejąć ten szpital.

Nie wierzy, że nikt nie wiedział, że Centrum Dializa tak się opiekuje szpitalami i po dwóch latach się okazało, że w Białogardzie jest identyczna sytuacja. To potwierdził Pan Przewodniczący.

Radny – pytał czy nie można by było przed podpisaniem kontraktu z Centrum Dializa przewidzieć tego, że może tak samo być w Białogardzie i podjąć inne radykalne działania, żeby po prostu spółka nie przejęła szpitala, żeby nie było takich problemów jakie są teraz. Teraz kropka w kropkę jak radni przeczytali i mówili o tym w 2015 roku to nie wierzy, że przed podpisaniem umowy nie było takich sygnałów.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, Panie Robercie. Proszę się nie obruszać na mnie. W pełni się z Panem zgadzam, z tym że wszyscy radni słyszeliśmy o tej sytuacji, o której Pan mówił.

Mało tego, myślę, że wszyscy znamy odpowiedź na Pana pytanie. Znamy procedurę wyłaniania podmiotu, który miał przejąć szpital. My to znamy. Było to tu na Sesji publicznie powiedziane skoro o tym wie. Tu koledzy kiwają głową. Po co mamy o tym jeszcze raz mówić. Zapytał czy pan Prezes chciałby się odnieść? Prosił aby Prezes odniósł się skrótowo, bo sam odpowie radnemu Borkowskiemu na pytanie.

Z. Baś Prezes „RCM” Sp. z o.o. – powiedział, że potwierdza to o czym mówił Pan Przewodniczący. Faktem jest że mówiliśmy o procedurze wyłaniania dzierżawcy. Był robiony wywiad nawet w ministerstwie na temat tegoż obecnego dzierżawcy, który jest.

Był robiony wywiad jakie ma wyniki finansowe i ten cały wywiad, który został przeprowadzony i mówił, że na każdym szczeblu. Jest dzierżawca, który może przejąć dzierżawę, a zwłaszcza, że dał nam najlepszą ofertę finansową na tamte czasy, kiedy wyłanialiśmy. Jest też na Sesji Pan Wicestarosta, który też duży wpływ miał i ma na dzień dzisiejszy, bo wspiera moje działania dość mocno, jeżeli chodzi o analizę dzisiejszą Centrum Dializa i ten wywiad, który cały czas i te opinie. Wręcz mobilizuje do niektórych działań. Analizy były i są robione cały czas.

Radny R. Borkowski – odpowiedział, że to naprawdę słaby wywiad. Jeżeli były jakieś analizy i po dwóch latach stało się to co stało się w Pszczynie.

Odnosi wrażenie, że to jest podobny zabieg tak jak Wicestarosta biegał po rynku trzy lata temu jak były wybory do Sejmu, że szpital uratowany. Teraz będzie przygotowany w blokach startowych i będzie znowu krzyczał, że żeśmy uratowali szpital.

Radny J. Harłacz – ad vocem - Robert absolutnie masz rację, z tym że trzeba powiedzieć jedną rzecz na tą okoliczność, żebyśmy tutaj nie starali się winić Prezesa „RCM” za wybór oferenta w postaci Spółki Dializa.

Tak naprawdę ze spółką Dializa umowę kazali podpisać uwczesni władarze i zarząd. To nie jest wybór „RCM” a trzeba zapytać Panów: Bagińskiego, Hyndę dlaczego tak optowali za spółką „Dializa”. To jest tylko papierek lakmusowy, który wykonał robotę.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że dziękuje Radnemu i poprosił, aby przejść do konkluzji.

Radny J. Harłacz – przeprosił i powiedział, że to jest papierek lakmusowy, który Ci Panowie zanurzyli w tej beznadziejnej sytuacji, bo nie mieli innego wyjścia. To nie Pakuszto zadłużył szpital. On przejął te długie zobowiązania będąc na stanowisku. Tak naprawdę zadłużyli Ci Panowie i Ci panowie jednocześnie kazali podpisać umowę ze spółką „Dializa”. To sobie trzeba mówić otwarcie. Będzie to powtarzał wszędzie gdzie się tylko da.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że za chwilę udzieli głosu Panu Staroście, ale przypomni Szanownej Radzie, że przedmiotem dzisiejszej dyskusji ma być pomysł Burmistrza na temat przejścia przez Miasto prowadzenia szpitala.

Nie rozmawiamy o wszystkim, tylko o tym pomysle i odnosimy się do tej kwestii.

Wicestarosta Białogardzki P. Pakuszto – powiedział, że w drodze wyjaśnienia. Ustaliliśmy tak na Zarządzie Powiatu, że na dzisiejsze spotkanie Rady przyjdzie Prezes Baś i tak miało być.

Spokojnie oglądał retransmisję Sesji w domu patrząc na to kto mówi i analizuje na bieżąco. W momencie kiedy Burmistrz Bagiński powiedział, że teraz zobaczcie kto jest w tym zarządzie i jakby odniósł się do tej sytuacji bieżącej, to już po prostu wsiadł w samochód i przyjechał na Sesję.

Wiecie Państwo, że zawsze możecie liczyć na wyjaśnienia z mojej strony i parę słów na temat bieżącej działalności. Jest tak, że sygnały z zewnątrz są niepojęce i musimy analizować wszystko na bieżąco. Cieszy to, że mimo tego Klub „Aktywny Samorząd” wywołał temat szpitala i wtedy Burmistrz się odniósł, że może warto by było odnieść się, żeby to Miasto poprowadziło.

Nie ma takich plenipotencji dzisiaj, żeby jakby wypowiedzieć się na ten temat. Przekazuje to dla zarządu i razem z Prezesem Basiem będziemy na ten temat rozmawiać na najbliższym zarządzie o wszystkich wariantach, które Burmistrz przedstawił.

Zdaniem Wicestarosty czym więcej będziemy dyskutować o tej sytuacji, która jest w tej chwili, a biorąc sytuację zagrożenia, które wynikają z zewnątrz, z otoczenia, tym będziemy bardziej przygotowani w sytuacji jakiejś podbramkowej.

Cieszy to, że Państwo tak się wypowiadają z troską o szpital i z troską co może być i co by było gdyby.

Będziemy na pewno w takiej sytuacji z Państwem rozmawiać. Burmistrz Bagiński przedstawił cztery warianty i w mojej osobistej ocenie lepiej tego chyba nie mógł przygotować, bo nie miał danych finansowych tego szpitala i tak naprawdę ani za bardzo danych konkretnych o kosztach, ani danych konkretnych o tym jakie są finanse do dyspozycji tego szpitala, ale jakby kierunki pokazał. Należy się cieszyć, że refleksja nastąpiła i jesteśmy z tego powodu bardzo zadowoleni.

Prawda jest taka, że myśli, że nie z naszej decyzji, ani Państwa może wyjść tak, że obudzimy się pewnego dnia, jak jest to w Pszczynie i się okaże, że umowa zostanie wypowiedziana przez jedną czy drugą stronę, czy przez NFZ i wtedy naprawdę będziemy się musieli mierzyć z ogromnym problemem i tutaj liczymy na Państwa pomoc i współpracę.

Wicestarosta Białogardzki – powiedział, że było powiedziane w pewnym momencie, mówił o tym kilkakrotnie i przypominał w jakiej sytuacji przejęliśmy jako nowy zarząd ten szpital.

Decyzje zapadły dużo wcześniej. Realizujemy ten projekt. Po dwóch latach czy trzech przychodzi refleksja czy jest dobrze prowadzony czy nie. Większość ludzi twierdzi, że jest niedobrze prowadzony, dlatego cały czas, od dłuższego czasu dyskutujemy. Należy zwrócić uwagę, że na Sesji Rady Miejskiej jesteśmy coraz częściej i próbujemy na ten temat rozmawiać i taka jest rzeczywistość.

Tutaj więcej nic nie powie. Może bardzo serdecznie podziękować Radzie za to, że poświęca swój czas analizie i zastanowieniu się na tym.

Ma nadzieję, że wspólnie jak przyjdzie taki moment, że będzie trzeba działać to będziemy działać. Na te chwilę przyglądamy się i tak jak Prezes Baś powiedział jest zainicjowane kolejne spotkanie z politykami w niedzielę, bo tak pasowało Parlamentarzystom. Burmistrz jest zaproszony. Przewodniczący Rady jest zaproszony. Prezes Baś jest gospodarzem tego spotkania i on będzie podejmował decyzje kto ma jeszcze ewentualnie w tym spotkaniu uczestniczyć.

Odnosząc się do słów radnego R. Borkowskiego to dlatego nie chciał przychodzić na Sesję, bo wiedział, że jak się pokaże to wywoła to pewne emocje, ale uwierzy mi Pan Panie Robercie, że zrobiliśmy w stu procentach wszystko co można było. Ja już to mówiłem kilkakrotnie i przypomina 21.000.000 zł długu i zero pomysłu na to jak dalej finansowana będzie służba zdrowia przez najbliższe lata.

Wie Pan, że fajnie się tak doradza po czasie, tylko po czasie każdy jest już mądry. Uwierzy Pan, że byłem w Łasku. Rozmawialiśmy ze Starostą Pszczyńskim. Rok temu słyszał od Starosty Pszczyńskiego podczas rozmowy w cztery oczy, Panie Starosto Pan się nie martwi, wszystko będzie dobrze. My też to przechodziliśmy. Ten moment restrukturyzacji musimy przejść. Potem będzie tylko lepiej. To mówił Starosta, który z nimi współpracował siedem czy osiem lat Panie Robercie, a Pan sobie tak pstryknie, że Pan Wicestarosta to jakiś dziwny facet, bo on nam to zrobił specjalnie i dlatego się dzieje jak się dzieje. Tak nie jest.

Zbadaliśmy wszystko. Mało tego współpracowaliśmy w każdym momencie, iż Burmistrzem Bagińskim i z innymi ludźmi, którzy zarządzają poszczególnymi samorządami. Rozmawialiśmy kilkakrotnie na kilku spotkaniach i z Burmistrzem Miśko i z Burmistrzem Falaną i wtedy nie byli gotowi na współpracę i im się nie dziwię, bo to był koniec roku. Budżety już mieli takie, jakie mają. Wszyscy wiedzą jakie mają możliwości finansowe. Tu nikt nikogo nie zmusi. To jest zadanie Powiatu.

Jeżeli Miasto ma środki i ma możliwości finansowania razem z Powiatem i podejmiecie taką decyzję i powiedźmy, że taką decyzję kiedyś trzeba podjąć, to będziemy współpracować.

Poprosił aby traktować wypowiedź jako zdanie Zarządu Powiatu, bo dzisiaj takich plenipotencji nie ma i dzisiaj jest jako Radny Powiatu, a że mają jakąś wiedzę ma, to się może odnieść.

Radny J. Turnik – powiedział, że wiele rzeczy miał pominąć, ale Pan Przewodniczący zmobilizował go do wypowiedzi. Po pierwsze chciałby zwrócić uwagę, że po pierwsze punkt porządku obrad, o którym dzisiaj rozmawiamy w tej chwili przez Miasto Białogard prowadzenia Szpitala Powiatowego w Białogardzie, to nie był wniosek o przejęcie, tylko to był projekt uchwały wnoszony przez Burmistrza w miesiącu kwietniu, więc to powinno brzmieć nieco inaczej wydaje się od strony zwykłej, formalnej.

Przewodniczący Rady – pytał czy Radny chce aby odniósł się teraz czy za chwilę?

Radny – odpowiedział, że nie chce.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że się odniesie.

Radny – powiedział, że nie wątpi, że Pan się odniesie do tego. Pan może mieć zupełnie inne zdanie. Ja mogę mieć inne. Na tym to polega, że siedzimy tutaj i mamy różne zdania.

Chciałby zwrócić uwagę, że po raz kolejny siedzimy i rozmawiamy na temat nie naszych kompetencji, w ogóle nie naszych kompetencji. Utwierdzają go w tym słowa przed chwilą wypowiedziane Pana Prezesa Basia, słowa Pana Wicestarosty.

Jest organizowane w niedzielę spotkanie polityków. Ze strony Miasta zaproszony jest Pan Burmistrz Bagiński. Będą Posłowie, Europosłowie, Radni Powiatu.

Nie usłyszał ani z jednej ani z drugiej wypowiedzi, że ktokolwiek z Rady Miasta. Nikt nas o tym nie poinformował. Mnie nauczyli i tak byłem wychowany, że jak tam gdzieś nie chcą to się nie pchaj, a my pchamy się w ten szpital.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, Panie Januszu, ja Panu powiem, że zostałem zaproszony i Pan Prezes dwa razy głośno o tym mówił. Panie Januszu to jest rozmowa między nami, kiedy na poziomie emocji już nikt nikogo nie słucha.

Radny J. Turnik – Pan Przewodniczący cały czas sugeruje, jeśli nie pasuje Panu kogoś linia wypowiedzi, to Pan od razu sugeruje, że ktoś działa w pełnej emocji.

Nie działałem w pełnej emocji. Pan ma prawo swoje. W tej chwili usłyszeliśmy, że Pan został zaproszony i w porządku.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że Pan buduje wypowiedź na pewnych przesłankach.

Radny – kontynuował wypowiedź, że po pierwsze cieszy go, że Pan tam będzie. Po drugie, jeśli Pana nie będzie to upoważni Pan kogoś z Wiceprzewodniczących, żeby tam był w ramienia Miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, upoważniam Pana.

Radny – podziękował za to upoważnienie. Rozważę Pana propozycję. W ogóle możemy tutaj rozmawiać oczywiście i ktoś powie tak, że to nie jest nasza kompetencja, ale my tutaj jesteśmy, spotkaliśmy się, rozmawiamy, bo to jest żywotny interes.

Szpital to jedna z najważniejszych rzeczy dla naszych mieszkańców, każdy się z tym zgadza. Tutaj Ameryki nie odkryłem, ale taka dyskusja i ta rozmowa, która ma dzisiaj miejsce powinna odbywać się na komisjach, nie tutaj. Wiem, że niektórym może nie pasować, ale na komisję też można telewizję zaprosić i pokazać, że mam pomysł, że chcę tego czy tamtego. Zdaniem Radnego w takim licznym gremium jeszcze nikt nic nie wymyślił. Proponuję abyśmy się spotkali i na komisjach rozmawiali.

Radny - powiedział, że podoba mu się, iż jedna styczna się pojawiła, co go cieszy, z tych warrantów, które przedstawił dzisiaj Burmistrz. Tutaj ze strony Panów z Powiatu o tym, że są dwa warianty i m.in. ten w którym jest spółka Miasta i Powiatu. Też mu się to podoba. To czy propozycja współpracy z innymi samorządami Powiatu Białogardzkiego padła na koniec roku, czy ona by padła na początek roku, to nie uwierzy nigdy i na udowodnienie może służyć udzielenie pomocy jakiej do tej pory udzieliło Miasto Białogard temu szpitalowi a jaką udzieliły pozostałe samorzady. Nie słyszałem. Może głuchy byłem przed chwilą, ale niewiele słyszałem jeśli jakkolwiek była pomoc ze strony samorządów innych położonych w naszym Powiecie.

Radny – pytał Prezesa „RCM” jak na dzień dzisiejszy wygląda budowa sali operacyjnej, czy w ogóle jest kontynuowana bo w ogóle się słyszy że się zaczynała, nie zaczynała? Akurat nie dysponuję na ten temat wiedzą.

Radny – powiedział, że kieruje apel do Pana Burmistrza, do Pana Wicestarosty i do nas wszystkich tutaj obecnych i będziecie mieli doskonałą okazję ku temu na tym niedzielnym spotkaniu i proponuję, ponieważ to jest cały czas sprawa gorąca, jak Pan Prezes tutaj mówił, że jest na krawędzi i proponuję skończyć takie rozmowy i wykazywanie się kto jest fajniejszy i kto chce lepiej dla tego szpitala. To jest na zasadzie czy bardziej kochasz tatusia czy mamusię. Dla mnie to absurd.

Proponuję i to bardziej do Was koleżanki i koledzy, żebyśmy powołali zespół do spraw tego co ma się zadziać i o nazwę nie będzie się sprzeczał Panie Przewodniczący, bo nie o to chodzi. Tak samo jak z tym punktem. Chodzi o cel i wspólną komisję złożoną, czy zespół, czy konsylium na temat strategii przyszłości szpitala białogardzkiego złożoną z Radnych Miasta, Powiatu z głosem doradczym w wykonaniu władzy wykonawczej i oczywiście przedstawicieli „RCM”, ale i radnych, żeby można było rzeczywiście konkretnie porozmawiać. Gadamy i gadamy.

Pojawiła się nić porozumienia i pójdźmy w tą stronę. Oczywiście pierwszeństwo należy do radnych Powiatu czy oni będą chcieli, bo my możemy chcieć przejąć 50, 60 czy 90 % czy 100%, ale jeśli Radni Powiatowi o tym nie zadecydują. Tak to my możemy sobie chcieć, nic więcej.

Dlatego proponuję powołanie i niech Radni na Radzie Powiatu przedyskutują czy chcą w ogóle iść w tą stronę i czy pasuje im. Są ludzie, którzy siedzą w tym, jest Jerzy Harłacz i wielu innych radnych, którzy chwalą się i mówią, że wiedzą, znają się na tym, znają sytuację szpitala.

Wiedza podparta fachową wiedzą osób, które z tym borykają się na co dzień zdaniem Radnego doprowadzi do jakiegoś sukcesu.

Przestańmy się ścigać z tym kto jest lepszy dla szpitala, bo ja zwołałem to, ja zwołałem tamto, a ja zwołałem konferencje prasową i tak po kolei.

Z tych wszystkich działań, o których tu jest mowa nic nie wyniknęło. Prezes przed chwilę to powiedział. Sytuacja od tamtej pory, kiedy mieliśmy Sesję Nadzwyczajną nie zmieniła się ani o krok, ewentualnie poszła na gorsze.

Radny P. Szyszlak- powiedział, że tak to powinno wyglądać 4 kwietnia i to powinna być propozycja Burmistrza w formie takiej w jakiej chciałby nam Pan przedstawić jak Pan chciał uchwałę, którą my wprowadziliśmy, zmienić.

Później to wdrożyłoby niektóre procedury i działania, a tak naprawdę my nie widzieliśmy tych wariantów, które Burmistrz przedstawił nam dzisiaj.

Śmiem twierdzić, że te warianty powstały dość niedawno i na tamtą chwilę Pan takich wariantów nie miał. Może to tylko przypuszczenia. Szkoda, że Pan się nimi nie pochwalił i może by ta uchwała przeszła i może byśmy wtedy wspólnie podjęli jakąś decyzję.

Proszę się nie dziwić, że w jakimś stopniu osobiście już nie mówiąc, że ze strony Radnego, tylko ja osobiście ze strony mieszkańca tego miasta obserwując od 2000 roku co się dzieje w szpitalu. Historii nie wymażemy. Jednak w Pana CV ten szpitala się nie wpisuje dobrze.

Kiedy patrzemy na to wszystko i to tak jak Prezes jakieś spółki bierze tą spółkę i jest ona na 1.000.000 zł czy 2.000.000 zł starty i później jak opuszcza ona ma ponad 10.000.000 zł. Liczby mówią same za siebie.

Mogę mieć ograniczone zaufanie, bo my patrzymy. Mieszkańcy też widzą, jak to wszystko wygląda. Później następują kolejne lata i dług robi się na dwadzieścia parę milionów złotych.

Patrząc okiem takiego zwykłego mieszkańca, który patrzy na te słupki i na wskaźniki i mówi, że faktycznie dług spada, to w szpitalu jak było, tak jest dalej.

Zdaniem Radnego w końcu znajdziemy jakąś nić porozumienia, ale żeby ta nic porozumienia. Trzeba współpracy, trzeba dialogu, trzeba wyłączyć gdzieś jakieś swoje powikłania polityczne i przestać uprawiać politykę.

Organizowanie niektórych spotkań i nie zapraszanie na te spotkanie obydwu Starostów było nieporządku i było nie na miejscu, bo uważa, że tak samo jak Pan konstruował te warianty, to nie wie czy Pan Wicestarosta był brany pod uwagę.

Podejrzewa, że przy tych wariantach, które chciał Pan tworzyć, to też gdzieś zabrakło dwóch Starostów. Podejrzewa, że Pan i Pana Zastępczyni też brała przy tych opracowaniach udział. Tak że wydaje się, że tutaj cały pic polega na tym, że nie ma zgody. Nie ma jakiegoś dogadania się między sobą. Najgorsze w tym wszystkim jest to i zgodzę się z moim przedmówcą, że my dzisiaj w tym wszystkim się pogubiliśmy.

Dla normalnego mieszkańca czy ten szpital jest miejski czy jest powiatowy to już się naprawdę zatraciło. Mieszkańcy się pytają Panie radny co w szpitalu ? Co z tym szpitalem robicie? Co się w tym szpitalu dzieje? Muszę kolejny raz powtarzać, że jestem Radnym Miejskim i tak naprawdę nie mamy wpływu na to co się w tym szpitalu dzieje.

Może pójdźmy dalej i może któryś z tych wariantów, które Burmistrz przedstawił i może będę w końcu mógł zabrać głos i powiedzieć, że faktycznie na Sesji Rady Miasta, bo jednak Miasto też jest w jakimś stopniu w spółce i ma jakieś udziały i mogę zabrać głos i mogę tę sprawę poruszyć.

Na dzień dzisiejszy dla mieszkańców nie jest ważne czy rządzi PSL, czy rządzi PIS czy inna partia. Mieszkańcy chcą po prostu, żeby ten szpital funkcjonował.

Zdaniem Radnego cykl tych spotkań w końcu będzie miał jakiś rezultat, choć powątpiewam, że coś z tego wyjdzie. Może jakaś większa próba polityków albo ewentualnie ludzi w to zaangażowanych wypracuje jakieś wspólne stanowisko i w końcu będziemy mogli przestać odbijać piłeczkę, ale tego drugiego wina.

Fajnie się zadziało też, że gdzieś ta forma uchwały intencyjnej, którą my złożyliśmy była na temat.

Mamy dzisiaj 4 lipca, czyli trzy miesiące Burmistrz przygotowywał te warianty od momentu podjęcia uchwały intencyjnej, bo chciał przejąć w tamtym momencie szpital, ale tych wariantów żaden z nas nie widział, ale zadziało się coś i są jakieś cztery warianty. Wiemy już co Burmistrz chce i jakie ma plany. Teraz co na to druga strona?

Myślę, że tutaj wyłączenie polityki i działanie w jednym wspólnym celu, żeby ten szpital funkcjonował tak jak powinien funkcjonować. Uważam i cały czas podtrzymuję, że Miasto i gminy ościennie też powinny w tej spółce być.

Radny K. Szyperski – powiedział, że wariant trzeci i czwarty, czyli wariant całościowy przejęcia prowadzenia i później przejęcia jako operator przez Miasto. Do kwot przez Pana Burmistrza podanych czyli 12.000.000 zł długu do spłaty, 2.200.000 zł rocznie, 5.000.000 zł blok operacyjny i 1.000.000 zł fundusz socjalny. Należy doliczyć jeszcze do tego, bo jeszcze zapomniał Pan, albo umkło to gdzieś 1.500.000 zł to jest wykup sprzętu z Centrum Dializa, które zostało przekazane spółce przekazane.

Z informacji Pana Prezesa wynika, że ten sprzęt jest w pięćdziesięciu procentach wyeksploatowany. Do tego jeszcze na pewno dojdzie spłata dla Centrum Dializa za wykonane do tej pory remonty bloku operacyjnego, więc ta kwota wzrasta.

Jednym z Pana wariantów są mieszkania dla młodych lekarzy. Przy wariancie, że my to przejmujemy w całości siedem mieszkań, to jest koszt następnego miliona lub więcej złotych, a tak naprawdę bolączką szpitala jest brak doświadczonych lekarzy. Z przeszłości pamiętamy czym się skończyło poszukiwanie doświadczonych lekarzy. To są astronomiczne pensje i ich mieszkania nie będą interesowały, tylko miesięczne wynagrodzenie na konto. Mówił też Pan o zwiększeniu obsady pielęgniarskiej. No właśnie bolączką tego szpitala jak mówił Pan Prezes i jak widzimy to przez ostatnie lata, był przerost właśnie tego zatrudnienia. Rozumiem, że nie wchodzi w rachubę zwiększenie obsady znowuż o sto procent, tylko o parę naście procent i to wszystko generuje znowuż jakieś koszty.

Pan Burmistrz mówił, że można się dogadać i będzie stać Miasto i jeden z samorządów weźmie kredyt i jakieś dofinansowanie załatwimy.

Radny – pytał skąd Burmistrz zamierza dofinansowanie wziąć ?

Radny – powiedział, że Burmistrz mówił, że w kwietniu miał plan. W lipcu mówi Pan, że były zmiany budżetowe i mówił Pan o kwocie 2.000.000 zł. Tu wychodzi, że tak na początek potrzeba 10.000.000 zł. Skąd miałby Pan na dofinansowanie?

Każdy mówił, że fajnie byłoby gdyby na komisjach się o tym mówiło. Panie Burmistrzu najpierw trzeba na te komisje chodzić.

Przewodniczący Rady Miejskiej – w kwestii technicznej prosiłby, aby radni się nie zgłaszali do zabrania głosu, jeżeli nie ustalam listy mówców. To się dla mnie marnie kończy po prostu.

Drugi raz to mówi, a radni dalej poza listą wyrażają chęć zabrania głosu. Ja swoje, a Państwo swoje. Nie będę reagował na tego typu odruchy.

Radna E. Bury – powiedziała, że nie było jej na początku, jak Pan Burmistrz raczył przedstawić swoją propozycję. Wybrzmiało tutaj wiele słów. Wszyscy chcemy, żeby szpital był, bo to jest najważniejsze.

Dla mnie na tą chwilę to jest wróżenie z fusów. Interesują mnie fakty i liczby i osoby, które będą umiały tym wszystkim pokierować.

Do tej pory przez te naście lat powstało takie a nie inne zadłużenie, m.in. z tego powodu, że nie było odpowiedniego nadzoru i nie było osób odpowiednich na odpowiednim stanowisku. To niech mieszkańcy i Państwo również wyciągną wnioski. Tak jak tutaj wszyscy siedzimy niejedyn z nas, z członków rodzin miał lepsze lub gorsze spotkanie z Izbą Przyjęć czy też z pobytem w naszym szpitalu białogardzkim.

Sama w ostatnim miesiącu miałam powiem, że gorsze spotkanie, ponieważ mnie skierowali owszem do Kołobrzegu.

To świadczy o tym, że nie ma tutaj odpowiednich specjalistów, którzy mogą udzielić pomocy pacjentom białogardzkim, więc w takim kształcie jak funkcjonuje ten szpital, to może lepiej żeby nie funkcjonował. To są głosy mieszkańców. Trzeba faktycznie coś zrobić, żeby zafunkcjonowało.

Zdaniem Radnej faktycznie koledzy radni wymusili na Panu Burmistrzu przedstawienie jakiegoś projektu i dlatego też Pan Burmistrz szybko coś przygotował dla kolegów. Szanuje Pana prepozycję, aczkolwiek dla mnie bez liczb, bez faktów jest oderwane od rzeczywistości i na darmo tutaj mielemy jęzorami tak naprawdę.

Poza tym skąd weźmiemy pieniądze, bo to o to chodzi, jeżeli mamy przejąć szpital to skąd weźmiemy pieniądze? Trzeba będzie wziąć lekarzy, fachowców.

Radna – pytała czy powiat ma być w czterdziestu procentach udziałowcem na przykład z tego co Pan Burmistrz zaproponował?

Ma pytanie do Pana Wicestarosty jaką macie rezerwę? Jakie macie wolne środki, że jesteście w stanie po prostu w przyszłym roku, skoro tutaj wróżymy z fusów, to też chciałaby powrócić z fusów.

Podczas poprzedniej Sesji Rady Powiatu miała okazję być, gdy była informacja z działalności szpitala i była Pani menadżer podczas posiedzenia Rady i również zadała pytanie do Panów Starostów, ponieważ Pani menadżer niekoniecznie mogła, czy nie wiedziała jakie postępy są w budowie bloku operacyjnego i z tego co pamięta to Pan Starosta Hynda odpowiedział, że do końca lipca ma być odebrany blok 5.000.000 zł.

Co byśmy nie mówili to owszem dialog jest potrzebny i podtrzymuje to, co powiedział Pan radny Szyszlak, że faktycznie trzeba rozmawiać i schować politykę na bok, ale bądźmy też realistami. Ciężkie chwile przed nami.

Mieszkańcy mówią i pracownicy szpitala zróbcie coś z tym szpitalem i ich naprawdę nie interesuje to, czy my się kochamy, czy się nienawidzimy. Oni po prostu chcą mieć szpital. Jest wiele kwestii do rozwikłania i nie można pisać takiego programu. Ja też mogę napisać, że przejmę ten szpital. Nie można tak mówić. Trzeba mieć realny plan.

Radny J. Harłacz – powiedział, że a propos tego co zaproponował radny J. Turnik i w poprzedniej kadencji zresztą Radny Powiatu, wcześniej Radny Miasta, więc zagadnienia zna.

Radny – poinformował, Panie Wicestarosto, ostatnio chciałem zabrać głos na Sesji Rady Powiatu i Pan Przewodniczący Rady Powiatu Pan Jan Budzyła były Prezes „GS” sklepów wiejskich.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że to nas chyba nie interesuje.

Radny J. Harłacz – powiedział, że to jest bardzo istotne ze względu na to, że ta osoba w ogóle nie ma ani świadomości, ani wiadomości, ani wiedzy chyba co to jest szpital, a jeśli niejednokrotnie Powiat uzyskiwał od nas pomoc w różnych postaciach i to co tu J. Turnik mówił, że daliśmy pieniądze na zakup sprzętu, a to daliśmy pieniądze na odremontowanie Izby Przyjęć przy szpitalu na ul. Szpitalnej, a to zwolnienia z podatku.

To też bym chciał, aby liczono się. Tutaj akurat w tej materii rzeczywiście Burmistrz Bagiński stanął wtedy na wysokości zadania, że przedłożył stosowne uchwały Radzie.

Natomiast to nie o to chodzi, ale jeśli radni miejscy idą na Radę Powiatu i w temacie chcą zabrać głos i tego głosu nie otrzymują, bo radny Budzyła jest ważniejszy od wszystkich, to nie tedy droga. Przecież mógł tam poruszyć wiele kwestii w tym czasie, ale widać jak niektórym radnym zależy, albo koalicji w Powiecie na uzdrowieniu sytuacji tego szpitala.

Dzisiaj ten szpital jeśli ma iść tym trybem jak idzie, tkwi bo tkwi. Rozumiem, że mógłby Wicestarosta chcieć rozwiązać umowę, drugi głos, który jest istotny, bo to musiałyby być dwa głosy i Hyndy i na to nie ma zgody. Mamy patową sytuację. Jeden może chcieć, drugi nie chce. Tak naprawdę to możemy sobie bić pianę.

Tutaj koledzy powiedzieli i też wcześniej mówiłem, że my tutaj nie mamy żadnej kalkulacji ekonomicznej w żadnym z tych czterech wariantów, które nam zostały przedstawione.

Mówienie o przejęciu szpitala, ale też patrzcie perspektywicznie Panowie, że mamy spółki, które są zadłużone. Ten dług to dotyczy również Miasta Białogard, bo to są spółki jednoosobowe, które są własnością Miasta Białogard. Z czego weźmiemy pieniądze?

Dzisiaj uzdrowienie szpitala nie polega na przejmowaniu jego aktywów i próbie tego co proponuje Burmistrz w tej chwili, bo dla mnie to jest taki marazm, ale pomocy temu szpitalowi w zakresie tzw. krótkoterminowym, czasowym, gdzie Spółka Dializa dostałby kopa i wtedy dwa miesiące środków, które ma „RCM” zabezpieczone na finansowanie świadczeń płatniczych wobec swoich pracowników.

W tym momencie musielibyśmy zaraz po tych dwóch miesiącach znaleźć środki na utrzymanie dalsze tego szpitala, dopóki nie nastąpi podpisanie kontraktu z NFZ i przejęcie tego kontraktu przez „RCM”.

W tych kategoriach myślimy, bo to co proponuje Burmistrz to jest utopia. Każdy z was powinien wiedzieć jaki jest wskaźnik zadłużenia Miasta, jaki jest wskaźnik zadłużenia spółek i dlatego wystąpił na komisji do Pani Skarbnik o to, żeby mi przedstawiła sytuacje wszystkich spółek odnośnie zadłużenia. Ten bilans ogólny da nam pewien wzór jak dalece jest Miasto zadłużone i jakiej ewentualne w następstwie pomocy może oczekiwać szpital.

Radny – powiedział, że dzisiejsze działania są dalece spóźnione. One są właściwie ze strony Pana Burmistrza niedorzeczne. Jeżeli chodzi o możliwość pomocy szpitalowi, to tego nie uczyniono. Apelowałem, żeby znaleźć 1.200.000 zł na spłatę zobowiązań straty chyba za rok 2012, straty za rok 2013, bo ta strata finansowa szpitala nie została w żaden sposób przez pomoc chociażby Miasta, pokryta.

Z drugiej strony należy sobie przypomnieć Sesję Powiatową w 2013 roku kiedy był Poseł Strzałkowski i Europoseł Hoc i byli przeciwni.

Zwalanie dzisiaj odpowiedzialności na rządzących to jest bardzo prosta metoda do tego, żeby oddalić od siebie ten problem.

Ci Panowie byli wtedy przeciw, bo kto obiecał pomoc szpitalowi w przypadku likwidacji szpitala czy Pani Kopacz? Gdzie jest ta pomoc? Jeśli zostanie przekształcony szpital w spółkę prawa handlowego, to Rząd pokryje zobowiązania wobec szpitala. Był taki argument.

Dzisiaj co byśmy nie powiedzieli, to fakty mówią same za siebie. Wybór oferty Spółki Dializa nie nastąpił przez „RCM” i Pan Panie Burmistrzu doskonale o tym wie. To są Pańskie działania. To mogę uwodnić, tylko niech mi Prokuratura odda dyktafon, bo mam rozmowę nagrany ile stawało podmiotów, jak Pan kazał sowiecie nagradzać lekarzy. Wszystko jest nagrane.

Dziwi tylko fakt, że dzisiaj przy tym splendorze takiej tragicznej sytuacji w tym szpitalu, próbuje Pan budować swój wizerunek poprzez wskazywanie nam czterech wariantów, które miałyby pomóc szpitalowi. Żaden z tych wariantów, które Pan dzisiaj nam przedstawił od strony ekonomicznej nie jest w żaden sposób przygotowany. Jeśli chciałby go Pan wdrożyć, to automatycznie jest to klapa dla Miasta i dla naszych jednostek, bo nie mamy pieniędzy.

Radny – powiedział, że na koniec powie o umowie wsparcia nie dla szpitala, tylko dla Invest-Parku i dlatego ta umowa została wycofana z obrotu prawnego, bo gdyby została wpisana w WPF to leżymy na łopatkach jeżeli chodzi o jakiegokolwiek inwestycje, a my chcemy jeszcze szpital przejąć? Tu trzeba innych działań. Dzisiaj władza jest w rękach Posłów, którzy przyjadą w niedzielę na spotkanie.

Agencja Rozwoju Przemysłu to jest instytucja państwowa, więc może należałoby myśleć innymi kategoriami co zrobić, aby te wierzytelności wobec agencji umorzyć, albo w jakimś stopniu zredukować. Wtedy możemy mówić o rozwiązaniu umowy ze spółką Dializa i pomoc po dwóch miesiącach, do czasu kiedy „RCM” nie podpisze kontraktu z NFZ.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że myśli, iż jeszcze kilka godzin i już nikt nie będzie pamiętał jaki jest punkt wyjścia i skąd się w ogóle wziął temat szpitala.

Burmistrz - przypomniał, że była Sesja Nadzwyczajna 4 kwietnia z inicjatywy „Aktywnego Samorządu” na temat wsparcia, pomocy dla szpitala. W tym dniu zgłosił poprawkę do Państwa projektu, żeby nie pisać ogólnie o tym, że Miasto będzie pomagać itd. tylko doprecyzował pomysł i powiedział, żebyśmy zaproponowali prowadzenie szpitala przez Miasto. Propozycja została bez dyskusji odrzucona, a dzisiaj po kolei kilku panów próbuje wmówić mi, że nie wiedziałem co mówię, że zagrywam jakoś tak pod publiczność, że w ogóle nie miałem tego pomysłu, a dzisiaj dopiero mam.

Ta propozycja była przemyślana, ponieważ od wielu lat powtarzał, że nieszczęściem w służbie zdrowia są Samodzielne Publiczne Zakłady Zdrowotne i one były od początku do końca złym pomysłem.

Podawał przykład i w tym gronie wiele razy tłumaczył dlaczego to jest złe rozwiązanie. Nie może być tak, że dyrektor szpitala zaciąga zobowiązania a nie ponosi odpowiedzialności za te zobowiązania, tylko organ założycielski jakim jest Powiat.

Mieliśmy kilku dyrektorów, którzy składali różne sprawozdania finansowe, z których wynikało, że wszystko jest okay, a później kiedy biegły rewident badał sytuację, to się okazywało, że jest inaczej. Przerzucanie się odpowiedzialnością w tej chwili czy tak czy siak.

Od wielu lat powtarzałem, że mamy za miedzą dobre rozwiązanie i z Panem Krzysztofem Lisem znamy się od wielu lat i jest Starostą Powiatu Szczecineckiego. Realizują pewne rzeczy od dawna i żeśmy tu w Białogardzie razem organizowali konwent dyrektorów szpitali i były proponowane różne propozycje. Były różne rozwiązania wtedy, kiedy jeszcze była kasa chorych. Kiedy byliśmy kiwani przez samorząd wojewódzki w trakcie. Wszystkie pieniądze, były kierowane na szpitale wojewódzkie a w ogóle nie widziano szpitali powiatowych itd.

Burmistrz – powiedział, że trzy kadencje był związany, jak podpowiada Pan Harłacz, z Powiatem Białogardzkim przechodziliśmy likwidację szpitala w Zakłady Opieki Zdrowotnej, gdzie pracowało chyba sześćset osób zostało zwolnionych większość.

Zostało tylko dwustu kilku pracowników i na tej bazie stworzono w 2000 roku Szpital Powiatowy, ale znowu w formule i tutaj był błąd, Samodzielnego Publicznego ZOZ.

Przemyślenia na temat zostały też ukierunkowane pewnymi wydarzeniami, które miały miejsce w naszym województwie.

Burmistrz – poinformował, że rozmawia często z Burmistrzem Goleniowa i Pan Krupowicz, który za czasów PIS w 2005 roku był Wojewodą, podjął decyzję o budowie zbiornika przeciwpowodziowego tu w Białogardzie i w tej chwili jest Burmistrzem w Goleniowie i była podobna Sesja jak tutaj w Białogardzie. Pan Starosta pojawia się wtedy, kiedy jest kłopot szpitala i prosi o wsparcie samorządu Miasta Goleniowa, bo jest trudna sytuacja. Pan Krupowicz mówi okay, że pomożemy tylko chcemy mieć wpływ na decyzje, bo damy pieniądze i co.

Pomyślałem wtedy, że rzeczywiście Miasto pomaga i my jako Miasto pomagamy, natomiast też nie mamy wpływu też co się dalej dzieje, bo to są poza nami te decyzje. Już wtedy kiedy proponowałem Państwu miałem te przemyślenia i uważałem, że powinniśmy wziąć odpowiedzialność jako Miasto. Jako największy samorząd, bo wiedziałem, że inny samorządowcy z naszego Powiatu nie palą się do tego, żeby zająć się szpitalem.

Dzisiaj słyszę po raz kolejny że wymyślasz, nie masz pomysłu. Pytam się na jakiej podstawie siedzicie w mojej głowie i wiecie o czym ja myślę, o czym wiem itd. z kim się spotykam w kwestiach szpitala, z kim rozmawiam itd.? Jeżeli Rada ma inne pomysły lepsze, to chętnie posłucham i przedyskutuję.

Burmistrz – powiedział, że proponował, żeby te dyskusję odbyć na komisjach, czy na innym roboczym spotkaniu, nie koniecznie na Sesji.

Oczywiście, że nie miał przygotowanej prezentacji, tylko miał pewne warianty w głowie i tylko chciał przedstawić, lecz nie było takiej możliwości. Moja poprawka przepadła.

Rada procedowała i omawiała sytuację szpitala w ogóle nie pytając na czym polegałoby poprowadzenie szpitala przez Miasto.

Rozważał różne warianty oczywiście i dalej je rozważa i mówi dzisiaj, że to nie jest propozycja na teraz, na dziś. Tylko to była moja propozycja na tamte wydarzenia, na tamtą sytuację polityczną. Nie wiem jak dzisiaj to wygląda.

Dzisiaj dowiaduje się, że niewiele się w tej materii zmieniło i być może te warianty są jeszcze możliwe do przedyskutowania. Nie silę się na analizy ekonomiczne, bo tu mi się robi zarzut, że tu nie ma ekonomii w tym wszystkim. Nie sile się na analizy ekonomiczne, jak nie ma dostępu do danych. Natomiast z całym przekonaniem twierdzę, że połączenie sił Miasta i Powiatu daje podstawy finansowe do tego, żeby się z problemem zmierzyć.

Zdaniem Burmistrza skoro Pan Prezes Baś mówi, że sama spółka nawet byłaby zdolna poprowadzić szpital, to dwa samorzady nie dadzą rady?

Tylko trzeba usiąść i przedyskutować, poprosić skarbników do rozmowy, naszych prawników i posilkować się specjalistami. Zaprosić tych, którzy to już przerabiali. Zapytać się Pana Krzysztofa Lisa ze Szczecinka jak oni to robili i dlaczego mają dobrze. Przecież sami też zgłaszaliście i to nie to, że ja powymyślałem te rzeczy. Tylko jeżdżę, słucham, rozmawiam z ludźmi.

Sami proponowaliście i ktoś dzisiaj mówił, żeby dawać mieszkania służbowe, to przecież słucham co mówicie, tylko zebrałem to dzisiaj w pewnym pokazie.

Oczywiście nie miałem tego pokazu przygotowanego na wtedy, bo to była Sesja Nadzwyczajna na szybko.

Skoro dowiedziałem się, że dzisiaj w porządku obrad to ma być, to pozbierałem te swoje myśli w jakieś warianty, żeby Radzie to pokazać, żeby ta dyskusja była bardziej uporządkowana.

Słyszałem dzisiaj takie opinie, że ewentualnie dwa warianty, które dedykuję są bardzo realne, czyli spółka i wejście Miasta do spółki z udziałami, rzuciłem 60 do 40, ale to też do dyskusji. Proporcje mogą być zupełnie inne i że ten wariant jest też możliwy i najbardziej realny.

Burmistrz – powiedział, że radny J. Turnik rzucił hasło powołania zespołu i o to by chodziło, żeby się spotkać, bo na dobrą sprawę nie wiemy czy Powiat w ogóle jest zainteresowany żebyśmy brali udział w zarządzaniu, bo tego nie wie.

Przygotował informacje na tamten czas. Był na spotkaniu i na tym spotkaniu politycznym i takie hasło też rzuciłem. Był Paweł Szyszlak i słyszał. Powiedziałem, że Miasto Białogard i Powiat są gotowe do poprowadzenia szpitala i żaden polityk nawet się nad tym nie zająknął i zlekceważono w ogóle ten sygnał.

Rozmawiano o zupełnie innych rzeczach i innych wariantach. Nie chodzi teraz o to żeby temat zagadać.

Radny J. Harłacz – w sprawie - Pan w tej chwili radnych robi w balona. Mamy trzy miesiące od 4 kwietnia i czy w związku z tą sytuacją, o której Pan mówi o trzymiesięcznym okresem przed Pana propozycją czy diametralnie się zmieniły warunki finansowe Miasta?

Burmistrz – poinformował, że nie skończył wypowiedzi.

O godzinie 18³⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej** poinformował, że w związku z zaistniałą sytuacją ogłasza pięć minut przerwy w obradach.

O godzinie 18⁴⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił Sesję.

Radny P. Szyszlak – poinformował, że chciałby w sprawie do Pana Burmistrza, ale ciężko mu mówić jak nie ma Burmistrza nie ma.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że w związku z tym udziela głosu radnemu K. Skoczykowi.

Radny K. Skoczyk – powiedział, że już od paru godzin toczy się dyskusja na temat informacji dotyczącej realizacji wniosku o przejęcie przez Miasto Białogard prowadzenia Szpitala Powiatowego w Białogardzie i jak na razie usłyszeliśmy praktycznie ze strony Burmistrza cztery wnioski i częściowo J. Harłacz próbował też jakieś wnioski tutaj wypowiadać. Jak na razie ze strony pozostałych radnych żadne pomysły i propozycje nie padły. Tylko to jest taka dyskusja praktycznie tocząca się i niczemu nie służąca tak mu się wydaje.

Radny – powiedział, że interesuje go jedno, bo NFZ i tu Prezes powiedział, że nie ingeruje i nie zapoznał się z umowami między Regionalnym Centrum Medycznym a Centrum Dializa.

Narodowy Fundusz robił wielokrotnie kontrolę w szpitalu i wypowiadał się dość pozytywnie o tych kontrolach, a z dyskusji wynika, że tak kiepsko dzieje. Komu tutaj wierzyć czy Narodowemu funduszowi, czy J. Harłaczowi czy pozostałym radnym? To trzeba byłoby wyjaśnić.

Radny P. Szyszlak – ad vocem - odnosząc się do poprawki, którą Burmistrz chciał złożyć na tamtej Sesji, to tak jak mówił już wcześniej, że w uzasadnieniu zabrakło tych wariantów.

Po przyjęciu tej poprawki, którą Pan zaproponował, bo Pan mówił, że nie chcieliśmy przyjąć poprawki i nie daliśmy Panu dojść do głosu, bo jednak tych propozycji, które dzisiaj Pan pokazał i dlatego wtedy, może to czy byłem za czy nie, ale miałem inne zdanie, niż Pan, bo uważałem, że jeżeli nie wiadomo o co Panu chodzi tak naprawdę.

Przejmujemy szpital i później co? Czy na zasadzie tych wikariantów wybiera Pan jeden z tych wariantów, a później Rada Miasta nie ma na nic wpływu?

My chcemy mieć wpływ. Chcemy widzieć co się dzieje, tak, że dobrze wypadaloby żeby Pan w tym momencie, w którym chciał Pan złożyć tę poprawkę dołożył Pan do tego uzasadnienie plus te warianty, które były.

Odnosząc się do tego o czym mówili moi przedmówcy Radna E. Bury, czy radny D. Glinka to marzenia nic nie kosztują, ale żeby marzenia spełnić trzeba mieć finansowanie. Takim właśnie przykładem jest program przebudowy dróg, który ustaliliśmy. Zamarzyło się nam, że jednak będziemy te drogi przebudowywać i troszeczkę kuleje.

Burmistrz – odpowiedział, że czasowo jest to zawieszono.

Radny – powiedział, że kuleje dlatego, że nie ma finansowania i tak samo tutaj nie wiemy jakie to będą kryteria. Burmistrz ma pomysł, ale bez pokrycia.

Radny – powiedział, że nie przerywał nikomu wypowiedzi.

Burmistrz – powiedział, że miał głos i nie skończył. Znowu kręcimy się wokół tego samego. Poprosił, aby nie insynuować, że wtedy, kiedy była zwołana ta Sesja Nadzwyczajna to zgłosił tę poprawkę, że nie miał wtedy tych pomysłów.

Burmistrz – poinformował, że ma ugruntowany pogląd od wielu lat na temat szpitali. Może się nie dobijałem, ale uznałem, że skoro Sesja Nadzwyczajna i jesteście gospodarzami jako wnioskodawcy projektu, to zgłosiłem propozycję daleko idącą, dużo dalej idącą od tego, żeby pomagać i powiedziałem dlaczego.

Uważam, że jeżeli już pomagać, to mieć wpływ na to. Trzecia, czwarta osoba próbuje opinii publicznej wmówić, że jak Burmistrz coś zgłasza to nie wie co zgłasza, więc dajmy sobie z tym spokój.

Natomiast próbuję Radę namówić do jednej rzeczy dzisiaj, bo temat został wywołany dlatego, że mam powiedzieć to o czym miałem powiedzieć wtedy w kwietniu. W ogóle przecież nie zgłaszałem żadnego pomysłu na uzdrawianie sytuacji szpitala, bo nikt do mnie się z tym nie zgłosił. Nikt mi o tym nie mówił, żeby Miasto pomogło w czymkolwiek itd. jest w porządku obrad punkt. W związku z tym przygotowałem się do tego punktu, przygotowałem po prostu prezentację i myśli moje na temat. W kilku wariantach zostały przedstawione. Dajmy spokój już temu.

Burmistrz – powiedział, że skoro dzisiaj słyszy od Pana Prezesa i od Wicestarosty, że dalej jest problem. Dowiadujemy się dzisiaj to namawiałby Radę, żeby w końcu podejmować decyzje. Tu parę takich sensownych głosów już padło, żeby był zespół, który coś tam przygotowuje.

Burmistrz uważał, że po pierwsze powinien się spotkać, jeżeli taka jest wola Rady z Zarządem Powiatu i zapytać czy oni sobie życzą w ogóle, żebyśmy się wtrącali w sprawy szpitala.

Mamy pełne prawo ubiegać się o to, żebyśmy mieli wpływ na to się dzieje w ochronie zdrowia. Przypomni, bo może nie wszyscy o tym pamiętają, że my jako samorząd miejski jesteśmy odpowiedzialni za podstawową opiekę zdrowotną, ale że my mamy to sprywatyzowane i lekarze za nas tę robotę wykonują, to myśmy się trochę też zwolnili z tego, ale za podstawową opiekę zdrowotną każda gmina odpowiada. Dlatego też powinniśmy się troszczyć o to jak wygląda o szczebel wyżej.

Proponuję Panie Przewodniczący, żebyśmy pomału kończyli tę dyskusję z jakimiś wnioskami i proponuję, żeby podejmować decyzje.

Burmistrz- powiedział, że nie wie czy są jakiegokolwiek przesłanki, czy coś się zmieniło na linii Dializa – Fundusz, bo kontrakt został przypisany do Spółki Dializa i tu jest problem.

Jednostronnie tego wypowiedzieć nie można. Gdyby się pojawiała jakakolwiek katastrofa, bo takie sygnały też odbierał, to dobrze być przygotowanym.

Namawiam do podejmowania decyzji i pierwszą decyzją jaką moglibyśmy podjąć, to podjęcie jakichś negocjacji i rozmów czy Miasto Białogard w ogóle jest brane pod uwagę w wariantach Zarządu Powiatu na wypadek, gdyby szpital trzeba było dalej poprowadzić.

Natomiast kwestie finansowe są ważne i istotne, ale w tym momencie nie najważniejsze, bo nie wie jakie mamy nastawienie jako Rada Miasta. Troszczymy się o szpital i chcemy, natomiast z Państwa wypowiedzi do końca nie wiadomo.

Mamy swoich zadań masę i też mamy wiele pomysłów na co wydać pieniądze, co Sesje mamy takie różne pomysły, a tu dodatkowo jeszcze będziemy rozmawiać na innym bardzo kosztownym przedsięwzięciu, gdzie też będziemy angażować miejskie pieniądze. Nad tym trzeba się zastanowić czy chcemy. Natomiast miałem powiedzieć to, co mogłem powiedzieć 4 kwietnia.

Poprosił aby nie insynuować, bo za podjętą decyzją idzie odpowiedzialność i proponował, aby podjąć rozmowy do poprawki projektu uchwały, że Miasto jest chętne do poprowadzenia szpitala, a szczegóły mieliśmy dogadywać z władzami Powiatu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że o głos prosi Przewodniczący Klubu Radnych „Aktywny Samorząd”. Pan Burmistrz wywołał dyskusję.

Radny D. Glinka – powiedział, że w tym punkcie dyskusja trwałaby krócej, gdybyśmy wszyscy zrozumieli istotę tego punktu. O tym mówił na samym początku. Tu nie chodzi o to, żeby radni zgłaszali jakieś wnioski, jakieś pomysły jak ratować szpital itd.

Zamysł był taki, że 4 kwietnia podjęliśmy uchwałę intencyjną, która zakładała naszą gotowość Rady Miejskiej do rozmów ze spółką, z Zarządem Powiatu wtedy, kiedy będą chcieli z nami rozmawiać, wtedy kiedy będą potrzebowali..

Oni na razie nie chcą z nami rozmawiać i szpital funkcjonuje, ale Pan Burmistrz zgłosił wniosek o prowadzenie szpitala przez Miasto, dalej idący tak, jak Pan Burmistrz powiedział. To był dalej idący wniosek niż nasza uchwała i dlatego my dzisiaj poprosiliśmy o przedstawienie szczegółów realizacji pomysłu Burmistrza, jak Pan Burmistrz wtedy widział prowadzenie szpitala przez Miasto, skąd pieniądze na to, na te warianty. O to nam tylko chodziło. Nie o to, żebyśmy dzisiaj siedzieli i szukali rozwiązania, a mówili o innych szpitalach.

Burmistrz – zapytał do czego Wam ta wiedza?

Radny – ad vocem - odpowiem pokerowym językiem. Uważamy, że Pan blefował. Wówczas Pan blefował, wrzucił Pan tylko Panie Burmistrzu ten temat, po to, żeby wprowadzić zamęt na Sesję, a nie miał Pan panie Burmistrzu pomysłu na sfinansowanie swoich założeń.

Teraz Pan przedstawił warianty, fajnie. Tylko, że pierwsze dwa warianty jak mówiłem wpisują się w naszą uchwałę intencyjną.

Wariant trzeci i czwarty zakłada prowadzenie szpitala w całości przez Miasto, ale cały czas nie wiemy skąd pieniądze na to wziąć i o to chodzi.

Możemy sobie siedzieć i wymyślać pomysły bez finansowania z kosmosu wzięte.

Radny J. Sosnowski – poprosił Przewodniczącego Rady Miejskiej aby wrócić do porządku Sesji. Zakończmy tę dyskusję.

Wicestarosta Białogardzki P. Pakuszto – powiedział, że powie tylko jedną rzecz i na ten temat. Dzisiaj więcej nie będzie się wypowiadał. To też nie jest tak do końca i chciałby uzupełnić, jeżeli może to wypowiedź Burmistrza Bagińskiego z tego spotkania z politykami, już tak to nazwijmy, tego pierwszego, które się wydarzyło.

Faktycznie Burmistrz Bagiński powiedział, że może warto by było przemyśleć sytuację taką, w której szpital będzie prowadzony przez Miasto.

Natomiast na tym spotkaniu szeroko omawiane były zagrożenia polegające na tym, że nie ma w tej chwili pomysłu, przez to, że system prawny, który jest i reguluje działalność NFZ, działalność szpitali nie pokazuje jasnej metody jak bez zgody, jak bez scysji dwóch stron, właściwie trzech stron przenieść finansowanie.

Konkluzja tego spotkania była taka, że powinny się mocne prawne głowy nad tym zastanowić i na następne spotkanie przygotować w tej kwestii opinię dotyczącą tych zagrożeń.

Prezes takie opinie przygotował. Jest drugie spotkanie. Uważa, że było to mocno nieodpowiedzialne gdybyśmy w tej chwili jednoznacznie podjęli decyzję. To jest niemożliwe w tej chwili. My musimy omówić bez woli politycznej, bez jakiej konsultacji szerokiego.

Omówienie tej sprawy, już nie na poziomie Miasta nawet, na poziomie Powiatu i dużo wyżej, to my możemy faktycznie omówić tylko.

Natomiast cieszy to, że Rada tyle poświęciła siły i tej dyskusji, ponieważ ona jest potrzebna.

My będziemy prędzej czy później i powtarza, że niezależnie od podjętej decyzji Pana Bagińskiego, Pana Hyndy czy Pakuszto, czy kogokolwiek i może być tak, że będziemy się musieli z tym lada moment mierzyć.

Jeszcze raz powtarza, że sygnały nie są pozytywne: Pszczyna, Opatów, zmiana prezesa. To są rzeczy, które gdzieś tam nas bardzo mocno nurtują.

Poprosił, aby nie oczekiwać, że ktokolwiek się dzisiaj odważy powiedzieć do mikrofonu w tej chwili podejmujecie decyzje, a my powiemy dobra, podjęliśmy decyzję, dogadujemy się z Miastem i robimy dalej robotę, bo jest dużo zagrożeń już nie wynikające z umowy, tylko z otoczenia. Są one w tej chwili do omówienia i ewentualnie do przemyślenia jak to wszystko minąć, jak to wszystko zrobić tak, żeby to było bezstresowo i według jakiejś takiej normalnej sytuacji. To jest wszystko.

Takie rzucanie hasła, że podejmujecie decyzję, bo nie podejmujecie decyzji nie jest na miejscu, ponieważ dopiero możemy podjąć taką decyzję jak omówimy wszystko od a do z.

Po drugie spotkanie po to jest, żebyśmy dalej mogli na ten temat rozmawiać. Trwało to. Ta opinia prawna ma chyba sto pięćdziesiąt stron ze wszystkimi możliwymi analizami i to jest duży dokument. Trochę trwało to, żeby go przygotować. Robiła to firma z Kamienia Pomorskiego, aby nie była związana z naszym powiatem.

Natomiast jeśli chodzi o możliwości budżetowe Powiatu, bo tutaj radna E. Bury o tym powiedziała, to siedzi koło mnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Powiatu i dobrze wiemy wszyscy, że my w tej kadencji postawiliśmy na to, żeby wywłaszczyć ten budżet, żeby możliwości finansowe następnych kadencji były lepsze, niż były na początku tej kadencji. My na to postawiliśmy. Każdy na jakąś swoją politykę finansową samorządu. Robiliśmy tak, że poprawiamy wskaźniki.

Musicie Państwo wiedzieć iż przez to, że Miasto jest razem z gminami w ZIT, to nam w pewnym sensie ograniczyło pewien dostęp do środków unijnych. Co mogliśmy zrobić, jeżeli nie możemy pozyskiwać środków w takiej mierze, jak mogą to robić inne samorządy, to próbowaliśmy prostować po prostu wskaźniki, żeby Powiat nie miał zagrożeń w funkcjonowaniu w następnych latach.

Takie podejście jest i tu nic innego nie powie. Jedyne co udało nam się zrobić, to jest to, że Prezes Baś wyliczył i faktycznie jest tak, że zgodnie z jego rachunkami wychodzi na to, że przy tym finansowaniu jesteśmy w stanie poprowadzić ten szpital.

Przy tym zatrudnieniu może ciut większym, ale nie jesteśmy w stanie poprowadzić inwestycji, ale to jest kartka papieru, a papier przyjmie wszystko. Jak wyjdzie w rzeczywistości, to tego ani Pakuszto nie wie, ani nikt inny, bo to pokaże przyszłość.

Trzeba trochę więcej zrozumienia w tej sytuacji. Na pewno nikt dzisiaj nie zdecyduje i nie powie głośno, że tak trzeba to zrobić w ten czy inny sposób, bo jeszcze trzeba omawiać i jeszcze trzeba pracować, spotykać. To sobie wszyscy mówicie, to co mówił radny J. Turnik, radny J. Hańczak czy Burmistrz, czy inni, że to jest jeszcze ten etap, nad którym się należy zastanawiać, a nie już podejmować decyzje. To jest decyzja tylko w jedną stronę, a odkręcić potem w razie czego to będzie bardzo trudno. Trzeba przeanalizować sytuację, trzeba przeanalizować wszystkie zagrożenia i wtedy podjąć te decyzje.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, Szanowna Rado myślę, że to co miało paść, to padło. Przekonamy się nawzajem.

Przewodniczący Rady - zgłosił wniosek o zamknięcie dyskusji. Poinformował, że musi podjąć taką decyzję, bo dyskusja się dubluje. Merytorycznie Panowie sobie też powtarzają to, co już wiemy. Państwo pytają o to samo. Zbyt długo to trwa.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek o zamknięcie dyskusji: za- 15, przeciw- 1, wstrzymało się – 2. Wniosek uzyskał akceptację Rady.

Dyskusja w tym punkcie porządku Sesji została zakończona.

Ad 7. Informacja dotycząca organizacji „Dni Białogardu”.

Informację przedstawił **P. Wiśniewski Dyrektor Centrum Kultury i Spotkań Europejskich** w Białogardzie i poinformował, że dokładnie za miesiąc 4 sierpnia zapraszamy na świętowanie 719 urodzin naszego miasta Białogard.

Dni Białogardu 2018 odbędą się w sobotę 4 sierpnia. Impreza rozpocznie się o godzinie 17⁰⁰ a w niedzielę od godziny 15⁰⁰ całość odbędzie się na placu przy ulicy Stanisława Wyspiańskiego.

Impreza tak jak zawsze ma charakter pikniku rodzinnego. Przedsięwzięcie które integruje, a nie dzieli, dlatego zachęca wszystkich serdecznie do licznego udziału.

Będą koncertować oczywiście zespoły: Zakopower, Sylwia Przybysz. Sylwia Przybysz to artystka młodego pokolenia. Szukaliśmy wykonawcy, który zadowoli również młodszych odbiorców. Będzie także Agata Sobocińska i wokaliści z Białogardu w sobotę 4 czerwca.

Dzień później w niedzielę tanecznie: Power Play, Marcus P, Kris Talisman. Odbędzie się także specjalny pokaz człowieka magnes pochodzącego z Białogardu.

Oprócz tego strefa dla dzieci, młodzieży strefa zabaw, przekąski. Wszystko odbędzie się w pięknej atmosferze, w dobrym humorze, dobrej zabawie i przy pięknej pogodzie takiej, jak dzisiaj i dokładnie za miesiąc i ma taką nadzieję.

Dyskusja:

Burmistrz – powiedział, że na Sesji było pytanie dlaczego w tym miejscu.

Dyrektor – poinformował, że na to pytanie odpowiada od dłuższego czasu. Z konsultacji ze służbami, które odpowiadają za utrzymanie porządku, czyli głównie z Policją, ale również ze Strażą Pożarną wynika, że jest to najbezpieczniejsze miejsce w naszym mieście do organizacji tego typu przedsięwzięć. Mało jest barier architektonicznych powodujących utrudnienia, powodujących pewne niebezpieczeństwa. Poza tym infrastruktura, która być może nie jest idealna do imprez masowych, niemniej jednak najlepsza w naszym mieście. Mamy dokładnie dwa bardzo duże przyłącza energetyczne, które na te imprezę są wymagane. Nie ma innego miejsca, które jest w stanie pomieścić parę tysięcy osób na raz i zagwarantować nam ewakuację tych osób, albo po prostu spokojnie ich rozejście się w tak krótkim czasie z jednego miejsca.

Padły propozycje dotyczące stadionu i przypomniał, że stadion to bardzo wąskie gardło na ulicy Moniuszki. Jest mnóstwo drzew. Są lasy dookoła. To nie jest najbezpieczniejsze miejsce do organizacji tego typu przedsięwzięć.

Radny R. Borkowski – powiedział, że na strefę rekreacji została złożona oferta do Miasta. Nawet nie została rozłożona. Jak to jest możliwe? Trochę go to dziwi. Nawet nikt nie odpowiedział.

Dyrektor – odpowiedział, że do niego nie wpłynęła żadna oferta.

Radny R. Borkowski – powiedział, że mówił o Panu J.

Dyrektor – odpowiedział, że do Centrum Kultury nie wpłynęła żadna oferta.

Radny – powiedział, że nie ma Pana J. To chciałem wiedzieć.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował Panu Dyrektorowi i poinformował o przejściu do kolejnego punktu porządku Sesji.

Ad 8. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2017 roku.

Sprawozdanie przedstawiła **Adrianna Narkun Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie** i poinformowała, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jest jednostką organizacyjną Miasta, która realizuje zadania zakresu pomocy społecznej polegającej na udzielaniu świadczeń pieniężnych, pomocy rzeczowej, usług, pracy socjalnej i wsparcia środowiskowego.

Wiele osób myśli, że pomoc społeczna to jest jedynie wsparcie finansowe. Obecnie pomoc społeczna ukierunkowana jest głównie na wszelkie działania zmierzające na pracę socjalną i przeciwdziałania trudnością określoną jako kasową i jedynie w niewielkim formie jako wsparcie finansowe.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w roku 2017 dysponował budżetem 32.000.000 zł, z czego 14.000.000 zł stanowiło świadczenie wychowawcze tzn. 500 plus.

Innymi świadczeniami, którymi zajmuje się MOPS są to: świadczenia pomocy społecznej, świadczenia funduszu alimentacyjnego i świadczeń rodzinnych oraz świadczeń około rodzinnych, stypendia szkolne, pomoc osobom niepełnosprawnym lub osobom w trudnych sytuacjach zdrowotnych poprzez umieszczanie w domach pomocy społecznej, specjalistycznych usługach zwykłych.

Innymi działaniami, które możemy się poszczycić jest uchwała Rady Miasta jako tzw. becik miejski, gdzie w 2017 roku skorzystało z niej 232 osoby.

Nową formą świadczenia, które zaczyna wchodzić do miejskich ośrodków pomocy społecznej jest to świadczenie realizowane przez Burmistrza, jednak zlecone miejskim ośrodkom „Dobry Start”, które zaczyna obowiązywać od 1 lipca 2018 roku. Wszystkie inne informacje zawiera sprawozdanie, jeśli chodzi o kwestie liczbowe.

Dyskusja:

Radny P. Szyszlak – powiedział, że niektóre matki pytają czy też można internetowo złożyć wnioski na wyprawkę „300 plus”? Radny powiedział, że wie, iż w ostatnich dniach były problemy ze stroną internetową. Czy można się zalogować? Czy wiedzą Państwo, że coś zadziało, czy tylko były jakieś niejasności przez jakąś chwileczkę? Jak na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja i ile wpłynęło takich wniosków i do kiedy można je składać?

Zastępca Dyrektor MOPS – odpowiedziała, że program „Dobry Start” zaczyna obowiązywać od 1 lipca. Można teraz składać wnioski jedynie drogą internetową. Jeśli chodzi o problem, to wiemy jaka jest sytuacja i żeby wejść na stronę przez banki czy program empatia to mieście Białogard mamy dwa OPS i jest Miasto Białogard jako miejski ośrodek i GOPS, który jest na ulicy Wileńskiej.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jeżeli Państwo chcą spróbować zalogować się na stronach internetowych jest to kwestia wpisania Miasta jako gminy działającej z dużej litery. To jest ten problem kiedy może coś nie wchodzić w programie.

Wnioski w formie papierowej można składać dopiero od 1 sierpnia. Świadczenia złożone do końca sierpnia będą rozpatrywane już w miesiącu wrześniu i do listopada można składać wnioski.

Radny K. Skoczyk – powiedział, że Miasto Białogard posiada mieszkania chronione i treningowe w postaci trzech mieszkań. Czy to jest wystarczająca ilość?

Dyrektor – odpowiedziała, że są cztery mieszkania chronione i trzy mieszkania treningowe i na chwilę obecną to jest wystarczająca ilość.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o zamknięciu dyskusji i przejściu do kolejnego punktu porządku Sesji.

Ad 9. Ocena zasobów pomocy społecznej.

A. Narkun Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie – poinformowała, że nowelizacja ustawy z 2001 roku do ustawy o pomocy społecznej nałożyła na organy gminy obowiązek składania i tworzenia oceny zasobów pomocy społecznej, które opracowywane są o analizę sytuacji lokalnej i demograficznej panującej na terenie danej gminy.

Są to głównie dane statystyczne, pochodzące z różnych jednostek działających na terenie, akurat tutaj miasta Białogard zajmujące się zakresem pomocy społecznej i to są wszystkie dane statystyczne pochodzące z GUS, z danych statystycznych, które spływają z PCPR, z Urzędu Miasta, głównie ze sprawozdania pomocy społecznej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy są pytania w związku z tym punktem?

Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował Pani Dyrektor i poinformował o przejściu do kolejnego punktu porządku Sesji.

Ad 10. Sprawozdanie z działalności Interdyscyplinarnego Zespołu

Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Białogardzie za rok 2017.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał kto z Państwa zabierze głos, a jeśli nikt, to czy Państwo macie w tym punkcie pytania? Burmistrz odpowie na piśmie.

Pytań nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował i poinformował o przejściu do kolejnego punktu porządku Sesji.

Ad 11. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego programu wspierania rodziny na lata 2016-2018 za 2017 rok.

Sprawozdanie przedstawiła **M. Szczensnowicz w/z Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych** i poinformowała, że na podstawie zapisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej Burmistrz składa Radzie sprawozdanie z zadań zawartych w programie wspierania rodziny do 31 marca roku następnego.

Działania w wymaganych zakresie wynikają z Miejskiego Programu Wspierania Rodziny na lata 2016-2018.

Pracę z rodziną organizuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białogardzie. W przypadku powzięcia informacji, iż dana rodzina przeżywa trudności wówczas pracownik socjalny przeprowadza tzw. wywiad środowiskowy. Jeżeli znajdzie on swoje potwierdzenie, to takiej sytuacji system podejmuje pracę z rodziną.

Z danych zawartych w sprawozdaniu wynika, że koszty jakie ponosi Miasto na utrzymanie dzieci w pieczy zastępczej uległy zwiększeniu, a jest to konsekwencja zapisów ustawowych, gdyż za w pierwszym roku za pobyt dziecka w pieczy zastępczej Miasto ponosi dziesięcioprocentowe koszty, w drugim trzydziestoprocentowe koszty a w trzecim i latach kolejnych – pięćdziesięcioprocentowe.

W przypadku umieszczenia dziecka na przykład w rodzinie zastępczej spokrewnionej jest to miesięczna kwota 660 zł, natomiast kwota 1.000 zł dotyczy umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej zawodowej, niezawodowej czy też rodzinnym domu dziecka. Jeżeli nastąpi sytuacja, że dzieci zostają umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, to takie kwoty już ustala Starosta w drodze zarządzenia do 31 marca danego roku, posiłkując się kosztami jakie były ponoszone na ten cel w poprzednim roku kalendarzowym.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował i poinformował o otwarciu dyskusji
Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o przejściu do kolejnego punktu porządku Sesji.

Ad 12. Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta Białogard z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 roku.

Sprawozdanie przedstawiła **M. Szczensnowicz w/z Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych** i poinformowała, że zgodnie z zapisami ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie Burmistrz jest zobowiązany przedłożyć Radzie sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta z organizacjami pozarządowymi za rok poprzedni. Wszelkie zadania, które zostały zrealizowane ze stowarzyszeniami wynikały z uchwalonego przez Radę w listopadzie 2016 roku programu o współpracy.

W ubiegłym roku Burmistrz przeprowadził jeden otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych Miasta, na podstawie którego zlecono łącznie trzydzieści dwa zadania z zakresu: pomocy społecznej, ochrony i promocji zdrowia, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, wspierania i upowszechniania kultury fizycznej oraz przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym.

Środki budżetowe przeznaczone na realizację zadań publicznych w trybie konkursowym wyniosły ok. 740.000 zł.

Ponadto organizacje ubiegały się także o realizację zadań publicznych w trybie pozakursowym, czyli tzw. małych grantach i na ten cel zostały przeznaczone środki w wysokości 165.000 zł.

Wszelkie informacje dotyczące szczegółowe, które dotyczą podmiotów, nazwy dotowanego zadania czy też wykorzystanych kwot zostały przedstawione w załączeniu do niniejszego sprawozdania.

Dyskusja:

Radny K. Skoczyk – pytał czy zostały wypłacone wszystkie świadczenia i czy zostały przekazane fundusze odnośnie realizacji zadań Rodzinnych Ogrodów Działkowych: „Relax”, „E. Gierczak” i „Oaza” czy fundusze zostały przekazane?

Radny A. Milczarek – powiedział, że można byłoby wiele mówić, ale wszyscy są zapoznani ze sprawozdaniem, ale praktycznie ono się tutaj ogranicza do wyszczególnienia wszystkich stowarzyszeń, które aktywnie biorą udział we wszelakim życiu w mieście.

Zwrócił uwagę, że jakiś błąd pewnie nastąpił w sprawozdaniu, że nie kilka organizacji skorzystało z grantów, tylko kilkanaście i to prawie dwadzieścia stowarzyszeń skorzystało z tych grantów. Tak że to tylko pokazuje, że za kwotę prawie 163.000 zł i o tym mówił kiedyś, że to jest taka forma dzisiaj przybrana, iż lepiej wziąć grant i zorganizować dwa, trzy razy i mieć w jakiś sposób wykazaną działalność.

Natomiast te grupy, które całorocznie prowadzą wszelkiego rodzaju zajęcia i starają się uatrakcyjnić życie dzieci i nam dorosłym, to mimo wszystko muszą oprócz tego, że startują w konkursie, który praktycznie nie zaspakaja ich potrzeb na działalność jeszcze dodatkowo muszą występować o środki w małych grantach.

Zdaniem Radnego kiedyś to troszeczkę inaczej wyglądało. Małe granty nie były wykorzystywane tak bardzo przez Burmistrza, aż do przeznaczanych maksymalnych dwudziestu procent.

Natomiast stowarzyszenia otrzymywały w formie konkursów te środki i pozwalało bardziej racjonalnie pokazać ich statutową działalność i jest zdania, że kiedyś do tego ktoś wróci i Burmistrz będzie te środki przeznaczał na całoroczną działalność i dawał możliwość pokazania stowarzyszeniom może jeszcze większej pracy, a nie tylko przyzwyczajania ich do można powiedzieć jednodniowych, kilkudniowych i różnie to jest, działań i zawsze starania się w późniejszym czasie z uwagi na to, że środki wspomagające są wyczerpane.

M. Szczensnowicz – powiedziała, że odpowiadając radnemu K. Skoczykowi sprawozdanie dotyczy roku ubiegłego, a jeżeli pytał Pan o rok ubiegły, to oczywiście te środki zostały przekazane i prawidłowo przez Rodzinne Ogrody Działkowe rozliczone. Oczywiście składają sprawozdania.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował i poinformował o zamknięciu dyskusji oraz o przejściu do następnego punktu porządku Sesji.

Ad 13. Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie miasta Białogard za rok 2017.

Przedstawiła **A. Sobecka w/z Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska** i poinformowała, że roczna analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie miasta Białogardu za rok 2017 została opracowana w celu weryfikacji możliwości technicznych i organizacyjnych Miasta w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi. Ma również dostarczyć niezbędnych podstawowych informacji o systemie gospodarowania odpadami.

W zakresie gospodarowania zmieszanyimi odpadami komunalnymi w 2017 roku Miasto Białogard prowadziło system gospodarowania odpadami zgodny z wytycznymi ujętymi w Planie Gospodarki Odpadami Województwa Zachodniopomorskiego. Wszyscy mieszkańcy Białogardu zostali objęci systemem gospodarowania odpadami komunalnymi a Rada Miejska podjęła stosowne uchwały, które regulowały jego funkcjonowanie.

Od 2013 roku obowiązują w tej samej wysokości stawki opłat zagospodarowania odpadami komunalnymi.

W 2017 roku Miasto osiągnęło wszystkie wymagane prawem poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia oraz ograniczenia masy komunalnej odpadów komunalnych ulegających biodegradacji.

W okresie od 1 stycznia 2017 roku do 31 grudnia 2017 r. odbiorem odpadów komunalnych na terenie miasta zajmował się Zakład Wywozu Nieczystości „Ład- San” na podstawie umowy zawartej z Miastem Białogard na odbiór zagospodarowanie odpadów komunalnych.

Dyskusja:

Radny P. Szyszlak – pytał ile osób do roku ubiegłego segregowało odpady i nie segregowało? Czy liczba osób segregujących się zmniejsza czy ci, którzy segregowali przestają segregować? Musimy coraz więcej segregacji przeprowadzać, bo czas nas goni.

Radny J. Turnik – powiedział, że na stronie 21 w podsumowaniu mamy to, o czym wiedziliśmy od początku, wprowadzenie segregowania odpadów. Mamy ten fakt, który nas spotka i prawdopodobnie odzysku, jeśli sytuacja odnośnie segregacji odpadów się nie zmieni od 2018, z konsekwencjami w roku 2019, po przeliczeniu wszystkiego. W tym roku mamy mieć 30% segregowanych odpadów papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Jeśli nie osiągniemy 30% to spotka nas kara.

Radny – pytał czy wiadomym jest jakie kwoty mogą to być w przypadku Miasta? Wiadomo, że to później skupi się to na mieszkańcach, bo te kwoty będą w wysokości opłat za wywóz nieczystości? Pomija te następne lata, gdzie ten procent odzysku tych odpadów, które wymieniał i jest zapisane, że należy podjąć działania organizacyjne i edukacyjne w celu zwiększenia czystej segregacji odpadów komunalnych i uzyskania większego poziomu odzysku odpadów.

Radny – pytał czy PSZOK, punkt segregowania odpadów, pomoże nam w uzyskaniu tych procent, a jeśli tak, a oprócz tego będą musiały pójść równocześnie działania organizacyjne i edukacyjne? Czy na dzień dzisiejszy możemy już mówić o konkretnych działaniach, które doprowadzą do tego, że mieszkańcy nie będą płacić kary za nie segregowanie odpadów?

A. Sobecka – odpowiedziała, że jeżeli chodzi o ilość segregowanych i niesegregowanych, to w porównaniu roku 2017 z rokiem 2016 nieznacznie się różni. W roku 2016 segregujących było 71,5 % a niesegregujących 28,5 %. W roku 2017 jest 72 % do 28%.

Jeżeli chodzi o PSZOK, to PSZOK istnieje już od roku 2013. Jest on mniejszy i na terenie siedziby firmy „Ład- San” funkcjonuje prawidłowo. Czy ten nowy się przyczyni? To na pewno się przyczyni, ale naszym zadaniem jest uświadamianie większe mieszkańców co do segregacji odpadów, przymuszanie ich, żeby jednak rezygnowali z tego sposobu zbierania odpadów zmieszanych i aby przechodzili na segregację.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że Pan Burmistrz mówił, że będzie estetyczny i ładny i będzie powierzchnia na całości utwardzona, a to już będzie przy oddawaniu odpadów segregowanych duży plus.

Radny J. Turnik – pytał jakie będą kary?

A. Sobecka – odpowiedziała, że jeżeli chodzi o kary, to nie znamy wysokości kar. Kary nalicza Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i Urząd Marszałkowski.

Radny – ad vocem - powiedział, że jeśli Państwo nie znacie na dzień dzisiejszy wysokości kar, to po pierwsze informowanie mieszkańców, że niesegregowanie śmieci będzie ich kosztowało większe pieniądze i będą musieli więcej płacić za wywóz nieczystości.

Raz, że szkoda iż jest to tak liczna grupa mieszkańców i to się nie zmienia. Przy takiej ilości 28% segregowanych trudno będzie nam osiągnąć poziom procentowy zakładany w ustawie.

Jeśli kara będzie wynosiła 50.000 zł wobec Miasta, to nie będzie bolesne, ale jeśli ta kara będzie znaczna i będzie to 50.000 zł wobec jednej nieruchomości, to będzie bolesne i ludzie muszą o tym wiedzieć.

W pierwszej kolejności należy uświadamiać ludzi w całej akcji edukacyjnej, że to grozi konsekwencjami finansowymi i wymiernymi stratami.

Radny A. Wegner – powiedział, że budujemy punkt segregacji odpadów. Kiedy jest termin zakończenia tej inwestycji? Czy tam do tego punktu mieszkańcy samodzielnie będą dowozić i czy będą ponosili jakąś odpłatność?

Radny – powiedział, że na terenie miasta spotyka się miejsca, w których gdzieś są wywożone pozostałości po rozbiórce samochodów, plastiki, opony. Wprawdzie jest to na obrzeżach miasta, ale jednak mimo wszystko szpeci. Teraz stworzenie takiego punktu i umożliwienie mieszkańcom bezpłatnego dowożenia na pewno znacząco mogłoby wpłynąć na to, że stan czystości mógłby ulec poprawie.

Burmistrz – odpowiedział, że punkt selektywnej zbiórki powinien być ukończony do końca listopada. Uruchomiona działalność będzie od stycznia roku następnego.

Pomyślane to jest tak, że mieszkańcy wszystkie komunalne odpady, które będą tam przyjmowane, będą mogli zostawić w ramach tej opłaty podstawowej. Natomiast ci, którzy prowadzą działalność a należy założyć, że jeżeli ktoś przywozi części od samochodu, czy jakieś inne elementy, czy wywrotkę gruzu to nie jest to z działalności komunalnej, tylko już działalności gospodarczej. Teraz są takie zasady, że trzeba za taki odpad zapłacić.

Będziemy też kładli duży nacisk na edukację, ponieważ będzie tam przygotowana ścieżka edukacyjna i liczymy też na to, że będziemy młodym ludziom pokazywać jak to funkcjonuje.

Ci którzy byli w Belgii widzieli i w Olen często pokazują jak oni mają zorganizowany taki punkt selektywnej zbiórki i sobie to bardzo cenią i chwalą się tym, że mają taki punkt selektywnej zbiórki i mieszkańcy bardzo chętnie tam te odpady komunalne przywożą.

Burmistrz – powiedział, że odnosząc się do kar, to kary są dotkliwe i myśli, że kilkaset tysięcy. To nie są żarty i to nie będą małe pieniądze.

Dla porównania nasza umowa między Miastem Białogard a firmą „Ład- San” ma tak rygorystyczne zapisy, że nawet grożą kary kilkuset tysięcy złotych za niewłaściwe wykonywanie zadania, czyli jeżeli na takim niskim poziomie tak duże kary wchodzi w grę, to co dopiero na poziomie samorząd - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Zdaniem Burmistrza te kary będą jeszcze zaostrzone ze względu na to się dzieje z podpalaniem wysypisk śmieci. W trybie pilnym pracują nad tym, żeby nad sytuacją zapanować.

Będzie coraz większy nacisk na to, aby segregować odpady, nie zatruwać środowiska. Już wie, że opłaty co roku będą coraz wyższe za składowanie i instalacje, które mają za zadanie przyjąć odpady komunalne muszą też wykazać się odzyskiem.

Chodzi o to, żeby jak najmniej tych śmieci składować w kwaterach. Taka jest tendencja i uważa, że od tego odwrotu nie będzie. Śmieci będą coraz bardziej kosztowne. My stawiamy na czystość, na ekologię, budujemy instalacje, stąd też była propozycja, żeby zaangażować się w instalację w Wardyniu, bo tam jest łatwiej dojechać i bliżej i chcemy mieć też wpływ na to co tam w Wardyniu będzie instalowane i jakie możliwości będą na przyszłość i we wrześniu sobie to omówimy.

Zdaniem Burmistrza jako Miasto idziemy w dobrym kierunku i mieszkańcy mogą się czuć bezpiecznie, natomiast sami widzicie jak to wygląda przy blokach, przy budynkach wielorodzinnych.

Burmistrz poinformował, że bywa często na ulicy Zamoyskiego u mamy i widzi, jak przy budynku dawnej kotłowni ZEC wygląda taki punkt. Tam nie ma mowy o segregowaniu i gabaryty się zdarzają. Tam gdzie mają być papiery, to jest wszystko. Tam gdzie mają być tworzywa sztuczne, to są wszystkie inne odpady, tylko nie sztuczne. Już nie mówi bałaganie, który jest wokół pojemników. Pani Dragańska też mogłaby długo opowiadać na te tematy, ale każdy z nas ma podobne doświadczenia.

Dużo łatwiej jest tam, gdzie mamy budynki jednorodzinne, bo sami za to odpowiadamy. Tam gdzie już jest zbiorowa odpowiedzialność, to póki co jest kiepsko i nie ma czym się chwalić.

Radna B. Dragańska – powiedziała, że tak Panie Burmistrzu wywołał mnie Pan do tablicy, to że dwa miesiące temu walczyliśmy i ustawiliśmy te pojemniki właśnie przed blokiem. Było dobrze. Teraz jak zabierali w tamtym tygodniu, to znowu jest nie tak.

Ludzie płacą prawie ponad 700 zł za mieszkanie i to co było wąskie, to teraz jest na szerokości znowu z okien i będą śmieci widzieli. Dzisiaj jak szła do Urzędu, to one znow są zapełnione. Nie wiadomo co będzie jutro.

Radna - powiedziała, że oczekuje od Burmistrza jednego, bo nie będziemy czekać, aż BTBS po prostu ogrozi to i zrobi tak, żeby to jakoś wyglądało. To jest przy murach obronnych. Blok przy Reymonta czekał dziewięć lat i jest zrobiona pergola, tylko że ona stoi, ale ona powinna być schowana, żeby nie było widać.

Radna – powiedziała, że zaprasza Pana Burmistrza jutro, żeby coś z tym zrobić, żeby schować po prostu.

Radny A. Milczarek – powiedział, że rozmawialiśmy na temat poziomu odzysku odpadów to my jako gmina jesteśmy zobowiązani do uzyskania tych wskaźników. Czy instalacja przypuścmy Wardyń czy Sianów ona nam pomaga w tym? Czy tylko to co zawieziemy jest traktowane jako odzysk?

A. Sobeczka – odpowiedziała, że oczywiście wszystkie odpady, nawet już nie mówiąc o odpadach segregowanych, to odpady zmieszane, które są dostarczane do Sianowa one idą najpierw na sortownię. Jeszcze z tych odpadów są dodatkowo wysortowane poszczególne typy odpadów.

Radny A. Milczarek – powiedział, że jak najbardziej taka nasza selekcja jest wstępną można powiedzieć i jest największa i najbardziej wskazana.

Mówimy o plastikach, szkłe, papierze i to co najłatwiej odzyskać nam. Widząc na swoim podwórku, to przydałby się dodatkowy kosz na plastyki, bo tego jest coraz więcej. Czy Miasto może ustawić takie dodatkowe punkty, które byłyby takie niezależne, co ułatwi nam to w życiu, żeby tam wrzucić a nie do tego zmieszanych? Tak samo bio i to jest masakra jak robimy to, a zamiast wrzucać bio to wrzucamy wszystko, bo brakuje miejsc.

To tak naprawdę skłania się do tych punktów, które są do wrzucania śmieci i to nie do końca jest tak, jak powinno wyglądać i tyle razy wspominał Panu Burmistrzowi, że Miasto powinno się włączyć, żeby one mimo wszystko wyglądały z prawdziwego zdarzenia, co być może bardziej nas zachęci, żeby przyjść i wrzucić do pergoli, która zachęca a niżeli odstrasza.

Radny - pytał czy w nowym PSZOK są przeznaczone jakieś urządzenia, które w jakiś sposób będą segregowały i powodowały to, że na przykład butelki plastikowe nie będą petami a na przykład jakimś granulatem? Czy będzie tylko przywóz i ręczna segregacja?

Burmistrz – odpowiedział, że jak sama nazwa mówi jest to Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych a nie przetwarzana. Na to potrzebne są inne zgody.

Marszałek ma opracowaną sieć takich instalacji. Najbliższa instalacja to jest w Wardyniu, bądź w Sianowie i jeszcze pod Kołobrzegiem i w Rymaniu jest też kolejna.

Takie punkty selektywnej zbiórki to jest nic innego jak poustawiane w sensowny sposób pojemniki na śmieci.

Tak jak taki mały taki punkt selektywnej zbiórki powinien się znajdować przy każdym budynku wielorodzinnym, to tak samo dla miasta organizujemy, jako dodatkowe takie miejsce.

W Koszalinie i bogatszych samorządach w tej chwili wykonywane są inwestycje. Na to potrzebne są duże pieniądze, tzw. podziemne pojemniki. Ponoć to się sprawdza.

Rozmawialiśmy z firmą, która wykonuje u nas tę instalację PSZOK i oni w sumie mają negatywne doświadczenia z Polski z tymi podziemnymi pojemnikami. Zobaczmy i musimy się przyglądać tym, którzy mają pieniądze i wyprzedzają troszeczkę takie mniejsze miasta. Zobaczmy na ile to się sprawdza. Jest problem z wyjmowaniem tych nieczystości z tych pojemników podziemnych, bo jest kłopotliwe i po jakimś czasie stwarza coraz większe problemy. Na początku jest to estetyczne, później ponoć nie za bardzo to się sprawdza.

O godzinie 19³⁵ w Sesji nie uczestniczył radny J. Harłacz. Na Sesji obecnych było 19 radnych.

Radny A. Milczarek – pytał czy dodatkowe umieszczenie pojemników na plastiki jest możliwe w naszej codziennej rzeczywistości, tak jak to kiedyś miało miejsce?

Burmistrz – odpowiedział, że pewnie wszystko jest możliwe, tylko to jest kwestia jednakowego traktowania wszystkich mieszkańców i pewnych decyzji.

W tej chwili zdecydowaliśmy na taki system, że każdy kto zarządza nieruchomościami sam odpowiada za pojemniki. Rozważamy w tej chwili ustawienie pojemników na koszt Miasta na odzież, bo tego brakuje. Firmy się nie sprawdziły, nie współpracowały, więc kazaliśmy usunąć te pojemniki. Natomiast sami chcemy kilka takich pojemników ustawić. Rozważamy też wariant na tworzywa sztuczne.

W obecnym systemie tak jak wymyśliliśmy, że każdy powinien mieć taki pojemnik na tworzywa sztuczne, albo worki, albo pojemnik.

Radny A. Milczarek – ad vocem – w takim razie skoro taki pomysł pojemników na odzież to co dalej z tą odzieżą? Na chwilę obecna do PSZOK i też można zawieść.

Radny M. Kopczyński – powiedział, że bardzo cieszy go, że powstaje PSZOK. Jeżeli chodzi o pojemniki plastikowe typu butelki, to oczywiście to jest kultura składowania, bo wystarczy przydeptać i już gabaryty się zmieniają. To są takie rzeczy logiczne, których nie trzeba tłumaczyć.

Natomiast obserwuje w dyskusji, że nie wszyscy Państwo radni byli w PSZOK tym, który w tej chwili istnieje i nie wiedzą o co chodzi. Ma ten przywilej, że ogląda przez okno z Warsztatu Terapii Zajęciowej cały punkt selektywnej zbiórki odpadów i widzi jak to wygląda. Tam wszystko można posortować, przywieść. Za niektóre rzeczy trzeba zapłacić dodatkowo, na przykład styropian czy papę, ale gruz można bezpłatnie przywozić, odzież również. Są pojemniki. Trzeba podjechać pod bramę i złożyć.

Zaprasza na przegląd tego co jest w tej chwili i co będzie za chwilę.

Radny A. Milczarek – ad vocem – dodam, że od godziny 12⁰⁰ dopiero, bo raz pocałował klamkę, ale dzięki życzliwości Pana Szweda udało się.

Radny J. Turnik – powiedział, że nurtuje go to, bo nie jeden raz rozmawiał z osobami, które naprawdę, a mamy wielu mieszkańców, bardzo poważnie traktują segregowanie śmieci na posesjach przy domkach jednorodzinnych, czy też domach wielorodzinnych, na przyszłość ma taki wniosek, sugestię, że niesprawiedliwym byłoby, jeśli wskutek nieosiągnięcia wskaźników, o których mówi ustawa, segregowania śmieci karani będą znowu ci i toczył bardzo poważną dyskusję z osobą, która sama wywozi, sama segreguje i w przyszłości będzie karana, jeżeli zastosowana będzie logika, że podwyżka dotyczy wszystkich.

Mówił o tym parę lat temu, że różnica w opłatach za śmieci niesegregowane i segregowane powinna być wyraźna, żeby dało się odczuć osobom, które nie segregują.

W tej chwili oprócz tego, że nie segregują, to oni oprócz tego będą wpływać na to, że osoby segregujące będą za nich ponosić karę, bo jeśli 28% gospodarstw na dzień dzisiejszy nie segreguje śmieci, to nie mamy rady osiągnąć 50% za dwa lata i wszyscy będą musieli płacić.

Zdaniem radnego niech płacą w pierwszej kolejności ci, którzy się do przyczyniają, czyli nie segregują śmieci. Można się domyślać, że to będą setki tysięcy w stosunku do Miasta, a to za to zapłaci? Wiadomo, że Miasto będzie musiało zapłacić i wliczyć to w cenę wywozu nieczystości dla wszystkich mieszkańców i koło się zamyka.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o przejściu do kolejnego porządku Sesji.

Ad 14. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał:

a) w sprawie projektu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie miasta Białogard

A. Sobecka w zastępstwie Pani Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska – poinformowała, że 12 grudnia 2017 r. weszła w życie zmiana ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków zgodnie z art. 8 ust. 1 i 2 tej ustawy każde przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne w terminie 16 miesięcy od wejścia tej ustawy opracowuje i przedstawia Radzie Miejskiej projekt regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków.

Zgodnie z art. 19 tej ustawy Rada Miejska na podstawie projektu regulaminu dostarczania wody i obioru ścieków opracowanego przez Regionalne Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o. z siedzibą w Białogardzie przygotowuje projekt regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków do zaopiniowania organowi regulacyjnemu, który po zaopiniowaniu zawiadamia o zaopiniowaniu Regionalne Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o.

Organem Regulacyjnym jest Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Szczecinie.

W opracowanym projekcie regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie miasta Białogard, stanowiącym załącznik do projektu uchwały, zawarto wymagane ustawa prawa i obowiązki przedsiębiorstwa, który świadczy na terenie miasta Białogard usługi w zakresie zbiorowego dostarczania wody i zbiorowego odprowadzania ścieków

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o opinie komisji.

Opinie Komisji:

- 1) Komisja Rewizyjna - pozytywna (za- 5 jednogłośnie),
- 2) Komisja Budżetu i Finansów - pozytywna (za - 4 jednogłośnie),
- 3) Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych - pozytywna (za - 5 jednogłośnie),
- 4) Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska - pozytywna (za - 6 jednogłośnie).

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy są stanowiska klubów radnych?

Nie zgłoszono.

Dyskusja:

Radny J. Turnik – powiedział, że ma pytanie do Pani Prezes RWIK Sp. z o.o. czy do Pani Naczelnik, ponieważ rozdział 4 § 11 ust. 2 mówi o okresach rozliczeniowych i mówi też o tym, że rozliczenie jest dokonywane przynajmniej raz w roku. Tutaj starajmy się unikać takich niejasnych zapisów co oznacza przynajmniej raz w roku. Czy może być wykonywane trzy razy w roku, raz na kwartał, dwa razy w roku?

W dzisiejszych czasach mamy tendencję raczej do tego, że ludzie własne gospodarstwo domowe starają się rozliczać na zasadzie, że im częściej tym lepiej. Każdy z nas nie lubi tego, żeby przyszło mu raz na rok zapłacić przykładowo 700 zł albo 1.700 zł.

Radny – pytał czy jest możliwe rozliczenie na przykład dwa razy w roku na wniosek klienta, który pobiera wodę?

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że udziela głosu W. Ławnikowskiemu.

Kierownik Biura Prawnego W. Ławnikowski – odpowiedział, że ten zapis § 11 ust. 2 jest przeniesieniem zapisu z rozporządzenia w sprawie taryf i właśnie zasad dokonywania rozliczeń. Ono przewiduje takie sformułowanie, że przynajmniej raz w roku, to znaczy, że można częściej, ale ta decyzja będzie zostawiona przynajmniej tutaj w projekcie przedsiębiorstwu i odbiorcy usług.

Ona będzie skonkretyzowana w umowie i one mogą być różne w zależności od potrzeb, bo trzeba pamiętać, że to dotyczy różnych odbiorców usług. W związku z tym ta częstotliwość rozliczania powinna być dostosowana do konkretnej instytucji, niemniej dokonana przynajmniej raz w roku i taka jest intencja tego zapisu.

Radny – powiedział, że jak najbardziej się zgadza z Panem mecenasem, bo trudno jest się spodziewać, że rozliczenie za wodę będziemy dostawali raz na pięć lat, stąd ten zapis o tym minimum przynajmniej o jednym razie w roku, ale czy stosowane jest w praktyce przez spółkę wodociągową, że rozliczenie na życzenie klienta może następować częściej a niżeli raz w roku.

M. Przychodni Prezes RWIK Sp. z o.o. – odpowiedziała, oczywiście że tak i to jest ten zapis, o jakim Pan Ławnikowski był uprzejmy powiedzieć, że on jest przełożony z rozporządzenia taryfowego. Natomiast rozliczamy odbiorców co miesiąc, co trzy miesiące w zależności od rodzaju odbiorcy.

Generalnie rozliczamy odbiorców co miesiąc. Na terenie miasta Białogard jeśli dobrze pamięta to gospodarstwa domowe są rozliczane, czyli odczyty są dokonywane co trzy miesiące i to są tzw. odczyt prognozowy i po trzech miesiącach jest odczyt rozliczeniowy. W taki sposób te rozliczenia się odbywają.

Spółdzielnie mieszkaniowe, zakłady produkcyjne te duże i wszystkie jednostki są rozliczane co miesiąc. Dokonywane są odczyty i co miesiąc są wystawiane faktury.

Od godziny 19⁴⁸ w Sesji nie uczestniczył radny D. Glinka. Na Sesji obecnych było 18 radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej - poinformował o zamknięciu dyskusji i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie projektu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie miasta Białogard.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały w sprawie projektu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie miasta Białogard: za -18 (jednogłośnie).

Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/366/2018.

b) zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Białogard, oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków

Od godziny 19⁵² w Sesji uczestniczył radny D. Glinka. Na Sesji obecnych było 19 radnych.

E. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej - poinformowała, że zmiany w załączniku do uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządcą jest Miasto Białogard oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków podyktowane są aktualizacją logizacji niektórych przystanków na terenie miasta oraz dodanie nowego przystanku przy ulicy Ciszewskiego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o opinie komisji.

Opinie Komisji:

- 1) Komisja Rewizyjna – pozytywna (za- 4, przeciw-0, wstrzymało się - 1),
- 2) Komisja Budżetu i Finansów - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstawało się -1),
- 3) Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych - pozytywna (za – 5 jednogłośnie),
- 4) Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska - pozytywna (za – 2, przeciw- 0, wstrzymało się - 4).

Przewodniczący Rady – pytał czy są stanowiska klubów radnych?

Radny T. Strząbała – poinformował, że w imieniu Klubu Radnych „Forum Obywatelskie” a także w imieniu swoim prosiłby Radę o przyjęcie tej uchwały. Jest to sprawa zainicjowana kilka, kilkanaście miesięcy temu przez mieszkańców osiedla Olimpijczyków.

Jest to inicjatywa oddolna od samego początku. Jedna z mieszkanki sama po prostu własnymi siłami chodziła po mieszkańcach, po znajomych bliższych, dalszych i udało jej się zbierać prawie osiemdziesiąt podpisów pod petycją, która wpłynęła do burmistrza. Petycja jest zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej.

Pani zwróciła się do niektórych radnych, w tym do niego zastrzegając, że nie powie do jakich innych radnych jeszcze się zwracała. Może się tylko domyślać, ale być może dobrze by było, żeby Ci radni się jeszcze ujawnili, żeby wspólnymi siłami spełnić postulat tych mieszkańców.

Chodzi o to, że aktualnie przystanek dla wysiadających jest zlokalizowany przy ulicy Stamma, więc mieszkańcy przyjeżdżający na osiedle i mieszkający na jego końcach, czyli przy ulicy Ciszewskiego, Walasiewiczówny mają do przejścia prawie kilometr, więc jest to dosyć znaczna odległość i stąd ten postulat, a żeby im korzystanie z tej komunikacji miejskiej ułatwić. Jak wiadomo spojrzenie takie z punktu widzenia mieszkańców na pewne sprawy spojrzenie, które wymagają takiego uregulowania prawnego jest dosyć oględne, czyli skoro autobus przejeżdża ulicą Ciszewskiego, to cóż stoi na przeszkodzie, aby się on tam zatrzymywał.

Niestety realia administracyjno-prawne są takie, że należałoby w tej chwili odwrócić kierunek wjazdu autobusu na osiedle, zorganizować przystanek dla wysiadających przy ulicy Ciszewskiego. Kolejny przystanek dla wysiadających przy ulicy Stamma i na pętli autobusowej przy kościele autobus rozpoczynałby nowy kurs i wyjeżdżał z osiedla tą trasą, którą aktualnie wyjeżdża.

Po rozmowach z Burmistrzem, z Sekretarzem przy wsparciu urzędników, przy wsparciu przez Zakład Komunikacji Miejskiej jest to możliwe do zrealizowania. Ten postulat jest możliwy do spełnienia tak, aby komunikacja miejska została dostosowana do potrzeb mieszkańców i aby była rozwijana.

Komunikację trzeba rozwijać i dostosowywać do potrzeb mieszkańców. Osiedle rozwija się w tamtym kierunku, rozwija się tam budownictwo jednorodzinne i są to nowo powstałe ulice: wydłużona ulica Polna, ulica Brzozowa, Dębowa, Jaśminowa.

Ta Rada nadała nazwy tym ulicom i część tych działek została sprzedana i mieszkańcy tam niebawem będą się budować i sami mieszkańcy z przekazanych informacji podpisywali właśnie petycję chociażby, aby stworzyć alternatywę dojazdu dzieciom do szkół. Zapotrzebowanie na pewno jest, a jeżeli będzie się mieszkańcom ułatwiać korzystanie z tej komunikacji miejskiej to być może te zapotrzebowanie będzie wzrastać, chociażby w obliczu taboru komunikacji miejskiej.

Radny P. Anuszkiewicz – poinformował, że w imieniu Klubu Radnych „Aktywny Samorząd” chciałby zaznaczyć, że popieramy tę uchwałę i zgłoszujemy za nią. Niemniej jednak chciałby dodać do tej uchwały, żeby zastanowić się jeśli już robimy ten przystanek, to na Komisji Infrastruktury otrzymaliśmy informację o tym, że to będą tylko punkty zatrzymania się autobusów i bez wiat.

Zdaniem Radnego jak już zaczynamy robić to sugerujemy, aby to zrobić tak, jak powinno być z wiatą.

Radny – powiedział, że podejrzewa, że ten przystanek w tym miejscu będzie wykorzystywany w stronę miasta bardziej, niż ten przy ulicy Kołobrzeskiej. Tam przy ulicy Kołobrzeskiej mówiliśmy i tutaj walka była o ten przystanek na ulicy Kołobrzeskiej, że teraz ci ludzie idący z Inkubatora będą mieli bliżej do tego przystanku, niż z tamtego. Podejrzewa, że będą korzystali tego miejsca i tutaj by się przydał przystanek z daszkiem i chroniący przed wiatrem. Potwierdza, że „Aktywny Samorząd” zgłasza za uchwałą.

Dyskusja:

Radna B. Dragańska – powiedziała, Panie radny Tomku, ta Pani do mnie też się zwracała.

Radna podziękowała Burmistrzowi za dwa przystanki na ulicy Wojska Polskiego, bo myślała, że jednak koło Poczty nie będzie przystanku.

Radny J. Turnik – powiedział, że radny T. Strząbała dużo mówił na ten temat, a ma mieszane uczucia jako aktywny człowiek, samorządowiec też i mówił o tym na komisji, że jak ktoś przejdzie się kilkaset metrów więcej to tylko dla zdrowia. Poważnie rzecz biorąc zgadza się z tym, bo logika tego rozwiązania poprowadzenia komunikacyjnego, jest wygodna dla mieszkańców, tylko wątpliwości budzi to Pani Ewelino, bo Pani napisała nam tutaj w uzasadnieniu, że uchwała nie powoduje skutków finansowych.

Zdaniem Radnego powoduje i to różnorakie chyba, że się bardzo myli, ale jeśli się myli to odrobinę. Skutki finansowe na pewno będą i będą dotyczyły ZKM i wybudowania itd. i już słyszymy oczekiwania są na wiatę i organizację ruchu.

Radny K. Szyperski – powiedział, że radny J. Turnik wspomniał o kosztach, więc pyta jakie są koszty w związku ze zwiększonymi kilometrami jakie poniesie miesięczne Zakład Komunikacji Miejskiej, a jeśli chodzi o utrzymanie przystanku to jakie koszty miesięcznie wzrosną dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej? Jeśli mówimy o kosztach to miejmy świadomość i dowiedzieliśmy się dzisiaj na komisji i wybudowanie tego przystanku jak najbardziej słuszne, spowoduje koszty kilkunastu lub kilkunastu tysięcy złotych. To są koszty budowy chodnika oraz przejścia dla pieszych w tym miejscu.

Ta uchwała zobaczycie, że stworzy proceder i następne petycje będą wpływały, ponieważ odległość między przystankami w tym miejscu a na ulicy Kołobrzeskiej to jest 250, 300 metrów a mamy w Białogardzie odległości i bynajmniej ulica Zwycięstwa, gdzie tak naprawdę do ulicy Gryfitów jest jeden przystanek na ulicy Gryfitów między liceum a Zwycięstwa. Drugi taki paradoks jest między Poczta a Połczyńską i tam też jest odcinek prawie półtora kilometra bez przystanku i teraz żeby nie było lawiny tworzenia przystanków. Oczywiście wystarczy tylko słupek postawić i takich mamy wiele przystanków, ale każdy przystanek to są zwiększone pieniądze dla Zakładu Komunikacji Miejskiej i dla ZGKiM i to też trzeba brać pod uwagę.

Radny – pytał czy ktoś już obliczył jakie to są pieniądze: ZKM Sp. z o. o, ZGKiM Sp. o.o. i Urząd Miasta?

Radny D. Glinka – powiedział, że o przystanku na Ciszewskiego było wiele pytań i chciałby powiedzieć o innych przystankach. To o czym mówił na poprzednich Sesjach i chciałby przypomnieć, że jest oczekiwanie sporej grupy mieszkańców na postawienie wiaty przy przystanku, który widnieje w wykazie pod numerem 13 Grunwaldzka-Wyszyńskiego. Jest to oblegany przystanek i sporo mieszkańców z niego korzysta.

Radny – powiedział, że druga sprawa i jest to pytanie od mieszkańców czy podobają się Panu Burmistrzowi przystanki naprzeciwko Poczty i przy Poczcie? Czy Burmistrz jest zadowolony z ich funkcjonalności, jeśli chodzi o ilość osób, które mogą z nich korzystać i jaki był koszt takiego jednego przystanku?

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli chodzi o wizerunek przystanków czy się podobają czy nie, to opierał się tutaj o wybór swoich fachowców. To są przystanki w tej chwili dedykowane w dużych miastach i montowane. Cieszą się dużym powodzeniem i są najmodniejsze w tym momencie tego typu rozwiązania, natomiast co do funkcjonalności, to nie było tam żadnego zadaszenia, ani żadnego przystanku.

Pani Dragańska przed chwilą o tym mówiła, natomiast te grzybki i trzy, cztery miejsca siedzące zostały zastąpione wiatami, które są estetyczne i zdaniem Burmistrza nie rzucają się w oczy, bo to nie ma być coś atrakcyjnego i jakaś buda, tylko miejsce, gdzie zatrzyma się autobus i w miarę szybko mieszkańcy wsiadą. Starsze osoby korzystają z tych przystanków. Wydaje się, że decyzja jest trafiona. To są propozycja moich pracowników, które zaakceptowałem. Po prostu trzeba się przyzwyczaić do nich. To jest rzecz gustu i jednym się podoba a innym nie. Burmistrz powiedział, że te przystanki mu się podobają.

Pan Sekretarz odpowie, bo są dużo atrakcyjniejsze cenowo, niż te montowane na ulicy Kołobrzeskiej i chyba połowa ceny, te które montujemy obecnie. Jest to jakaś lokalna firma spod Szczecinka, która wykonuje przystanki.

Burmistrz – poprosił, aby Pan W. ławnikowski odniósł się do kosztów, o które radni pytają przy tym projekcie uchwały. Musimy rozgraniczyć to, co dotyczy tej uchwały i to co ewentualnie później co się będzie działo.

Burmistrz – poinformował, że ma propozycje i prosi o uwagę Radę i Prezesa ZKM Sp. z o.o. bo chciałby prosić, aby ująć jeszcze jeden przystanek. Dlatego dzisiaj proponuje, ponieważ prace trwały otrzymał potwierdzenie, że przy Inkubatorze, może troszeczkę dalej przy tej firmie, gdzie będą ryby przetwarzane w firmie BD Produkcjon i jest możliwe usytuowanie przystanku i poprosił, aby Rada zaakceptowała tę zmianę. Tam mieszkańcy Białogardu musieliby dochodzić spory kawałek od DPS przez ulicę, która nie jest w żaden sposób przygotowana do ruchu pieszego.

Tam nie ma chodników jeszcze, nie ma możliwości. Ze względu na bezpieczeństwo i na wygodę tych, którzy tam będą pracować proponuje, żeby przyjąć takie rozwiązanie i zgłasza propozycję jako autoprawkę.

Techniczna ekspertyza polega na tym, że tam trzeba będzie wykonać taką mini pętlę, bo są przepisy takie, że autobus nie może cofać i musi zajeżdżać w taką pętlę. Jest to możliwe, bo o to chodziło, żeby sprawdzić czy jest to możliwe do wykonania na terenie miasta Białogard.

Na pytanie co do kosztów wiaty opowie Pan Sekretarz. Jest decyzja podjęta dwa tygodnie temu, że tam powstanie wiaty zgodnie z sugestią, którą radny T. Strząbała zgłaszał wcześniej.

P. Janowski Sekretarz Miasta – odpowiedział, że jeżeli chodzi o nowe wiaty, to nie pamięta kosztu jednostkowego, natomiast całość zlecenia, którego udzieliliśmy to jest 34.000 zł brutto i za to postawiliśmy dwie pełne wiaty trzymodułowe i jedna przed Urzędem a druga będzie na ulicy Drzymały i trzy wiaty tzw. wiatrownice dwumodułowe. To są dwie postawione przy ulicy Drzymały w okolicach „Biedronki” na ulicy Świdwińskiej i jedna wiaty przy „Netto” i dwie wiatrownice jednomodułowe na ulicy Wojska Polskiego przy Poczcie i po drugiej stronie. Razem siedem konstrukcji kosztowało 34.000 zł.

W. Ławnikowski – odpowiedział, że Pan Burmistrz już właściwie wyjaśnił, że ta uchwała ma charakter czysto formalny i ona sama z siebie nie generuje żadnych kosztów, poza tym dwoma przystankami, które są proponowane w punkcie 1,2,3 przy Ciszewskiego o teraz dodanym przez Pan Burmistrza, to są wszystkie istniejące lokalizacje przystanków. To jest prawidłowe stwierdzenie, że podjęcie uchwały nie powoduje wprost żadnych zobowiązań finansowych. One oczywiście powodują pewne inwestycje, ale to potem podejmowane oddzielnie nie wprost związane z tą uchwałą.

Kierownik Biura Prawnego – powiedział, że po pierwsze mamy punkt 28 „Kołobrzaska Cmentarz Wojenny” a potem mamy punkt 29 „Kołobrzaska” bez żadnego oznaczenia i w związku z tym punkt 28 „Kołobrzaska - Cmentarz Wojenny” poprosił aby dodać rzymskie 1 a w punkcie 29 „Kołobrzaska” zrobić myślnik i dopisać „Kołobrzaska Cmentarz Wojenny II”. Tam są dwa przystanki i jeden jest przy cmentarzu a drugi naprzeciwko. Natomiast to co teraz zaproponował Pan Burmistrz to poprosiłby, aby wstawić po punkcie 29 punkt 30 „Kołobrzaska Invest-Park” i zmieni się oczywiście w dalszych punktach numeracja.

Radna E. Bury – powiedziała, że mówi w swoim imieniu, czy swoich kolegów, że jak najbardziej jesteśmy za tym projektem uchwały. Ponieważ tutaj mówimy o kosztach, to trzeba też podkreślić, że mieszkańcy zwrócili się o ten dodatkowy przystanek nie z tego względu, że nie chce im się chodzić, ale nadzwyczajnej w świecie społeczeństwo nam się starzeje. Jak mi nie jest trudno przejść kilometr z zakupami, tak te panie wracając często z zakupów, z rynku i im jest funkcjonować coraz trudniej. Może to w przyszłości generuje koszty i zapewne są to niewspółmierne koszty do rzeczy jaką trzeba podjąć dla polepszenia życia naszych mieszkańców.

Radny A. Milczarek – odnosząc się do tego o czym radny K. Szyperski powiedział, to jak najbardziej zgadza się z tym, że musimy być przygotowani na pewną konsekwencję tego, że mogą się pojawić konkretne zapotrzebowania chociażby taki rejon, który nie jest obcy dla Pana Brokowskiego jak: Świętego Jerzego, Górnośląska i Noskowskiego.

Jest to teren na którym nie ma przystanku, a tam generalnie bardzo dużo osób mieszka i biorąc pod uwagę tereny na osiedlu Kołobrzeskim, które też się rozbudowują w sieć domków jednorodzinnych. Będzie to wymagało dodatkowych nakładów i myśli, że też przy tych zmianach będziemy tak zgodni, jak przy tych zmianach ewentualnych, dodatkowych z kursów, czy zmiany kursów, wiat przystankowych.

Zdaniem Radnego zmiany nowych wiat fajnie byłoby, gdybyśmy właśnie dzisiaj podjęli decyzję, w których miejscach należałoby je wymienić i być może mogły powstać tam, gdzie są nowotworzone przystanki. Resztę pozostawia do analizy i byłoby to bardzo dobre miejsce na nowe wiaty przystankowe i wymiany. Nie zapominajmy o tym.

Natomiast wiaty na osiedlu Gryfitów i jest to bardzo duże osiedle a jest malutki grzybek i szkoda, że wracamy znów do tych grzybków, bo one tak naprawdę tylko w innej formie i one się nie bardzo sprawdzają.

Mieszkańcy w pewien sposób dadzą sygnał czy to spełnia ich oczekiwania czy nie. Zwrócił się do Prezesa ZGKiM Sp. z o.o., aby te istniejące po prostu odświeżyć i umyć.

Radny D. Glinka - zgłosił wniosek, aby pamiętać o mieszkańcach Białogardu, ale mieszkających geograficznie można powiedzieć w Moczyłkach, bo jak wiemy granice miasta sięgają aż do Moczyłek.

Burmistrz wspominał teraz o tej zatoczce, która ma być wybudowana a o tym rozmawialiśmy i pisaliśmy interpelacje w tym temacie. Tam jest problem ze zlokalizowaniem takiej zatoczki, bo tutaj jest potrzebne porozumienie z Gminą, tak że prosiłby aby pamiętać o tych mieszkańcach.

Radny T. Strząbała – powiedział, że w kwestii nowych wiat przy nowo lokalizowanych przystankach przy ulicy Ciszewskiego, to postulaty mieszkańców nie są aż tak daleko idące. Chodziło tylko o możliwość formalnego, zgodnego z prawem zatrzymywania się autobusu, dlatego dobrze byłoby, gdyby to zostało umożliwione. Fantastycznie byłoby, gdyby takie wiaty dodatkowo zostały ustawione, ale to nie jest tutaj głównym punktem, a nawet czy nie zastanowić się nad zorganizowanie ewentualnych takich wiat na przystankach, które już po prostu istnieją od iluś lat i są pierwsze ewentualnie w kolejce. Taki jest postulat mieszkańców.

Radny K. Szyperski – powiedział, że chciałby uzyskać odpowiedź na swoje pytania odnośnie kosztów ZGKiM Sp. o.o., ZKM Sp. z o.o. i Miasta, które są przewidziane w tym konkretnym przypadku plus jeszcze ta autopoprawka i na pewno Państwo już mają wiedzę, że autopoprawka miała być i mają Państwo przeliczone te koszty chyba, że się myli.

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli chodzi o pytania Pana Szyperskiego to otrzyma Pan odpowiedź na piśmie, bo musi to jeszcze sprawdzić i przedyskutować z Panem Prezesem. Nie mieliśmy takiej możliwości.

Jeżeli chodzi o sugestie Pana T. Strząbały to bierzemy to oczywiście pod uwagę i powtarza, że tam gdzie możemy postawić to stawiamy jeżeli pojawią się takie pieniądze, bo my mamy takie pieniądze za to, że podmioty zatrzymują się na naszych przystankach i możemy przeznaczyć tylko i wyłącznie na te cele. Być może pojawią jeszcze jakieś pieniądze, żeby to zrealizować.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o zamknięciu dyskusji.

Radny A. Milczarek – ad vocem – Panie Burmistrzu wrzucił Pan nam coś i jesteśmy za na pewno, ale przyzwyczajeni byłoby chociażby wspomnieć o tych kosztach, bo tak naprawdę podniesiemy za nowych przystankiem rękę, ale należałoby podać chociaż w przybliżonej kwocie i aby Pan Madejski chociaż powiedział, czy będziemy ponosić koszty przygotowania tej pętli czy coś w tym rodzaju.

Burmistrz – odpowiedział, że nie będziemy ponosić kosztów przygotowania pętli. Natomiast te inne koszty przejazdu i odwrócenia kosztów przejazdu to musi po prostu przedyskutować i sprawdzić.

Nie będzie dzisiaj opowiadał Radzie, mieszkańcom bo słuchają i wyjdzie parę tysięcy różnicy, dlatego bezpiecznie jest kiedy Pan pytający dostanie na piśmie odpowiedź. Poinformujemy Państwa przy najbliższej okazji. Podejrzewa, że to może to być o 100.000 zł, czy nieco więcej. Trudno w tej chwili powiedzieć. Pan Prezes będzie liczył i liczy na rzetelne wyliczenie, ale my chcemy to sprawdzić i zweryfikować.

Burmistrz – poinformował, że nie jest przygotowany na takie odpowiedzi i kiedy nie jest przygotowany, to proponuje odpowiedzieć na piśmie i dzisiaj tak to proponuje.

Radny A. Milczarek – ad vocem – w takim razie czy aż taką pilną rzeczą jest żebyśmy teraz ten przystanek wrzucili tutaj, a kiedy Pan nam przedstawi jakie to są koszty to na następnej Sesji podejmiemy tą uchwałę.

Burmistrz – powiedział, że Pan Przewodniczący zamknął dyskusję i my dalej dyskutujemy, więc nie rozumie sytuacji.

Radny A. Milczarek – powiedział, że to jest kupowanie kota w worku.

Burmistrz – odpowiedział, że nic nie jest w worku. Wszystko jest okay. Ten który pytał nie ma usterek a Pan ma usterki, więc nie rozumie.

Radny A. Milczarek – odpowiedział, że usterki takie, że znów nie mamy informacji. Burmistrz wniósł coś dodatkowego i jaki jest problem?

Burmistrz – odpowiedział, że szacujemy, że to będzie około 20.000 zł ale to jest szacunek. Natomiast dokładnie chciałby wiedzieć i dokładnie odpowiedzieć. Prosi o zrozumienie i nie mówimy o 200.000 zł, 300.000 zł.

Radny A. Milczarek – odpowiedział, że niech Pan zrozumie nas i tych, którzy oglądają Sesję i może ktoś powie śmieszna kwota, ale ktoś inny powie no jak przecież tak naprawdę nie wiecie ile.

Burmistrz – powiedział, że dyskusja dzisiaj dotyczy lokalizacji przystanku, natomiast Radny na siłę próbuje zmusić tutaj nas do analizy innych konsekwencji, które pojawiają się przy zmianie organizacji ZKM SP. z o.o.

Za chwilę będą inne autobusy, będą inne koszty, bo koszty eksploatacji nowych autobusów będą inne i za chwilę ktoś mi powie, że Burmistrz oszukał i podał inne kwoty, niż one są.

Burmistrz – poprosił, aby przegłosować to co jest, a przecież na tym życie się nie kończy i za chwilę będziemy mieli kolejne Sesje i możecie Państwo pytać i będą odpowiadał.

Radny K. Szyperski - powiedział, że radny A. Milczarek ma rację. Pan przed chwilą mówił 100.000 zł, teraz 20.000 zł, a może się okaże 60.000 zł i jak mamy głosować nad czymś, jeżeli ujęcie tych dwóch nowych miejsc skutkuje dalszymi skutkami.

Zaraz się okaże, że dopłata do ZGKiM Sp. z o.o. to nie będzie 5.000 zł, tylko 50.000 zł a do ZGKiM z obowiązku sprzątnięcia przy tych przystankach będzie 5.000 zł albo i 10.000 zł. Jeśli mamy za czymś podnieść ręce i coś kolokwialnie mówiąc przyklepać, więc musimy znać koszty.

Wpisanie tego powoduje zmiany organizacji ruchu. Zmiana organizacji ruchu wywoła następne elementy. Na komisji się dowiedzieliśmy, że już trzeba będzie chodnik dobudować, pasy zrobić, przejście dla pieszych trzeba będzie zrobić na ulicy Ciszewskiego. To są ważne sprawy.

Burmistrz – odpowiedział, że niczego nie chce.

Radny K. Szyperski – Panie Burmistrzu, proszę nie przeszkadzać. Wytrzyma Pan trochę.

Burmistrz – powiedział, że nie wytrzyma, bo było zamknięcie dyskusji i dyskusję prowadzimy, to jak ma wytrzymać. To jest niepojęte co się tu dzieje naprawdę i tego nie rozumie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że również nie może wytrzymać.

Radny K. Szyperski – powiedział, że Burmistrz żąda od nas podjęcia jakiejś decyzji bez danych finansowych, a później Pan powie, że przecież podjęliście już decyzję, więc o co chodzi.

Radny J. Turnik – zgłosił wniosek w sprawie formalnej i poinformował, że w związku z różnicami zdań między Panami zgłasza wniosek o ogłoszenie przerwy do godziny 21⁰⁰. Później wypoczęci spotkamy się i myśli, że wszystko będzie wyjaśnione.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał pod głosowanie wniosek radnego o przerwę.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek o przerwę do godziny 21⁰⁰:
za- 2, przeciw-10, wstrzymało się - 4. Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady.**

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że pracujemy nadal i za chwilę ogłosi przerwę krótszą może, jakoś bardziej racjonalną.

Burmistrz – poinformował, że nie będzie odpowiedzi na piśmie i Pan Sekretarz teraz przedstawi to co zostało wyliczone.

Sekretarz Miasta – poinformował, że to są takie szacunki, bo będziemy przyglądać się jak wygląda natężenie ruchu po zmianie wjazdu na osiedle i szacujemy, że zmiana wjazdu będzie dotyczyła piętnastu kursów autobusu. Różnica pomiędzy tym co mamy obecnie, a tym co będziemy mieli jeszcze, jeżeli chodzi o liczbę kilometrów, które autobus zrobi to jest na jednym kursie średnio to jeden kilometr.

Jeden kilometr kosztuje zgodnie z naszą umową wykonawczą około 4 zł. Tak że piętnaście kursów razy cztery złote za każdy dodatkowy kilometr to jest sześćdziesiąt złotych za każdy dzień. Sześćdziesiąt złotych licząc nawet trzysta sześćdziesiąt pięć dni, czyli ze wszystkimi sobotami, niedzielami wychodzi 21.000 zł.

Radny K. Szyperski – pytał czy jest to z autopoprawką czy bez autopoprawki?

Sekretarz Miasta – odpowiedział, że nie. Autopoprawki nie ma przeliczonej.

Skarbnik Miasta – odpowiedziała, że też można przeliczyć.

Sekretarz Miasta – powiedział, że licząc, że do tego nowego przystanku jest kolejny kilometr w jedną stronę, czyli będzie dwa kilometry i dwa kilometry razy cztery złote za dowóz kilometr to jest osiem złotych razy liczba kilometrów i dajmy na to pięć, to osiem razy pięć wynosi czterdzieści złotych. To jest proste wyliczenie i Państwo je znacie na podstawie umowy, które Miasto ma podpisaną z ZKM Sp. z o.o. To nie jest żadna tajemnica i to jest bardzo proste wyliczenie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Radny A. Milczarek – powiedział, że chciałby wywołać do odpowiedzi Pana Prezesa ZKM Sp. z o.o. , bo jest fachowcem i ma największą wiedzę w tym zakresie.

Burmistrz – powiedział, że zakazuje Panu Prezesowi wypowiadania się na ten temat.

Radny A. Milczarek – powiedział, że jeśli Pan Burmistrz pozwoli, to być może wyjaśni się, a jeżeli nie to nie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że pytania kierujemy do Burmistrza.

Radny A. Milczarek – powiedział, Panie Burmistrzu. Ma Pan możliwość wyjaśnienia na Sesji kosztów i prosi aby skorzystać z tego poprzez Pana Prezesa.

Burmistrz – odpowiedział, że przecież Pan Prezes nie powie nic innego, niż to co my mówimy w tej chwili. Proszę bardzo niech Pan Prezes spróbuje to wyjaśnić.

A. Adamczewski Prezes ZKM Sp. z o.o. – odpowiedział, że kalkulacja, którą przedstawił Sekretarz P. Janowski jest dokładnie taka, jakiej oczekujemy i jaka dokładnie z naszych szacunków wynika przy tym minimalnym poziomie natężenia ruchu. Oczywiście nie wykluczamy tego, że jeżeli będą takie sugestie ze strony mieszkańców i będziemy widzieli po zbadaniu potoków pasażerskich, że jest jednak potrzeba większej liczby zatrzymań na przystankach, niż piętnaście to oczywiście przedstawi Radzie propozycje. Cenowo to jest tak, jak umowa wykonawcza z Miastem mówi i to co powiedziano cztery złote za kilometr. Oczywiście tuż trzeba rozgraniczyć i te szacunki są takie przybliżone i trzysta sześćdziesiąt pięć dni.

W wolne soboty i niedzielę będzie tych kursów znacząco mniej, więc na pewno zmieścimy się w tych pieniądzach w tej liczbie zatrzymań. Jeżeli będą prośby i będzie widać, że ta grupa korzystających jest dużo większa i będzie sugestia, żeby zwiększyć liczbę zatrzymań, to będziemy dyskutowali.

Radny A. Milczarek – powiedział, że wystarczyło od tego zacząć od razu, że takie chociaż podanie informacji. Słowa Pana Prezesa są jak najbardziej w jakimś stopniu wiarygodne i potwierdzają to, co P. Janowski tutaj powiedział.

Radny - powiedział, że jest zdania, że i tak dodatkowe koszty jeszcze będą. Tylko żebyśmy byli tego świadomi i przygotowani.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o zamknięciu dyskusji. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Białogard, oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Białogard, oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków: za – 19 (jednogłośnie).

Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/367/2018.

O godzinie 20³² **Przewodniczący Rady Miejskiej** ogłosił pięć minut przerwy.

O godzinie 20⁴⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił Sesję.

Od godziny 20⁴⁰ w sesji nie uczestniczyli radni: A. Wegner, T. Strząbała. Na Sesji obecnych było 17 radnych.

c) zmieniająca uchwały w sprawie ustalenia przebiegu istniejących dróg (ulic) w Białogardzie

Projekt uchwały przedstawiła **E. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej** i poinformowała, że zgodnie z ustawą o drogach organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego w drodze uchwały ustala ich przebieg. Do ulic, które wcześniejszymi uchwałami Rady Miejskiej zostały już zaliczone do kategorii dróg miejskich i których przebieg ustalono dodaje się kolejne działki, które powstały w wyniku podziałów geodezyjnych. Jedne z celu poszerzenia istniejącego pasa drogowego, jako dojazdy do działek budowlanych. Przebieg przedmiotowych ulic jest zgodny z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Jedyna różnica odnośnie dodania działek jest tylko w przypadku ulicy Świętego Brata Alberta. Przebieg jest ten sam i zmienia się numeracja działki w wyniku podziałów geodezyjnych z nr 23 na nr 2.

Przewodniczący Rady Miejskiej - poprosił o opinie komisji.

Opinie Komisji:

- 1) Komisja Rewizyjna – pozytywna (za- 5 jednogłośnie),
- 2) Komisja Budżetu i Finansów - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstawało się -1),
- 3) Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych - pozytywna (za- 5 jednogłośnie),
- 4) Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska - pozytywna (za - 6 jednogłośnie).

Przewodniczący Rady Miejskiej - pytał czy są stanowiska klubów radnych?
Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o otwarciu dyskusji.
Nie zabrano głosu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwały w sprawie ustalenia przebiegu istniejących dróg (ulic) w Białogardzie.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały zmieniającej uchwały w sprawie ustalenia przebiegu istniejących dróg (ulic) w Białogardzie: za - 17 (jednogłośnie).

Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/368/2018.

d) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2018

I. Kubiak Skarbnik Miasta poinformowała, że na początku poinformuje o autopoprawce i wkraść się błąd w projekcie uchwały na pierwszej stronie i łączne dochody budżetowe nie wynoszą 102.572.760 zł tylko 101.487.760 zł i to samo jest w wydatkach, że wydatki łącznie nie wynoszą 108.577.743, 67 zł, tylko 107.485.743,67 zł. Błąd to jest kwota 1. 085.000 zł i dotyczy dotacji od Wojewody Zachodniopomorskiego i na „Dobry Start” w kwocie 300 zł.

Dostaliśmy powiadomienie od Wojewody o przyznaniu dotacji. Wprowadziliśmy ją do budżetu. Natomiast chwilę później okazało się, że w tym samym powiadomieniu jest zmniejszenie dotacji z tytułu „500 puls” o tę samą kwotę, więc dlatego wkraść się tutaj ten błąd i dlatego to od razu to prostuje.

Natomiast jeżeli chodzi o zmianę dochodów i wydatków to zmian jest bardzo dużo. Pozyskaliśmy środki na Otwarte Strefy Aktywności dla Miasta Białogard w wysokości 225.000 zł. Z takich mniejszych zmian pozyskaliśmy wiesz finansowanie do projektu budowy dróg dla rowerów o 277.000 zł na ten rok i 20.000 zł jako pomoc finansowa od Województwa Zachodniopomorskiego na wsparcie kultury fizycznej na zakup sprzętu sportowego do Białogardzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Po stronie wydatków rozdysponowaliśmy rezerwę i rozwiązaliśmy 200.000 zł, którą wcześniej tworzyliśmy na realizację budżetu obywatelskiego. Budżet obywatelski został wpisany w tej uchwale budżetowej w postaci pięciu zadań, które zostały wybrane przez mieszkańców Białogardu.

Przedstawione zostały najważniejsze zmiany.

Od godziny 20⁴² w sesji uczestniczył radny A. Wegner. Na Sesji obecnych było 18 radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o opinie komisji.

Opinie Komisji:

- 1) Komisja Rewizyjna - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstawało się -2),
- 2) Komisja Budżetu i Finansów - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstrzymało się -1),
- 3) Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych - pozytywna (za – 5 jednogłośnie),
- 4) Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska - nie zajęła stanowiska (za- 0, przeciw-0, wstrzymało się – 6).

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy są stanowiska klubów radnych? Zgłoszeń nie było.

Dyskusja:

Radny R. Borkowski – pytał kiedy rozpoczną się inwestycje Otwartych Stref Aktywności, bo cieszy go, że powstanie w końcu ten plac zabaw i siłownia na ulicy Piastów. Mieszkańcy pytają się ogólnie kiedy rozpoczęta zostanie ta inwestycja?

Radny M. Siwek – powiedział, że ma dwa krótkie pytania, ponieważ na komisji nie miał za bardzo kto omówić tego projektu uchwały i rozdział 60016 zwiększa się wydatki z tytułu zakupu usług remontowych ulic i chodników o kwotę 155.607 zł.

Radny – pytał jakie konkretnie drogi czy w końcu uda się wyremontować ulicę Wojska Polskiego boczną dawną ulicę Wybickiego?

Następnie rozdział 75022 zakup systemu do głosowania i debat wraz z nagłośnieniem sali, zintegrowaną kamerą oraz transmisją z obrad. Radny poprosił o rozwinięcie co się za tym będzie kryło.

Radny P. Szyszlak –powiedział, że zwiększa się plan finansowy Żłobka Miejskiego w wysokości 151.432 zł z utworzeniem dodatkowej grupy.

Radny – pytał czy w tej kwocie jest mowa o tych piętnaścioru dzieciach, które się nie dostały do tego żłobka? Czy to jest ten temat, o którym Burmistrz mówił, że było zapytanie wysłane do prywatnych placówek czy są w stanie przyjąć te dzieci i okazało się, że jednak tych miejsc tam brakuje? Czy jeszcze mamy w głowie to, że 1 września te dzieci, które się niezakwalifikowały, czyli zabrakło im miesiąca czy dwóch do osiemnastu miesięcy, czy też one są ujęte w tej kwocie? Przede wszystkim na co te pieniądze zostały zwiększone? Czy jednak już ten temat żłobka zamkniemy i możemy rodzicom powiedzieć otwarcie, że wszystkie dzieci dostały się do żłobka?

Radny A. Milczarek – pytał o zwiększenie wydatków na ulicę Jagiellonów w wysokości 28.000 zł i od razu ulicy Aldony, krótko na co dodatkowo zwiększa się wydatki?

Również jeśli chodzi o budowę boisk trawiastych, bo komisja wniosowała, że jeżeli mamy zapisać to jako inwestycję, to żeby to literalnie było zapisane tak, jak mówiliśmy, że chodzi o budowę boisk na ulicy Stamma i ulicy Gryfitów, żeby taki widniał zapis przy inwestycjach. Tak jak budujemy ulice to literalnie nazywamy to, że budujemy ulice.

Radny - pytał o kwotę 16.000 zł jakie ogrody działkowe zwróciły się o dofinansowanie swoich ogrodów i na jaki cel?

Radny K. Szyperski – powiedział, rozdział 60004 zmniejsza się plan wydatków majątkowych o kwotę 522.884,16 zł w ZKM Sp. z o.o. z jakiego powodu to jest zmniejszenie?

Przy okazji zwiększa się plan wydatków bieżących o 123.000 zł. Jak Pan Burmistrz pozwoli to chciałby uzyskać informację od Pana Prezesa czy do końca roku będzie jeszcze wnosił jakieś zwiększenie kwoty dopłaty do spółki?

W ZGKiM Sp. z o.o. jest dopłata 100.000 zł i z obliczeń Prezes ile jeszcze będzie potrzebne wkładów, żeby spłacił się rok?

Burmistrz – odpowiedział, że Otwarte Strefy Aktywności a pytał radny R. Borkowski, to jeszcze nie mamy podpisanej umowy z ministerstwem, jak będziemy mieli podpisaną umowę to zorganizujemy przetarg i po dwóch, trzech miesiącach będzie można ruszyć z inwestycjami. Czekamy na umowę.

Burmistrz – powiedział, że radny M. Siwek pytał o zwiększenie na remonty i dotyczy to frezowania nawierzchni i ułożenia nowego asfaltów. Zobaczymy w przetargu czy wystarczy nam na tą jedną ulicę, bo chciałby zrobić kilka takich miejsc, ale zaczynamy od najważniejszego miejsca, czyli tej ulicy przy tym długim bloku.

Radny M. Siwek – pytał o przybliżony termin remontu ulicy.

Burmistrz – odpowiedział, że już jak Rada zagłosuje nad zmianami, to znajdziemy firmę, która to wykona.

Na pytanie dotyczące systemu do głosownia odpowiedzi udzieli Sekretarz Miasta.

Jeżeli chodzi o żłobek, to właśnie zmieniły się przepisy i możemy zwiększyć liczbę miejsc o jeszcze raz tyle i to są te pieniądze na zwieszane miejsca i to są zabezpieczone wszystkie dzieci. Natomiast jeżeli chodzi o trzynaście dzieci dotyczy to przedszkoli i tu jeszcze szukamy rozwiązania. Być może będzie tak, że we wrześniu część zrezygnuje, ale też zastanawiamy się nad utworzeniem jednej grupy, jako filii. Kilka wariantów jest branych pod uwagę. Jak będziemy gotowi to Burmistrz poinformuje Radę.

Burmistrz – poinformował, że odpowiedzi na pytania radnego A. Milczarka odpowiedzi udzieli Skarbnik Miasta.

Na pytania radnego K. Szyperskiego jeżeli chodzi o rekompensatę dla ZKM Sp. z o.o. jeżeli chodzi o ZGKiM Sp. z o. o. to jest to dopłata do straty zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej i Zgromadzenia Wspólników.

Sekretarz Miasta – odpowiedział, że jeżeli chodzi o system do obsługi Rady to została zmieniona ustawa o samorządzie terytorialnym, której celem tej nowelizacji było zwiększenie transparentności życia publicznego i główne zmiany dotyczą m. in. jawności głosowania, imiennych głosowań, transmisji na żywo z obrad sesji, publikacji na żywo wyników głosowań i do tego potrzeba takiego systemu, który będzie te głosy zliczał, może dystrybuować materiałem, który będzie powiązany właśnie z tą transmisją i do test koszt właśnie zakupu takiego systemu.

Radny M. Siwek – pytał czyli jest to podobne jak w Powiecie obowiązuje?

Sekretarz Miasta – odpowiedział, że różne są systemy. Są systemy bezprzewodowe na urządzenia elektroniczne typu tablet, laptop czy na smartfona, czy też systemy przewodowe i zobaczymy co wyjdzie z zapytania cenowego.

Bardziej byśmy się skłaniali ku temu rozwiązaniu przewodowemu, bo to będzie automatycznie też wymiana całego sprzętu nagłaśniającego, żeby ta transmisja, która później będzie odtwarzana gdzieś w internecie, była w odpowiedniej jakości.

Skarbnik Miasta – odpowiedziała na pytanie radnego A. Milczarka o Rodzinne Ogrody Działkowe i jest to w kolejności: „Kolejarz” na zakup kosi spalinowej w kwocie 3.000 zł, „Oaza” ułożenie rur drenażowych – kwota 3.000 zł, „Relaks” – zakup rur i odwodnienie działek w kwocie 3.000 zł, „Słonecznik” – utwardzenie alejek ogrodowych - kwota 4.000 zł, „E. Gierczak” – utwardzenie terenu kwota 3.000 zł. Łącznie daje nam to kwotę 16.000 zł

Jeżeli chodzi o zmianę nazwy inwestycji „Budowa boisk trawiastych” to oczywiście możemy to dopisać zmianę nazwy dodając określone miejsca, czyli tak, jak Radny wnioskował: Stamma i Gryfitów, jeżeli jest zgoda zgłaszającego zmianę uchwały czy Burmistrza.

Od godziny 20⁵⁵ w sesji uczestniczył T Strząbała. Na sesji obecnych było 19 radnych.

Skarbnik Miasta – odpowiedziała, że jeżeli chodzi o wydatki na autobusy w dziale 600 rozdział 60004 to tutaj jest taka sytuacja, że zmniejszyliśmy plan finansowy wydatków majątkowych o 522.884 zł z racji tego, że spółka ZKM w roku 2018 nie będzie potrzebowała, aż takiego dużego zwiększenia dokapitalizowania, ponieważ swoje wydatki majątkowe na zakup autobusów będzie ponosiła spółka w roku 2019 w części i w roku 2018. To co jest spółce potrzebne w roku 2018 i to właśnie 186.795,84 zł tak jest przeliczone co do grosza.

Natomiast w roku 2019 w wieloletniej prognozie finansowej wpisuje się kwotę 670.00 zł, czyli ta kwota nie jest zmniejszona, tylko podzielona jest na dwa lata. W roku mogliśmy wykorzystać część planowanych wydatków na inne potrzeby.

Jeżeli chodzi o wydatki bieżące spółki to kwota wynika zawsze z zatwierdzenia sprawozdania finansowego i spółka taką stratę poniosła za rok 2017 i to jest strata finansowa ze sprawozdania finansowego i jest to pokrycie straty 123.204,16 zł.

Taka sama sytuacja jest jeżeli chodzi o spółkę ZGKiM i planujemy dopłatę do straty za rok 2017 w wysokości 100.348,46 zł.

Natomiast jeżeli chodzi o dalsze finansowanie spółek i ZKM Sp. o.o. to obowiązuje nas umowa, której rozliczenie nastąpi dopiero po zakończeniu roku, więc w tym roku zabezpieczone są środki dla spółki w całości zgodnie z umową i zgodnie z projektem unijnym, który spółka realizuje.

Jeżeli chodzi o ZGKiM Sp. z o.o. to też są środki w budżecie zaplanowane na poziomie takim, jakie do tej pory były. Natomiast wiemy o tym, że spółka ma bardzo duże potrzeby i na pewno, jeżeli pojawią się jakieś wolne środki, to razem z Panem Prezesem na pewno będziemy mogli przeznaczyć na jakieś cele komunalne.

Burmistrz – poinformował, że tylko dopowie, bo już wiemy o jedynym problemie, który się pojawił na kwotę 15.000 zł. Pani Prezes Przychodni zbywa samochód „Jelcz” tzw. „Wuko” i mamy jeden samochód starszy i ten można kupić, ponieważ jest w lepszym stanie. Ten sprzęt będzie służył do utrzymania naszych studzienek odwadniających. Pierwsze rozmowy z Panią Prezes odbyliśmy i z Panem Prezesem A. Nowakiem i przy najbliższej okazji deklaruje takie wsparcie przy zakupie sprzętowym. Oczywiście tam tych problemów jest dużo więcej, ale analizujemy to na bieżąco.

Radna B. Dragańska – powiedziała, że w punkcie 3 rozdział 70005 zwiększa się plan wydatków majątkowych związanych z zakupem nieruchomości w wysokości 48.900 zł i o jaką nieruchomość chodzi?

Radny A. Milczarek – ad vocem - pytał ponownie o zwiększenie na ulice Jagiellonów 28.000 zł i 20.000 zł na Aldony.

Radny – powiedział, że Pani Skarbnik odpowiedziała, że wpisanie nazw ulic, na których mają powstać boiska leży po stronie Pana Burmistrza. Jeżeli Burmistrz wprowadza to swoją autopoprawką, to prosiłby o odpowiedź Pana Burmistrza, a jeśli nie, to taką poprawkę prawdę mówiąc komisja wniosła i będziemy musieli ją wtedy zgłosić i poddać pod głosowanie.

Radny K. Szyperski – powiedział, że rozumie iż zmniejszenie planu wydatków majątkowych jest związane z tym, że w tym roku tych dużych autobusów nie będzie, czyli cztery małe będą, a dużych nie będzie.

Radny – powiedział, że jeśli chodzi o zwiększenie dopłaty do spółki ZGKiM to na początku roku w budżecie zabraliśmy z bieżącego utrzymania zieleni 150.000 zł.

W między czasie na pewno doszły koszty zmiatarki i nie mówi o wydatku majątkowym, bo na to były pieniądze, tylko chodzi o dalsze, czyli utrzymanie i obsługa. Teraz dochodzi jeszcze „Wuko”.

Radny - powiedział, że ma pytanie wprost do Prezesa, jeśli Pan Burmistrz pozwoli, ile jest mu potrzebne na bieżące funkcjonowanie do końca roku? Czy te 100.000 to rozumie, iż jest to kropla w morzu i nie mówi o wydatkach majątkowych, tylko na bieżące utrzymanie i zbilansowanie tego roku.

Radny J. Andrysiak - powiedział, że rozdział 70005 i pytanie padło, lecz powtórzy, a chodzi o zakup nieruchomości za ponad 48.000 zł.

Radna E. Bury- powiedziała, że z chęcią odpowiedziałaby radnemu K. Szyperskiemu i jak konsumowany był budżet tego roku, to pamięta kwestię jak udzielaliśmy wsparcia dla Kościoła Najświętszej Marii Panny na ponad 400.000 zł i dyskusja była, że do zakładu budżetowego będzie brakowało właśnie kilkaset tysięcy i zapewne to też z tego wynika.

Radna – powiedziała, że w tym roku na wymianę pieców poszło ponad 100.000 zł i rozumie, że w tym roku to już jest koniec i mieszkańcy, którzy ewentualnie chcą wymienić piece na instalacje gazowe będą mogli składać wnioski dopiero w przyszłym roku.

Burmistrz – udzielił odpowiedzi na pytanie radnej E. Bury i poinformował, że jeżeli chodzi o piece, to dzisiaj jest propozycja dofinansowania i to powinno wyczerpać wszystkie zgłoszone wnioski, bo mamy w procedurze, że wnioski należało złożyć do końca czerwca. Praktycznie wszystkie osoby chyba, że wszyscy będą korzystać z dopłat maksymalnych to może się pojawić problem dwóch osób ewentualnie. Nie wszyscy wnioskuje o kwoty maksymalne.

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli chodzi o potrzeby ZGKiM Sp. o.o. to zaproponowaliśmy pieniądze tak jak rok do roku, plan do planu. W trakcie roku 2017 Rada była przychylna i zwiększaliśmy o kilkaset tysięcy złotych i to są brakujące pieniądze i nie ma nic wspólnego z remontem kościoła. A propos zachęca do tego, żeby zobaczyć w jaki sposób kościół jest remontowany, bo będzie to dobrze zrobione i na pewno nie będą to zmarnowane pieniądze.

Nie raz rozmawialiśmy z Panem Prezesem. To wszystko zależy od tego jakie mamy oczekiwania co do prac, które ma wykonywać Pan Prezes. Dzisiaj było kilka takich sugestii i tych zadań jest coraz więcej. Krótko mówiąc pokazaliśmy, że ZGKiM Sp. z o.o. może utrzymać Miasto na odpowiednim poziomie.

Oczekiwania mieszkańców i nas są coraz wyższe, a jeżeli tak, to trzeba coraz więcej pieniędzy na to przeznaczać. Gdybyśmy chcieli mieć Białogard na poziomie jakiś uzdrowisk czy miast, które mają dużo więcej pieniędzy z racji chociażby tak jak Police czy jakieś inne miasta, czy Świnoujście i podobnej wielkości miasta i wielokrotnie wyższy budżet ze względu na to chociażby, że mają gazoport czy jakie inne instalacje, co zdaniem Burmistrza jest niesprawiedliwe i to nie jest żadna zasługa samorządu, że akurat inwestycje Rządowe są na ich terenie i z tego powodu mają olbrzymie podatki, ale tak już jest.

Podejrzewa, że gdyby jeszcze raz tyle przeznaczyć pieniędzy, to też byłoby na co wydać, bo przecież wiemy ile wysiłku trzeba włożyć w pielęgnację zieleni, której mamy w Białogardzie bardzo dużo, czy w podstawowe naprawy chodników, jezdni itd. czy chociażby dosprzętowania spółki. To ogólnie, a w szczegółach odpowie Pani Skarbnik.

Burmistrz – odpowiedział na pytanie radnemu A. Milczarkowi w sprawie kosztów przebudowy ulicy informując, że tam są budowane dodatkowe dojścia i wjazdy do posesji. Oczywiście boiska zostaną dopisane bez problemu.

Skarbnik Miasta – odpowiedziała, że jeżeli chodzi o koszt 20.000 zł na ulicę Aldony, to była taka sytuacja, że dalej pozostajemy przy planie 730.000 zł na ulicę Aldony i taki był od początku plan, natomiast w trakcie realizacji budżetu zaszła potrzeba przesunięcia z tej inwestycji kwoty 20.000 zł na projekt przy ulicy Witkacego i teraz po prostu chcemy oddać z projektów z działu 900 do działu 600 z powrotem na inwestycje z tytułu realizacji ulicy Aldony.

Natomiast tak, jak powiedział Burmistrz na ulicy Jagiellonów to były roboty dodatkowe.

Radny A. Milczarek – powiedział, że Pani Skarbnik słyszała, że Pan Burmistrz wyraził jak najbardziej dopisanie nazw boisk.

Burmistrz – poinformował, że Pan Sekretarz odpowie o tych prawie 45.000 zł na zakup nieruchomości.

Sekretarz Miasta – odpowiedział, że koszt 48.900 zł to jest koszt wraz z kosztami aktu notarialnego i zakup dotyczy pięciu nieruchomości wieczystego użytkowania od Białogardzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i są to działki Nr 207/9, 207/10 i 217/11 to jest ulica Malinowskiego i ulica Komara. To są działki, gdzie planowana jest budowa Otwartej Strefy Aktywności, a także jednego z projektów w ramach budżetu obywatelskiego. Drugi komplet działek to jest działka 203/32 i 203/33. To są działki pod teren zielony przy ulicy Sidły.

Radny A. Milczarek – pytał czy w tych wydatkach remontowych ulic oprócz wspomianej Wybickiego czy jest również zaplanowany jakikolwiek remont ulicy Bolesława Śmiałego?

Wiemy, że dofinansowania nie ma i chyba długo nie będzie. Mamy też i skargę mieszkańca, że cały czas mówimy o tej ulicy, ale tam nie wykonuje się żadnych prac związanych z poprawą jakiegokolwiek standardu poprawienia.

Burmistrz – odpowiedział, że musi Radnego uspokoić. Będziemy tam oczywiście interweniować i poprawiać. Dzisiaj też była mowa i Pan Marczyk mówił o tym wyjeździe, że tam jest zaniżenie przy studzience. Dzisiaj ma być to zrobione i wszystkie inne miejsca będziemy tam sprawdzać i będziemy egzekwować oczywiście od Zakładu Energetyki Ciepłej zwrotu kosztów, które będziemy musieli ponieść na remonty, jeżeli to było z ich winy. Będziemy to analizować.

Radny – ad vocem – dziękuję, że Pan to mówi, tylko w szczególności odcinek przy „Czerwonej Torebce”, ponieważ już ładnych kilka lat została wykonana inwestycja budowy i miało to być poprawione, a jest w stanie tragicznym. Myślę że Pan jeździ i sam Pan mówi, że jeździ tak, że ten temat jest masakryczny, tym bardziej że mieszkańcy domków jednorodzinnych są zmuszeni jechać ulicą Bolesława Śmiałego, ponieważ jest zamknięty dojazd do ulicy Wiślanej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy ktoś z Rady nie uzyskał odpowiedzi na postawione pytania?

Radny K. Szyperski – powiedział, że tylko chciałby ad vocem do wypowiedzi odnośnie ulicy Bolesława Śmiałego i to nie jest wina Zakładu Energetyki Ciepłej, to jest wina nierobienia niczego z tą ulicą przez lata. Wiem, że Pan dzwoni do Prezesa mojego taty i że to jest moja wina, że Szyperski napuszcza, że tam wszystko co było złego na Bolesława Śmiałego to jest wina ZEC. Niestety tak nie jest, bo to jest wina zaniedbań przez lata, a nic tam nie jest robione. Przy okazji skargi puszcza Państwo filmik, on trwa sześć minut. Co trzy sekundy się zmieniają każde płyty. Tam jest chyba ze dwieście płyt i wszystkie połamane.

Burmistrz – odpowiedział, że będzie się upierał, że to jest wina ZEC. Prezesem ZEC jest Pan Szyperski i będzie Pana Szyperskiego jak gdyby zobowiązywał do naprawy szkód, które wystąpiły na tej ulicy po ich inwestycji, które była tam prowadzona.

Radny A. Milczarek - ad vocem – powiedział, że musi się wtrącić i na od skrzyżowania wjazdu na osiedle Bolesława Śmiałego do skrzyżowania z ulicą Zwycięstwa ZEC nie szedł płytami, tylko bokiem.

Burmistrz – odpowiedział, że przy „Czerwonej Torebce” nie szedł, ale dalej szedł i widział sam.

Radny A. Milczarek – ad vocem – odpowiedział, że jest to na pewno udokumentowane. Można to wyjaśnić.

Radny T. Strząbała – powiedział, że w kwestii uściślenia kwota 155.000 zł, o której radny M. Siwek uzyskał informację i m.in. Wojska Polskiego wewnętrzna zostanie tam w jakiś sposób poprawiona. Jakie jeszcze ewentualnie ulice w ramach tej niewielkiej kwoty się mieszczą?

Burmistrz – powiedział, że jeszcze mamy pewne zobowiązanie przy ulicy Reja. Tam jest postój, dojazd przy garażach, ale to wszystko zależy od tego jakie ceny uzyskamy przy negocjacjach z firmami.

Radny R. Borkowski – powiedział, że słyszymy tutaj, że od wielu lat nic się nie robi na ulicy Bolesława Śmiałego, tylko trzeba zadać sobie pytanie, że dla niektórych radnych siedzących prawie po prawie osiem czy cztery lata, a kadencja powinna trwać trzy miesiące, bo zrobili się bardzo aktywni przed końcem kadencji. Tutaj trzeba zapytać gdzie byli wcześniej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że prosiłby aby Ci radni przystali Panu sprawozdania filmowe czy byli aktywni czy nie byli aktywni.

Radny A. Milczarek – powiedział, że myśli, że wypada powiedzieć dwa słowa. Co niektórzy są aktywni, co niektórzy przenieśli się na Facebooka i być może to nie wystarczy. Tak że niech każdy robi to co uważa za stosowne i to wszystko, wyłącznie z naklejaniem na drzwi. Nie wiem czy to ładnie wygląda czy nie. Można to winny sposób, tak że jak najbardziej, jak ktoś coś zaczyna.

Radny R. Borkowski – ad vocem – ja bym tylko prosił, abyś nie zrywał tego co będzie wieszane, bo to było dla mieszkańców, jeśli mówisz już o naklejkach.

Radny A. Milczarek – ad vocem – Panie radny powiem tak, że należy się zgłosić do spółdzielni uzyskać zgodę i temat jest załatwiony.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że chciałby przypomnieć, że to jest projekt uchwały o zmianie uchwały budżetowej na rok 2018. Czy ktoś z Rady chciałby zabrać głos?

Radny A. Milczarek – powiedział, że Pana Sekretarza ma pytanie co by się stało gdybyśmy te 90.000 zł nie przesunęli teraz na wyłonienie tego nowego systemu do głosowania, czy jakieś konsekwencje byśmy ponieśli finansowe?

Zdaniem Radnego jesteśmy na końcówce i może nowa Rada powinna podjąć tę decyzję a może byśmy przeznaczyci te środki za aprobatą Rady chociażby dodatkowo na remonty. To jest takie pytanie.

Sekretarz Miasta – powiedział, że odpowiedź pewnie Pan zna i nowelizację ustawy o samorządzie terytorialnym od kiedy wchodzi te zmiany. Te zmiany wchodzi od następnej kadencji i na pierwszej Sesji muszą być już te nowe zasady wdrożone. Tak że podejrzewa, że nie byłby to dobry ruch, żeby w tej chwili te 90.000 zł przesunąć na inne cele i później zastanawiać się w jaki sposób spełnić te obowiązki wynikające z ustawy o samorządzie terytorialnym. Też potrzebujemy trzy, cztery miesiące, żeby ten cały system wdrożyć.

Radny A. Milczarek – ad vocem - powiedział, że cóż i tak naprawdę z tego Przewodniczący będzie się tłumaczył.

Radna E. Bury – powiedziała, że trzeba powiedzieć o tym głośno, że obecny Rząd wymyślił zmianę ustawy o samorządzie gminnym, a nie dał na realizację tego pieniędzy.

Burmistrz – pytał a reforma oświaty miliony? Czy tutaj będziemy się kłócić o drobiazgi.

Radna E. Bury – ad vocem – jakie drobiazgi 90.000 zł to są dwie siłownie zewnętrzne, dwa palce zabaw.

Burmistrz – powiedział, że cztery miliony złotych, które poszły i to jeszcze końca nie widać.

Radny A. Milczarek – powiedział, że proponuje przenieść to na remonty dróg za aprobatą Rady. Poinformował, że składa poprawkę o przeniesienie na remonty dróg.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o poprawkę na piśmie.

Poinformował, że nie ma poprawki na piśmie.

Radny A. Milczarek – odpowiedział, że widzi, iż nie ma ze strony Rady aprobaty i w takim razie nie będzie składał poprawki. Trudno. Zobaczmy jak to będzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej - pytał czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos? Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady Miejskiej poddał pod głosowanie projekt uchwały o zmianie uchwały budżetowej na rok 2018.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały budżetowej na rok 2018: za – 19 (jednogłośnie).

Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/369/2018.

e) w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2018-2028,

I. Kubiak Skarbnik Miasta – powiedziała, że tylko wspomni o nowym przedsięwzięciu, które wpisujemy do wieloletniej prognozy finansowej, które miałyby zgodnie z planem być realizowane w 2020 roku o łącznej wartości ponad 1.409.000 zł i chodzi o utworzenie parków kieszonkowych na terenie miasta Białogard, to jest zagospodarowanie terenów przestrzeni publicznej poprzez uporządkowanie roślinności, wykonanie nowych nasadzeń, urządzenie terenów z małą architekturą. To będzie projekt realizowany przez Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty i oni będą występować w roli beneficjenta w pozyskiwaniu środków. Jeżeli chce się pozyskać środki to dofinansowanie tego projektu wyniesie 85% wydatków kwalifikowalnych. Natomiast pozostałe zmiany dotyczą tak jakby zmian, które były wprowadzone też w uchwale budżetowej.

Od godziny 21²⁰ w Sesji nie uczestniczył radny M. Koczyński. Na sesji obecnych było 18 radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o opinie komisji.

Opinie Komisji:

- 1) Komisja Rewizyjna - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstawało się -2),
- 2) Komisja Budżetu i Finansów - pozytywna (za- 3, przeciw-0, wstrzymało się -1),
- 3) Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych - pozytywna (za – 5 jednogłośnie),
- 4) Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska - nie zajęła stanowiska (za- 0, przeciw-0, wstrzymało się – 6),

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o otwarciu dyskusji.

Dyskusji nie podjęto.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2018-2028.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2018-2028: za -18 (jednogłośnie).

Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/370/2018.

Radny K. Szyperski – poinformował, Panie Przewodniczący mam prośbę i wniosek od razu, żeby skargę Pana Feliksa rozpatrzyć jako pierwszą, żeby nie musiał czekać na Sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, czyli zmiana kolejności i druk „i” będzie drukiem „h” i odwrotnie. Następnie poinformował o przejściu do głosowania.

Radny J. Turnik – zgłosił wniosek w sprawie formalnej i jeśli dobrze słyszał, to Pan radny Szyperski wyraził się „ Panie Przewodniczący ja mam prośbę” W regulaminie naszej Rady chyba nie ma takiej procedury.

Radny K. Szyperski – ad vocem – zgłaszam wniosek formalny Panie radny.

Radny J. Turnik – poprosił, aby mu nie przeszkadzać.

Radny K. Szyperski – powiedział, że manie prośby albo nie manie prośby. Są odpowiednie procedury do tego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że rozumie, iż był to wniosek formalny o zmianę kolejności punktów porządku obrad wymagający bezwzględnej większości.

Radny K. Szyperski – odpowiedział, tak Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy to co powiedział, wyczerpuje zamysł Pana Szyperskiego, czy nie?

Radny K. Szyperski – odpowiedział, tak Panie Przewodniczący w pełni.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że w związku z tym przechodzimy do głosowania. Następnie zapytał kto jest za tym, żeby druk „i” w tym momencie rozpatrywać?

Rada Miejska Białogardu przegłosowała proponowaną zmianę kolejności porządku Sesji: za 15, przeciw- 0, wstrzymało się - 2. Porządek został zmieniony.

f) w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu

Projekt uchwały przedstawił **D. Glinka Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** i poinformował, że w dniu 11 kwietnia 2018 r. do Biura Rady Miejskiej wpłynęła skarga Pana F. T. na działalność Burmistrza Białogardu.

Przedmiotem skargi jest brak działania Burmistrza w zakresie remontu ulicy Bolesława Śmiałego oraz uregulowania na niej ruchu drogowego.

Skarżący podniósł w skardze również to, że w dniu 8 stycznia 2018 r. złożył pismo do Burmistrza Białogardu o odszkodowanie za szkody budowlane w jego domu spowodowane przez przejazdy ulicą Bolesława Śmiałego samochodów ciężarowych o dużej masie wraz z ładunkiem. Jednak odpowiedzi na to pismo nie otrzymał.

Zgodnie z § 41a Statutu Miasta Białogard Przewodniczący Rady Miejskiej Białogardu skierował skargę do Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2018 r. zbadała wstępnie skargę i skierowała ją do Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego.

Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska na posiedzeniu w dniu 14 maja 2018 r. przeprowadziła postępowanie wyjaśniające w obecności skarżącego, Burmistrza Białogardu, Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska na posiedzeniu w dniu 14 maja 2018 r. głosując: za - 3, przeciw - 2, wstrzymało się - 1 zajęła stanowisko, że skarga jest zasadna. Stanowisko przekazała Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 4 marca 2018 r. wysłuchała skarżącego oraz wyjaśnień Burmistrza Białogardu.

Oceniając całokształt okoliczności Komisja Rewizyjna przegłosowała zasadność skargi: za - 2, przeciw - 0, wstrzymało się - 3, uznając tym samym skargę za zasadną.

Dlatego komisja Rewizyjna przygotowała zgodnie ze statutem projekt uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej poinformował, że pomija wstęp prawny:

„§ 1. 1 Uznaje się skargę pana Feliksa Tarnogórskiego z dnia 9 kwietnia 2018 r. dotyczącą działalności Burmistrza Białogardu za zasadną”. Uzasadnienie stanowi załącznik do uchwały.

„§ 2. Uchwała stanowi odpowiedź na skargę – zawiadomienie o sposobie załatwienia skargi w rozumieniu art. 238 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego.

§ 3. Przewodniczący Rady doręczy skarżącemu uchwałę z uzasadnieniem.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy są stanowiska klubów Radnych?

Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady – poinformował, że jeśli nie ma, to Pan Burmistrz chce zabrać głos i głos chciała zabrać również skarżący.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że chciałby aby Ci z Państwa, którzy uznają skargę zastanowili się skąd wziąć 6.500.000 zł na remont, przebudowę tej ulicy, bo takie powinno być dalsze postępowanie nasze, skoro mieszkaniowiec skarży się na stan nawierzchni i uciążliwość mieszkania przy tej drodze.

Wiemy, że dofinansowania nie dostaniemy to musimy zabezpieczyć w budżecie 6.500.000 zł. Chyba, że działamy populistycznie i chcemy spowodować, żeby za wszelkie nieszczęścia, w tym nadmierne opady deszczu i wszystkie inne zdarzenia Burmistrza Białogardu, to proszę bardzo. Jeżeli to ma mieć jakiś sens i jakiś ciąg logiczny, to chodzi tu tylko o te 6.500.000 zł i nic więcej.

Skarżący F. T. – powiedział, Panie Burmistrzu to nie jest rok, dwa lata ta sprawa ulicy Bolesława Śmiałego. To się ciągnie. Nie mówiłem o przebudowaniu najpierw, ale chociaż oznakowaniu i w 2016 roku zwrócił się do Pana Burmistrza, żeby zakaz zrobić wjazdu autobusów szkolnych Pomanowo-Kościernica, przez Wiślaną puścić autobusy. Próbowano mi wmówić, że na Bolesława Śmiałego dzieci wsiadają. To gdzie w Kościernicy czy w Pomianowie taki wysoki poziom, że z Białogardu jeżdżą dzieci ?

Pan się zobowiązał na komisji, że do końca czerwca będą znaki postawione na skrzyżowaniu Mickiewicza z Bolesława Śmiałego i zakaz wjazdu autobusów i samochodów ciężarowych, żeby wyłączyć ten najgorszy odcinek ze strefy.

Zwrócił się w 2016 roku do Pani Ch., żeby jak powstał dół i zaczęły wywrotki z tym ciężarem jeździć dół pół metrowej szerokości to jest 0,8 m², to Pani Ch. zaczęła się śmiać z tego, że brak funduszy, brak mocy przerobowej. To jest śmiechu warte. Dzięki Panu radnemu Wasilewskiemu zostało to zrobione.

Pan Burmistrz na komisji powiedział, że to nie Pan Wasilewski tylko Pani Ch.... to miała zrobić, a kto ksiądz proboszcz miał to zrobić? Ona za to odpowiada. Panie Burmistrzu Pan grzecznie zawsze do mnie się odnosił, kiedy chodziłem na skargi.

Ja do Pana też, ale to Panu się wydłuża nos jak u Pionokia. Moja cierpliwość się zmniejszyła. Zapraszałem Pana i radnych.

Burmistrz – powiedział, że jednak prosiłby, aby Pan zachował umiar w tym swoim wystąpieniu.

Skarżący – powiedział, że trudno zachować umiar.

Burmistrz – odpowiedział, że wie Pan jak się ma taką sztukę to rozumie, co Pan chce powiedzieć, ale nie może Pan tu mnie obrażać.

Skarżący – powiedział, że jeżeli Pan tak się zachowuje, to Pan zanim został Burmistrzem to powinien Pan pojechać na rok czasu do Karlina, do Pana Burmistrza Miśki na staż i wtedy może by Pan mógł kierować Białogardem.

Burmistrz – odpowiedział, że możemy wspólnie tam pojechać.

Skarżący – poinformował, że Pan powiedział na Komisji Rewizyjnej, że ulica Chopina i Moniuszki jest w gorszym stanie. Tu są zdjęcia. Ktoś z radnych potwierdził, że Moniuszki i Chopina są w gorszym stanie niż Bolesława Śmiałego.

Jeżeli nie ma w tej chwili pieniędzy na przebudowę jezdni, to chociaż trzy znaki postawić i na to też nie ma pieniędzy?

Pan się nie ośmiesza Panie Burmistrzu, bo moja cierpliwość już się skończyła. Ja pojedę do Kołobrzegu do rzeczoznawcy budowlanych i te dwie emerytury odłożę. Podam Miasto do Sądu, a jeśli przegram jakimś cudem mając pecha, to Pana Burmistrza podam do Sądu, bo Pan olewa mieszkańców Bolesława Śmiałego.

Wszędzie się robi. Pan mówił, że nie dostał dotacji, ale na te boczne uliczki Pan dostał, bo tablica jest jak byk i przeprasza za wyrażenie, że z Unii Europejskiej. Chodzi o Patrycego, o Władysława IV a tu obok Bolesława Śmiałego jest przelotowa i co dzień jeżdżą ciężarowe i z ładunkiem. Osobowy jak przeleci 50, 60 km/h, a często to się zdarza, to czuje się, że dom się trzęsie.

Pan Burmistrz powiedział na komisji, że jak Wojska Polskiego robili i ciężki sprzęt jeździł to drgania były w Urzędzie Miasta odczuwalne i to jest kilkaset metrów a tu 15, 20 metrów od mojego domu. To jakie są trzęsienia? Czy Pan się nad tym zastanawiał?

Pan powiedział, że takie mamy podłoże i z tym się zgadzam, bo mi się dom trzęsie jak Pan seks uprawia w swoim mieszkaniu. Może mnie Pan do Sądu podać ja to potwierdzę. Powiem to, bo moja cierpliwość się wykończyła. Niech Pan się nie uśmiecha. Moja wartość domu maleje, bo jak mi na ścianach kafelki pękają.

Burmistrz – odpowiedział, Panie kochany ja się nie uśmiecham, tylko się dziwię, bo Pan się zaczyna tu nakręcać i będzie to ze szkodą dla Pana, dla Pana zdrowia i dla Pana funduszy, bo Pan chce odkładać rentę. Jak Pana pozwę do Sądu, to Panu zabraknie tych pieniędzy, które Pan odkłada.

Skarżący – odpowiedział, to podawaj.

Burmistrz – powiedział, niech Pan się zastanowi. Pan przyszedł tu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę.

Burmistrz – powiedział, że Pan tu przyszedł żeby złożyć skargę na działalność Burmistrza i ta skarga została rozpatrzona. Już Pan powiedział, co ma Pan powiedzieć. My się znamy od wielu, wielu lat i miałem dla Pana szacunek jako człowieka, który wychowawcą był. Niech Pan trzyma poziom.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę i poprosił o odpowiednie zachowanie.

Skarżący – powiedział, że o zdrowie niech się Pan nie martwi, bo trzykrotnie jestem niepełnosprawny w stopniu umiarkowanym, a mógłbym powiedzieć czterokrotnie. Jak na komisji szef by mi powiedział, że źle się dzieje w Państwie Polskim. Jak na komisji może karta informacyjna ze szpitala zniknąć? Jak napisałem skargę, to Starosta uznał, że nie zasadna.

Przewodniczący Rady Miejskiej – porosił, aby przejść do rzeczy i podziękował za wypowiedź skarżącemu.

Dyskusja:

Radny R. Borkowski – powiedział, że może podejmiemy decyzję teraz wspólnie i zaczniemy od tego, że postawmy te dwa znaki zakazu wjazdu dla samochodów ciężarowych i o większym tonażu i małymi krokami dojdźmy do porozumienia. Pani Naczelnik mówi, że będzie ustawiony i mamy odpowiedź, że do sierpnia będzie zrobione tak, jak trzeba.

Radna E. Bury – powiedziała, że przypomina sobie posiedzenie Komisji Infrastruktury w sprawie skarżącego i z tego co pamięta to był wniosek, żeby ustawić znaki. Tutaj Pani naczelnik mówi, że to ma się odbyć w sierpniu, ale Pan tutaj mówi, że się użala od jakiegoś dłuższego czasu, więc też zasadne jest jego emocja.

Nie była w tym domu, ale też pozostaje wierzyć Panu, bo też takie przypadki były w innych miejscach w Białogardzie, gdzie właśnie te duże samochody ciężarowe Białogardu pędziły właśnie na Moniuszki, gdzie jeszcze był remontowany stadion wtedy. Były spowalniacze przy budynkach i mieszkańcy również się zwracali z prośbą. Takich miejsc pewnie jest więcej.

Radna – powiedziała, że bardzo jej przykro z tego powodu, że mu Pan nas tutaj odwiedzać ponownie. Jest jej miło, że jest Pan jest w naszym towarzystwie, tylko że faktycznie takie emocje chyba niepotrzebne.

Pan skarży się na bezczynność ze strony Burmistrz. Mówiąc do Pana Burmistrza to zapewne trudno się słucha obelg pod swoim adresem, ale trzeba trochę szacunku do naszego mieszkańca. Zrozumiałe jest jego zirytowanie, ale też krzyczenie tutaj na niego, strasznie jakimiś Sądami. Zresztą nie będę Pana pouczać.

Radny A. Milczarek – powiedział, że Burmistrz stwierdził na początku, żeby tutaj osoby, które głosowały za zasadnością się zastanowiły, ponieważ to tak naprawdę dofinansowanie na remont tej ulicy 6.000.000 zł. O tym to my wiemy doskonale wcześniej, że remont a raczej przebudowa taka kompleksowa będzie nas tyle kosztowała i próby uzyskania dofinansowania.

W jakiś sposób to nie udaje się, ale nie stoi nic na przeszkodzie, żeby jakiegokolwiek wykonywać działania i aby do tego czasu, a będzie to z pewnością trwało, coś naprawić.

Niewiele się udaje naprawić i to są konsekwencje. Właśnie między innymi ta skarga. Dodatkowo można powiedzieć, że brak ustawienia tych znaków przeciągający się raczej, co mieszkaniacze uznali jako lekceważenie go w jakiś sposób, ma na to dokumenty, powoduje to, że ta skarga została uznana między innymi przeze mnie za zasadną.

Klub „Aktywny Samorząd” będzie głosował że skarga jest zasadna. Tutaj w gruncie rzeczy cały czas się podnosi, że oprócz tych znaków to jest brak jakichkolwiek działań w zakresie poprawienia jakości tej drogi.

Pisanie na ZEC to po części tak. Jest tu jakaś tam prawda, że te instalacje też powodują degradację. To było widoczne na ulicy Bolesława Śmiałego zwłaszcza na odcinku od Mickiewicza do ulicy Wyszyńskiego. Tam te płyty i później na swoje miejsce już nie był identyczny jak powinien być i zdaniem Radnego powinno to być usterkowanie i poprawiane.

Natomiast cały czas się nasuwa cała ulica Bolesława Śmiałego, że tam mimo wszystko i wielu radnych i mieszkańców mówi nie wiele się robi.

Wracając do tematu człowiek niejako ma rację i my jako „Aktywny Samorząd” będziemy głosować, że skarga zasadna. To jest, brzydko mówiąc, pewną nauczka i takie traktowanie mieszkańców. Ich problemy są dla nich bardzo ważne i powinniśmy do tego poważnie podchodzić.

Radny K. Szyperski – powiedział, że z radnym Wasilewskim z półtora roku temu byliśmy u skarżącego w domu na jego zaproszenie i wtedy już były ściany popękane. Pech skarżącego też polega na tym, że dwie najbardziej połamane płyty są akurat przy jego domu. Ogólnie jak można zobaczyć na zdjęciach stan ulicy i stan płyt. Ponad sto płyt pękniętych. Główne pęknięcia są na obszarze tej części ulicy od ulicy Mickiewicza do ulicy Wyszyńskiego.

Przez ostatnie lata na tej ulicy ani jedna płyta nie została wymieniona na nową. Tak jak widać na przedstawionych obrazkach tam jest pęknięcie za pęknięciem.

Radny – powiedział, że zgadza się, że po inwestycji ZEC część płyt została jeszcze bardziej uszkodzona, naruszona. Płyty się zapadają, ale to nie tylko inwestycja ZEC, to jest brak jakichkolwiek remontów na tej ulicy. Ten przykład ulicy Jagielly i brak płyty po odebraniu ulicy to nie jest tak, że teraz ktoś to zrobi. Tej płyty nie ma od roku.

Ulica Bolesława Śmiałego została bardziej zdewastowana przez to, że ulica Jagielly była robiona, ponieważ cały ciężki sprzęt jeździł po ulicy Bolesława Śmiałego, żeby na tę ulicę dojechać.

Zdaniem Radnego oprócz tych znaków, o których skarżący mówił, to częściowo jeśli już nie ma na całościowy remont tej ulicy, chociaż Pan Burmistrz na komisji, co było dla większości szokiem, zgodził się, że możemy etapować tę ulicę. To już jest jakikolwiek sukces.

Skarga Pana F. jest jak najbardziej zasadna. Skarga innych mieszkańców, którzy nagle w zamianach budżetowych okazuje się, że mogą się znaleźć pieniądze, jeśli ktoś złoży skargę i żeby jak zostanie zrobiona, żeby ją wycofać. To pokazuje, że do Pana w jakiś sposób to dociera.

Radny T. Strzabała – powiedział, że problem tej skargi był dosyć szeroko omawiany na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej i konkluzje były takie, że wiadomo iż remont jest nieodzowny i tutaj ciężko oceniać czy istnieje związek pomiędzy uszkodzeniami w tej ulicy ruchem pojazdów a uszkodzeniami Pana skarżącego domu, bo to wymaga odpowiedniego postępowania, odpowiednich ekspertyz. Tak że tylko i wyłącznie osoby specjalizujące się w szacowaniu takich szkód, w ocenianiu takich związków przyczynowo-skutkowych są w stanie to ocenić. Tutaj tego nie kwestionuje. Wiadomo, że jak są jakieś pęknięcia w domu to próbuje się dociekać skąd one wynikają.

Natomiast pochylając się nad skargą i przechodząc do konkluzji i jakby mówiąc faktycznie remont tej ulicy jest nieodzowny. Zdaniem Radnego administracja również stoi na takim samym stanowisku, chociażby aplikując o dofinansowanie w ramach zewnętrznych środków o remont tej ulicy. Niestety to się nie powiodło.

Radny – powiedział, że dochodząc do konkluzji to w pierwszej kolejności należałoby zacząć egzekwować zasady ruchu drogowego obowiązujące na tej ulicy i ograniczenie do 30 km/h. Sytuacja powraca jak bumerang gdzieś są służby odpowiedzialne za egzekwowanie łamania prawa. Zasady ruchu drogowego jakie są, każdy wie. To są takie półśrodki, ale to są rzeczy niezbędne, które natychmiast powinny zostać wykonane.

Nie sam Pan skarżący, ale na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej był inny mieszkaniec, który mówił, że po prostu samochody tą ulicą przemykają z dużą prędkością. To jest pierwszy taki punkt, a mówi o konkluzjach jakie były na Komisji Rewizyjnej.

Drugi to zmiana organizacji ruchu i to co Pani Naczelnik tutaj mówiła i zostało to zgłoszone. Wprowadzenie zakazu dodatkowego zakazu ruchu autobusów, ale też go egzekwowanie. To są takie w pierwszej kolejności.

W drugiej kolejności, jeśli nie możemy uzyskać dofinansowania znacznego, to etapowanie tej inwestycji. Na ile etapów podzielenie jest opłacalne to ciężko określić, ale to jest na pewno kolejny krok, a tak dwutorowo to staranie się ewentualnie o jeszcze inne dofinansowanie. Tak że oddaje słuszność co do tej tezy, że faktycznie taki remont jest konieczny.

Skarżący – powiedział, że chciałby zaznaczyć, że pęknięć przybyło w ciągu roku. Jak był Pan radny Szyperski i Pan radny Wasilewski w 2016 roku. To w tamtym roku jak był Pan Wasilewski to przebyło pęknięć i Pan Wasilewski stwierdził, że faktycznie ich przybyło. Nie można twierdzić, że tam inne czynniki wpływają na pęknięcia ścian. Po prostu ciężki sprzęt jeździ są drgania. Nawet osobowy przy większej prędkości to są drgania odczuwalne.

Radny K. Skoczyk – powiedział do skarżącego, że się z nim zgadza, że ten stan drogi jest fatalny, bo sam często tamtędy jeździ, tylko nie do końca się zgodzi ze skarżącym, że skarżący skargę wniósł na Burmistrza z tego względu, że za inwestycje w mieście odpowiada w większości Rada i decyduje za inwestycje. Pan też powinien skarżyć Radę Miasta całą, bo to Rada decyduje gdzie i jakie ulice będą wykonywane.

Skarżący – ad vocem – Panie radny kilkakrotnie i kilkanaście razy chodziłem do Pana Burmistrza i to Pan Burmistrz mógł mi powiedzieć człowieku zwróć się do Rady, bo ja nie mogę zdecydować sam.

Rozumie, że nie ma pieniędzy, ale ma kopię pisma, w którym w 2010 zwracaliśmy się jako mieszkańcy i były dwadzieścia dwa podpisy, że ściany nam pękają, bo dziury są na ulicy.

Radny K. Skoczyk – ad vocem – zdaje Pan sobie sprawę, że Rada decyduje o inwestycjach w mieście.

Skarżący – odpowiedział, że przedtem myślał, że to Pan Burmistrz o tym decyduje.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że mamy jakieś informacje, które po kolei można by je prześledzić. Najpierw była prośba mieszkańca, żeby ograniczyć tonaż. To zostało wykonane w 2010 roku. Skarżący wspomina tę historię naszych rozmów. Później odpowiadał pan o wizytach radnych i nie będzie powtarzał co Pan mówił na temat tych radnych, którzy do Pana przychodzili. Próbował Pan wkupić się w łaski Burmistrza dyskredytując radnych, którzy do Pana przychodzili. Teraz Pan sobie ze mnie zrobił wroga, bo ktoś Panu naopowiadał, że to jest moja wina.

Burmistrz – powiedział, że próbował skarżącemu nie raz tłumaczyć, że sprawy inwestycyjne, typu 6.500.000 zł, kwestia nawierzchni, kwestia przejeżdżania samochodów zbyt szybko. Pracował Pan przecież jako instruktor i Pan sobie zdaje sprawę z tego wszystkiego.

Wszyscy rozumiemy, jak tu siedzimy problem. Tylko żeby ten problem rozwiązać to nie jest kwestia poustawiania znaków, tylko egzekwowania prawa później.

Nie zagwarantuję, ani nikt mojego Urzędu, że jeżeli postawimy znaki, to tam autobusy nie będą jeździć.

Tak samo jak stoi znak, że mają nie jeździć samochody ciężarowe i jeżdżą. Są znaki. Jest ograniczenie do 30 km/h i jeżdżą szybciej. Nie tylko od Pana wiemy. Wiemy od innych. Policja to potwierdza nawet.

Tematem zasadniczym to jest kwestia przebudowy tej ulicy. Rozumie, że skarżącemu się nie podoba, że w tej chwili ta ulica tak wygląda, jak wygląda.

Burmistrz – powiedział, że odnosząc się do tego o czym mówił radny K. Szyperski, to Pan Szyperski twierdzi, że dla niego szokiem było to, że powiedziałem, że można inwestycje etapować, ale zapomniał powiedzieć w jakich okolicznościach to stwierdzaliśmy. Było pytanie co będzie, jeżeli dofinansowania nie dostaniemy, bo jeszcze takiej wiedzy nie mieliśmy, że nie dostaniemy dofinansowania i powiedziałem wtedy jasno i wyraźnie, że jeżeli dofinansowania nie dostaniemy to warto się zastanowić nad etapowaniem tej całej inwestycji, gdzie byłem przeciwnikiem takiego rozwiązania, bo uważałem, że lepiej zabiegać o pieniądze i chwilę poczekać i zrobić kompleksowo tę ulicę.

Zdaniem Burmistrza jeżeli już nie będzie widoków, żeby dostać dofinansowania, to trzeba by się zastanowić nad pewnymi etapami. Taki pierwszy etap naturalny jaki się rysuje to jest przebudowa tego wjazdu na osiedle przy „Czerwonej Torebce”, bo tam jest chyba spory problem z tym. Kwestia też jakichś cząstkowych remontów itd. i to jest szokiem dla Pana Krzysztofa Szyperskiego. Dla mnie szokiem jest to, że Pan Szyperski już wielokroć się chwalił, że już dofinansowanie jest załatwione i rozmawiał z tym i z tamtym. Jeden Poseł, Pan Wojewoda itd. i tylko czekać kiedy będą pieniądze.

Jakoś to Pana nie zszokowało, a mnie to szokuje, że program Rządowy nie został opatrzony żadnymi kryteriami. Zero kryteriów tylko ogłoszona lista dofinansowania i jakieś sugestie na Facebooku dlaczego pieniędzy nie dostaliśmy, bo ktoś kogoś lubi, ktoś kogoś nie lubi. Na tej zasadzie przyznawano ponoć pieniądze, ale to są Pana słowa. Ja nie wiem na jakich zasadach i kto decydował i dlaczego, bo jedni dostali, a inni nie dostali. Wydaje się, że podstawą było to, że myśmy aplikowali o maksymalne dofinansowanie, a raczej były dofinansowane projekty dużo niższych wartości.

Burmistrz zgłosił propozycję, żeby już przegłosować, nie męczyć tematu, bo daje się werdykt już dawno sędziowie ustalili, więc przegłosować, bo już jest godzina dosyć późna.

Burmistrz zwrócił się do skarżącego i powiedział, że dzisiejsza Pana wizyta niczego nie zmieni, tak żeby Pan miał świadomość. Od jutra rana ta droga nie będzie inna, ani za miesiąc, ani za trzy miesiące. Będzie taka sama.

Skarżący – ad vocem - powiedział, Panie Burmistrzu ja na Komisji Rewizyjnej mówiłem, że póki nie znajdą się pieniądze, to chociaż żeby te znaki postawić. Wyłączyć ten odcinek ze strefy, bo teraz ciężarowe wjeżdżają bo jest strefa. Jeżeli by był wyłączony ze strefy to Policja może egzekwować.

Burmistrz – odpowiedział, że mówił przed chwilą, że w sierpniu znaki będą. Natomiast nie gwarantujemy Panu, że jak będą znaki to kierowcy będą się do tych znaków stosować. O tym dyskutowaliśmy i Pan jako fachowiec, instruktor nauki jazdy doskonale o tym wie, chyba, że źle uczył tych kierowców.

Skarżący – ad vocem – w sierpniu będzie trzy lata. Niech Pan się nie ośmiesza, bo w 2016 na początku 2016 roku chodziłem i mówiłem.

Burmistrz – ad vocem – ja Pana tylko informuję. Czy ja się ośmieszam czy nie. Pana tylko informuję, że te znaki będą w sierpniu. Czy to Pana rozwesela czy nie, to już jest inna sprawa. Znaki będą w sierpniu. Natomiast to nie oznacza, że jak będą te znaki, że kierowcy którzy będą tamtędy jeździć, to będą się stosować do tych znaków. I tylko tyle chciałem powiedzieć.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że dziękuje i chciałby ustalić listę mówców i czy radny J. Sosnowski zrezygnował z głosu?

Radny J. Sosnowski – odpowiedział, że daje sobie spokój.

Przewodniczący Rady miejskiej – powiedział, że Pan Szyperski został obrażony jak sądzi po wypowiedzi Pana Burmistrza i będzie się odnosił.

Radny K. Szyperski – odpowiedział, że Pan Burmistrz nie jest w stanie nie obrazić. Panie Burmistrzu jest szok, ponieważ w grudniu czy na początku stycznia rozmawialiśmy o ulicy Bolesława Śmiałego w kontekście wpisania do programu budowy dróg. Pan wtedy nawet nie wiedział, że drugie dofinansowanie będzie na drogi lokalne w Szczecinie. Pan wtedy mówił i prosi aby Pan Burmistrz mu nie przerywał po raz kolejny, jasno że nie będzie, bo nie ma finansowania i nie będzie żadnego etapowania. Wie Pan, to jak Pana odbierają w województwie i na innych szczeblach, to już jest temat na dłuższą pogawędkę, a nie na Sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby nie dzisiaj.

Burmistrz – ad vocem – jestem ciekawy jak Pana będą odbierać za chwilę w województwie i w kraju.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby nie dzisiaj. Jutro sobie Panowie już to powiecie.

Radny J. Turnik – powiedział, że ma nadzieję i odnosząc się do faktu, który już zaistniał, bo już procedury zostały wszczęte stawiania znaków i pamięta sytuację, kiedy na prośbę grupy mieszkańców i już nie pamięta rejonu miasta, został wprowadzony zakaz wjazdu samochodów ciężarowych.

Po miesiącu Rada Miasta odwoływała ten zakaz, ponieważ do Urzędu Miasta przyszedł właściciel firmy transportowej, dla którego dojazd tą drogą był jedyny do firmy.

Ma nadzieję, że nie będzie istniała taka sytuacja i że to zostało przebadane, zanim został zgłoszony ten wniosek o zmianę organizacji ruchu.

Dziwi to, że ktoś chce tutaj podejmować jakiegokolwiek decyzje nie posiadając tych decyzji. Może wierzyć Panu skarżącemu, a może nie wierzyć. Też miał dom i też miał rysy i nie wie, czy to było na skutek ruchu drogowego.

Radny – powiedział, że tutaj z Tomkiem absolutnie się zgadza. Nie posiadamy żadnych ekspertyz, a już wydaliśmy wyrok. Nie jest ekspertem budowlanym i podejrzewa, że nie każdy budowlaniec nawet nie jest w stanie orzec jakie mogą być przyczyny takiego czegoś.

Zgadza się z Krzyśkiem, że to my podejmowaliśmy budżet i to my żeśmy przecież już któryś rok z kolei w oczekiwali na to i Miasto wnioskowało i aplikowało o pieniądze na remont tej ulicy. O tym wiedzieli wszyscy i my i mieszkańcy i inni.

Zdaniem Radnego idąc tym tokiem, to mógłby zaraz przyprowadzić Radzie grubą listę, nie deprecjonując oczywiście tutaj Pana skarżącego, osób które skarżą się i mają uciążliwe warunki mieszkaniowe z tytułu ruchu drogowego, który odbywa się przed ich domami na wielu ulicach w mieście.

Radny – powiedział, że proponuje, aby nie tworzyć jakiegoś precedensu i zgadza się z Krzyśkiem i jeszcze raz powtórzy, że to my jednocześnie ponosimy odpowiedzialność za to, że są robione takie, a nie inne drogi i to zapisywane jest w uchwale budżetowej. To nie jest tak, że mógłbym pójść do Pana i powiedzieć Panie idź Pan do Burmistrza niech zrobi tą drogę, no nie bo ja też jakiś tam wpływ mam, niewielki ale również, a razem do kupy to mamy spory.

Zgadza się tutaj w zupełności z tym co przedmówcy mówili, że zaczniemy od egzekwowania prawa, żeby tam, jeśli są skargi włącznie ze skargą na Burmistrza, to powinno to być częściej patrolowane przez Policję i egzekwowanie prawa. Jeśli ludzie jeżdżą bezkarnie po drodze, gdzie dopuszczalna prędkość jest 30 km/h, a jeżdżą 50 km/h, 60 km/h czy więcej, a Pan potwierdza kiwając głową, to po prostu czują się bezkarni.

Radny A. Milczarek – powiedział, że koledze Januszowi pewnie chodziło o Asnyka, Kochanowskiego, bo tam był taki ciężarowy problem, gdzie fatycznie później za 50.000 zł zrobiliśmy taki łącznik i generalnie zmieniono organizację ruchu, gdzie teraz 50.000 zł zostało włożone, ale łącznik jest.

Radny - powiedział, że tak naprawdę dzisiaj dokonaliśmy zmian budżetowych na remonty dróg bieżące i nic nie stało na przeszkodzie, żeby cokolwiek znalazło się na bieżące remonty etapami i chociażby jedną płytę wyrównać.

Były również przesunięcia odnośnie sieci deszczowej kanalizacyjnej. Tam też jest skarga. Nie wie można czy nie można? Jest skarga i też zasadna i zaraz się znajdują środki, tak, że nie chodzi tak naprawdę o to, żeby ukarać Pana Burmistrza za coś. Tu chodzi o to, że tak naprawdę mieszkańcy mają problem z przebicciem się.

Byliśmy na spotkaniu z mieszkańcami ulicy Reja i tutaj te środki między innymi są przeznaczone. Skoro pewne sugestie radnych nie są brane pod uwagę tylko własne, to trudno, ale dlaczego by mieszkańcom nie dać. Ulica Reja być może będzie zrobiona, wyfrezowana, ale dlaczego w następnym etapie nie byłaby ulica Bolesława Śmiałego częściowo zrobiona po tylu latach chociaż część zrobiona. Gdzie są pieniądze? A skąd Panie Burmistrzu są pieniądze na te wcześniejsze, tak z rękawa, jakim kluczem co niektórzy mówią są przekazywane? Remont ulic jakich? Nie jest wpisane. Tylko Pan Burmistrz nam powiedział. To wszystko się sprowadza do tego, że pewne rzeczy w jakiś sposób mieszkańcy wymuszają.

Radny – powiedział, że radny Krzysztof mówi radni, to oczywiście masz tutaj siebie na myśli, to dlaczego nie zgodziłeś się, żeby naprawiono Ci remont etapami?

Radny R. Borkowski – powiedział, że tutaj trzeba powiedzieć głośno i wyraźnie, że program drogowy został wstrzymany, bo przez obecny rząd PIS-u zostały przesunięte pieniądze na oświatę.

Rozmawiałem z Panem Posłem Strzałkowskim, gdzie powiedział, że odpowie mi na piśmie na ten temat i do tej pory nie dostałem odpowiedzi. Dwa miesiące temu wysyłałem pismo do jego biura i też mnie olał. Tutaj trzeba powiedzieć głośno, że duża część pieniędzy wstrzymała ten program remontu dróg i ulic. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jeżeli mówimy o skargach to zrobi się teraz paradoks i wszyscy zaczną pisać skargi, bo też mogę iść do mieszkańców i mogę napisać, że oni napiszą skargę że na przykład nie ma pasów na Nowowiejskiego, gdzie od trzech lat mieszkańcy zabiegają, może dość do wypadku, do przejechania dziecka, ale to też nie tedy droga.

Radna E. Bury – złożyła wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Jest godzina 22⁰⁰ i jest jeszcze Pan Andrzej Siwek i chce zabrać głos. Chyba każdy ma stanowisko. Chcecie napiszcie do gazety jakie macie stanowisko i zagłosujcie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że w sprawie formalnych zabiera się głos bez kolei. Jest wniosek radnej E. Bury o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusji.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek o zamknięcie dyskusji: za- 15, przeciw- 2, wstrzymało się -1.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że dyskusja została zamknięta i przechodzimy do głosowania. Przypomniat, że jest to druk „i” w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu. Uznaje się skargę Pana F. T. za zasadną i tak brzmi treść i specjalnie odczytał, bo druga skarga ma inną treść, aby Rada zwróciła uwagę jak głosujemy. Następnie Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu: za - 10, przeciw- 3, wstrzymało się - 4.
Rada Miejska Białogardu podjęła Uchwałę Nr LI/371/2018.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że uchwała została podjęta a skarga jest zasadna.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, o przejściu do kolejnego punktu Sesji druk „h” projekt uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu.

g) w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu

Projekt uchwały przedstawił **D. Glinka Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** i poinformował, że w dniu 1 czerwca 2018 roku wpłynęła skarga Pana M. F. na działalność Burmistrza Białogardu. Przedmiotem skargi jest niezapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom oraz zwierzętom domowym, w związku z atakiem dzika na psa skarżącego, co miało miejsce w dniu 24 maja 2018 r.

Skarżący żądał dodatkowo od Burmistrza pokrycia kosztów leczenia psa w wysokości 1.500 zł oraz zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł.

Zgodnie z § 41a Statutu Miasta Białogard Przewodniczący Rady skierował skargę do Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 4 marca 2018 r. zbadała skargę. Wysłuchała skarżącego oraz wyjaśnień Burmistrza Białogardu i Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Komisja Rewizyjna oceniając całokształt okoliczności faktycznych i prawnych przegłosowała zasadność skargi: za – 2, przeciw- 3, wstrzymali się – 0, uznając tym samym skargę za bezzasadną. Taki projekt uchwały jest wynikiem tego głosowania w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – poinformował, że oczywiście po tym wstępie, gdzie są przepisy prawne:

„§ 1. 1 Uznaje się skargę pana M. F. z dnia 30 maja 2018 r. dotyczącą działalności Burmistrza Białogardu za bezzasadną.

2. Uzasadnienie stanowi załącznik do uchwały.

§ 2. Uchwała stanowi odpowiedź na skargę – zawiadomienie o odmownym załatwieniu skargi w rozumieniu art. 238 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego.

§ 3. Przewodniczący Rady doręczy skarżącemu uchwałę z uzasadnieniem.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.”

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – poinformował, że w § 2 jest odniesienie, czyli pouczenie o treści art. 239 Kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi, że jeżeli skarżący ponowi skargę bez wskazania nowych okoliczności, Rada Miejska może podtrzymać swoje stanowisko zawarte w niniejszej uchwale z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy- bez zawiadamiania skarżącego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy są stanowiska klubów radnych?

Przewodniczący Klubu Radnych „Aktywny Samorząd” D. Glinka – poinformował, że chciałby w imieniu „Aktywnego Samorządu” wygłosić stanowisko. Na tę sprawę można spojrzeć z dwóch stron.

My widzimy to jakby z dwóch stron, z tym że jedna bardziej przemawia do nas. Otóż można spojrzeć na to w ten sposób i na jeden przepis Prawa łowieckiego.

Radny - poinformował że treść art. 45 ust. 3 stanowi, że w przypadku szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej przez zwierzynę, Starosta i podkreśla, że Starosta, w porozumieniu z Polskim Związkiem Łowieckim, może wydać decyzję o odłowie, odłowie wraz z uśmierceniem lub odstrzale redukcyjnym zwierzyny, czyli starosta jeżeli tutaj jest zagrożenie w prawidłowym funkcjonowaniu w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej.

Natomiast art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym stanowi, iż zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy i tutaj właśnie jest punkt 14: porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego.

Ten początek jest ważny „porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli” i teraz jako „Aktywny Samorząd” uważamy, że to Pan Burmistrz powinien właśnie oprzeć się o ustawę o samorządzie gminnym i w momencie, kiedy ten dzik pojawił się na terenie naszego miasta powinien wydać decyzję właśnie odnosząc się do art. 7 ust. 1 pkt 14. Natomiast Pan Burmistrz wyszedł z założenia, czyli spojrzął na to z tej drugiej strony, nie przemawia do nas. Spojrzął na to pod kątem Prawa łowieckiego i tego, że dzik zagraża obiektom użyteczności publicznej.

Krótko mówiąc Pan Burmistrz stwierdził, że musi poczekać na decyzję Starosty, że ten dzik zagraża obiektom użyteczności publicznej a nie mieszkańcom.

Radny – powiedział, że jak pokazuje życie i to zdarzenie, które miało miejsce, dzik zaatakował mieszkańca i jego psa. Nie zaatakował nikogo w obiekcie użyteczności publicznej, więc można było podjąć decyzję o wiele wcześniej i w oparciu o ustawę o samorządzie gminnym podjąć decyzję i załatwić sprawę. To jest nasze stanowisko. Pan Burmistrz ma prawo myśleć inaczej.

My twierdzimy, że należało spojrzeć pod kątem ustawy o samorządzie gminnym, tym bardziej, że są różne stanowiska, różnych radców prawnych, więc jesteśmy, jako „Aktywny Samorząd” za uznaniem skargi za zasadną.

Przewodniczący Klubu Radnych „Aktywny Samorząd” D. Glinka – poinformował, że chciałby zgłosić poprawkę, która jest konsekwencją naszego stanowiska: § 2. Uchwała stanowi odpowiedź na skargę – zawiadomienie i chciałby wykreślić słowa o „odmownym załatwieniu” i wpisać „**sposobie załatwienia**” skargi w rozumieniu art. 238 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego i oczywiście w § 1 ostatni wyraz „**za zasadną**” i oczywiście tym samym zlikwidować ten przypis, chodzi o pouczenie o treści art. 239 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że rozumie, że była to poprawka i w § 1 słowa „bezzasadną” zastępuje się słowem „zasadną „ i w § 2 Uchwała stanowi odpowiedź na skargę – zawiadomienie i słowo „odmownym” zastępuje się słowem „sposobie” i usuwa się odnośnik 1.

Przewodniczący Klubu – powiedział, że dobrze tutaj Pan mecenas wskazuje, że chcemy, żeby treść była taka sama jak projekt „i”.

Dyskusja:

Burmistrz – poinformował, że mieszkańcom należy się wyjaśnienie czego problem dotyczy. W Białogardzie pojawił się dzik w okolicach ulicy Aldony i przyległych ulic. Były sygnały mieszkańców, że ten dzik podchodzi coraz bliżej.

Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego zgłosił problem do organizacji pozarządowej, która zajmuje się sprawami dzikich zwierząt. Oni się podjęli wykonania zlecenia odłowienia tego dzika używając do tego leków usypiających. Jakiś czas to trwało. Była kilka prób. Te próby były niepomyślne. Myśmy kupili też specjalny sprzęt, strzelbę do podawania tego leku usypiającego. Też to nie pomogło.

Dzik nie był agresywny i były takie sygnały, tyle że się po prostu znajduje w okolicy. W opinii tych Państwa, którzy tę organizację pozarządową reprezentują, ten dzik pojawił się dlatego, że ktoś wyrzucił znaczne ilości zbędnych warzyw w okolicach.

Skoro nie podolali tej materii, to zaczęliśmy szukać innego podmiotu, który mógłby to zadanie wykonać i znaleźliśmy kilka podmiotów profesjonalnych, które się tym zawodowo zajmują wyłapywaniem dzikich zwierząt na terenie miast i oni postawi jeden warunek, że zgodnie z prawem łowieckim zadają decyzji Starosty, aby można było tego dzika odłowić.

Ich argumenty były proste i w czasie takich akcji zdarza się czasami, że dzika zwierzyna pada i wtedy jest problem, że uśmiercono ją w czasie takiej akcji i oni nie chcą ponosić takiej odpowiedzialności i będą starali się zrobić tak, żeby dzik przeżył, natomiast chcieli się zabezpieczyć.

Wszystkie podmioty, które profesjonalnie tym się zajmują nie chciały odstąpić od tego. Starosta Białogardzki Tomasz Hynda uznał te argumenty, wydał decyzję i następnego dnia firma procesjonalna sprawnie dzika odłowiła. Okazało się, że dzik miał również warchlaki, więc akcja była o tyle trudniejsza.

Odnosząc się do zdarzenia, które miało miejsce dzień wcześniej Burmistrz powiedział, że dotyczyło Pana, który nie jest zameldowany w Białogardzie przebywa na terenie Białogardu i polecił też sprawdzić jak wyglądają opłaty za psa. Oczywiście opłaty za psa nie były uiszczone. Oczywiście nie ma to znaczenia, ale pokazuje jakie podejście jest obywatela do podstawowych obowiązków.

Na pytanie gdzie był z tym psem i skąd się wziął tam dzik tłumaczył się tym na komisji, że poddawał psa tresurze codziennej. Pytanie czy pies był na uwięzi, czy nie na uwięzi itd.? Pytań jest sporo.

Oczywiście nie powinno się to przydarzyć, ale zdarzyło się. Dzik zaatakował. Tylko nie chce się wierzyć, żeby ten dzik przybiegł pod posesję tego Pana i zaatakował psa, a innych psów nie atakował. To są wątpliwości Burmistrza na temat.

Natomiast tutaj panowie z „Aktywnego Samorządu” podnoszą problem prawny, który został przedstawiony w trakcie dyskusji w Starostwie między Starostą Białogardzkim a Wicestarostą. Tam była rozbieżność zdań na temat i Panowie powielają tę różnicę zdań.

Burmistrz poprosił Kierownika Biura Prawnego, aby się odniósł do tego problemu prawnego, bo Panowie uważają, że Burmistrz ma kompetencje, żeby dbać o bezpieczeństwo i na tej zasadzie powinien tutaj wydać decyzję o uśmierceniu tego dzika.

W. Ławnikowski Kierownik Biura Prawnego - powiedział, że Pan radny Glinka tutaj słusznie zauważył, że są różne stanowiska prawników w tej sprawie, bo rzeczywiście nie ma jednej określonej procedury działania w sytuacji, kiedy dzikie zwierzęta, które są własnością Skarbu Państwa wkraczają na tereny zabudowane i stwarzają mniejsze czy większe zagrożenie dla osób czy mienia.

Cytowany przez Radnego generalnie artykuł 7 określa ogólne kompetencje jednostek samorządu terytorialnego. Sam w sobie nie stwarza podstawy do podejmowania przez organy samorządu jakichkolwiek działań i żeby móc realizować te ogólne kompetencje, to muszą być w innych przepisach, czy to w ustawie o samorządzie gminnym, czy w innych ustawach i rozporządzeniach określone procedury działania.

Jedna z tych procedur w sytuacji zagrożenia ze strony dzikich zwierząt, to jest też cytowane przez Pana radnego Prawo łowieckie i ten artykuł, który mówi o procedurze postępowania w tym zakresie.

W przekonaniu Kierownika Biura Prawnego prawidłowe jest powoływanie się na ten ogólny przepis art. 7 ust. 1 pkt 14 tutaj konkretnie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, jako podstawę do podejmowania bezpośrednich działań, procedur przez w tym wypadku Burmistrza, jeśli chodzi o postępowanie z tym dzikiem.

Ta procedura ona została uruchomiona, tylko niestety te przepisy są trochę dziwne rzeczywiście i trzeba na to mieć aż zgodę Starosty. Tu słusznie Pan Burmistrz podkreślił, że podmioty, które są uprawnione do odławiania też właśnie uznały, że to nie wystarczy samo jakby działanie Burmistrza właśnie zlecenie, że muszą mieć właśnie zgodę, zezwolenie Starosty na to, czyli uznały że trzeba zastosować ten tryb z ustawy Prawo łowieckie.

Tak że tutaj podkreśla, że te przepisy art. 7 ustawy o samorządzie gminnym to jest określenie ogólnych kompetencji samorządu, których realizacja musi być skonkretyzowana w konkretnych przepisach ustaw.

Radny D. Glinka – powiedział, że ma w takim razie pytanie, jeżeli Burmistrz oparł się w takim razie o art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego, jakim obiektom użyteczności publicznej albo obiektom produkcyjnym ten dzik zagrażał?

Burmistrz – odpowiedział, że tego nie rozumie i prosi aby Starostę zapytać. Wnioskował na piśmie, a teraz tego pisma nie ma przy sobie i tym się zajmował Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego i Ci ludzie, którzy są fachowcami uznali, że ten dzik zagraża. Teraz komisję śledczą znowu będziemy powoływać, żeby przepytować dzisiaj z okoliczności przemieszczania się dzika? Szanujmy się.

Szczerze mówiąc próbujemy tu kwadraturę koła uprawiać Panie Danielu. Jak Pan chce tak się bawić z Burmistrzem, to proszę bardzo.

Nie mam zamiaru dzisiaj tu przed Państwem się tłumaczyć, bo w mieście pojawił się dzik. Powiedział, z jakich powodów się tu pojawił. Ktoś bezkrytycznie wyrzucił warzywa i zwierzęta przyszły jak do siebie na posiłek. Próbowano odłowić dzika przez stowarzyszenie, i stowarzyszenie nie poradziło sobie.

Firma profesjonalna zażądała decyzji Starosty, bo inaczej się temu nie podejmie. Dostali decyzję. Załatwili temat w jeden dzień i co to jeszcze się tłumaczyć. Jeżeli Pan nie rozumie pewnych rzeczy prawnych, że są ogólne zadania dla samorządu i Pan W. Ławnikowski dosyć trafnie to przedstawił.

Mamy również organizacje ruchu, mamy kwestie budowy mieszkań jako zadanie i wiele innych zadań, w tym w zakresie ochrony środowiska i te wszystkie zadania są później opisane w szczegółowych ustawach jak mamy to realizować. W jaki sposób mamy się zajmować ochroną środowiska, w jaki sposób mamy się zajmować odpadami komunalnymi i można by długo wymieniać. Co tu jeszcze tłumaczyć. Z jednego punktu widzenia, z drugiego czy z dziesiątego? Generalnie abecadło samorządowe i ma się tłumaczyć?

Jeszcze były mewy agresywne i to jeszcze czekam na taki zarzut co do niedopełnienia obowiązków przeze mnie. Może jeszcze jakieś inne agresywne zwierzęta się pojawią i będziemy tak do 24⁰⁰ może dyskutować.

Jesteście aktywni, ale naprawdę gdzieś jest granica tak zwanej dzikiej aktywności. Zaczyna się już irytować, bo takie już fikołki wyczyniacie Panie Aktywni, że zaczyna mnie jako Burmistrza irytować nadzwyczajnie w świecie. Jak już na Komisji Rewizyjnej nie udało się Wam przegłosować, że skarga jest zasadna, to trzeba teraz fikołek zrobić i jako „Aktywny Samorząd” udowodnić, że jednak ta skarga musi być zasadna. Jakie by to miało znaczenie i co miało to zmienić w życiu Miasta?

Radny D. Glinka – ad vocem - ostanía replika. Już kiedyś mówiłem, że tutaj na Sesjach powinniśmy szanować siebie i swoje odmienne zdania. Jak zresztą potwierdził Pan mecenas są różne stanowiska prawników w tej kwestii generalnie.

Szanuje stanowisko Pana mecenas, niemniej jednak Pan zna dokument, który wypłynął z Ministerstwa Środowiska z Departamentu Prawnego i między innymi właśnie o ten dokument My jako „Aktywny Samorząd” opieramy swoją opinie. Jest to opinia Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska w sprawie postępowania ze zwierzętami łownymi w szczególnych przypadkach i właśnie ta opinia to jest opinia, która pokazuje drugą stronę medalu, czyli inne stanowisko przeciwne do stanowiska Pana mecenas.

My stoimy na tym stanowisku i tutaj podaję Departament Ministerstwa Środowiska, który mówi jednoznacznie, że Burmistrz ma możliwość reakcji na taką sytuację. Nie musi czekać na decyzję Starosty.

Radny – pytał czy Burmistrz ma na piśmie jakieś takie właśnie informacje od tych firm, do których Pan się zwracał o odłowienie, które od Pana wymagały takiej decyzji Starosty, które powiedziały, że nie podejmą działania, do póki Pan nie będzie miał decyzji Starosty?

Burmistrz – ad vocem - odpowiedział, że nie ma w tej chwili, jest u Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Czy jeszcze jakiś szczegół? Zadzwoń, może przyjedzie ze Świdwina i Państwu przyniesie i pokaże.

Radny D. Glinka – ad vocem- Panie Burmistrzu bez złośliwości

Burmistrz – ad vocem – jak mogę być niezłośliwy, kiedy Pan wie jaka jest Sesja i która jest godzina i Pan żąda ode mnie pisma w tej chwili.

Radny A. Wegner – powiedział, umówicie się gdzieś tam po Sesji i wyjaśnijcie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że to jest słuszna uwaga Panie Adamie.

Radny A. Wegner – powiedział, że musi się tutaj ustosunkować do tej skargi. Do pierwszej nie udało mu się odnieść, bo dyskusja została przerwana. Co do sytuacji, odnosząc się do kolegi Daniela Przewodniczącego Klubu Radnych, też chyba bardzo istotne kandydata na Burmistrza, to kolega tutaj zacytował Prawo łowieckie art. 7, ale proponowałby doczytać je do końca, bo tam jest coś takiego, że nieodzowną częścią tego Prawa łowieckiego jest Regulamin Polowań i tam art. 12 jasno mówi co ja jako myśliwy powinienem i jak powinienem się zachować.

Czy zostały dopełnione, a zostały dopełnione, bo ze strony Burmistrza pismo do Starosty zostało złożone i żaden Starosta nie ma kompetencji do tego, aby jakiegokolwiek myśliwego przymusić do polowania na terenie miasta. Artykuł 12, o którym wspomniał jasno mówi, że 100 metrów od zabudowań nie ma prawa myśliwy polować. Teraz jest ten paradoks, o którym wspomniał Pan mecenas, że pewne przepisy się wykluczają. Co z tego, że Starosta nawet by taką decyzję podjął, że szczególnie niebezpieczne zwierzę zagraża mieszkańcom i który myśliwy zacznie strzelać, albo który Policjant? Tutaj też mamy kolegę, który jest w tych służbach.

Zdaniem Radnego wszystkie procedury zostały tutaj zachowane. Został zakupiony karabin specjalnie do uśpienia tego dzika. Dwukrotnie podejmowane były próby z firmami. Jedna firma się nie wywiązała, nie dała rady odłowić tego dzika. Dopiero drugiej firmie się udało.

Radny – powiedział, że wie, iż próbujecie w tej chwili pokazać nieudolność, niezaradność, niekompetencje, ale tak naprawdę, jeżeli się przywołuje przepis, to proponuje przestudiować nie tylko ten 7 artykuł, ale też inne przepisy, które w pewien sposób jakby uniemożliwiają wykonanie innych przepisów.

Co do dzika, to była to locha, która miała też warchlaki. Wszystko też wskazuje, że ten pies był wolno jakby puszczony i też jeżeli rzeczywiście było, że ten pies gdzieś tam był szkolony i samopas sobie biegał, czy był pod kontrolą właściciela czy nie, to w pewien sposób też jakby przyczynił się do tego, że ta matka locha broniła młode.

Radny – poinformował, że w tym miejscu, gdzie ten dzik pojawiał się kilkakrotnie był i to w godzinach późnych 23⁰⁰, 24⁰⁰, widział tę lochę i te warchlaki, przechodził koło niej i była naprawdę bardzo łagodna.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że głos ma „Aktywny Samorząd”.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że Przewodniczący Rady Miejskiej zapisuje listę mówców. Był zapisany jako kolejny do zabrania głosu.

Radny D. Glinka tutaj nie replikuje, tylko porusza inne tematy. To nie jest replika. Pan Burmistrz coś odpowiedział, czy radny A. Wegner i koledzy z „Aktywnego Samorządu” odpowiadają i dopowiadają sobie coś jeszcze. To jaka to jest replika?

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że to jest właśnie replika.

Radny J. Andrysiak – odpowiedział, że to nie jest replika. To jest dyskusja otwarta.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że dobra zostały naruszone.

Radny – zapytał czyje dobra?

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział „Aktywnego Samorządu”.

Radny J. Andrysiak - powiedział, że przejdźmy po kolei. Niech się każdy wypowie. Ma tylko jedno pytanie na ten temat. Nie będzie się rozwodził i tyle.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że radny J. Andrysiak sam sobie udzielił głosu. Następnie poinformował, że udziela głos radnemu J. Andrysiakowi.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że dziękuje bardzo iż za zgodą Przewodniczącego Rady otrzymał ten głos.

Przysłuchuje się i można powiedzmy z igły zrobić widły. Widzi, że tak się dzieje. Natomiast, żeby podjąć jakąś uchwałę i kogoś osądzić czy jest winny czy nie, to muszą być niezbite dowody. Widzi, że teraz Panowie radni z „Aktywnego Samorządu” uznali, że skarga jest zasadna, bo dzik pogryzł psa.

Radny – pytał skąd może wiedzieć i tutaj mówił nawet Pan Burmistrz, radny A. Wegner, że taka sytuacja miała miejsce? Skąd wiemy, czy nie wiemy czy ten Pan nie poszczuł tego dzika i ten dzik zareagował tak a nie inaczej? Jesteście pewni aby wydać opinię?

Pan napisał skargę i okay. Wy jesteście pewni, że on napisał prawdę, że dzik zaatakował psa. Też ma psa. Trzyma go na smyczy na spacerze i tyle. Pies nie był na smyczy i jeszcze ktoś go poszczuł, bo wychodzi z takiego założenia, że mógł poszczuć tego dzika.

Radny – powiedział, że powie jeszcze raz.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że dwa razy tego samego nie można.

Radny – powiedział, co nie można. Pan Harłacz mógł, to też mogę.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że może Pan. Pan wszystko może.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że chciałby się dowiedzieć skąd ta pewność, że ten właśnie dzik nagle wyskoczył i poturbował tego psa a nie odwrotnie, bo głosując za czymś musi być pewien, bo domniemywać chyba nie może.

Radny T. Strząbala – powiedział, że jest pod wrażeniem jak ta sprawa została po prostu rozczłonkowana w zasadzie na mikroelementy. Jest kilka kwestii. Opinia Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska zawiera jakby kluczowe sformułowanie, że jest to tylko opinia i nie jest ona wiążąca dla innych podmiotów lub organów. Zdaniem Radnego jest to dosyć istotna kwestia przy posługiwaniu się tą opinią.

Na Komisji Rewizyjnej, bo również nad tą sprawą pochyliła się komisja i Pan Burmistrz, i Pan Starosta i Pan Wicestarosta.

Podmioty odpowiedzialne, które mają możliwość odłowienia takiej dzikiej zwierzyny potrzebują pewnego rodzaju ochrony na wypadek, gdyby coś wydarzyło i po prostu nie podejmują żadnych działań bez decyzji Wojewody. Niestety tak jest i takie są uwarunkowania na rynku podmiotów działających i tego typu rzeczami się zajmujących. Wchodząc w spór z takimi podmiotami i próbując wyrazić odmienne stanowisko, o czym mówił Pan Wicestarosta niczego się nie wskóra, bo tych podmiotów nie możemy zobowiązać itd. Prosta sprawa. Decyzja Starosty o odłowieniu. Wówczas taki podmiot może działać.

Problem tego dzikiego zwierzęcia został rozstrzygnięty. Niestety szkoda majątkowa w postaci zranienia zwierzęcia w jakiś tam sposób zaistniała. Pan poniósł pewne nakłady finansowe związane z leczeniem, z zakupem leków, transportem tego zwierzęcia, wizytami u lekarza weterynarii i w jakiś sposób chciał dochodzić odszkodowania m. in. od Burmistrza.

Radny – powiedział, że przyjmując na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej wyjaśnienia Pana Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, że faktycznie były podejmowane czynności związane z odłowieniem tego zwierzęcia, zajął stanowisko, że Burmistrz dochował pewnej staranności, pewnych procedur w granicach prawa, możliwych ram prawnych.

Natomiast widząc potrzebę naprawienia tej szkody obiecał skarżącemu pewną pomoc. Skonstruował dla niego pismo z takim rozszczeniem odszkodowawczym szukając jeszcze ewentualnie innych podmiotów odpowiedzialnych. Zobaczymy z jakim skutkiem. Ma nadzieję, że jakaś informacja zwrotna do niego dotrze. Oparł się na pewnym rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego. Sprawa dotyczyła co prawda szkody na osobie i Pan w Krakowie został zaatakowany przez dzika dosyć dotkliwie. Tam Sąd Najwyższy skazał, że odpowiedzialnym jest Wojewoda i takim stanowiskiem się wspomógł i chętnie poinformuje o ewentualnych wynikach.

Radny R. Borkowski – pytał czy może ktoś przesłucha dzika? To już jest żart na wieczór.

Radny – powiedział, że akurat miał możliwość wysłuchać uwag mieszkańców, jeżeli chodzi o tego dzika i pozwolił sobie przed tym co się stało, pojawić się u Pana Wicestarosty. Rozmawialiśmy.

Później pojawił się w Zarządzaniu Kryzysowym i Pan naczelnik przedstawił mu pismo, o którym mówił Pan Burmistrz, że czekają dwa miesiące na odpowiedź Starosty, jeżeli chodzi o pozwolenie o uśpienie i wywiezienie tego dzika.

Ponad godzinę czekał na Pana Wicestarostę i on właśnie mówił to, co Panowie z „Aktywnego Samorządu”, że ten dzik jest raz na mieniu Miasta, a raz na mieniu Powiatu. Tak jakby chciał przedstawić harmonogram gdzie ten dzik ma być i kto ma uśpić i go wywieźć. Było to śmieszne i podczas naszej rozmowy był obecny Prezes Baś i centralnie powiedział, że niech Starosta wyda decyzję o wywiezieniu i uśpieniu tego dzika, bo dojdzie do tragedii, żebyśmy nie robili sobie jaj. To były jego słowa i je powtarza.

Radny powiedział, że nie wie do czego my tutaj dążymy. Było jeszcze takie stwierdzenie, że wydajcie decyzję, żeby nie doszło tam do jakiejś tragedii, bo to jednak była locha z małymi. Pech. Mija doba i doszło do tego, że dzik zaatakował psa. Nie wie w jakich to okolicznościach było, ale tutaj dwa miesiące Miasto czekało na pismo od Starosty. Starosta wydał te pismo o uśpieniu dzika.

Zdaniem Radnego jeżeli chodzi o tę skargę, to Starosta odpowiada za to, za opieszałość, że tak długo czekano na wydanie tej decyzji.

Radny P. Szyszlak – powiedział, że trochę z innej beczki, bo kilkakrotnie ten dzik pojawiał się na ulicy, na której mieszka, na ulicy Lutyków.

Szczerze mówiąc, jak patrzy się przez pryzmat rodzica, to właściciel tego psa, który tutaj chce uznać tę skargę za zasadną, bo jednak ten pies został w jakiś tam sposób uszkodzony przez tego dzika, to nie ma co się temu Panu dziwić, że jest na władzę i na Burmistrza zezłoszczony. Patrząc przez pryzmat rodzica, którego dzieci biegały po tej ulicy, tak samo jak moich sąsiadów i kilkakrotnie słyszał czego to tak długo trwa, że to trwa około trzech miesięcy a nawet i ponad i nic się z tym tematem nie dzieje.

Radny – powiedział, że cieszy go to, że tak się zadziało złego, iż jednak ten dzik napadł na tego psa, bo może by doszło do tragedii. Tu nie ma się z czego śmiać. Tutaj mówicie, że można przesłuchać tego dzika i z tego robić sobie niezły ubaw, ale naprawdę szczerze mówiąc, że może było o włos od tragedii. Argumentowanie tego i mówienie, że dzik jest łagodny, je z ręki, że można się koło niego przemieszczać i nie jest w stanie nikomu nic zrobić, do niego nie przemawia. Pamięta jak babcia zawsze powtarzała taką piosenkę, że dzik jest zły i kto spotyka w lesie dzika, niech na drzewo zmyka.

Radny P. Szyszlak – powiedział, że będzie głosował za tym, że skarga jest zasadna z tego tytułu, że po prostu to trwało zbyt długo. Temat powinien być załatwiony jak najszybciej i mówienie kilkakrotnie, że dzik jest łagodny, że mieszkańcom nic się nie stanie po prostu do niego nie przemawia i da sobie spokój z uszczypliwościami od kolegów, którzy uaktywnili się dwie godziny temu, bo chyba przespali całą sesję.

Radny J. Turnik – powiedział, że spojrzalby na to nie tylko na ten jeden przypadek, ale całościowo. Akurat tak się składa, że mieszka na jednym z największych osiedli. Notoryczną przywarą wielu mieszkańców z chęci oszczędności, żeby nie wyrzucać na darmo jedzenia na śmietnik, przed blokami mieszkalnymi lądują kości, chleby i różne inne pożywienie.

Jako palacz nie palący w mieszkaniu tylko przez okno widział na swoim osiedlu w godzinach wieczornych wszelką zwierzynę. Dzików jeszcze tam nie było na osiedlu Kochanowskiego, ale widział już lisy, jenoty, kuny, pomija szczury. Zdaniem Radnego to jest powód i Burmistrz tutaj mówił skąd ten dzik się wziął. Po prostu zwierzyna ma instynkty i w kwestii zaspokojenia potrzeb własnych i tych swoich warchlaków dzik przyszedł tam gdzie jest żarcie. Po co ma walczyć w lesie, kopać, jak tutaj miał świeżo wyłożony pokarm. W tym względzie zadaniem Radnego powinniśmy działać i zwrócić się przez zarządców do mieszkańców miasta, aby przestali ściągać zwierzyny i tutaj bardzo eko nie jest i w wielu wypadkach nie zgadza się z różnymi ekologami, bo w tej chwili ten dzik to ma prawdopodobnie większe prawa niż wielu mieszkańców Białogardu. Nie można mu zrobić krzywdy, a pewnie jak ma młode, to pewnie jeszcze inne przepisy.

Radny - poprosił Przewodniczącego Rady Miejskiej, aby przywołać do porządku niektórych radnych, bo jeśli byliby zmęczeni to by milczeli, albo usypiali.

Radny kontynuował, że wiąże się to z punktem, który był dzisiaj na Sesji, z odpadami wszelkimi i powoduje to zagrożenie nie tylko bezpieczeństwa, ale zakorzenienie epidemiologiczne w przypadku różnego rodzaju gryzoni itd.

W przypadku dzików, które jak wiemy, u nas co prawda nie słyszał gdzieś w pobliżu, roznoszą afrykański pomór świń, to jest naprawdę bardzo poważne i zgadza się z kolegami, że to jest bardzo poważna sprawa pod tymi względami, mogąca mieć za sobą bardzo poważne konsekwencje.

Radny – powiedział, że ma pytanie do Pana mecenasa co w przypadku, jeśli Rada Miasta uzna tę skargę za zasadną to w jaki sposób i trudno mu jest w tej chwili zbudować sformułowanie, bo nie jest biegły w języku prawniczym i tutaj jest wniesione żądanie od Burmistrza 1.500 zł za leczenie psa i zadość uczynienie w wysokości 6.000 zł, nie usłyszał do tej pory jak uznanie przez Radę Miasta ma się do tych żądań osoby skarżącej?

Jeśli tak, to jak ewentualnie może mieć to również wpływ na sprawę, gdyby ten Pan wniósł sprawę do Sądu Cywilnego o zadośćuczynienie?

W. Ławnikowski – odpowiedział, że myśli, iż na pewno byłoby to oceniane i oczywiście mówił o sytuacji, w której ten Pan wniósłby pozew do Sądu przeciwko Miastu o zasądzenie kwoty. Tutaj w skardze jest kwestia szkody i kwestia zadośćuczynienia. Szkada jest wtedy, kiedy jest uszczerbek w majątku i w tym wypadku ewentualne koszty leczenia, a zadośćuczynienie to jest za jakieś krzywdy moralne, stres i inne, więc to jest kwestia różnej oceny.

Natomiast Sąd generalnie dokonałby samodzielnej oceny. Musiałby przeprowadzić postępowanie dowodowe. Ten Pan musiałby udokumentować okoliczności, w których to zdarzenie miało miejsce. Oczywiście Miasto ze swojej strony również podnosiłoby jakieś argumenty na swoją obronę i poszukiwało dowodów, które by tutaj pewne okoliczności hipotetyczne oczywiście na tym etapie zostały wskazane typu ewentualne drażnienie, czy szczucie psem tego dzika. To była w końcu locha z warchlakami, a więc mogła stanąć w obronie warchlaków. Byłby to spór, który Sąd musiałby w swojej mądrości rozstrzygnąć.

Postępowanie wyjaśniające, które tutaj komisje usiłowały przeprowadzić, mają jakby słaby podkład dowodowy, na którym Sąd by się oparł. To są raczej takie ogólne rozważania. Oczywiście nie był i nie uczestniczył w posiedzeniach komisji. Tutaj dowiaduje się, że ten Pan jakby swoją wersję wydarzeń przedstawiał, ale ona nie musi być uznana za wiarygodną.

Burmistrz – poinformował, że pragnie zwrócić jeszcze uwagę, że jeden z radnych jest rodziną tego Pana, który się skarży i jest jednocześnie członkiem Komisji Rewizyjnej. Zdaniem Burmistrza Pan Szyperski powinien się wyłączyć z głosowania dzisiaj, bo jest to kuzyn Pana Szyperskiego, więc to dodatkowy argument za takim natężeniem rozdrabniania tej sprawy na atomy, dociekania i kwestia udowodnienia jednak, że wina jest po stronie Burmistrza.

Radny K. Szyperski – ad vocem – Panie Przewodniczący śmieszność Burmistrza nie zna granic. Tak, Maciek jest moim kuzynem. Jan Szyperki jest moim ojcem i też ubolewa nad tym, że Burmistrz skarży ZEC na ojca. Pan musi dzwonić do Prezesa, żeby mojego ojca upominał. Panie Burmistrzu, każdy ma jakiegoś kuzyna. Wie Pan, już Pan jakieś absurdy opowiada.

Ja jestem Krzysztof Szyperski mieszkaniec Białogardu obywatel Polski. Nie są zabrane mi żadne prawa obywatelskie. Żyjemy w demokratycznym kraju, więc proszę mi nie ograniczać swobód obywatelskich. Pan ostatnio to notorycznie próbuje robić.

Burmistrz – ad vocem - Pan jest moim ulubieńcem.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał kto chciałby zabrać głos?
Zgłoszeń nie było.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby zdecydowanie wyrazić wolę.

Radny T. Strząbała – powiedział, że pozostaje kwestia poprawki. Czy będziemy głosować poprawkę.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że tak i poprosił Pana radcę o skupienie uwagi.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o przejściu do głosowania. W projekcie uchwały dotyczącej skargi na działalność Burmistrza Białogardu w imieniu „Aktywnego Samorządu” Pan Daniel Glinka zgłosił poprawkę, że w § 1 słowo „bezzasadną” zastępuje się słowem „zasadną” a w § 2 słowo „odmownym” zastępuje się słowem „sposobie” i usuwa się to pouczenie u dołu strony, czyli ta uchwała brzmi dokładnie jak projekt pod literą „I”, tylko nazwisko się zmienia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powtórzył: w § 1 słowo „bezzasadną” zastępuje się słowem „zasadną” a w § 2 słowo „odmownym” zastępuje się słowem „sposobie” i usuwa się to pouczenie u dołu strony i poddał pod głosowanie zgłoszoną poprawkę.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała zgłoszoną poprawkę do projektu uchwały w sprawie skargi na działalność Burmistrza Białogardu w § 1 słowo „bezzasadną” zastępuje się słowem „zasadną” a w § 2 słowo „odmownym” zastępuje się słowem „sposobie” i usuwa się to pouczenie u dołu strony: za - 8, przeciw- 7, wstrzymało się - 3. Poprawka uzyskała akceptację Rady Miejskiej Białogardu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował o przejściu do głosowania projektu uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu łącznie z poprawkami, czyli uznaje się skargę Pana M. F. za zasadną.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała projekt uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności Burmistrza Białogardu łącznie z poprawkami, czyli uznaniem skargi Pana M. F. za zasadną: za - 7, przeciw - 9, wstrzymało się - 2.

Uchwała nie została podjęta.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że Rada jest przeciw temu, że skarga jest zasadna. Poprosił o wypowiedź Pana radcy. Rada zmieniła treść uchwały i później zagłosowała.

Kierownik Biura Prawnego – poinformował, że Rada nie przyjęła tej uchwały

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że Rada nie podjęła uchwały. Poprosił o ciszę.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy ma coś dostarczyć skarżącemu? Nie ma, bo Rada się na to nie zgodziła. Nie ma uchwały. Następnie poinformował, że nasze głosowania są nieprzewidywalne.

W. Ławnikowski – poinformował, że Rada przyjęła, że skarga jest bezzasadna.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że Rada nie chce, abym doręczał tego komukolwiek. Jest zapis, że Przewodniczący Rady doręczy skarżącemu uchwałę z uzasadnieniem, a Rada odpowiedziała, że nie życzy sobie takiej uchwały.

Kierownik Biura Prawnego – powiedział, że przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące rozpatrywania skarg na działalność Burmistrza są bardzo lakoniczne i prosi, aby zwrócić uwagę, że organ uprawniony do załatwienia skargi kompetentny powinien tę skargę rozpatrzyć i załatwić.

Pytanie teraz brzmi co to znaczy załatwić? Czy tak jak tutaj Rada poprzednią skargę rozpatrzyła i stwierdziła, że jest zasadna, to jest załatwienie skargi? To nie jest załatwienie skargi, więc te przepisy Kpa one nie są dostosowane do rzeczywistości. Właściwie nie wie w jakiś sposób ona powinna być załatwiona.

W komentarzach się na to wskazuje, że to jest trochę takie niedostosowanie życiowe, bo Rada tak naprawdę nie załatwiła skargi, chociaż zgodnie z Kpa powinna załatwić jako organ właściwy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał Panie radco czy mam odpowiedzieć w jakiś sposób mieszkańcowi Białogardu? Powiniennem.

W. Ławnikowski – odpowiedział, że tak i myśli, że nad tym popracujemy nad pismem informującym.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podziękował radcy prawnemu. Zobligował to tego Biuro Rady i Pana radcę i poinformował, że należy się odpowiedź przynajmniej.

Ad 15. Wnioski, informacje i oświadczenia.

Radny K. Skoczyk – poinformował, że dzwonił do niego Dyrektor Robert Madejski i prosił, żeby przekazać informację. Tutaj już wcześniej radna E. Bury mówiła, że jutro, w czwartek między 13⁰⁰ a 15⁰⁰ odbędzie się giełda pracy w Inkubatorze Technologicznym. Zebrało się kilkunastu pracodawców, którzy będą informować.

Taka rada też do radnych, jeżeli mają znajomych, którzy poszukują pracy, są zainteresowani, aby po prostu o tym poinformować, bo to jest krótki okres czasu, żeby do nich dotarła informacja.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że o zabranie głosu poprosił Pan Andrzej Siwek delegat do Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych.

A. Siwek – poinformował, że tak sobie czasami myśli, że chyba dobrze, że nie dostał się do tej Rady, bo by nie zdzierzył tu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy to było Pana oświadczenie? Bo tak to przyjął.

A. Siwek – odpowiedział, że nie.

Oświadczył, Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący żeby nie zabierać cennego czasu, bo rozumie, że to już jest godzina 23⁰⁰ i wszyscy są pomęczeni. Szanowni Państwo umówimy się tak, postaram się Państwu w tym tygodniu przesłać moją wypowiedź z Sesji Rady Powiatu z 30 marca dotyczącą Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych.

Efektom mojej wypowiedzi, za długo by się tu wywódzić, jest brak odpowiedzi od Pana Starosty, któremu zadałem określone pytania. Przypominam, że Pan Starosta był w okresie, który mnie interesuje, Wiceprezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych. Na dzień dzisiejszy jest członkiem Komisji Rewizyjnej.

Brak odpowiedzi, ale dostałem pismo, które Państwo dostaliście wszyscy poprzez Biuro Rady, wezwanie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

Za długo by się rozwodzić i też nie o to chodzi na dzień dzisiejszy. Miałem zamiar, ale to już jest za późno już, ale chciałem odpowiedzieć siedzącemu tutaj Panu Sosnowskiemu, który że tak powiem, z takim zainteresowaniem, z troską wypowiadał się na temat Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych po mojej wypowiedzi tutaj, co tam się takiego dzieje? W lutym proszę Pana, trzeba mieć pamięci trochę, co tam się takiego dzieje czy tam chodzą parami, czy gęsiego pracownicy i czy dla trzech pracowników to warto było robić jakikolwiek regulamin organizacyjny?

Któryś z radnych siedzący, nie wiem, po tamtej czy po tej stronie, to nie istotne, sprostował Pańskie poglądy i powiedział, że tam pracuje dwunastu radnych na koniec 2017.

W różnych latach proszę Pana, niech Pan sobie odsłucha Sesję, pracowało nawet piętnaście osób.

Wie Pan, dla mnie jako Radnego uważam, że warto się interesować, a wie Pan dlaczego? Dlatego na przykład, że w ciągu ostatnich dziewięciu lat, bo nie mam dostępu do dalszych powiedzmy sprawozdań, wynagrodzenia to jest ponad 5.000.000 zł w stowarzyszeniu.

Składki przekazane przez samorządy to jest kwota 3.644.000 zł. Zadłużenie nie będę czytał i jeszcze raz powtarzał, żeby Pana nie zanudzać.

Na drugi raz Panie Sosnowski, jak Pan chce zabrać głos, niech się Pan zainteresuje. Cztery lata praktycznie albo trzy i pół Panu minęło. Dwa i pół miesiąca wałkowany temat stowarzyszenia od 18 grudnia i złośliwości to niech Pan sobie, wie Pan gdzieś tam zostawi na swoje podwórko, a nie tutaj w stosunku do mnie, bo ja sobie na takie rzeczy nie pozwolę, żeby to było jasne.

Trzeba mieć wiedzę jak się chce zabrać głos, a dowcipy to może sobie Pan opowiadać w swoim gronie.

Wracam jeszcze raz do tego co powiedziałem. Prześlę i poproszę informatyków, żeby wycięli moją wypowiedź. Jak sobie Państwo zestawicie z tymi pismami, to będziecie wiedzieli o co chodzi. Jako delegat nie mam na dzień dzisiejszy żadnych możliwości, żeby przekazać Państwu jakichkolwiek informacji. Nie mam dostępu do żadnych, powiedziałbym informacji, żadnych.

Dwóch Panów się okopało na Komisji Rewizyjnej. Nic. Koniec i kropka. Reszta to co powiedziałem kiedyś. Możemy się też i tak bawić. Dziękuję Panie Przewodniczący. Być może emocjonalnie, ale że tak powiem Pan Sosnowski mnie trochę zirytował delikatnie rzecz ujmując.

Radny J. Turnik – oświadczył, Szanowni Państwo poświęciliśmy sporo czasu na tej sali sprawom szpitala. Rzuciłem pomysł i nie chcę być gołosłowny. Zgłaszam w tym miejscu Panie Przewodniczący wniosek, nazywam to jak nazywam, nazwa jest nieistotna, o powołanie zespołu miejsko-powiatowego do spraw monitorowania sytuacji w szpitalu w składzie trzyosobowym.

Proponuję abyśmy wybrali i zgłaszam wniosek, abyśmy niniejszym wybrali trzy osoby do takiego zespołu i aby zaproponować Radzie Powiatu wybór trzech osób z ich strony. Proponuję, aby w takim składzie zespół obradował. Tak jak mówiłem wcześniej z głosem, oczywiście w obecności Starosty, Burmistrza i ewentualnie wszystkich innych osób, które ten zespół uznałby za stosowną pomoc. Wracać do tematu nie będę i teraz rozwodził, bo nie pora, nie czas.

Myślę, że powołanie i tu z jednej strony było ze strony Starosty i ze strony Burmistrza, że przychylają się do takiego pomysłu.

Myślę, że my powinniśmy wreszcie zamiast spotykać się w dwadzieścia jeden osób i każdy wygłasza mniej czy bardziej słuszne poglądy, wyznaczyć osoby, które będą kontraktowały się i które będą mogły w naszym imieniu rozmawiać z Powiatem i przedstawiać nam i informować nas o tym co się dzieje na bieżąco, jeśli chodzi o sytuację w szpitalu, w tej chwili zarządzanym przez Centrum Dializa.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że myśli iż Rada mogłaby wytypować te osoby i podjąć decyzję w drodze uchwały.

Proszę znaleźć zwolenników swojego pomysłu i stworzyć projekt uchwały. Rada wyraża swoją wolę w drodze uchwał. To jest sugestia, to jest po prostu inicjatywa Pana Janusza Turnika.

Radny J. Turnik – poinformował, że w drodze uchwały rozumie, że to wtedy miałby to oficjalne ramy. Może nawet za dużo.

Mimo wszystko wróć do tego co mówiłem parę godzin temu, że to My mimo wszystko pchamy się tam, gdzie nas nie chcą. My więcej rozmawiamy na ten temat. Nie wiem ile rozmawia się w Powiecie na ten temat, ale Powiat w ogóle z nami nie rozmawia. Słyszeliście kiedyś o zaproszeniu, żeby przedstawione zostały? Czy kto ktokolwiek z Was radnych występował na Sesji Rady Powiatu jako przedstawiciel Rady Miasta, nie jako osobny radny? Nie, bo takiego zainteresowania ze strony Powiatu nie było.

Chociaż jestem trochę targany sprzecznościami, ale uważam, że powinniśmy jednak pójść w tę stronę. Może do tej wyciągniętej ręki, jeśli proponujemy to Radzie Powiatu, to Rada Powiatu się przychyli, żeby nie było intencji. Intencjami to wiecie, to całe piekło jest intencjami pokryte. Nie wiem. Zostawiam to dla Was Szanowni Państwo do decyzji.

Zgłosiłem wniosek o to, jeśli chcielibyście pójść zgodnie z sugestią Pana Przewodniczącego, to jestem otwarty jak najbardziej na tę drogę, pod warunkiem, że to się odbędzie szybko, bo czas w tym wypadku goni, jak mówił tutaj Prezes.

Burmistrz – poinformował, że idąc tropem Pana Janusza to przygotuję z moimi pracownikami projekt uchwały powołujący zespół. Określimy zasady funkcjonowania. Natomiast czy ze strony Powiatu będzie zainteresowanie, to nie wiemy.

Na najbliższej Sesji Państwo oddelegujecie po prostu osoby do pracy w takim zespole. Tak żeby to już skonstruować pomysł i żeby na roboczo można było się tym zająć, a Państwo się zastanowicie kto chciałby w takim zespole pracować i ile osób ewentualnie w takim zespole powinno się znaleźć.

Radny R. Borkowski – poinformował, że ma taką wielką prośbę, żeby po niedzieli spotkać się z Panem Prezesem Szymielewiczem i porozmawiać w sprawach, które są niepokojące, jeżeli chodzi o tę spółkę, gdzie mieszkańcy od lat zgłaszają nieprawidłowości i żebyśmy w dwóch pojechali do Pana Prezesa i spróbowali rozwiązać problem mieszkańców, problem nie podejmowania uchwał i samowoli, która się dzieje w spółce. To jest moja prośba. Zrobimy tak, żeby wszystkim pasowało Burmistrzowi, mi i Panu Prezesowi.

Radny – oświadczył, że tutaj drodzy radni tak patrzę z perspektywy czterech lat to aktywność niektórych radnych, których praktycznie nie było i nagle zaczynają się pojawiać, widzieć mieszkańców. To świadczy o tym, że mamy wybory i to oceniają mieszkańcy. Ja nie mówię o sobie, tylko mówię, że widzą to mieszkańcy. Oceniają to mieszkańcy, ale dziwnie to wygląda, że nie ma tych radnych i nagle zaczynają się pojawiać, biegać, widzieć pewne rzeczy i w tym momencie należy zadać pytanie a gdzie byli parę lat wcześniej.

Ad 16. Sprawy organizacyjne Rady

Radny J. Andrysiak – powiedział, że w związku tym, że nasze posiedzenia się przedłużają i niedługo dojdziemy do godziny 24⁰⁰ proponuje wcześniej zacząć.

Zacznijmy Sesję, może nie o 7⁰⁰, bo pracownicy przychodzą do pracy i zacznijmy o 8⁰⁰. Lepiej się będzie nam pracowało do 22⁰⁰. Taka jest propozycja i to mówi poważnie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że są to sprawy organizacyjne, więc można dyskutować. Źle mi się pracuje z rana. Wolę o tej porze. To takie moje osobiste stwierdzenie, ale weźmy pod rozwagę to, co kolega mówi.

Była Sesja ostatnia i miała siedem, osiem punktów i trwała dziesięć godzin. Była Sesja dzisiaj i miała dwadzieścia parę punktów i też trwała dziesięć godzin, a więc tu jakby brak konsekwencji. Nie wiemy. Myślałem po prostu, że jak Sesja ma dużo punktów, to będzie szybciej, a tu nic z tego. Dzisiaj to był taki eksperyment, ale to nic. Jeszcze tylko trzy Sesje zwykłe. Na niezwykle nie przyjdę. Może nie powiem, kiedy kolejna Sesja, bo jak powiem to zawsze jest inaczej.

Ad 17. Zamknięcie Sesji.

O godzinie 23²⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej** wypowiedział formułę: „**Zamykam obrady LI Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.

protokołowała: Joanna Kamińska

**PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
mgr Sławomir Domański**